

Ud 6452

sidr0012402



Biblioteka Jagiellońska

Ud 6452 / [oz. 4]

1889.585

O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
ALBO
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYINYCH
SEYMOW.

CZĘŚĆ CZWARTA
Y OSTATNIA.

Nemo est tam inimicus causæ huic, qui nos
malos Cives, aut homines improbos
dicere audeat. *Cicero ad Cec.*

W WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Męi y Rzplitey
u XX. *Scholarum Piarum,*
Roku MDCCLXIII.

Confusus consultandi & consulendi modus, qui nec Majestate aut prudentia Regia, nec auctoritate & consilio Senatûs, nec Nunciorum bonarum partium conatu, ad ordinem reduci potest, malorum omnium origo est, & nos ad hanc rerum nostrarum calamitatem pernitiemque deduxit. *Załoski Tom III.*
pag: 746.

Ex
Biblioth. Regia
Berolinensi.

092 1321

EXCERPT

z Przemowy Najjaśniejszego Krola JMci Stanisława, z Książki *Głos Wolny*. pag: 2. & 3.

ZNaydują się y nayżarliwsi o dobro polskie skrupulaci, ktorzy się bać mogą, żeby chcąc leczyć rany Oyczyzny, przez to samonieślali się nieuleczone. A do tego, wiem ja, że materya Reformacyi choć naylepszy. Stanu Rzplitey Naszey, jest u nas iak Księga zakazana, niegodzi się o tym y wspomnieć, tak, iak Turczynowi wdawać się z Chrześcianinem o fałszach Alkoranu. A dopieroż, iak trudno, choć oczyniſtami iacyami przekonać tych, u ktorych stat pro ratione voluntas; Zyczyć dobrego porządku tam, gdzie to przysłowie za nicomylną uchodzi; że Polska nierządem stoi. Zgoła naylepsze do ratunku sposoby. Stać się daremne tam, gdzie kto w własney nawet zgubić, wolność swoię zakłada; summa libertas, etiam perire volentibus.

Posłiśmy na onego chorego, który dusząc mocy natury, y temperamentu swego nie uważa śmiertelney choroby, która mu śmiercią grozi; brzydzi się tym, co go u zdrowić może, dla wstrętu, który ma do przy-

)2(

przykrych smakowi lekarstw. Postępujemy
sobie iak zwyczajnie Heretycy, ktorzy choć
po długich kontrowersyach przekonani o
błędach swoich, niemniej w nich prze-
staig: inszey naostatek nie mając racyi po so-
bie, tylko tę, że w tey wierze chcą umierać,
w ktorey się porodźili. Jesteśmy naostatek
iak siłu takich, ktorzy w starych gmachach
miejskaig, choć z oczywistym niebezpieczeń-
stwem, że ich przywalić mogą; niemyslą
o żadney ich reparacyi, przez wzgląd oso-
bliwy na Antecessorow swoich, mówiąc,
iak moy Ociec albo Dziad miejskał, tak
y ia mieścić chcą bez żadney odmiany.

Rzeczpospolita nasza, stary to gmach,
mole propria ruit, y im nayoźdobnieysza,
tym bardziey potrzebuie reparacyi; Czy
powinnaż ta apprehensya niešťczęsney ma-
xymy, że omnis mutatio periculosa,
zabronić nam, myśleć o iey dostatecznie
Konservacyi? Lubo nie iest to moje
zdanie, cokolwiek, uchoway Boże, odmie-
nić; każda sprawa ma fundum & for-
mam; w tey ktora tu traktuię, nie trzeba
bynaymniej ruścić Fundamentu Statutow
naszych, ale o to się starać, aby im dać for-
mam debitam; nie tak iak dotąd czynie-
my, słabemi podporami wspierając tę na-
szą tak piękną strukturę. &c. &c.

CZĘŚC IV.



C Z Ę Ś C IV.

O lepszey Rad formie.

§. I.

Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do sku-
tecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego spo-
sob ieden iest polepszenie Rad formy, y Sej-
mow wroczenie: co nie iest żadnych praw,
ani Statús odmiang. O Autorze: y o
materyi tego ostatniego Tomu.



Dziwne mi dosyć było, y każdemu
być musi dziwne u dawnych Per-
sow prawo, że po śmierci Krolow
przez pięć dni dozwalałi Anarchię,
puszczając cugle wszystkim niecnatom y gwałtom.
(1.) Ale kiedy przyczynę tego Prawa zważam,
nie zda się być tak nierozsądne, iak się widzi z

A

począ-

(1.) Ab obitu Regum Anarchiam quinque diebus

początku: to jest: aby Lud *experyencyą własną* zdzierstw, rabunkow, zaboystw, y *wszystkich nie-
szczęść które naturalnie wypływają z Anarchij,*
nauczył się być *wiernym swym Krolom,* a raczy
żeby doznał co to jest żyć bez prawa y rządu,
y żeby tym bardziey potym sobie rząd dobry
smakował.

Niech się tu godzi westchnąć: czemuż ie-
szcze nieczyni (wstyd mówić) tego u nas pożą-
danego skutku, ta bezzładna Anarchia, cho-
ciaż coraz gorzej z niej pochodzące nieszcze-
śliwości czujemy? Czyliż dopiero pięć dni u
nas bezzładność y nierząd panuje?

Jużem nieraz w przeszłych Książkach tej
u nas co dzień gorę biorący Anarchij opisał
okropność, niech mi jednak nikt za złe nie ma-
że iako na jedną nie uśmiałą, a co raz cięższą
chorobę, przed Medykami nie dwa, trzy razy
tylko, ale y nieustannie utyskiwać się godzi, ab
przed temi, którzy śmiertelne rany Ojczyzny
goić powinni y mogą, niech się ie godzi y po-
stokroć razy odkrywać, y poty na nie się żalić
y wołać, poki do skutecznego nierzucimy się
lekarstwa. Patrz tedy znowu y tu, patrz Szla-
checki Stanie, na głębokie Ojczyźnie zadane
od nierządu y bezzładności rany. Sprawiedli-

wo-
spatio Persæ veteres sinebant omnia sursque de qua
vertere, ut experientia cædium, rapinarum omni-
umque Calamitarum quæ ex Anarchia necessarie
sunt eos erudiret, quam Regibus suis esse illos si-
deles oporteat. *Charles Roy i. pag: 12. de Real pag*
399, Tom. I.

wości przeciw Moźniejszyemu niemamy; słabszym
nie po Trybunałach y Sądach. Kryminały y
prywatne y publiczne bez kary. Reazumpcyę
Trybunałów między Oręzów izelestem y bla-
skiem, y która zbroyniejsza y mocniejsza Par-
tya, ta swych Sędziów utrzymuje lub spycha.
Korrupcyę oczywistę, wiadomę, y już nietylko
bez skrupułu, lecz y bez wstydu. Falszowanie
monety już prawie y niepoczytane za grzech,
bo kray cały tą zarzucony śmiecią, a kary ie-
dnego dobrego niesłychać przykładu: sposobu
żadnego Rządu niema przeciw swoim y Cu-
ldziomskim falszerzom. Kupcy y przekup-
ki iaki chcą walor nam naznaczają monety:
Obcy ludzie przymuszają nas do iey brania
przeciw oczywistej wewnętrzney cenie. Zydzi
dni, naród Polskę Chrześcianom zacieśniają-
cy miliony dwa gęb prożniackich, nie z roli
nie z rąk pracy, ale samym matastwem żyją-
cych, wykradzieniem dobrej, a w wożeniem
złej monety, dość z bogaceni. A tym czasem
Milliony y miliony zgubione y daley giną we
wszystkich partykularnych substancyach a za-
tym y w całym Kraiu, który im bardziey ubo-
żeje, tym na większe kasze się zbytki, pośmiech
wzbudzające w Europie. Postronne Woyska
bez wojny z nami, nie tylko bez niczyiey o-
powiedzi iak przez pustkę przechodzą, ale y
żyją lat tyle, iak w nieprzyjacielskiej Ziemi.
Obelgi, groźby, y niewolnicze ukazy, iak w
zawojowanych Prowincyach. Szarpania, bicia,

rany znacznych tyłu Ludzi obojga płci Szlacheckiego Stanu, iakby to nie-krew nasza była, iuż nam y nie czynią impresyi. Naiazdy zabójstwa, ile od lar kilku, y w domach niebezpieczeństwo życia, po dalizych Prowincyach czy maśo słyżec się daia? a kary niesłychać. Słabość sił Rzpltey y bezbronność (procz że dla niey domowym gwałtom, swywołnym kupom, nawet y garści Haydamakow oprzec się nie możemy y radzić,) wzgardzie Sąsiadow y na ochyde u świata nasz wystawuie Narod. Prowincye odpadaia. O podziałach y rozzerwaniu Krolestwa iuż śmieia y Gazetanci pisać. Od Szlacheckiego Stanu moc, y prawo radzenia y decydowania o wszystkim musi przez zniszczenie Seymow powoli odpadać, odpada, y tam, z kąd udzielona była, nazad się powraca. Stas Szlachecki odzwyczaja się y odwyka od Interessow Oyczystych, y sensim swych zapomina prerogatyw, bo Seymy, gdzie ich mogli zażywać zniscone. My bez żadney na to wszystko Rady. Możliwszych Familii, o wakanse, o własne ich interessa, o potencya, o Dworskie fawory, nieukoione nigdy zawziętości y między sobą zatargi rozrywaią Rzplta na partye, do zgody Szlacheckiemu przyść nie daia Stanowi, ani salwowania Oyczyzny żadnego nie zostawiają sposobu. Dla ich emulacyi Seymiki, (procz kradzionych y wszędzie bezprawnych Elekcyi) w nic weyrzec nie mogą, na niczyna się kończą. Seymy nasze od kilkudziesiat lat

dotąd

dotąd, albo jurgieltowemi, albo z samych prywatnych pochodzącymi protestacyami kazonie, teraz iuż Szabel zgiełkiem w samey Rad świątnicy, zaczynaią się rozsyływać y kończyć, *exemplo trabenti pernitentem veniens in arum*. Prawo u grubych, iak my mniemamy, było Japonow: każdy człowiek który Szablę albo puginatę dobiedzie, śmiercią będzie karany, choćby tego nie-techna, przeciw komu wroni dobył: U nas w Izbie samey Poselskiej, ba coż się dziwić, kiedy y w Kościołach samych tak straszny kryminał bezkarny! Coż mieć może gorzszego nad to wszystko Anarchia? y na co ona wynisć wkrótce musi? Czyż my tym wszystkim z niey pochodzącym wewnętrznym y zewnętrznym niebezpieczeństwom poradziemy skutecznie naszym o-
wym nie pozwalam na głosy, wiecież zgody na nie! protestor.

Y nie zbrzydziemyż iuż kiedykolwiek sobie tak izkaradney Anarchii? nie dosyć że ielszczę, iey ciośow zewsząd śmiertelnych na Oyczyznę znośimy? czy ginąć chcemy. z zadumieniem tylko y z założonemi patrząc na nasze nieszczęścia rękami? ale zkądże te niegodziwe rozpacz? Tonieź gdzie na morzu Okręt, żeby poki rozumu y sił stanic, onego y siebie w nim nie ratowali tonący?

Czy dosyć że to, (co iuż się y nie raz rzekło)

(2.) Quicumque hominum gladium aut pugionem exemerit capite mulctator, quamvis huic in quem arma strinxerit, ne tetigerit quidem. De Rea. l. 1. p. 309.

kto) do pokazania miłości Ojczyzny, że co dzień słyhać od nayspierwzych w Rzpltey, do ostatnich ludzi straszne nad iey upadkiem narzekania y ięki: (3.) *nie maś w nas Przodkow naszych cnoty, każdy się plugawie do niewoli ubiega, y pod absolutyzm dąży, gdy się drudzy powierzbownie zdają bronić walności, ktorey są potajemni nieprzyjaciółmi: wynurocona Rad forma, przepadły Scymy! odmienione Przodkow Prawa. &c:* (4.) Ba ieszcze dodamy y zaciągnięte od ginących Rzymian one prawie desperackie lamenty: *Stan Rzpltey naszey y te nayniecnotliwsze czasy takie są, że za szczęśliwych mieć trzeba tych, którzy Potomstwa niemieli. a tych za nieszczęśliwych, którzy dzieci w tym potracili czasie, niżli gdyby ich w dobrej Rzpltey, albo przynajmniej w jakicykolwiek Rzpltey stracili.*

Znaydujemy iezli mogą bydź y nad te żałośniejsze jęczenia nad zgubą Ojczyzny; nie ico to nie poradzi, iezli od narzekania, do czy-

nie-

(3.) *Nihil sancti prisciue moris inter prociectos adseruitur artes, Dominationemque voventes, & ceteros libertati quam palam tuerentur in secreto inimicos: eversa Consiliorum forma, subverta Comitiis immutata Majorum Instituta &c: Zafuski Tom I. Epist: 25.*

(4.) *Status Civitatis nostrae, & hac prolatio temporum perditorum talis est, ut beatissimi sint qui liberos non susceperunt, minus autem miseri, qui his temporibus amiserunt, quam si eosdem, bonos aut denique aliqua Republ: perdidissent. Cic: Lib: 5. Ep: 16.*

nienia czego, do rzetelnego Ojczyzny bez odwołki nie przystapiemy ratunku.

Ach przecież tego warta Ojczyzna! z ktorey mamy, cokolwiek mamy, y cokolwiek nasza krew, nasze Potomstwo w niey się dobrego spodziewać może. Bo ktoż to ginie, kiedy Ojczyzna ginie, tylko my sami ginimy, którzy Ojczyznę składamy? Ojczyzna my jesteśmy. Y tyleż już wzięły w nas gorę same interesa prywatne, zemsty, łakomstwo y ambicya, że w zgubie Rzpltey, naszej widzieć nie chcemy zguby? że hańbę Imionom naszym y wieczną zaciągamy fromotę, iż w naszych ręku, za naszych czasów, dla naszego zapamiętania Rzplta niszczała. Piękna bardzo dla nas Epoka! Czy wierzyć temu nie chcemy, co *Bielinski* Marzałek W. Kor. respektowany wiekiem y znacznymi zasługami, w rozumie y w miłości Ojczyzny nikomu nie ustępujący Minister, w swym Liście do Woiew: wydanym ostrzega, że u przyszłych wieków Imiona tych, przez których teraz upada Ojczyzna, w obmierzaniu y w przekleństwie być muszą, y będą? że BOG Sprawiedliwy zemści się na ich Familiach dobrowolney Narodu całego zguby.

Miedzy tylą więc godnemi, cnotliwemi, y wielkimi ludzmi, nikt się nie znajdzie? z powinności miejsca ktore zastępuje w Rzpltey, aby inszym przykład dał, y zaczął od oczywistej klęski, od Anarchii, od upadku własną ratować Ojczyznę?

Ale

Ale z każdej ten (rzeczę kto) zacząć ratunek? ato nie zbija prawdę tej przestrogi żywizy: z *piernusiego złego złe młysko* pochodzi: (s) *naypierwizę* więc złe, Bezradność, to iest *Seymow rwanie* y niszczenie poprawmy, Rad formę, przywróćmy taką, iaka była w Seymach za dawnych Przodków naszych Fundatorów wolności, to tym iednym z gubiący nas Anarchii wynidziemy sposobem.

Lecz dziwno iest komuś, iż ia iedną prawdziwą razę kilka powtarzam? ale mnie dziwniey, że po tyle razy powtorzonych tak iawnych prawdach, ieszcze ich kto pojąć, czy niemoże, czy niechce. Przeto powtarzam z musu: iż o wszystkim inszym, iako o Aukcyi Woyska, o Korrekturnie Trybunału, o Monecie y tym podobne, niewczesne są czyieźkolwiek Propozycye, y cale na nic się, procz gadania, nie zdadzą, jeżeli wprzód niewróciemy, y nieubezpieczmy od rwania, Seymow; bo te wszystkie materye nie gdzie indziey, tylko na Seymach stanowione być mogą. Zatem bezpiecznie mówię prawdę samą bez niczyiey urazy, że nie dobrze czyni, kto iakiekolwiek insze na Seym gotuje materye, tej naypierwizę niewziawszy: takim skutecznym sposobem przywrócić y ubezpieczyć Seymy. Bo bez Seymu, punktu iednego nie zrobimy dla dobra Oycyzny. Rozumiem że ta prawda, tak iasna, y niewątpliwa iest, iak ta druga, dwa razy dwa, czynią cztery.

Zda

(s.) Ut male posuimus initia, cetera sequuntur. Cic.

Zda mi się tedy, że ci, ktorzy o poprawie Trybunałów, o wzmocnienie sąd Rzpltey, o tysiącznych zniesienie bezprawia, o zgromienie gwałtów, niaazdów, zaboystw, o ubezpieczenie Krolestwa od napaści y krzywd postronnych, o zregulowanie lepsze publicznych podatków, o podzwignienie z ruiny Miast y Miasteczek, o pożyteczniejszy Skarbow Administracye, o ustanowienie handlow, o mennice y polepszenie niegodziwey monety, y o niezliczone insze główne potrzeby Rzpltey wiele mówią, wiele o nich proponują, wiele projektują, a nie zaczynają od nayistotniejszy nad te wszystkie rzeczy, to iest od wieczystego ubezpieczenia Seymow, aby się nie rwały, ci mówię wizyscy tak cale czynią, iak ktoby Wisłę bez łodzi y bez żadnego statku, morze chciał bez Okrętu przepłynąć, batalią bez żadney Kommendy y rządu wydawać, Pałac, wieżę, fortecę, bez fundamentu y Architekta stawiać: iakby chciał widzieć bez swiatła, chodzić bez głowy, y żyć bez duszy: bo iak to są niepodobne rzeczy, tak też bez Seymow y Rad chciał Rzpltey obronę, siły, skarb, dochody, handle, monetę, bezpieczeństwo, i sprawiedliwość opatrzyć, ustanowić y utrzymywać, niepodobna rzecz iest. Wizysko to powoli do śadu przydzie, kiedy Rada będzie: bez Rady y Seymow, nie być z tego wizyskiego niemoże. Dziecię w kilku leciech, ktoremu się rozum dopiero otwiera y blyżczy, poymie tę prawdę.

Coż

Coż to więc za kara Boża! jeżeliby ci do których należy, pojąć ięszcze tey prawdy nie-mogli: żeby u nich nad tę prawdę, iż bez *Seymow* w tey *Rzplcie* nic dobrego stać się nigdy nie-może, większą wiarę y większą mieć miały wa-gę, czyieś owe chimery, że to jest *mutatio Sta-tus*, że to jest przeciw prawom y wolnościom chcieć Staro-Polskim y wszystkich *Rzpltych* sposobem od rwania y niszczenia skutecznie u-bezpieczyć *Seymy* y wszystkie publiczne Obra-dy, chcieć moc Oyczyźnie fatalną *Seymow* ka-zienia wiecznym zakazać prawem.

Rozsądny tedy Szlachecki Stanie, woła-nia te czyieżkolwiek na jakąś odmianę *Status* przyjmuy y bierz za co są warte. Bo przez wie-czyste ubezpieczenie *Seymow*, aby ich złość y passye ludzkie rwać nigdy niemogły, nie iest, to żadna *Status* odmiana, ale raczey przywroce-nie *Seymow*, raczey przez *Seymy* wieczne u-twierdzenie Praw, swobod y prawdziwey wol-ności.

Do tego dosyć się już nie raz w poprze-dzających dyskursach mówiło y pokazało do-wodnie, iako prawa żadnego nie było y nie-masz, ktoreby niszczenie Rad publicznych do-zwalać mogło y gubić bezradną Oyczyznę: atoli na upor cale naganny tych *Zelantow*, kto-rzy o gwałt iakiś dawnym Prawom, których niemasz, czyniony, narzekać y słabszych, to iest mniej umiętnych jakąś boiaznią odmiany z gruntu praw dawnych, nieprzestają napełniać, niech

niech będą dosyć słowa z *Volumen Legum Tom. V. fol. 188.* wyjęte: nie mamy za rzecz naganną sądzić, jeżeli według różności czasów *Konstytucye* y *Prawa* Ludzkie czasem się odmieniaią, osóblwie gdy wielka potrzeba y iawny tego wyciąga pożytek. (6.) Toć choćby y było iakie, (z *deliberacyą* y z umysłem mówię) niegodziwe y szalone Pra-wo, wstyd czyniące Przodkom naszym, (ktore-go poprzyięgam nieznaydziesz) choćby było mówię prawo pozwalające psuć y rwać *Seymy*, wycieńczać czas Obrad, protestować się prze-ciw zgodzie powszechney, zwalać y pśować u-godzone już *Konstytucye*, *Akt* cały *Seymow* y *Seymików*, y *Elekcye* znosić, y czynić podobne niesłychane w żadnym Kraiu rozumnym bez-prawia, to nie tylko godziło by się, ale y ko-niecznie przez wszelki rozum y sprawiedliwość potrzeba zruć, y zniszczyć, zkaślować, elimi-nować tak bezbożne Prawo y o nim zapomnieć.

Jan Tęczyński Woiewoda Sandomierski, *Mąż* (iak mówi *Orzechowski*) roztropny y wiel-kiego rozumu, tak mówił do *Zygmunta Pier-wiego*: czy niewieś Krolu, że dawne *Prawa* z dawnemi obyczajami precz poszły, a że nowe o-byczaje nowemi mają być rządzone prawami. Dłu-giemu doświadczeniu *Rzplty* prawo ustępuje, prze-to wiele mamy rzeczy przeciw dawnym prawom, Prawo

(6.) Non debet reprehensibile iudicari, si secun-dum varietatem temporum, Constitutiones & Sta-tuta humana quandoque varientur, praesertim cum ingens necessitas, & evidens utilitas hoc exposcit. *Captur An: 1673.*

Prawo człowieka ustepuje, y inszy zwyczaj go nagania. Wiele Praw było przed tym pożytecznych Królestwu, ale niepotrzebne przypadki, które na Rzecz nieleżą, powoli dawne prawa zniszczyły (7) Choćby więc y Prawa iakie w inszych czasach pożyteczne były, to kiedy ie zwyczaj w szkodliwe obraca, albo lepi y ie zwyczaj poprawia, znieść ie więc miewać, bnie potrzeba. Bo iak Orzechowski dodaie: Jako zwyczaj dawnych lat się insze, tak y Prawa myślię czasow y insze powinny: y iako śmiemy się z dzieci, które o on ie Rodzicom na siwe biorą nogi, tak ślusnie śmiać się z tych trzeba, którzy dawne Prawa do nowego przytostowyniaią czasu, które ze złe są zwyczaj nagania, albo inszy Stan Rzeczy cale w niepożyteczne obraca.

Przeto nie tylko się godzi, ale y rzecz iest
całe koniecznie y nieuchybnie potrzebna, od-
mieniać y zarzucać, jeżeliby co było w da-
wnych prawach szkodliwego Krolestwu, a le-
psze przykładem dobrze się rządzących Kro-
lestw y Rzpltych co raz wprowadzać, y na do-
bro Ojczyzny stanowią. (8)

Obfer.

(7.) Non tantis Rex leges veteres cum moribus
abiecit veteribus, & mores novos à legibus guber-
nari novis? Poscente Republ: consuetudine longa
cui lex cedit, multa contra leges veteres accepimus
Tempori lex cedit & legem usus coarguit. Leges
multae aliquando erant utiles Regno, sed casus con-
secuti qui in Republ: multum valent, tacite illas
leges antiquarunt. *Orzechowski Annal. 3.*

(8.) Ut mores aliarum statum alii sunt, sic leges

[illegible]

Niechby więc już dali pokoy ci gorliwi
ludzie o utrzymywanie szkodliwych y fatalnych
praw, chociażby y były, dopieroż kiedy ich ra-

alorum temporum esse videntur, & quemadmodum
ridentur pueri cum Parentum calceos suo aptant
pedi, ita jure sunt irridendi, qui vetustas leges no-
stro aptant temporis, quas partim usus coarguit, par-
tim alius Reipub: Scatus inutiles fecit. *Orzerbonyski*
Jordem.

(9.) Id quod maxime ad magnitudinem Romanam juvit, fuit, quod cum bella cum omnibus gefissent populi, semper suos commutarint utas, quoties alibi meliores nacti sunt. Montesqui: Cap: 1. Incr: & Occ: Rom. Reip.

(10) Utile est proculdubio populus ut obediens legibus, quoad leges sunt, sed non minus est utile,

kich nie maż, y tylko ie do swego sensu złym śmieią tłumaczeniem pociągac, y takie z nich wnozą tylko konfekwencye, o iakich Rzplta y myśleć niemogła, iako Radę znożących, niegodziwych y Oyczyznę gubiących.

Wierzę ia temu że przeciw tak zadawnionemu błędowi, który swoich Obrońców w tak licznym Narodzie mieć musi, ciężko iest walczyć, ile że niektórym wzwyeczatom y trucizną za pokarm służy: (11.) ale też dobrym Oyczyzny Synom tym to będzie chwalebniey, im rzeczy trudnieylzey dokażą. Łatwiey byto dawniey wsszczynałcey się tej tyranii dać hamulec, lecz teraz tym więcey y chwalebniey będzie, iuż ustanowioną wywrócić, iuż doyrzłą wykorzenić. (12.)

Autor tych Ksążek y pobudek do tak zbawienney imprezy, nęciwoży się bynajmniey temi niektórych, które nań rzuciają obelgami y patzkwalami: ile przeciw jednemu y drugiemu mając tysiące w Senacie y w stanie Szlacheckim dobrych Patryotow, zacnych bardzo y rozsądnych Ludzi, którzy iego bynajmniey nie intereffowane dla Oyczyzny myśli y prace appro-

ut ex aminent legum suarum vitia, & quid in eis mutari oportet pro majore Reipub; bono.

De Reali: t. 1. p. 198.

(11.) Quidam ita asueti sunt comedere venenum, ut venenum illis cibis sit. *Langius.*

(12.) Facilius quidem ipsis ante fuisse Tyrannidem hanc exorientem reprimere, nunc vero grandius & illustrius esse, constitutam jam evertere, adultam excindere. *Solon.*

approbować, y Jemu ierca raczą dodawać. Kontent z Stanu swego zupełnie, nie całe od nikogo na świecie n.eczeka: prosi przyjaciół żeby mu wierzyli, iż to szczerze mowi, że do siebie całe niecierze tych słow Cycerona, *populi grati est, prae mis afflicere bene meritos de Republ: Civis:* y za takiego się nie ma, nauczywłszy się w Chryśtafa Szkoie: *dicite servi mutiles sumus*, y o nic od nikogo dla siebie nie dba: ale co dalsze tegoż Konśula Rzymskiego bardzo mu się podobają słowa, *Viri fortis est, ne supplicis quidem moreri, ut cum fortiter fecisse paniteat. Proposita invidia, pana, morte, qui nibilo segnius Rempubl: defendit, is Vir putandus est.* To lego maxyma, to reguła.

Dziękuję tedy Bogu że mu dał siły ostatniego tego Tomu Dzieła swego dokończyć: w którym obiecaną dobrym Patryotom prezentuie Placę: *utby se miała w Radach y w Elekcyach praktykować Pluralitas.*

Ostrzega o tym, że to nie iest lego przedśwzięcie, dawać spósob, iako w Rzplty Staro-Polską *Pluralitatem* przywrócić, iakie środki do tego, iaki czas temu, bo takie rzeczy nie są do druku, y raczy ie należy Prowidencyi zostawić.

Ale to iedn o czyni w tym czwartym y ostatnim Tomie, że pokazuie ile może iak wykonywać, iak poznawać, iak rachować wprowadzoną (kiedy wyprowadzona da Bog będzie) *Pluralitatem* w Radach: iakich ostrożności zażyć

bo y owſzem zacni y majątni w nich byli Ludzie, ale a *Rure*, że nie w tamym Mieście Rzymie, lecz we Wsiach, a potem y w miastach y Miasteczkach mieſzkali ci, z których się składali. Owſzem te *Rustica Tribus* godnieyſze były nad meyskie, bo w tych więcej z podłych Rzemioſſ y ubogich znajdowało się ludzi, niż Panow y zacnych.

Te *Tribus* w Rzymie dzieliły się znowu na ſwoie *Curias*, na które takby teraz z tych Parafii, każda ze ſwemi osobnymi Kościoły y Ratuszami, y każda miała ſwego *Curionem*, lub Głowę, *Caput Curia*.

Nikt więc nie miał mocy wchodzenia w Sejmy, koby nie był wpisany do któregoś z trzech *Tribum* z przereczonych trzydziſtu pęć Pokoleń. Na który koniec było 35. wielkich ksiąg nazwanych d i wiekoſci *Enphantes*, słowem: w których każdy był wpisany, według: tak o kto z pokrewieſtwa czyli przypuſzczano, do wolnego należał do którego *Tribum*. Cenzo o wie co pięć lat, to ieſt co *lustrum* wpisywali w te Xęgi tych, którzy nowi za konſentem ludu wchodzili y wcielali się do którego Pokolenia, czyli z Włochow, czyli z obcych, czyli z niewolnikow uwolnionych przez ſwe Pany, y nazwanych *Liberti*; a ich Potomſtvo *Libertini*: wymazywali także z tych Elefantow Obywatelow zmarłych. Kara zaś wielka była y ſromota, kiedy Cenſorowie przez ſwoy ſąd dla złych akcyj wygłuzowali kogo z Pokoleń Re-

geſtrow,

geſtrow, co się mowiſo. *Tribu movere*, bo tak od nich ſkaſſowany więcej mocy nie miał wchodzenia w żadne Sejmy y Rady, ani nie mógł być niczym obrany.

Podział drugi Ludu Rzymskiego był na *Clasſes*, a te na *Centurie*. *Clasſes* brane były według Intrat każdego, nie badając z jakiego Pokolenia. *Equitum* najprzod, to ieſt Szlachty rzymskiej *Clasſis*, podzielona była na oſimnaste *Century*. *Druga Clasſis* mających intraty a mianowicie Szkurow, (Szku, nasz taler biał) a takich *Century* 80. *Trzecia Clasſis* mających Intraty 700 Szkurow, Dwaście *Century*. *Czwarta* 500 Szkurow, Dwaście *Century*. *Pięta* między pięciaſet a dwomaſet Szkurowami, dwaście *Century*. *Szoſta* między dwomaſet a ſtem Szkurowami 40. *Century*. *Czwarta* zaś *Clasſis* uboższych, których Intraty nie dochodziły do dwuſet Szkurow, a ci ubożſzy byli y od *Tributow* y od ſłużby wolni byli: lecz ta *Clasſis*, nad wszystkie przeſzłe razem wzięte liczoneyſza, w Rady nie wchodziła.

Trzeci zaś rozumiec, że w pierwſzey *Clasſis* *Equitum*, y w drugiey *Clasſis* Rzymian, zamieszkałi ſie wszyscy Rzymianie, nie tylko którzy mieli więcej Szkurow Intraty, ale którzy mieli y więcej dochodow, y daleko więcej nad tysiąc Szkurow, według których Intrat do Skarbu publicznego proporcjonalnie płacili,

koło tego namiotu znaczne *spatium* Palisadami opasane, z bramami czyli wniściami we środek który się nazywał *ovile*. Przez te bramy, czyli *Tribus per Curias*, czyli *Clasēs* przez *Centurie* wchodziły do *Ovile*, y przy tych bramach były mostki aby gmin utrzymać.

Była jedna Urna, pułzka, lub statek z Imionami Pokoleń lub z Imionami *Centuryi*, według *Tributa* lub *Centuriata Comitum*. Z tey Urny naprzód losiem ciągniono która *Tribus*, lub która *Centuria* ma na tę materiją czy blekową najpierwsza wotować, y ta *Tribus* lub *Centuria*, która była losiem wyciągniona, zwała się *Prerogativa*, y wotowała przed wszystkimi pierwsza, y często za tey przykładem szły insze *Tribus* lub *Centurie*. Po tey *Prerogativam Tribum* lub *Centuriam* losiem wyznaczoney, dochodzi insze *Tribus per Curias*, lub insze *Clasēs per Centurias* wchodziły w *Ovile* jedna po drugiej, y wotowały według opisanego im na zawsze porządku.

Przy Bramach do *Ovile*, był statek wielki z tabliczkami bardzo małemi drewnianemi, które tabelle rozdawali każdemu nazwani *Dirimtores*. Najpierwey bowiem przedtym Rzymianie nie tabliczkami, ale głosami dawali *suffragia* czyli zdania swoje na Seymach, y notowali Piłarze ich uszne *Suffragia* czyli *vota*, ale potym sprzykrzyło im się to, częścią dla subiektyi, którą cierpiała wolność, że publicznie mówiąc, lub kretkując podawać się byso trzeba

na

na inwidiją; częścią dla zabierania wielkiego czasu: więc *suffragia* y wota odmienili na *Tabellę*.

Każdy tedy na swoiey *Tabelli*, jeżeli Akt *Elekcyiny* był, napisał Imię tego, kto mu się do tey lub owey funkcyi zdawał: jeżeli zaś o czym Rada y propozycja była, iak u Rzymian zwano *Rogatio*; to każdy napisał swoje zdanie, albo temi dwoma literami *U.R. ut rogas*, niech tak będzie, iak prosisz, albo jedną literę. *A. Antiquo, Annullo*, niechce. Albo w sądach literę, *A. anglico*; albo litery *C.E. condemno eum*. Tak napisał na *Tabliczce* swe zdanie, czyli *Suffragium*, każdy przy namiocie Prezydenta oddał *Tabellę* swoię zwanemu *Dirimitor*. A iak się skończyła jedna *Curia* in *Comitiis Tributis*, albo jedna *Centuria* in *Comitiis Centuriatis*, to zaraz zachowano w tey *Curyi*, czyli w tey *Centuryi* *Pluralitatem*, y zaraz obwołano, ta *Curya* albo ta *Centurya* jest za tym zdaniem, lub za tym *Kandydatem*. Więc *Pluralitas Tributum* albo *Pluralitas Centuriarum* konkludowała. Po jedney *Curyi* czyli *Centuryi* skończoney gły drągie z *Tabellami* następowały, a gdy postrzeżono że już jest na którą stronę *Pluralitas Tributum per Curias*, albo *Centuriarum*, to już daley nie wotowano.

Wolno zaś byso każdemu *Kandydatowi* czyli propozycją czyniącemu, lub do tey materyi interesującemu się pilnować, czy przez siebie, czy przez przyjaciela, aby *Tabelle* do-
brze

brze y wierze rachowania były, y tych nazywano *Custodes*.

Do ludu Sejmującego Senat czynił wzywankie propozycye albo *Rogationes*, lub też *Tribuni populi*, kiedy się wszyscy na jedną propozycyę zgadzali. Kiedy zaś *Tribuni* niezgodni byli, to y lud za niemi, więc się stać dobrze o nie mogło. Ale o tym tyle razy wyżej się rzekło.

Placuit wafy każdegoż ludu na Sejmie ustawowi *Triumviratus*, co *Triumviratus* sententem ludu, a *Senatus Consultum*, co Senat. Według zaś rozróżnienia ciarów *Kz. Kev.*, czatem Senat wymagał, że approbacya *Placuituram*, do niego należy, czatem lud w częściej przekonywał, że bez approbacyi Jego *Senatus Consultum* mocy nie miało.

Ten tedy był sposób w Rzymie praktykowania na Sejmach **PLURALITATIS**, do czego przystosowywały na taką mnogość ludu, czatu jednak nie było, mas at za nerac ale nie czy w tak wielkiej Republikantow być to było nie niemogło.

Były y inize sposoby pokazania *Pluralitatis* w Radach u Rzymian, ale nie w gminie ludzi, nie w Demokracji, lecz między gminami y wybranymi ludzmi, to jest w Senacie praktykowane. Albo tedy głosy y sentencye *pro*, & *contra* rozowane y rachowane przez Konsulow były, y za którą stroną więcej głosow było, z tą Senat konstatował, y pierwszy Konsul *Resolutum* albo *Senatus Consultum* ogłaszał.

Albo

Albo też, o czym jużśmy namienili w Dwiecy Części, w Paragranie drugim, Sposob pokazania *Pluralitatis* w Senacie solenny bywał, gdzie się *in partes*, rozumieć się na strony dwie, ię się pozwalając, stał na co nie pozwalając: y to nazywano *per partes in sententiam*.

Naprzykład Per arch tak puze: (1.) Gdy Konsulowie czynili dysputy na tej propozycyi: czy miała być *Pompeiusowi* odebrana *Kommenda*? mało było na stronę *pro*, którzy opinowali żeby *Kommenda* *Pompeiusowi* odebrać. A gdy proponowano, czy *Juliusowi* odebrać *Kommendę*? przez niego było którzy na stronę *Juliusa* poszli, wysłszy prawda przeszli na przeciwną stronę, aby *Juliusowi* *Kommenda* odebrana była. A gdy *Antonius* proponował aby na tym się oświadczyła, byli obadwa *małymi* *remotowani* z *Procurator* y *Julius* y *Pompeius*? na tę stronę wysłszy poszli, życząc aby o *Antonia* *kommendować* przestali.

Y te tedy obadwa sposoby rachowania y pokazania *Pluralitatis*, przez konnotowanie y liczenie głosow y przez iście na strony, były bardzo przystosowane y zwyczajne u Rzymian.

Pozostaje do Rzymian y tedy Rzeczy Rad formy trzecia, którą za zwierciadło y modelować zwyczaj.

Ne-

(1.) *Discessio in Consilibus facientibus* an dimittas *Procurator* *Pompeium* esse iterumque an *Cesar* in hac parte exceptis paucis, omnes in illam pauci discessere. Postulante *Antonio*, ut discessio heret, an deponeretambo *Provincias*? in eam omnes partem iret. *Plutarch in Jul. Cesar.*

Nie raz zaś już, y podobno nie dziejąc raz y ostrzeżliśmy wyżej, że *fas intercedendi*, czyli *liberum veto* cale nieznano, ani na Sejmach Rzymskich, ani w Rzymskim Senacie: ale miałbym za wielką rzecz, raz to dobrze kiedykolwiek nie którym Jch Mciom. (niech mi wybaczą.) Idć do pojęcia, że iako w Sejmach y Radach Rzymskich nieznane nigdy było, czyż *veto*, tylko *Pluralitas Tribuum & Centuriarum*, a w Senacie *Pluralitas Senatorum*, tak to *veto*, niby nakładać mając Rzymian, zle bardzo niedawni nasi Przodkowie zrozumeli, y nie prawem żadnym, pozwalającym każć wszystkim Rady, ale *abusivè* samym złym zwyczajem go wzięli, gdy go w Sejmie cale y Senacie, niby na model Rzymski, (w czym wielki błąd jest) wprowadzili, a to tylko *abusu* słowa, niebadając się y inaczej niewiedząc to *veto* czy *intercedo* komu służyło u Rzymian, y że do samych tylko do Reszty Trybanów, nie do Sejmów, nie do Szlachty, nie do Senatorów należało. Nie byli nigdy, niech się godzi mówić, tak niebaczni y nieostrożni Rzymianie, żeby jednemu albo niektórym części *Comitia* pozwalali tamować lub zrywać.

Przez głupią Religiją y wiarę w prawym pisku, w bydlęcych iestach, w figurach obłoków, mieli moc Wieszczkowie ich onwieścić, że dzień iaki nie był sposobny do zaczęcia Sejmu, y przez tę superstycją, pod którą się fakewe Moźniejszy pokrywały, czasem na infzy dzień

dzień Seymu odłożono otwarcie. Y to był głupi *abusus*. Ale jednak zawsze Seymy były Sejmami, y w czasach prawem opisanych odprawiały się zawsze. Lecz żeby Akt cały Seymu, kto mógł nużyć, to cale u Rzymian bez przykłada.

Tribuni sami, nie Seymy rwać lub tamować, ale tylko między sobą tą nie/częśliwą iedną to *intercessiva* iwoie w dziełciu tylko. Tym białkie płowali Razy, a naostatek y tą swą nieścisłością wolność Rzymską zgubili. Dziełciu ich tylko było, a na koniec w plugawą Anarchiją y w abisolutyzm wpędzili Rzplta: Dopieroż gdyby Rzymian więcej było na Sejmach z tym *veto*, to pewnie iak teraz u nas y ciemna rządu dobrego niewidzielibyśmy byli nigdy w Rzpltey Rzymskiej, iaki przecież był kilka Wieków, a i iakcy y prywaty gorę wzięły Pabankie.

Zo wziętkiemni tedy o Rzymie Półarzami mawieni, zgi za się wieka niższego Polityk, y za iestem iednym, gdy mowa: *Oratio Tribunorum an nanko Głowy ludu* (u nas z s Poślowie nie są to słowa ani) *na ten ten koniec, aby lud y n iestem przeciw moźniejszy bronili: iak to było wynaleziono na ocalenie wolności, tak to z czasem*
Rzplta

(2) *Cresbantur olim Tribuni velut Principes Plebis, hoc solo nate, ut populum contra nobiles & Patritios, libertatemque Statu populi tuerentur. Hoc arcanum quemadmodum in emolumentum libertatis Democraticæ inventum fuit, ita lapsu tem-*

*Rzplta Rzymska do ostatku przyniosła ruiny, gdy Trybunom y dobrzy y ludzcy O' tom, brzo i stan-
di w ręce oddana y najsłynniejsi mę w Rzeczy.*

Niech więc przejdę do tego, co się stało z tym, że do formy Rad y Senatu w Rzymie nie należało nie tylko Senat, ale i lud, a i ludu żadne nie było, ale ze Senatu y Rady Rzymskie zawsze decydowała *Pluralitas*, iako opierała się w zey.

Mi że się tu widać, że w Kartagińskiej Rzplciey (o której nie czynię tu obojętno Annyku) było podobnie y tu, że Senatu w ich formie Rad prawo, że w zey Senato-
rowie, iezli co chcieli ustanowić, aż do tego na to powinni się byli zgadzać: kiedy się zaś czemu choć ie ten opponował Senator, to n.b. na karę tej niezgody w Senacie y z Senatu zawstyżenie, rzecz była odeślana do ludu, który o niej *per Pluralitatem* zawsze decydował, y Senat poprawiał. Prawo to często ten skutek czyniło, że kiedy Senatorowie postarali się o g-
dzy sobą iż *Pluralitas* Senatu iaką utrzymywali propozycją, to się część mniejsza ordynaryjnie poddawała w głębie Senatorów liczebności, a ię konflikt, aby się decydowało rzeczy dla niezgody Senatu m. zakreślone, z hanbą Senatorów nie przenosiła do ludu, y był to wielki na ich nieśmłość hamulec. Jednakże więcej

poris Rempub: Romanam pertraxit in ruinas: neglecto personarum delectus, quibus temere confidebantur arma, vires & omnis potestas in Republica. *Pelfoſſer Cap: 11. Libr. 3.*

razy sprawa wstoczyła się *ad Pluralitatem* ludu, przez co się Senacie między Senatem, y ludem złożyło, y między Senatem y ludem. Najlepiej jest iść za powołaniem naturalnym, y z ludźmi, podobnie jak w Rzymie y we wszystkich wolnych Rzpltych czyniono, y czynią.

§. III.

Forma Rad Najwyższych terazniejszych w Rzplciey Rzeczy Niemieckiej.

Niemieckie Państwo wzięte całe ogólnie, jest to prawdziwa Rzplta, której godzi się dać męcyce, y Rzymu. Dobrze bowiem Polityk (3) Po Traktacie Westfalskim, Cesarz nie był już w Niemczech, tylko co jest Król Polski w Polsce: *ultra Imperij, quoddam os Regni, z ktorych nie nym. metonimio, tylko co Imperium nym. y rozróżnia. Po Kapitułach zaś (Państwa Converſa) z ich imi Trzema Cesarzami Karolem VI. y VII. y Franciszkiem pierwszym, które przyczyniły się członkom Imperii, a bardzo iey umniejszały. Głównie, ten Pamięcy nie ma tylko po-
nagę bardzo okryłona w prawomocnej Rzplciey. (1)*

Wiele bardzo jest Państw Udziałnych, y Stanów udziałnych w Niemieckiej Rzplciey: bo to, Później, aż do najmniejszych te same udziały biorąc, że ich liczą przeszło siedem, czytałem.

Z tych

(3. De Real. Tom. II. Secl: 4. pag. 187.

Z tych Udzielnych Stanow y Panow, tylko *ab Imperio immediate* dependujących wielu, mianą znowu pod sobą Szlachtę godną, y podobnych mnostwo bogatych: ale *immediate* dependują od swoich Udzielnych Panow, Elektorow, Xiążąt, Biskupow *&c.* y tylko *mediate ab Imperio*.

Udzielne tedy Xiążęta, Panowie, y Stany wchozą iak zowają *in Dyete*, to jest w Sejm *Imperij*, czy najwyższ Państwa Radę. Podobnie zaś tych Panow, y Stanow udzielnych, w Sejm ten Najwyższy niewchozą.

Miałam dawniejsze Niemieckiey Rzeszy Sejmy; miałam *Regimen Imperij* z dwudziestu Regentow, pod Prezydentem Cesarza Namiestnikiem, na miejsce Sejmow od Maximiliana I. ustanowione. Miałam *Consilium Aulicum*, za Karola V. które znowu zniósł to *Regimen Imperij*. Teraz *Consilium Aulicum*, *Camera Imperialis*, y Sejmy albo *Diety* to czynią, co przed tym czyniło *Regimen Imperij*.

Consilium Aulicum jest to najwyższy Trybunał Dworski, przy Cesarzu rezydujący y rządzący. *Camera Imperialis*, jest to drugi Trybunał najwyższy, nie Dworski, ale *Imperij*, który zawiesz w Weclarskiej sędzi. Jako to są Trybunały do sądzenia spraw, które idą do nich z *appellacyi* od całego Państwa Niemieckiego, y w wielu rzeczach *etiam* y od wszystkich udzielnych Panow, Elektorow, *&c.* iak o tych Trybunatach ia tu żadney niemam mowienia

wienia potrzebny, ale tylko o *Dyecie*, to jest o Sejmie y Radzie najwyższej *Imperij*.

Najwięzściej więc o niej mówić, y krocie formy te Rady opisać, iako to przetłumaczyć, z wiece godnego Człowieka już ode mnie więcej nie raz namienionego *Mr. de Real*, co o niego stosunek się kończy: w tym Artykule z niego wziętym, a dokładnie przezeń przetłumaczonym, formę Rady Najwyższej Rzeszy, Niemieckiej, która się w Ratysbonie bez przesłannego od wielu lat odprawuje, ile można iak tak małym obrazem, obaczemy.

Corpus Germanicum (mowi) dziś się składa z Cesarza, z Dziewięciu Elektorow, z Arcybiskupow, Biskupow, Opatow, y Prałatow noszących tytuł *Xiążę*, trzydziestu czterech, z *Xiążąt* z Dwoch sław Prałatow którzy nie mają tytułu *Xiążęcego*, ze czterech sław Hrabiow, y z Miałt Ceniłkach 46.

To jest cało reprezentuie się w zgromadzeniu generalnym, które nazywają *Dyeta*, a który jest ustawiczny Sejm od stu przeszło lat w Ratysbonie.

Kiedy w nim przychodzi rzecz proponowana do deliberacyi, Stany *Imperij* rozdzielają się na trzy *Collegia*, z których każde naradza się osobno, pod swoim Dyrektorem czyli Prezydentem.

Pierwsze *Collegium* jest Elektorow, którego Dyrektorem jest Arcybiskup Moguncki. Do tego Elektora należy *Jus* proponowania wszyst-

wizyfkich do Rady Miejskiej. Czyli Kommissarz Cesarzowski, czyli inżynier Paweł Mielstrowie, Elektorowi temu, czy tego Planu, czy to w Ratysbome, oddając mu, czy, co chce aby było proponowane, Elek. S. M. i. i. ki komunikuje Dyrektorowi i. i. i. i. Collegiów odebranych przez, i. i. i. i. ma być rada.

Drugie Cielęstwo składa sie z Xażar, Pół-
chownego Stranu, y Xizżat Syeckich, z Pra-
tow, którzy nie mają tytułu Xażcego, y z
Hrabiów Imperii. Arcy Xięże Austriacki ma
w nim naypierwsze zarządzenie, y Ar-
cy Biskup Salzburski Prymas Nioeck.
nata, według mianey wzięty, y powoła się w Ra-
dzie niekiedy, przesyła w tym Cielęstwie.

Treść *Charym* jest Międzywól, pol. Niemieckich, re. *Charym* tego, w. *Charym* żyją się *Charym* w. *Charym* T. *Charym* *Charym* Dyrektorem, czyli *Charym* jest, *Charym* jest *Charym* miasta, gdzie się *Charym* odprawia.

Natym Sejmie, Elektorowie y Xażeta
wszyscy, mają swoje, po jednemu każdy, osobne
głosy, w swoim Collegium. Jle ich iest, tyle gło-
sów czy Suffragia. Nawet ieden może mieć
cztery, pięć, y więcey głosów, jeżeli ma w
Niemczech tyle ciubnych pod sobą udzielnych
Stanów, mających głosu *in Collegio* przywilej.

Ale Pralaci, którzy nie mają tytułu Xiążęcego, y Hrabiewie, tylko tyle mają głosów,
(rozu-

(rozumie się *Suffragia decuriorum*.) ile jest ich
Klaskaw, albo białkow, czy biaław. W Banku
też, syn może być kinkielniat y więcej Pa-
now. Gdyby tych tedy, (*Suffragia decuriorum*, nie są
on biał w *Consegiu*, ale zaden Imieniem całego
rodzaju młakczaw ławy głos. Dwa tedy ban-
ki Pralatow, nie X abaz, jak się wozew rzekło,
y cztery banki Hrabow, to jest, *Szezia, Fran-*
conia, Riën, Veterazie tedy na tą po ceni n Mi-
nistre na Sejmie, zkt. ych każdy z dwoy bank
we, na *Paralitatem* zdan Panow do tej ławy
należących, *Suffragium* dać.

Elektronowy X-pat Ministrowie Glosy
in Czerwomacy obrobieding one weching wo.
Hswen Panow.

Pracow zaś y Hrabow Ministrowie każde-
go banku, lub według instrukcyi swych da-
ją rozkazy, lub Pryncypom swoim donoszą no-
we interesy do deliberacyi podane. Na które w
Prace swoje jeżeliby każdej ziażd, czy zroma-
dzić się robi, y dostrzegł ci co do nich nale-
ży, taką dać rozucowę; którą *Phurante* konclu-
dują, y poświadają Ministrowi swemu do Ratus-
sony. Poż i tamo ma być czytać.

Sekretarze nazwali i nazwali urząd, że
wszyscy, Ministrowie i lajochy Sal. albo, we-
dług nich mówiąc, Dyktator, y w nich Pa-
nowzlane y rezolucya o Materii która nie
traktuje, każdy im krótko y jasno ekture. Y
te te są wot y glosy. Czytany po tym Sekreta-
rze te rezolucye od każdego dyktowane, każdy

może swoje w terminie jakim poprawić. Te potym rezolucye piarsie Dyrektorowie *Collegiorum* czytają, *Pluralitatem pro & contra* mówią, y weźmą *Pluralitatem* Collegii Złanie finują, a potem go drugim Collegiom kommandują.

Miasta także Cesarzkie, lubo *in finem* Collegium trzecim mają tyle głosów ile miast: y *Pluralitate* miast *in finem* Collegium decydują. Ale respektiem całego Seymu pienają tylko z każdego bankuowego po dwa głosy. Ich Suffragia są także decydujące przywilegiary jak miasta pretendują, bo bez nich dwa wszystkie Collegia niemogą formować *placitum imperii*, ile kiedy materia o podatkach: lubo w innych materiyach, czasem aż zbyt rzadko, bez nich także Collegia decydują.

Kiedy w jakiej materiy Collegia dwa Elektorow y Xążęcie zgłaszają się y niechętno rozumieją. Dyrektorowie obadwom Collegiów czyli ich Miastrowie mają na te konieczne konferencye, które zowią *Relationes* y *Conferentiones*, aby szukać zgodzenia na jedno spouba. Jeżeli się zgoda te dwa Collegia, kommandują Collegio Miast ich rezolucyą, do której albo Miasta przystępują, albo nie; jeżeli nie przystępują, Kancellarya Seymu, (ile kiedy rzecz nie o podatkach) kontentuje się uczynić wziankę oznajmującą się zdaną Miast, w których pocię, którzy przeciwie jawnym i Kommissarzowi i Konsyliemu, i obojgu Złanie *Imperii*. Jeżeli zaś zgoda się wszystkie te Collegia, to i ten lepiey.

bywa

Bywa czasem kwestya iezeli dwa wyższe Collegia mogą się oświeścić bez konsensu trzeciego, ale o tym dotąd zupełnie niemają decyzji. W podatkach tylko konieczne Miast zgoda potrzebi.

W każdym tedy Collegium osobno *Pluralitas* decyduje, a eżdy Collegium, dwojecz dwa wyższe, a y się nie może zgodzić, czuwa.

Kiedy się zgoda y wizytuje, a Cesarz nie obawiając się złości bez decyzji. Collegia iezey przychodzącego seymu proponować. Kiedy zaś Cesarz appealuje, stać się może *Imperii*, y publiczne się *Recessy*.

Recessus nazywają się prawa, y Konstytucye *Imperii*: wzięto się to słowo od *recede*, to jest kiedy się Seymy przed tym co roczne *in Imperio* koczowały, y składający Seym rozieżdzili się, *recedeabant*, na ten czas Konstytucye publiczne były pod imieniem *Recessus Imperii*.

Cesarz publiczne pod swoim Imieniem *Recessy*, kto e słażą wszędzie za prawa *Imperii*.

Na Seymie Niemieckim bywają Deputacye namie które jestereffa, zowią ie ordynaryjne y extraordynaryjne. Ordynaryjne prawem uprane, które *membra* naznaczyło do takowych Deputacyi składają się ze wszystkich Elektorow, z sześciu Xążęć, z Prałata jednego, Hrabiego jednego, y dwóch Deputatow z Miast. Ale te ordynaryjne deputacye prawie już nie są wzwymy, gdyż nad to mocni w nich byli Elektorowie sami.

Cz

Extra.

Extraordinaryne zas deputacye są często w używaniu w różnych Interesach przedtęży rezolucyi potrzebujących, y często na ten koniec, aby przez mniejszą liczbę, materia taka wielka była w przędzy roztrząsana, oświecona, y przygotowana, niżeli jest całemu proponowana Sejmowi.

Do Deputacyi tej Extraordinaryney nie są prawem wyznaczone Osoby, ale Status ie na Sejmie obierają y wyznaczają; powinno ich być zawsze połowa Katolików, połowa Protestantów, ci swoich, y ci twoich obierają. A kiedy o interes idzie wypływający z Religii, to Katolicy osobne, Protestanci osobne miewają rady.

Jest wieloletnich rodzajów Sejmów, y osobnych po Cyrkuszach *Imperii*, y wszystkich *Circulorum Imperii, &c. &c.* ale dla maie dośłyć to co się rzekło o generalnym *Imperii* Ratuszowskiemu Sejmowi: tak wainiak y wzięcie wszystko się *Pluralitate* w Radach decyduje.

§. IV.

Forma Rad najwyższych Rzeczypospolitey Angielskiej.

DLa lepszego zrozumienia naszej Ojczyzny Obywatelom, iak się praktykuje y maie w Angielskim Parlamencie *Pluralitas*, umyślnie formowałem niektóre kwestye, y datem ie

Ada.

Adamowi Xięciu Czartoryskiemu Generałowi Podolskiemu, który dla informacyi czytających oświata na nie tak rozumnie y dokładnie, z wielkim rozładkiem, y umietynością, to z Xiężej piękney swojej Biblioteki wyczerpaną, to z własney expertyencyi w Anglii nabytą, że dał przykład y pokazał na sobie, po co Kawalerowie nasi mają iez iść do cudzych krajów, y na co pięknych talentów rozumu y rzadkiego doświada używać.

Z Francuskiego Oryginału Xięcia tłumaczę na Polskie: z ołobnem i na ipodzie notami.

PRZEMOWA.

Karta Wielka (*Grande Chartre*.) iym Gowem się zowią wszystkie dawne konstytucye polityczne wolności Angielskich) akkordowana Nacyi Angielskiej Roku 1215. przez Króla Jana *Sans Terre*, potwierdzona przez Henryka III. dziesiątego Roku jego panowania, ztwardza wolności y całość swobod Angielskiego Narodu.

Artykuł szesnasty Karty wielkiej, daie prawo wszystkim *Constitution*, Hrabstwom, na które jest Anglia podzielona, tudzież Miastom y Miasteczkom, powołania Deputatów czy Posłów do uformowania Rady nacyonalney, to jest Parlamentu albo Sejmu, y do opponowania się wszelkim podatkom, aby ich Monarchowie

scach sposobnych. *Les Scherifs*, Magistrat pierw-
wizy Sędzi Becki w Hrabstwach, Wójtowie al-
bo *Recorders* w Miastach y miasteczkach, zafia-
dani na pierwszym miejscu, y prez dają; (*tak*
u nas Mistrzowie) n e są obierani, ale z mocy
funkcyi swoney zagadają. Mają przy sobie Pi-
sarzow, y wokują każdego po Imieniu, który za-
raz przychodzi y daje swoje Saffiagium głosem
na kogo mu się podoba, y odstępuje drugiemu; y
tak daley wzytocy. Pinaize notują Saffiagia pod
Imieniem Kandydatow czy konkurentow; Jak
się skończy wzytłkach Lektorow Saffiagia, ra-
choia się, y *Pluritas* decyduje. Każdy Kandy-
dat ma prawo przyciąć z taciela swego, naby
Straża Pisarzom. Sędziowie, nazwani *des*
Asses, obrani z między Szlachty Prowincyi, y
którzy zasiadają co trzy miesiące, mają moc
examinowania, ktoby pozwał o to, ieżeli głosy
były wiernie notowane, y ieżeli jest taka nie-
wierność, karzą Pisarza zapłaceniem sta lwrow
Sztetlnow. (*Sterling tak nasze 30 Tynnow*)

II. Dają Instruk-
kcyę Posłom do Parla-
mentu o Materjach, kto-
re tam do Rady posłue-
bada? Sąż obywateli
Deputaci czy Posło-
wie, aby od Instrukcyi
nieodstępowali? przy-
stęgują na to? czy
też wolno im o n byt-
kim

Adzłum. Nie dają
żadnych Instrukcyi Po-
slom. Posłowie Hra-
stwa czy Prowincye
Miasta y Miasteczka,
spierają się na swo-
ich Deputatow rozim
y tamtenże we wzyt-
łkach Parlamentow-
wych deklaryacjach.
A ieżeli

kim opinował tak im się. A ieżeli Prowincya,
złuje? czy oni salaryo- Musło *Esc.* ma jaką
nami? pot zębę y prozbę do
Parlamentu, to pierwszy, Magistrat jest stuma-
czeniem k o woli, y rekomenduje Posłom, co
należy w interesie tego Hrabstwa czy miasta
imieć przedłożyć Parlamentowi.

Parlamentowych, y czytają Posłowie na
żadanie, ktorzych nie mają Instrukcyi; ale przed-
tem czytają przysięgę Królom, na początku ka-
żdego Parlamentu zwaną *d' Allegiance*; a teraz
czytają przysięgę *supremacyi*. (3.)

Drugą zaś obrany Posłom, tylko *laudum*
ich Lektorow, podpisywane w Hrabstwach od *Sche-*
riffs a w Miastach od *Mures* y *Ballifs*, czy *Re-*
corders. Sądowa żądanych nie mają. Każdy ma
mimo opowiadania y radzenia, tak mu się lepiej
wiedzi.

III. *Królu Parla-* *Adzłum*. Parlament
ment czy *Sejm* y *kom-* *Archi*lski może się
mekonany *ponowi*ć? się nowić że trwa nie-
nie *nie* *ustan-*

(3.) To słowo *Allegiance* znaczy wierność ku Kró-
lowi, na którą przysięga była przeznaczona kaźde-
mu do Parlamentu Posłowi. *Supremacie* : znaczy
zwierzchność Królów Angielskich nad kościołem
Angielskim, po oświezczeniu się od Kosc. R. Ro-
skiego przez Henryk ósmego uczynionym, na kto-
regóż nie przysięgali Posłowie Parlamentow; to
jest depelowana od Króla Osoba woknie Depu-
tata jednego, y drugiego, y każdy odpowiada że
jest, y na *supremacyę* przysięga. *de Real Tom. 2.*
pag. 374.

Prawa niektóre tu należące.

Według Statutu Henryka VI. Elekcye w Hrabstwach poprzedzać mają przed Elekcjami w Miastach y w Miasteczkach a Scherffkady, *in forma* intymować ma Minister y Miasteczkom, aby czynili Elekcye swoje, dając im znać, że już w Hrabstwach chętni Porowcie. Każdy Scherffkady by chciał dostać Elekcya y który by iey nie chciał mieć, oświadczyć ma ię nastą goczając, iż składowy na karę sta Liwrow Sześciu. Półtora zaś za toż karana *Maires y Ballis* w Miasteczkach y w Miastach.

Prawo Henryka IV. *cap. 12.* aby wilejcy Hrabstwa mieszkańcy znawali się ciebście na Elekcji Deputatów do Parlamentu: aby Elekcye były wolne y bez żadnego przymusu. Inni obranych przytomnych czynnych y zwolnionych, mają być napisywani na piśmie pisanym zpodpisanym Scherffkady, które w młoty atestacyi Elekcji. Y ta atestacya ma być przyszyta do Umownictwa Krolewskiego; y tak

złoty
za tę dobrą y przyszłą politykę Anglikowie, że Krola w reprezentacyach swoich, ani w Mowach publicznych nigdy o nic przez respekt winny nie rykają, nie troszczą, nie napominają, ale tylko przeciwko Ministrom, czy innych. *Anglikowie bonum tunc tunc: że co Krol robi, Ministrowie robia: że Krol zawsze niewinny, ale że Ministrowie zawsze odpowiedzialni Parlamentowi powinni, y za ich procedery y za skutki Rad ich które dali Krolowi. De Real Tom; II. pag: 368.*

złoty, podpisana przez ową, będzie dokumentem od Scherffa *Maires y Ballis* obranym Deputatom.

Urządnik zwany Pifarz Koronny, obligowany jest na mieściu Parlamentu w Akta rejestrować te wszystkie atestacye wszystkich Elekcji, które kożdy ma prezentować powinien; y gdyby w szesć miesięcy oddany sobie takowemu *laudum* nie wydał go, ma płać 500. Liwrow Sześciu, y być skazowanym. Każdy zaś może sobie z Akt braci kopie tych atestacji.

Prawo Henryka V. *Cap. 1.* Elektorowie Deputatów w Hrabstwach, Miastach y miasteczkach, powinni być onychże mieszkańcy.

Maita y miasteczka obierają sobie swoich Meizeran, czatem y Szlichtę, ale tylko młodych, tam gdzie chcą być obrani, posłają.

Statut Gwillelma III. y Maryi *Cap. 12.* Zakaz wszystkim Skarbowym pod karą sta Liwrow Sześciu, y utratą *capacitatis* do funkcji, aby się nie ważyli fakcyi czynić, do obrania albo do przeszkodzenia Elekcji jakiej osoby.

Statut 10. Krolowy Anny: Każdy Elektor jeżeli o to rekwirowany od kogo będzie, ma przyjąć jako ma moc Saffragii. Każdy tudzież Kandydat od kogo rekwirowany, ma przyjąć, że ma prawo być obranym. (Znać że w Anglii niecey można wierzyć przysięgom, niż gdzie indziej.) Nikt

tykularnego: tuż też ustaliow enie jakiej pła-
cy, na poprawę drug publicznych, łozu rzeki, y
podobne rzeczy. Na ułożenie więc tych i
mniejszych intereffow, ci co mają intereffow, ch-
dzą się o osmey godzinie rano przy Oratorze,
bez ktorego nic się nie traktuje. Orator
przynajmniej być powinno przytem, y po-
słow do konkladowania czegoś w przed y ka-
kanaście takich materiy, imo i przy nio-
ryi zwykli odprawować w ten sam porządek.
Ale na większe materye y intereffa, czekać trze-
ba poki się licznieysze Posłow ztemazowane nie
znadzie, y deliberacye ważneyse nie zwykły
się zaczynać, iak o pierwizey lub drugiey po
południu.

Albo Orator, nayprzod, albo Posł z po-
zwoleniem głosi, albo przyślany oie Dworu,
albo przyślani od wyżzey Izby, proponują do
deliberowania materye: y iedną skoczywszy
przystępują do drugiey.

Y wyżza tedy Izba może posłać do niż-
szej Propozycye, albo Proiekt, iak zowiąca
Bills, co się znaczy Konstatycye, we wizerku
rodzaju; prozco się tacy początkow y pę-
dzy: bo nie należą, tylko do tedney Izby, niż-
szej początkowych y pieniężnych proponować
materyi. Tak dalece że gdy zobopolnie niż-
sza Izba do wyżzey *Bills* iaki o początkach y
pieniężach posła, gdyż bez konsensu Izby ob-
dwoch nic się nie decyduje, iako będzie niżej
to Izba wyższa może ogółem y *in particular*

bid

Bill podatkowy y pieniężny, odrzucić, ale y
nóża Izba między tego nie zacie, żeby *Bill*,
czyli stawia początek, iakiego lub piemiędzy ty-
cząca się, posłana od niej do wyżzey Izby,
miała od tey być w czym odmienną, lub
iendycyą iaką modyfikowaną częścią, jedno w
tey iendycy słow wielkich dysput bywa okka-
zają, a Izba niższa zawiżę przeto.

Propozycya od kogokolwiek, iak wyżey,
szyniona, albo jest przyięta zaraz od Izby,
albo nie. Jeżeli nie jest przyięta, propozycya
woli opuścić o *Pluralitas*, ktora decy, nie czy
ją Izba ma przyjąć, czyli nie. A choćby y
Pluralitas decyowała, żeby tey propo-
zycye nie przyjąć, co i czego ośło w dalzey kon-
tynuacyi Parlamentu woli o ją znowa *Parla-*
ment proponować y ielczce rzeczi raz inzy o
czym. Jeżeli y tak odrzucona, to już w gęcy
się na tymy Parlamentem nie proponuje, ale ie-
lczce może być proponowana na inzy.

Gdy zaś propozycya przyięta jest w I-
le, Orator zaleca Posłowi, al y Proiekt napo-
sła, y naznacza dzień czytania tego proiektu.
Trzeba go czytać trzy razy głośno y wyraźnie.
Następną deliberacye y głosi *pro & contra*, y
Pluralitas decyduje. A zakonkladowawszy zu-
pełnie iedną drugą propozycyę materya.

6to. Jeżeli jest ułożone. *Alibi*. Każdy Po-
sł ma mówić w kazdey materyi mowiema, kto
iakiy materyi? lub materyi mowiema, kto
liczba mów w tedney się czyta, na słach y
ma- D wymo-

materyi? *krotko mowiac, wymowie. Kiedy się co za sposob nie trawie-* ludzie bez talentu a-
nia daremnego czasu na- *zarduią do mowienia,*
wielu *Mowach?* to nieukontentowanie
publiczne, y poznaki powierzchowne tęskni-
cy y niesmaku, które im pokazuią, musi ich
do skrocenia przymusić. Jako zaś Parlamenta
niemają naznaczonego ostatniego dnia, lecz
ciągną się poki trzeba, więc dyktuluie się y
tym, którzy czasem mniej do gustu prawią,
kiedy to skutku złego inszego nieczyni.

VII. *Jakimże naosta-* *Ad 7mum.* Każdy Po-
tek *sposobem Pluralita-* *seł* ma moc domagania
tem *wykonynuią, y tak* się, kiedy tego widzi
ią rachuią? Kiedy zgo- potrzebę, aby iść *ad*
da jest cale wsteczna, *Pluralitatem,* y aby *Plu-*
albo *Pluralitas* oczywi- *ralitas* rachowana by-
sta, czy konieczne są za- *ła.* Połow w Izbie niż-
wsze rachować potrzeba? *szej, jest liczba koło*
czy każdy może prosić, *piąciu set. Sposob więc*
żeby iść do rachowania *odkrycia między temi*
Pluralitatis? y rachowania *Plurali-*
tatis nie jest inszy u Anglikow, tylko *discessio*
in partes, rozeyście się na strony, jak była w
Senacie Rzymskim. Gdy tedy po Mowach o
iakięj jedney materyi *lentymenta* są podzie-
lone na pozwalających y niepozwalających,
Orator nayprzod wybiera po dwóch Połow z
obudwoch przeciwnych opinii. Potym jest
Izba osobna przy Sali tej, gdzie niższa Izba od-
prawuie Radę: przy drzwiach do niej stoją
czterech

czterech wyznaczeni; pozwalający zstają w
Sali Rad, a niepozwalający wychodzą do oso-
bney Izby: wyznaczeni czterech rachuią tych
y tamtych, y wnet się pokaże *Pluralitas,* we-
dług ktorey rzecz się konkluduje. Czałem, ile
w *Committe Secret,* o którym niżej, tylko w Sali
Sancty Raaney, *affirmantes* y *negantes* miewa
na prawą y lewą stronę odmienną, y tak się
łatwo rachuią.

Jeżeli zaś pokazuie się *Primas* bardzo oczywi-
sta, albo konsens generalny, lub że nikt o *Primas*
nie prosi, to nie idąc do dyscessyi, pyta się Mar-
szałek o zdanie Izby, powtarzając trzy razy
tę formułę: *Mości Panowie jest że Walza zgo-*
da, żeby ten bill ta ustawa była przyjęta? tych
głoty daleko liczniewie y iawnieysze którzy
mowią, tak, przeważają nad tych, których mniej
daleko odzywają się *z non.*

VIII. *Czy może kto* *Ad 8vum.* Zeby kto
przerwać cursum Plu- miał albo niepozwalać
ralitatis, lub tamować? na *Pluralitatem,* albo
czy może mniejsza liczba *przerwać lub tamować*
niepozwalających prote- *cursum Pluralitatis,* te-
stować się kiedy? *taka* go przykładu nigdy
liczba potrzebna do Pla- niemalz y nie było.
ralitatis jedney nad drugą Protestacya przeciw
strony, do konkludowania *Pluralitatem* żadna ni-
wszystkiego? kiedy pari- gdy a nigdy mieysca
tas się trafi, tak iż re- niema. We wszystkich
zolnują? materyach y delibera-
cyach, ieden głos dosyć jest nad połowę Po-
łow

flow, do uczynienia *Pluralitatis*, y decydowania wszystkiego. Żadna by naygłówniejsza materya, nie jest w Parlamentach excoptowana od decyzji Większey Liczby, choć tylko *unius supra medietatem*. Jeżeliby się *Paritas* wotorum trafia, iako każdey ustawy projekt trzy razy być powinien czytany, tak jeżeli y przez wszystkie trzy razy zawzię jest *paritas*, Projekt jest na tym Parlamencie odrzucony.

IX. Co potrzeba *Ad unum*. Nayprzed aby ustanowienie iakie iak się rzekło, każdy moc zupełną prawa w Projekcież po wotach, Angli ma. y czyli przez *Pluralitatem*, czyli przez powiększony wszystkich konsens, przyjęty, y poprawiony, y doła nale uformowany, trzy razy się czyta, gdy więc opozycyi nie ma, to się niby trzy razy na Izba zgadza: więc ten Projekt staie się *Bill* czy ustawą Izby niższej, ale ieszcze mocy prawa nie ma. Trzeci raz ta ustawa niższej Izby staie się ustawą wyższej Izby.

Na te konie Orator destynuje dwóch Posłów do Senatu, czyli wyższej Izby, z ustawą w niższej uczynioną. Czyli jedna wielkiej wagi, czyli y kilka razem takowych niższej Izby ustaw, ioteła się do adan do wyższej Izby. Wyższa Izba zgromadza się, kiedy od niższej Izby *Bill* przynotują. Jeżeli wyższa Izba przyjmuie czyli zgodnie, czyli *Pluralitate* wotów przyjęany *Bill* od niższej Izby, to ustawa staie się *Bill* dwóch Izb. Jeżeli go Senat odrzuca, to

ce

ten *Bill* nie ma waży, ale się to nie trafia, lub zoyt rzadko.

Bill od dwóch Izb ustanowiony, ieszcze nie dotyc. powinien stać się *Aktem*.

Kiedy Krol przytomny w wyższej Izbie, czyli przez Lokatora dane swoy konsens, które to zwyczajnie nie deneguje (6.) to dopie-to *Bill* staie się *Aktem*, y prawem Angielskim, y powołane to prawo ma wszelką *vim Legis*: którego exekucya do Krola należy, a następujące Parlamenti, teze exekucyi dopominają się mocno, jeżeli skutku prawa nie widzą.

Zobowiązanie wyższa Izba poeła kiedy chce tworzyć ustawy *Bills* do niższej Izby, przez dwóch od Kancelarza naznaczonych Adwokatów, jeżeli go Izba niższa przyjmie, staie się *Bill* od dwóch Izb, jeżeli nie, to także *Bill* nie ma mocy. (7.)

X. Czy łączą się. *Ad unum*. Niemasz dy w Angli Izby, wyższej y niższej? Łączenie się Izby wyższej y niższej w Angielskim Parlamencie na żadne deliberaacye, tylko kiedy Krol ma mowę do niższej Izby, wokuie się do *Barre* do Balustrady wyższej Izby, y mowi

(6.) Krol może *Bill* odrzucić bez dania żadney przyczyny. *De Real. Tom. 2. pag. 366.*

(7.) Jeżeli co która Izba odmienia w Projekcie *Bill* przyjęany u siebie od drugiej Izby, ta sama odmiana zawzię jest examinowana znów w obojgu Izbach, aż poka obiedwie na nie nie pozwolą. *De Real. Tom. II. Pag. 366.*

mowi do niego. Trafia się zaś, ale to rzadkie przypadki, że dwie Izby nominują *les Commit-tés* Komitety złożone z osób wyższej y niższej Izby do deliberowania razem o czym tradycyjnym, jeżeli się stała wielka iaka zatarga między dwoma Izbami, żeby się porozumiały, y łatwiej na jedno zgodziły.

XI. Co to są *Commit-tés Secrets* w Angielskim Parlamencie, y jak się sprawniają? *Ad idem. Committees* może od słowa *committ-tere*, zlecać, że co się zleca tym, którzy w nie wchodzi, to jest Komitety iaki mają

Dwa są rodzaje tych *Committees* czyli Komitety, jedna wielka, druga mała.

Wielka tedy Komitety nic innego nie jest, tylko że cała Izba niższa z siebie czyni *Committé*: a to tym sposobem: żaden Poseł niemoże ordynaryjnie, tylko raz mówić w iednej materji, chyba że *directè* kto się do niego adreśliuje, aby odowiedział: kiedy zaś zdania są z wielką żywością podzielone y przeciwne w jakim znacznym Interesie, każdemu Posłowi wolno jest prosić, by się Izba odmieniła, w *Committé*. Albo się na to wszyscy zgodzą, albo tę propozycję odrzuci *Pluralitas*, lub przekona, żeby Izbę w *Committé* obrócić. Za tym Orator wstając ze swego krześla, nominuje Prezydenta Komitety iednego z Posłów. Orator idzie między Posłów y ma głos swoy iak drudzy; a Prezydent zasiada w postawionym

nym dla siebie krześle, niżey niż krzesło Oratora, y czyni tego funkcyą rozdając głosy: na ten czas każdemu wolno więcej razy mówić. Na pokazanie zaś *Pluralitatis* w Izbie, pozwalający y nie pozwalający tylko odmieniają miejsce na prawą y lewą, niewychodząc. To tedy jest wielka *Committé*. Ze ią zaś nazywają sekcją, bo Izba cała obrocona w *Committé* jest bez żadnych Arbitrow zamknięta, o których niżej.

Mała zaś *Committé* czyli komitety takim bywa sposobem: gdy propozycja przyjęta, a traktuje się o wynalezieniu sposobow iey wykonywania, Izba zaś nie chce do inszych deliberacyi dużo sobie czasu zabierać, naznacza więc za iey konsensem Orator małą komitety; to jest nominuje pewną liczbę Posłów (czasem ośmiu do pięć) którzy przechodzą tuż do Izby drugiej zwanej *Salé de Committes*, aby wynaleść sposoby do wykonywania Projektu akceptowanego: obierają sobie Prezydenta, deliberują, wotują, *Pluralitate* konkludują, y na co się zowią, to donoszą całej Izbie niższej, która ich *Resultatum* lub przyjmuje, lub modyfikuje, lub odrzuca. Takie *Committés* najbardziej mają miłyce w pieniężnych materjach. O *Commit-tés*, z obadwoch izb razem namieniliśmy wyżej *Ad idem*.

XII. Czyli Arbitrow. *Ad idem*. Nie mażwie znajdując się podczas Arbitrow w Izbie, tylko ci, którym Izba pozwala,

zwala: zawsze się to czyni przez łaskę y przyjaźń którego Półta, jeżeli kogo przypuszczą. Poseł prosi o pozwolenie Oratora, który czyni tę propozycją w Izbie, y Orator za tej kłonieniem pozwala. Na osobnych zaś gwałtach nie żadną miarą między Półtami w Izbie mają miejsce Arbitrowie

XIII. Czy to jest w *Admittum*. Możemmy rzeczy samey, że Krol (ostatnia oświadczył) *Angielski jest Panem* Plu. Xęcia Czwartego na ratatus?

to kiedy się zgadza, y interes, y najmocniejszy sprężony do podtrzymania tego. Izdzkich, y że te dwie passye gwałtą kłódkę, do starania się o takie i o te, ktorymi mogłby im dogodzić. Ta jest różność początkowego człowieka y dobrego Patryory, od tego który nim nie jest, że zły chce konieczne i tak niekiedy i zły, y niegodziwym sposobem dążyć do swego żądzy, dobry zaś, Panem się czumiących skłonności, y poddać się pod inny y względny rozum, sprawiedliwości, y miłości Obywateli. Rządza zaś rzecz jest, żeby najpierw przywrócić y chęć zgadzały się z rozumem y z cnotą. To prawdę stanowiły y przywrócić każdy prędkie się dowiedzieć, że Krol Angielski, ktorzy a wiele przed przynależnych Uprzywilejów, y przywrócić do rozawienia Honoru, a co y kłódkę ich odebrania prawo, decyduje często, tak ma się podoba, *Pluralitatem*. Chyba że kto marzy z Pla-

z Platonem, abo gdy obaczy Narod Izdzki przelać y namizy, może się temu dziwić. (8) Każde ustnowienie y forma rządu, każda rzecz iedną a szewem, na twoje przywary, y niedoskonałości; ta rządoskonalsza ktorą ich ma narysować. Krol Angielski przez przyczyny dopiero nie nienione, ma sposób determinowania zdań wola osób: ale ich zdanie, jest im zawsze wolne. Złota ich Ministerium, żeby wolne suffragium dla jak sobie Minister życzy, ale należałoby do Półtów nie dać się zwieść: wolą ich, jako Izba, maś, aby powaga ofiarowaną ich passyom, ale ich wola jako Obywatelów Oyczyzny, jest wolna. (9)

Co

(8) Połi prawo takie nie stanie, żeby limitować liczbę Osób biorących pensje y Urzędy ode Dworów, abo takich jak najmocniej głosić w Parlamencie mieszkać, y położyć bariery między swymi prerogatywami mocodawstwa wielkich Urzędów, i tym ktorzy przeciw zamysłom Ministra wolnie mówią, polity nie może się mówić, żeby Nacza Angielska miała wolność, ktorą tak bardzo się szczyci. *De Real tom. II. Secl. 7. pag. 334.*

(9.) Z tej ci wolności zdań pochodzi, że dwie są zawzięte w Anglii główne partye iednych przeciw Dworowi, ktorych *Thoris* zowią, druzich za Dworcami, ktorych *Wighs* zowią walczących. Iecz Dobrze o nich mówi Polityk. *Partya Thoris Republikanow* Malkontentow nieprzyjaźna Ministrowi, tym się mierz y strasząc czyni, że hierzo na siebie imię *Partya Nirodu*, y allarmuje Obywatelów serca, ktorzy są niezmiernie gorliwi o swoją wolność. Prześlada by Dworowi strasząc ta Partya, gdyby Dwor mógł za-

Co zaś cale chwalebna jest y zaszczycająca wielce Angieliki zdawna y dziś Narod, jest to, że wszystkie sposoby Dworu staia się cale nieskuteczne y prozne, kiedy który Krol chce co attentować przeciw Przywileiom istotnym całego Narodu, znieść albo nadwerczyć prawa fundamentalne; na ten czas wszystkie konfyderacye y względy prywatne u Angielczykow nikną, y wszyscy się iednoczą do odbicia takich Dworu imprez, ktoreby prawom y swobodom Oyczytym szkodzily. (II) Przykłady tu cytuję Kiazę Generał, ktore pokazują że Dworowi nie udaie się *Pluralitas*, kiedy o prawdziwe idzie dobro y wolność Narodu, o czym ia odśesam do moiey Części III. pag: 253. §. 23. y 24. gdzie toż samo obacz. (II.)

Nao-

zawsze dosyć uczynić *lakonismu* y *ambicji* tych którzy ją składają.

(10.) *Partya Whiggs Dworska triumfue zawsze, bo na nią wszystkie Dworskie łaski spadają. Krol teraz panujący (mowa o przeszłym Krolu Jerzym II.) abo łutniejszy jest niż był który tego Predecessor. De Real. Ibidem.*

(11) Może się tu ta przydać uwaga, iż niegodziwie, nierozsądnie, y złośliwie, że więcey nie powiem, ci czynią, którzy, znaszch Ziomkow, tę różność między nami y Angielczykami kładą y mówią: że my charakteru Nacyi Angielskiej niemamy. Jest to delikatniey, a razem y z ukrytym jadem większym przeciw honorowi Narodu naszego rzeczono, bo to jest iedno, iak by kto mówił wyraźnie, że nie jesteśmy tak poczciwego, cnotliwego y stałego charakteru iak Anglicy ani tak kochający Oy-

Naostatek dodaie: że jest prawo u Angielczykow, iż który bę iac Possem obranym bierze Uzasł. iak ode Dworu lub pensją, powinien złożyć Poselską funkcją: ale prosi Dworu o nowy Uniwersał, czyni się nowa Elekcya, tam gdzie Potestwo wakue. lecz tenże Sam może znowu być obranym Possem, jeżeli Elektorowie zechcą, albo też obierają inszego. Iednym słowem kończy, że Krol Angielski na sprawiedliwe rzeczy ma zawze *Pluralitatem*. ale nie zawze wymaga na *Pluralitatem* co zechce: że nie jest *Aryobarzanes, aris egens, locuples manceps, Cappadacum Rex.*

Z tych

czynię. Z kądże to ta opinia o swym własnym Narodzie? Masi ten sam być mało cnotliwy Polak y interesowany człowiek, co tak o większey czystości Ziomkow rozumie. Bo kto przez zielone skłó widzi, wszyscy zdają na się zaciem. Z czego to my niemamy być ludzie? a ludziom jest w asna y przyrodzona rzecz, życzyć dobrze Ovczaniu y swą kochać swobodność. Nie broń wyrodkow y zdraycow, bo takich y w Anglii y wszędzie znajdzie, y maszą ci Krolowi coś złego czynić, ale więcej dobrych którzy krain utrzą, miłą całość. Ze zaś u nas ale się uniwersalnie y coraz gorzej dzieie, nie jest to z charakteru tego Nacyi Polskiej, ale ze ziej Rad formy, y z bezradności Rzplcey. Jeden nie- cnota, może płować wszystkie Rady, y coż za dziw że nie płażą Rady? Alboż niecnotow pozbędzie się kiedy Narod ludzki? lub która wświ cie Nacva? Poprawmy to, żeby ieden czy kilku jurgieltowych powac Rad niemogli całego Narodu: ro Narod cnotliwy, bądźcie dobrze radzony y dobrze rządzony.

Z tych więc rozłąwszy, y o dobrem dla nam potrzeba poznaniu Rzeczy, A z tych świadczących, Xięcia odpowiedzi, kładzie formować się może, iak się w Anglii wchodzi y rachuje *Pluralitas*, w Rzplitey tak Rządy y potężney, a także na Seymach z Majestatu y ze dwóch Izb, iak nasza złożonych. (12.)

(12.) Cożkolwiek bądź w Anglii: w ręku ma Narod Polski, wracając *Pluralitatem* w Seymy, opierając się dobrze przeciw *Pluralitatis* niebezpieczeństwu, iakie kro sobie może wrożyć od Dworu. (1) czym miałeś w Części III, od §. 11. do §. 29. iaki się gram sposób na tę boiaźń, y iak ciele skuteczny, od dobrych Republikantow podać.

§. V.

Forma Rad Najwyższych Rzplitey Szwedzkiej.

Po lobneż przeszłym kwestyom uczyniłem z *Monsieur le Baron de Hoepfen* Polowi Extraordinarynemu Szwedzkiemu, wielką y rzadką wszystkich rzeczy umiejętnością, y rozumem załeczyconemu, dopiero kład y Rzplcą twoją doskonale znającemu, w ktorej y zacie utrudzony, y wielce jest zaflużony. Odpowiedz: Jedgo na moje kwestye rozładnie dane, z Francuzkiego przetłumaczone, dotyć nas nauczają, iak iest Forma Rad y iaki sposób *Pluralitatis* w Szwecyi: gdzie Krol, Senat, y cztery Stany wchodzi

wchodzą w Radę, to iest: Szlachecki, Kościelny, Miejski, y (1.) Wiejski. (Przydać się dole noty z 10. Rzeczy, o Rządzie Szwedckim Książki (2.)

PYTANIA.

ODPOWIEDZI.

1. *Deputat mych* *Adimum.* Deputaci perwżego Stanu Szlacheckiego nie są obierani. Każdy Szlachcic który iest *Caput* głowy Familii, to iest perwży z najstarzey twoiego Domu linii, ma z urodzenia prawo wchodzić w Sejm. Jeżeli ten, który iest *Caput*, pierwogłow w Familii, nie może, albo nie chce być przytomny na Seymie, dać Plenipotencyą innzemu, komu mu się podoba, byle był Szlachcicem

NOTY.

z Książki *Relation abregeé des Usages de Suede.*

(1.) Włościancy są dwoiści: jedni którzy mają swe Dobra, drudzy którzy nie swego własnego nie mają, tylko są arządze lub słudzy, tamci, nie ci, tworzą Stan Wiejski. *Cap. 1.*

(2.) Sejm się otwiera we trzy Miejsce po Uniwersałach od Krola wydanych. *Cap. 1.*

Gdyby Krol umarł bez sukcesora pewnego: Stany powinny się zgromadzić z siebie samych w Sztokholmie na końcu trzydziestu dni, żeby przyzwać do elekcyi nowego Krola. *Cap. 1.*

chcicem Szwedkim. Przed otwarciem Seymu Szeł każdej Familii lub Jego Plenipotent, prezentuje się przed Kommissją na to złożoną z Senatu, z kancelaryi, y z tych Szlachty którzy są na ten koniec wyznaczeni, żeby się przez tę Kommissją legitymować, żeby w piase iwoie Imię w Regestr przytomnych, y żeby odebrać od teyże Kommissyi znak, czy Kartkę, gdzie tego Imię, tego *qualitas*, y liczba iawki. (w której, w Lb e Radney iwego Stanu, każdy ma siedzieć, etc.) tą wyrazone, y która atestacya służy mu, przez cały ten Sejm niby za pałport, żeby był przyjęty w Salu Radney.

Deputaci ze trzech infzych Stanow bywają obierani; ci którzy mają więcej nad infzych Konkurrentow Suffragia, sposobem tak niżej będzie: y także gdy przyjadą do Sztokholmu, legitymują się przed Kommissją.

Rzadko bardzo potrzeba tego jest, żeby przychodziło do Suffragiow, gdyż łatwo poznać w takowych zgromadzeniach gdzie dąży większa liczba. Często więc przez akklamacyą stała się ta rzecz. Kiedy zaś *Pluralitas* wątpliwa, albo kiedy kto chce konieczne, żeby iść do krotek, to spotob się taki zachowywać: każdy Elektor ma z sobą kartkę z napisanym Kandydata Imieniem, którego zyczy; porządkiem ustanowionym, każdy przystępuje do stołu y kładzie swoją kartkę zwinioną; A gdy wszyscy swoje kartki złożą, Alesorowie na to naznaczeni otwierają kartki, czytają głośno Imiona

Imiona, które się w nich znajdują, podzielaia te kartki na ołobne kapki według Imion, rachując potym przed oczami wszystkich wiele każdy Kandydat ma kartek, kto ich ma więcej, ten jest obrany.

II. Czy dają Instrukcyi Deputatom o materialach, o których Sejm razdzie y decydować będzie? czy są deputowani, lub Posłowie, obowiązani aby Instrukcyi nieo niepowali? czy przysięgają na to? czy raczy mają moc opinowania y decydowania na Seymie takimi się lepiej zdaje? czy są ialanani Posłowie?

Ad zdum. Szlachcie żaden ani Jego Plenipotent, (formą przez prawo opisaną naznaczony) nie są obowiązani żadnem Instrukcyami.

Insze Stany także, infzych nie dają Instrukcyi, tylko względem intereffow samych partykularnie do swojego Stanu stosujących się, które sobie życzą aby

były proponowane y decydowane na Seymie. Żaden zaś Posel deputowany na Sejm żadney nie czyni przysięgi. Ktorzykolwiek są obrani, niemają innego prawa, tylko prawa Królestwa ogolne, y prawa o Seymach opisanie: ani są obowiązani do odpowiedzenia nikomu za Ich sentiment, tylko Bogu y sumnieniu.

Ani Szlachta, ani ich Plenipotenci nie biorą żadney od nikogo zapłaty. Posłowie zaś od trzech infzych Stanow ialanowani są od tych którzy ich poscłają.

III Czyli na Zjazdach
Miały, Prokuracy, y Ko-
ścielni b. proponują się
materye do Rady, te któ-
re mają być agnowane
na Sejmie? kto je pro-
ponuje?

dzenach przed Sejnem, niemoga być tyl-
o Elekcyi Posłów, y o literaturach y potrzebach
partykularnych, o twoiego stanu należących.

IV. Jak się obranu
je Dyrektora Łaty czy
Marzałka Elekcya? kto
ją zagaja?

Ad 3tium. Nie się ta-
kowego nie pro-
n gdzie, tylko na Se-
mie, tylko nie ma
prawa gdzie indziej
takowych materyi pro-
ponowania. Delibera-
cyje w tych zgroma-

Ad 4tium. Jak się
Szlachta znajduje do
dan Rycerskiego sta-
nu, baronów, Hrabów,
Baron, albo Słuchac

siada na miejscu ordynarynym Marzałka, y
krotką mową zachęca Szlachtę do Marzałka
Elekcya, co się zaraz bez namowy trzech daw-
ki staie: ponieważ z Matrykuły Szlacheckie o
Stanu, gdzie każdy Szlachcic wpisany jest. I
żdy zatym jest głośno wołany do stołu Mar-
załka, y każdy kładzie na nim swęc. I a t
zwimona, z kandydatem na niey napisanym
ktorego życzy. Idzie się potym do otwierania
biletow, iak się rzekło wyżej *ad unum*. Kto ma
więcey Suffragia choćby y jednym nad in-
szych, ten Marzałek obrany. Jzba Elekcya
przez deputowanych donosi Krolowi y inszym
trzem Stanom, ani zaś Krol, ani insze Stany nie
do tej nie wchodzą Elekcyi. Tymże spo-
sobem

sobem obierają się Oratorowie, to jest Dyre-
ktorowie inszych trzech Stanow. (3.)

E

V.

(3.) Oratorowie czy Marzałkowie obrani czte-
rech Stanow, ze Stanami na otwarcie Seymu idą
processyą, naprzód Wieyscy, po nich Mieszczanie,
po nich Xięża, po nich Szlachta, do Sali *Statuum*,
gdzie Krol jest na Tronie z koroną y Bersem, w
Krolewskich szatach. Senatorowie w Robach akfa-
mitnych Czerwonych z wyłogami gronościowemi,
w czapkach iednakowych, w około Tronu, y czte-
rech Oratorow zasiadają, insi swoje naznaczone
miejsca biorą. Po mowie Kościelney przez Bisku-
pa lub Xiędza, Kanclerz mowi do Stanow Imieniem
Krola, ktorego czterech Oratorow potym komple-
mentują. Sekretarz Status czyta potym Ekstrakt
wszystkiego co się stało od ostatniego Seymu, tyczą-
cego się Rzpltey, co wszystkich informuje o tera-
niejszy sytuacyi Interesow. Czyta propozycye
od Tronu, ale ktore są ułożone od całego Senatu,
y nie w sobie nie mają co potrzebuie sekretu. &c.
Cap. 1. Pag. 6

Nazajutrz po otwarcu Seymu we wszystkich
czterech Stanach osobno idą do Elekcyi Osob, z
ktorych się ma składać *Commité Secret*, y insze
Deputacye.

Każda ławka *Banc* ma dwanaście lub piętnaście
Osob siedzących, każdy w swoim numerze. Każda
zaś ławka obiera trzy Osoby *per Pluralitatem*. Te
trzy Osoby ciągną *forte* kartki trzy: ktoremu się
czarna dostanie, iest deklarowany *Bancmann*. Mąż
ławny.

Bancmannowie w osobney Sali zasiadają, y obiera-
ją, nie Osoby do *Committe de Deputacyi*, &c. ale
dopiero obierają *Elektorow*, ktorzy mają obierać
Osoby do *Commité* y insze.

V. Czy Izba Szlachecka idzie do Krola? czy nat nigdy się nie schodzą się z Senatem? czy Sena^t w pływa w deliberacye Izby Szlacheckiej y inszych Stanow?

Ad stum. Krol y Senat nigdy się nie schodzą ze Stanami, tylko w dzień otwierania, y w drugi dzień kończenia się Seymu. Senatorem nie wchodzi w żadne deliberacye Stanow, chyba że Stan się dą za rzecz potrzebną wokować których Senatorow, żeby w jakim interessie mieć od nich oświecenie, y słuchać ich zdania. Nawet ci Senatorowie ktorzy są Szefami Familii, ekskludowani są z Sali radney Szlacheckiej, ale im wolno dać Plenipotencyą inszemu na swoim miejscu.

VI.

Obierają więc Bankmannowie Szlachta Elektorow z Szlachty *dwudziestu czterech*, a insze trzy Stany u siebie po *dwunastu* Elektorow.

To jest zaślady jedni tych, drudzy drugich proponują, Osoby Godne, y albo przez zgodę, albo (co rzadko) przez *Pluralitatem* one wyznaczają na Elektorow.

Dopiero ci Elektorowie iak się rzekło, y iak niżej będzie, schodzą się wraz y czynią Elekcyę Osob do Committé, y do inszych Deputacyi: ale między siebie samych na nie proponować nie mogą.

Tu trzeba notować że we wszystkich Deputacyach y w Committé Szlachta dwa razy więcej obiera Osob, niż każdy inszy ze trzech Stanow.

We wszystkich Committé y Deputacyach przysiadają najpierwszy Hrabia, w niebytności Hrabów, najpierwszy Baron, w niebytności Baronów, najpierwszy Szlachcic przez rang dawności, który Szlachta ma w Matrykule Koronnej, w ktorej

VI. Kto proponuje do deliberowania materye? y iak się proponują? czyli kto jest naznaczony, który materye do przyszłego Seymu uprzedo porządkiem ulżaa, spisuje, podziela? przygotowywa?

Ad stum. Tylko co zgromadzone są Stany, zaraz obierają *Wiskilings* deputacyą, do ktorej wszystkie memoryały o wszystkich materiach są auctisowane, ktora ie na różne Classés dzieli, rozłączają, y odiełają tam gdzie na-

leżą; ponieważ znowu iak niżej będzie wszystkie membra stanow są podzielone na różne deputacye, ktore według tego do czego są naznaczone, przygotowują, roztrząsają y oświecają materye, a potem ie podają do roztrząśnienia y approbacyi Stanow, Szlacheckiego y inszych. W Izbach zaś czy Sali tychże Stanow, Marszałka tylko Rycerskiego Stanu jest własna funkcyja y prawo, iako też Oratorow w inszych stanach obranych, proponowania materyi do Rad Seymowych. Jeżeli kto inszy, w ktorejkolwiek Izbie ma co proponować, opowiada się Marszałkowi lub Oratorom, y prosi o pozwolenie, ktorego nikomu nieodmawiają, byle by rzecz była, ktora chce proponować, rozładna. Czynią się zaś propozycye, czyli gło-

E 2

sem

wszystkie są w pisane Familie Szlacheckie, według ich najdawniejszey procedencyi między niemi, a w Familii zaś iedney według Starszeństwa linii. Ale ci wszyscy ustępują prezydencyi w Committé y w Deputacyach Marszałkowi Seymowemu, wszędzie gdzie się przytomny znajduje. Cap: 1. pag: 7.

§. V. Forma Rad

fem, czyli przez piśmo: każdy ma prawo oddać Marszałkowi Memoriały o rzeczach, o których życzy aby Stan deliberował. (4.)

VII. Po uczynionej propozycji, *deliberacye iak idą? czyli jest wyznaczona mowa pro & contra liczba? co czynią w zawilśszych y trudniejszych materjach? ile gdzie kilka kategorii wchodzi w jedną materję, projekt, czy propozycja? kiedy iawnna jest Pluralitas, możeś kto namagać się o Suffragia? iakim sposobem dają się Suffragia, kiedy do nich przychodzić iakie ostrożności przeciw osłabianiu? iaka Pluralitas konkluduje?*

Ad 7mum. Każdy który w swoim stanie w radę wchodzi, ma prawo utrzymywać, albo atakować uczynioną propozycją. Przeto kto chce, wstaje z miejsca, y prosi ogłoszenia. Jeżeli więcej razem o głosy protęzą, Marszałek każe notować ich Imiona porządkiem, iak który o głos prosił, którego iednemu po drugim pozwalają. Jeżeli Propozycja zawilśza, do Marszałka należy onę zupełnie oświecić, y do

(4) Wolno każdemu membro Stanow czytać pismo, y wręczyć do swego Stanu, iak iaką albo przyjąć, iak odzyskać, iak odesłać na roztrząsanie. 2. 1. par. 11. Ale nado jest rzecz niebezpieczną każdemu, iak uczynić taką propozycję, jakoby była cokolwiek y przeciw prawom fundamentalnym Królestwa. Auktor iey byłby pewnie traktowany iako perturbator publicznego pokoju, y nieprzyjaciel Ojczyzny. *Artic. 1. pag. 11.*

Rzeczplęty Szwedzkiey.

69

do zrozumienia każdemu, kwestyą ustanowić.

Jeżeli w Projekcie czy propozycji więcej jest takich kategori, o których każdej, osobno deliberować potrzeba, osobno ie do deliberacji y do suffragiów podaje.

Kiedy widzi Marszałek że się na co ogólną zgodę pokazuje w Izbie, albo oczywiście znaczna *Pluralitas*, pyta się głośno: Mości Panowie czy pozwalacie wzywać na tę, lub tę rzecz na ten czas gdy Izba odpowie przez akklamacyą, *pozwalamy*, lub też *nie pozwalamy*, rzecz jest skończona. Kiedy więc czy pozwalający, czy nie pozwalający iawną, oczywiście, y niewątpliwą pokazują *Pluralitatem*, na ten czas nikt by nie śmiał, odezwać się aby iść do *Suffragia* y *Pluralitatem* rachować. Bo lubo każdy wchodzący w Radę, ma moc y prawo domagać się, aby iść do rachowania *Pluralitatis*, ale każdy widzi, żeby się ten podał wszystkim na pośmiejch, któryby chciał tej mocy swej zażyć w takich deklaracyach y materjach, które bardzo mało oppozycji w Izbie mają, y za którymi albo przeciw którym widocznie *Pluralitas* w oczy biele.

Kiedy zaś przeciw Marszałek obserwuje, że materya iaka *pro & contra* czas iaki utrzymywana, znajduje ieszcze mocną oppozycją, żeby się spodziewać łatwo ziednoczenia umysłów, albo też kiedy kto z Posłów czy Deputatów na Sejm wyraźnie uprasza o Suffragia, na ten czas Marszałek czyni krótką rekapitulacyą

Iaczą całe kwestyi, stara się jeszcze pojednać strony, ale gdy to niemożna, intymnie głośno: ci Jch Mość, którzy pozwalają, niechay napiszą, tak: którzy niepozwalają, niechay napiszą *nie*: Propozycja na piśmie zawieszona jest na Bramie, aby każdy wchodząc, ją czytał, y inży dzień na *Pluralitate* w tej materji naznacza.

Na dzień naznaczony wszyscy kartki przynoszą, y wokowany porządkiem każdy składa na stole Marzałkowskim swoją kartkę. Z przeliczonych y rozdzielonych *pro & contra* pokazuje się *Pluralitas*, kora konkluduje, chociażby y jedno nad połowę przewyższało S f. fragiū. Jeżeli trafi się *paritas*, to rzecz w tej Izbie, czyli w tym stanie, nie decydowana zostaje.

Jle razy idzie się *ad Suffragia*, jest trzynastu Osob wybranych ze swego stanu czy Izby, którzy asystują u stółu Marzałka, przy znośzeniu, rozwińaniu, czytaniu, y rachowaniu bilietów: co procz tego dzieje się w oczach wszystkich: zatym żadne o zukanie trafić się nie może, przy tylu widzach.

Kto wokowany do oddania swego bilietu nie stawia się, głos traci. Wolno jednak posłać y prezentować swój bilet przez kogo innego, lecz na ten czas trzeba aby bilet był przypięty y ten który go przynosi, żeby miał atestacyę *à suo commitente*.

VIII. *Paritas* zdani między cztermi stanami, iak się rezolwuje? *iaka*

Ad 3vum. Jeżeliby trafiła się w jednym stanie *paritas Suffragiorum*,

iaka komunikacya resultatoru między cztermi Izbami y stanami?

rum, co zbyt rzadko mogłoby się trafić, to iak się rzekło respektem tego tylko stanu rzecz została medecydowana: ale jeżeli ten interes należy do wszystkich czterech Stanów, to zgoda na to trzech Stanów, przeciw czwartemu decyduje: bo tak *Pluralitas* idzie między cztermi Stanami we wszystkim, iako w każdym Stanie osobnym swoją *Pluralitas*. Więc także jeżeli się trafi *paritas* między cztermi stanami, że dwa z nich poydą za jedną, dwa za drugą stroną, to rzecz została nie decydowana *in Statu quo*. (5)

Rezolucye Stanów osobne, komunikują się przez deputowanych z Izby do Izby. Jak tylko w jednym Stanie co zdecyduje czy zgodna akklamacya, czy *Pluralitas*, nominuje Marzałek czterech od swego Stanu, aby Jego *resultatum* inżym Stanom donieśli, którzy zaśem mają komis, aby też *resultatum* inżym Stanom rekomendowali.

IX. *Opponujący się w mniejszej liczbie czy mogą protestować się przeciwko Pluralitatem?*

Ad 9num. Każdy może swój sentyment iak najmocniej wyrazić, popierać, y utrzymywać, poki rzecz jest w kwestyi

(5.) Gdy Stany dwa, przeciwko dwom się deklarują, rzecz została bez decyzji: Chyba że Stany dadzą moc zobopolnie deputowanym od siebie dać formalney rezolucyi, któraby paritatem na jedną stronę przeważała.

kwestyi, ale iak tylko czy przez akklamacyą, czy przez *Pluralitatem* rzecz iaka decydowana, proteſtacya przeciwko niey, nie tylko nie byłaby najmnieyſzey wagi, ale też była by całę kryminalna.

X. *Czy ieſt w Szwecyi w zwyczaju Rzymſka diſceſſio in partes?* *Ad idem.* Nie zna-ia w Szwecyi tylko dwa tyle razy przerzeczane zdań czy kreſek

swoich oſwiadczenia, w w zyſtkich Rad konkludowania ſpoſoby, to ieſt: albo akklamacyą zgodną, albo *Suffragia* na piſmie, z temi tylko dwoma ſłowami, według kaźdego zdania, albo, *tak*, albo, *nie*.

XI. *Wolnoſć ieſt dwa, albo trzy razy wotować na iednę materią?* *Ad idem.* Nie. Je-żeli ieſt komplikacya iaka roźnych materyi, a waźnieyſzych w ie-

dney kwestyi, to na kaźdą z nich, iak ſię rzekło, raz ſię wotuje oſobno.

XII. *Gdzie y iak deklaruie ſię Pluralitas czterech Stanow? iak wzięły ſwoię rezolucyony decyzye prawem ſię ſtają?* *Ad idem.* Kiedy

wszystkie cztery Izby wzięły ſwoię rezolucyę, Marſzałek Rycerski y Oratorowie trzech ſtanow zgromadzają ſię, czynią expedycyą do Krola y Senatu, z donieſieniem co uchwalili, bo tego exekucya należy do Krola y Senatu. Po publikacyi uczynionej przez Krola, wſzyſtkie decyzye Stanow biorą moc prawa.

XIII. *Czy ſię kiedy złączają między ſobą cztery Izby?* *Ad idem.* Nigdy ſię nie złączają, tylko czasem przez deputowanych z kaźdey Izby, co ſię na-

zywa na ten czas wielka deputacya, używana tylko bardzo w wielkich potrzebach

XIV. *Przyimuje Izba Szlachecka Arbitrow? iaki ſpoſób gązie ſekret potrzebny?* *Ad idem.* Nie przyimie żadnych Arbitrow. Co do Sekretu, na iego zachowanie obmawionych ieſt wiele ſpoſobow, a oſobliwie że wſzyſtkie delibera-

cye ſekretne dzieją ſię wzgroźczeniu, ktor ſię zowie *Committé Secret*.

XV. *Co ieſt w Szwecyi Committé Secret?* *Ad idem.* *Committé Secret* albo *Kommiſſya*, która ieſt obrana ze

trzech pierwſzych Stanow, ſkłada ſię z pięciu dzieſiat Szlachty z dwudzieſtu pięciu Stanu Koſcielnego, y z dwudzieſtu pięciu Stanu Mieyſkiego Oſob. Ta znowu podziela ſię, według roźnych *Classes* materyi, na roźne deputacye, z ktorych kaźda przygotowywa te materye, ktore do niey należą, kaźda deputacya ſwoie właſne materye komunikuie do approbacyi caſtemu *Committé Secret*, albo caſey ze ſtu złozoney kommiſſyi.

Jeżeli ſą intereſſa czy materye ułożone całę ſekretne, to ta Kommiſſya poſeła ie proſto do Krola nie do Stanow. Jeżeli ſekretu nie potrzebuja

trzebuja, posela ie *Ad Plena*, (6.) to jest do Stanow czterech osobno w swoich Salach zgromadzonych, do ostatniej decyzji.

Committe Secret (7.) trzyma się ordynaryjnie we wszystkie dni tygodnia, procz niedziel, w appartamencie osobnym. Ze zaś cały Sejm y wszystkie Stany podzielone są na *Committe Secret*, y na różne *Deputacje*, tak dalece że niemi zabawna jest nayznaczniejszy część zgromadzonych y na różne Rady podzielonych, więc *Plena* dla *Committe Secret* y dla deputacji nie trzymają się co dzień, ale tylko w pewne dni tygodnia, kiedy są od Oratorów intymowane.

Procz

(6.) *Plenum* nie innego nie jest, tylko zgromadzenie każdego osobno Stanu w swojej osobney Sali. *Articl. 1. pag: 11.*

Plenum Plenorum zaś jest, zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich czterech razem Stanow: które chyba w naywiększych y niezwykłych okolicznościach mogłoby się trzymać, iako na obranie Sukcesora, gdyby Krol bez niego umarł, na ustanowienie lub odmianę jakiego nayfundamentalniejszego prawa.

Mr. Tefsin Podpora wolności Szwedzkiej, w Roku 1747. otrzymał takie *Plenum Plenorum*, gdy się ze wszystkich Urzędow Wielkich które miał, wyzuwał.

(7.) *Committe Secret* złożone jest ze Szlachty 50. Kościelnych 25. Miejskich 25. Osob. Wicyscy w tę samą Deputację nie wchodzi, we wszystkie inne wchodzi.

Elektorowie wyżey namienieni obierają membra do *Committe Secret*, takim sposobem, iak oni sami byli obrani.

Procz przysięgi Sekretu, którą czynią Stanom wchodzący w *Committe*, jest wielkie baczenie na to, aby do niego nieobierać, tylko Oby które mają miłość honoru, y bojaźń stracenia reputacyi. Zakazane im jest wszelkie obcowanie, z obcemi Ministrami, czyli dla oddalenia okazyi do pokusy, lub do popełnienia jakieg

Więc *Committe Secret* ze stu Osob złożone, ma moc examinowania cokolwiek się tyczy Ministrow Szwedzkich po obcych Dworach, aliancyi, administracyi skarbu, sposobow sekretnych tak wziętych, iako y które wzięte się mają do obrony Krolestwa prze iw wszystkich okoliczności. Przeto pierw zego dnia gdy się zgromadza *Committe Secret*, Krol y Senat, kładą Ma na piśmie relacyę wszystkiego, co się stało od przeszłego Sejmu względem interesow z innymi Dworami: względem sposobow wziętych y które trzeba wziąć: wyrażają tudzież przyczyny, dla których co zrobili albo zrobić potrzeba. Ten skrypt zowie się *Propozycja sekretna Krolewska*. Ktory *Committe* przeczytawszy, postępuje do examinowania Protokulow Senatu, bardzo pilnie spisanych, o materiyach politycznych, tudzież do relacyi które wszyscy Posłowie Szwedzcy u postroinnych Dworow są obligowani poselać do Sztokholmu, gdy się Sejm zwołą. *Committe* to przeczytawszy y rozważnawszy, bierze swoje rezolucye, opisuje co mu się zdaje, y zostawia to swoje opisanie na końcu Sejmu pod tytułem *Testamentum Politicum Statuum*, które powinno służyć za regułę sprawowania się Krolowi y Senatowi we wszystkich Interessach politycznych. A że te materye często wyciągają wielkiego sekretu, więc rzadko je *Committe* komunikuje Stanom całym.

iakiey nie roztropności, czyli dla uniknienia wszelkich rozrywek, bo ci którzy są w *Committé*, nie mają nad to czasu do plezyrow, jeżeli chcą swoiey powinności zadość uczynić. Nie deneguje się jednak któremu z nich pozwolenie, żeby mógł iść do jakiego cudzoziemskiego Ministra, ale trzeba o niego prosić, y opowiedzieć przyczyny.

XVI.

Committé Secret examiniuje także pilnie Stan Banku publicznego, którego ia tu *explicacyą* opuszczam.

Procz *Committé Secret*, iest y inszych wiele Deputacyi, które obieraia przereczeni Elektorowie, y w których więcey iedneż Osoby mogą wchodzić. *Pryncypalniejsze* Deputacye są trzy: Deputacya Sekretna, Deputacya *Justitiæ*, y Deputacya Kontrybucyi.

Pierwsza Deputacya sekretna iest do examinowania Protokołów Senatu, respektem *Sarz* y *Urządow* od Króla rozdanych, y respektem *expens* uczynicznych *zIntrat* publicznych.

Jako *quantitas* dochodow publicznych iest wiadoma, tak y *expensa* onychże od Seymu do Seymu ustanowiona: tak dalece, że ani Król, ani Senat nie mogą niemi dysponować na co inszego, bez *exponowania* się na znaczne *wexy*, procz przypadkow iakich bardzo *extraordinarynych* y *nagłych*, które usprawiedliwić przed Stanami potrzeba, *płg*: 15.

Deputacya do kontrybucyi regulowania, dziei ię na cztery Stany, ale jeżeli ię wszystkie cztery przyjmą: bo trzy Stany niemogą czwartego przymusić do podatkow, y ta materya zwykła być naydłużey na Seymach traktowana.

XVI. Czy wszystkie *Ad 16tum*. Bez *exce-*
cale materye Status po- pcyi wszystkie materye
winny być proponowane Status, należą *ad Staty*:
Seymowi, y decydowane z tą iednak przestrogą,
przez Seym? że te materye, które
cale Sekretu potrzebu-

ią, niewychodzą z *Committé Secret* iak się namięniło, do Stanow.

XVII. Czyli Seym *Ad 17mum*. Ordyna-
zleca kiedy całą swoją ryne takie Interesła
moc niektórym Osobom oddaia się tey o którey
wybrany, aby one de- mowiemy, Kommissyi,
cydowały o iakim wiel- *Committé*. Rzadko się
kiej importancyi y sekre- trafia, że się robią Kō-
tnym *Interessie*? missiye sekretne, z wy-
branych Osób ze czte-

rech Stanow. Ale te nigdy nie decyduia zupeł-
nie, trzeba żeby uczyniły raport *ad Plena*, gdzie
ich zdania powinny być potwierdzone, żeby by-
ły ważne.

XVIII. Dystrybucya *Ad 18vum*. General-
Dostoieństw Senatorskich nie mówiąc, dystry-
y inszych, Urzędow Ko- bucya dostoięństw, U-
ronnych, Sęskich, Bi- rzędow Cywilnych y
skupstw Woy-

Druga Deputacya examiniuje interessa do ad-
ministracyi sprawiedliwości należące.

Trzecia Deputacya examiniuje sposoby przy-
czynienia, albo umniejszenia podatkow, sposoby
ich wybierania &c.

Insze Deputacye pracują nad materyami ka-
żda swego departamentu, a wszystkie naostatek

skupstw, Urzędów Wojskowych należy
skupstw &c. do kogo należy?
do Krola: procz Br-
skupstw, y Ministrów do
Cudzoziemskich Dwo-

row: do których to Ministrów nominowania
Senat wchodzi z Krolew, *per Pluralitatem*.
Wszystkie inne Urzędy rozdaie Krol w swoim
Gabinecie przy przytomności dwóch tylko Se-
natorów, którzy jednak nie mają tam nic innego
do czynienia, tylko przez reprezentacyę,
casu jeżeliby Krol odstępował od prawa, albo
chciał preferować kogo, nad trzech Kandyda-
tów sobie prezentowanych do każdego Urzędu.

Prezentowanie do godności Senatorskiej
dzieie się przez Stany same. (patrzay niżej ad
21. y w nocie, (8) kto y iak trzech Kandyda-
tów do Senatury podać) Prezentowanie do
Urzędów Kościelnych czyni się przez Konfy-
storze: do Urzędów Cywilnych przez Senat y
Parlamenty: do Wojskowych, przez Szefów
respectivé.

Krol jest Panem obrania ze trzech Kandy-
datów który mu się podoba, y niemogłby od
tych trzech odstąpić, ani nominować innego,
chybaby miał iak najmocniejszy racye, które
powinny podpaść roztrząsaniu całego Se-
natu.

XIX. *Czekacze* *Ad totum*. Nie trze-
ba Seymu z Wakan- ba czekać Seymu na
sami, inne
swoie rezolucye oddać *ad Plena*, które ie potwier-
dzą lub kasują. *Cap: 1. pag: 9.*

fami, czy czas nazna- infze Wakanse, tylko
czony ich rozdawania? na Senatorskie, z racyi
ze Stany tych tylko

Kandydatów proponują: infze Wakanie powin-
ny być oddane we trzech miesiącach.

XX. *Dostojensima y* *Ad totum*. Wszyt-
Urzędy czy są dożyw- kie dostojensstwa y urzę-
tne? dy ią dożywotnie,
procz Kommissyi pe-

wnych, które się kończyć zwykły, gdy ią wy-
pełnione.

XXI. *Jak obierają* *Ad totum*. Bankman-
ni Seymie Kandydatów nowie (o których masz
trzech do godności Sena- wyżej w nocie 3.) obie-
torskiej? rają Elektorów *per Plu-*
ralitatem. Ci obrani E-

lektorowie, obierają *per Pluralitatem* infzych
Elektorów, a ci dopiero obierają po trzech
Kandydatów do Senatury wakuącey. (8.)

XXII.

(8.) Gdy wakuie Senatury, Elektorowie
wtedy przetrzeżeni którzy obierali osoby do Com-
mune y do infzych Deputacyi, nieobierają do Krze-
seł Senatorskich Kandydatów, ale tylko obierają in-
fych znów Elektorów, dopiero ci obrani Elektro-
rowie obierają *per Pluralitatem* trzech Kandydatów
do Krzesła: proponują ich Stanom, które gdy ich
akceptują, Krol ze trzech wybiera jednego. Do
Wakansu Prezydenta Kancellaryi, pierwszego Mi-
nistra, nie trzech Kandydatów, ale jednego tylko
z Senatu, przez *Comité Secret* obranego y przez
Status akceptowanego Krolowi prezentują.

O Nobilitacyach Indygenatych, Status decy-

XXII. Jakie są cza-
sy naznaczone na kon-
wokacyę Seymow? iak
długo Seymy trwają?

czą bliższy termin Seymu, ięgo widząc potrzebę.

XXIII. Jak jest opatrzone w Szwecyi dla interesów etiam wielkich, których odnieść nie można? kto o nich radzi, y decyduje między Sejmem a Sejmem?

kie swoje decyzje, przed Stanami na Sejmie
następującym. (9.)

XXIV.

duią, a Król ich nominuje, y zaraz są wpisani w matrykę. Cap: 1. pag: 14.

(9.) Senat jest Stosem Praw y Wolności od Seymu do Seymu, y w tym czasie radzi y decyduje *per Pluralitatem* o wszystkich by y gówniejszych inreressach nieodwłocznych do Seymu, sprawować się jednak ma według reguły iako wyżej na Seymie mu opisanej, y dać powinien ze wszystkich swoich decyzji rachunek Statibus na każdym Seymie. Może od niego *appellować* ad Status, ale się rozbi- rzadko trafia. Krol ma dwa głosy *in Pluralitate*. Krol daleko wytezdzając ma zawsze z sobą dwóch Senatorów.

Senatorowie obierają po trzech Kandydatów do wszystkich godności y Urzędów cywilnych y Wojskowych. Czasem Król inszego czwartego nominuje; jeżeli Ona bez excepcyi, Senat się uspa-

XXIV. Иже же Се
наи мѣ въ семъ а
Семъ е въ семъ кѣ
въ семъ е въ семъ
е въ

zobowiązań, aż do połączenia lub powiększenia, bądź przejęcia, bądź dyktando, bądź w inny sposób. Interesów zagranicznych prokuratora, Prezesa i Kancelaryi. Interesów wewnętrznych Kancelaryi przy pomocy Sekretarzy Statuś, każdy w swoim Departamencie.

XXV. *Silene Scaevola*. Liczba Se-
torum? saka Pluralitas? nat - w i t i e n o s t a .
Pluralitas taż w nich
denda c. jak wędzie. Który finas zcń
za , k o l z m o r e y f r o n y i c i t , u p r z e
wazat (12.)

F

XXVI.

Właściwie to nie jest tak, że nie ma żadnych sekretów, a jedynie nie ma ich w tym momencie. Właściwie to nie jest tak, że nie ma żadnych sekretów, a jedynie nie ma ich w tym momencie. Właściwie to nie jest tak, że nie ma żadnych sekretów, a jedynie nie ma ich w tym momencie.

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 84

5. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 8

Y. W. Co. Ch. v. Ad. in a. l. a. a. l. l. t. v.
Kiedy fig. a. f. z. e. n. r. o. n. y. K. s. l. a. s. z. e.

po trzydzieści posłóscich galek v te 60, a białemi razem wzięte, czynią liczbę trzydziestu y Szlachty.

W Urnie we środku przed Dozem jest bulłow 60. z których 36 posłóscich, a 24 białych.

Szlachta po dwóch idą, ieden do *prawy* drugi do *lewej* Urny, y ciągną I edny galek. Kto białą weźmie wraca się w siatek pod Urnę, jako nie nie ważąc, y wraca się na twótnicyście,

Kto posłóscitą weźmie pokieruje się do *prawy* Kontylarzom, y kładzie do Urny przed Dozem.

Ci trziesiędziesiąt co wzięli z tych galek w dwóch Urnach, biorą znowu lotem galek z tej trzeciej Urny koniecznie białą (stać) i ci wracają, komu prócz białej. Białe to Elektorom tak nazywają *piernicy Ręki*. Jak do wzięcia posłóscitą galek wyjmą, stać się ci dziesięć *pierników* *piernicy Ręki*, tak po tych trzech dziesięciu *piernicy Ręki*, trzech *ciężkich* *ciężkich Ręki*, czwartych dziesięciu *ciężkich Ręki*.

Ci Elektorowie idą siedzieć na ławie porządony przed *Przewodnikiem*, tworząc do Doza *ciężką*, idą się im *przewodnik* jak kim nie rekomendował: v tą egłozien Elektora ni przez Sekretarza Rady.

Jeżeli się trafi, że *nie jednej ręce* los pada na dwóch z jednej Familii, to drugi zawoływa

wa się do *drugiej ręki*. Y kiedy takich dwóch z jednej Familii lotem wyndą na Elektorow, to raz z wielkiej Rady wychodzą wszyscy Szlachta teyże Familii, którym prawo tego dnia dane ekskluzyą, bo między *trzydziestą* *ścisłą* Elektorami, niemogą się mieścić, tylko dwóch Szlachty z jednej Familii.

Trzeba tu obserwować, że wiele Szlachty przez to prawo z Izby Rady Wielkiej wychodzi, tyle że dwóch przereczonych Urnow odczynnie się białych galek, a to dla tego żeby posłóscitą wszystkie były konieczne od przysutych wyznaczonych.

Gdy się złoży z dziewięciu naypierwey wyszłych, *piernicy* iak ią zowią *ręka* Elektorow, Sekretarz naymłodszemu z nich oddać Regestr Wakansow do których ma być dziś Elekcye, y prowadzi tych dziewięciu do inżey Izby: gdzie zaraz ciż dziewięciu ciągną znowu lotem dziewięć galek z liczbami 1, 2, 3, aż do dziewięciu.

Ten Los porządek między niemi uczyniwszy: więc Elektor który wziął Numero 1. nominuje komperytora czy kandydata do *piernicy* na Regestrze Szarzy: y tak ieden po drugim do następujących Wakansow poki ich stanie, a gdy tych więcej, kolej się wraca do No 1.

Każdy Kandydat proponowany od *piernicy* Elektora, jest balottowany (termin Wenecki, od *balotte* galek) od wszystkich dziewięciu *tey Ręki*, y jeżeli ma za sobą galek dwie części

części, ze trzech, stać się Kandydatem: jeżeli nie ma Iześciu Suffragiów, to trzeba żeby ten który go nominował, którego nominował, pokona takiego nie natych, żeby miał *w tej rzeczy* Iześć suffragiów: dopiero więc ten który je ma, przez Sekretarza i y Ręką wpinany jest Kandydatem do tego Wakantu.

Tóż się wszystko obserwuie we wszystkich czterech rękach, z dziesięciu złotych, które ponieważ wszystkie cztery do trzech, sześciu Wakantów obierają dwóch Kandydatów, też do każdego Wakantu wyłaskawie czterech Kandydatów. A gdy się dwie ręki albo trzy zejdą na jednego Kandydata, będzie o tym mowa.

Pod czas tej operacji szlachta w wielkiej Radzie z wielką biedą i troskliwością y milczeniem mieysce Rady zdobywają, chyba że ci cho kto co do drugiego przemówi, y czekać kandydatów.

Gdy już obrani Kandydaci, Elektorowie ich wracają się do swych Domów, chyba że są Konfiliarze, Szarż granic, Szerowie Rady, dzielnicy, Avogadorowie, albo Cenzorowie, którzy się wracają do Rady y obierają z drugimi.

Czterech Sekretarzów czterech ręk Elektoralnych przynoszą register Kandydatów Kanclerzowi, który ich ogłasza Radzie, aby wiedzieć jeżeli który z nich nie jest *in Divieto*, to jest ekskludowany prawem. Exhortuje w krótkich słowach do porzucenia prywatnych mien-

w.ści

w.ści, do miłości Ojczyzny, y do preferowania państwa nad pałasy.

Tymczasem Kandydaci do pierwszego Wakantu ze wszystkimi swymi krewnymi z Rady wychodzą, do tym się dla prywatności i honoru, nie godzą ballotować, albo stawiać na swoich kandydaturach.

Tę samą się stanie, niektóre dzieci których zowią *Battuti* idą do ław ogólnie Szlachty, gdzie y postarzą się głosować. Konfiliarze, powołanego, zjawią się do pierwszego Wakantu, mając więko każdy pewnie na szatach, na wierzchu zizyga, w którychby się ręka zwracała, na łódzie chłodzić y we wnętrzu na dwie szatki podzielone z niewidomem. Pod lewą ciwartą idą do prawej y do lewej szuflady, których jedna z wierzchu zielono, (exkludowana Kandydata) druga z wierzchu biała, (czyli zająca Kandydata) malowane są; bulle albo gromki są z materji białej mase, które Elektorowie przez szyję szuflady, włożywszy w nią rękę, wpuszczają, albo w białą, albo w zieloną szufladę, gdzie ich ręki nikt niewidzi, y ci którzy mają ekskluzyę, mogą według zwyczaju bez wstydnie mówić, *caro Signor! ho servita, si da servitor zero, si da Cavaliere*.

Te Szatki przed Konfiliarzów niosą, gdzie gaska pod oczami wszystkich wysypują, rzucają, kto ich w białej szufladzie ma więcej, choćby y jednym, wakans bierze, na ten czas, kiedy widzieli czterech Kandydaci są ballotowani y kiedy

y kiedy się pokaze który z nich ma więcej
traga.

Kancelarz Wielki nominuje potym Kandydatów co z tych Mian. Bratow, którzy Kandydaci ze swemi znowu krew. emi z Rady wychodzą, do ktorey ci co przed tym byli wysli, powracają. Y tymże iak dopiero społobem do każdego wakanii, iezli nie pierwizych to diągich, iezli nie tych to następujących ze czterech Kandydatow staie się Wlekcyą.

Jeżeli by się trafiło, żeby żaden Kandydat do iskiego Wakanu, nie miał więcej nad głowę suffragów, to ten Wakans do przyszłej sesji wakuje, ale już inni Elektrowie mogą obrać innych Kandydatów. Gdyby także balottowanie (przez gałki obieranie) trwało do zachodu słońca, Elekcya żadna się nie staie: bo iak w Senacie dawnym Rzymskim, tak w Wielkiej Radzie, nic się czynić po zachodzie słońca niegodzi. Gdyby z czterech Kandydatów trzech było odrzuconych przez prawo, to by czwarty nie mógł być balottowany, y straciłby swoje kandydacyę. Jeżeli by zaś wszystkie cztery ręki zgodziły się na jednego Kandydata, to ten ma prawo, żeby iść do niego *ad Suffragia*, które pokażą czyli go Rada Welka równie akceptuje. Kandydaci od dwóch czy trzech ręk iedniż obrani, byle był drugi Kandydat, są balottowani.

Kancelarz Wielki ogłasza obranych do wszystkich wakacji.

Elekcy a

Elekcyja Doża zawiliża jest: w krotkich
słowach tak się dzieje.

Wizwicy Słachta wieku trzydzieste lat
zachęca się do Pałacu Świętego Marka. Zafada-
ją, licząc ją ilme. Klauze się Uta, w kio-
rey tyle jest gódek le Szlachty, między które-
mi gódkami jest *trzydziest* pozłociłtych, wy-
ciąga ją ie iedną po drogich parami wizwicy
Szlachta, poki w zółkach nie wyciągną. Trzy-
dziestu węc Szlachty, wyciągnęli so. gódek
poziłtych.

[illegible]

sobem trzeba obierać 41 Elektorow: to więc determinie ostatnich iedenastu Elektorow, aby Ludzi akkredytowanych obierać na ostatnich 41. Elektorow. Ta tudzież cudowna forma Elekcyi, raz losami, drugi raz wybieraniem Osob czyni, że Konkurenci do honoru Doża niewiedzą kogo ko mpować, y tak wszystkim rownie mużą się starac przypodobać. Do tego tym sposobem wszystkie Familie mają iaką część do tej Elekcyi.

Kiedy kogo chcą przymusić do iakiego Urzędu, którego on sobie nie życzy, lub do Poselstw, które się wszystkie swoim kosztem odprawiają, wszyscy którzy mają głos w Senacie składają billety swoje w Urnę przed Radą Decem-Vi-ow. Tak stary Hetman Doż Erizzo był obrany y przymuszony być Admiralem mori. Kroby zaś niechcieli przyjąć Elekcyi, każą mu sięż koźnierzyk za karę lat kilka nościć.

Dotąd mówił śmy o Elekcyach. W Deliberacyach o Materjach do Rady Wielkiej podanych także są balottacye. Na propozycyę uczynioną y dobrze roztrząśnioną y do zrozumienia wszystkim podaną, Szlachta bulle daia, z których iedne znaczą pozwalających, drugie niepozwalających, y *Pluralitas* galek decyduje. Toż samo w Sądach kryminalnych, które się w Radzie Wielkiej trafiają.

Tak zaś w deliberacyach, iako y w Sądach trafiają się *non sinceri*, tak zowią tych, którzy są chciwymi, y niechcą dać ani na iedną, ani na drugą stronę swojego suffragium. Kiedy

dy więc ci *non sinceri*, przeszkadzają że się *Pluralitas* przynajmniej iednym nad połowę, dla siebie nie zrobiła, to więc tych *non sinceri* gdy przy czynie: prawo przydać zawsze słuszey stronie, to iedno ciwicy lezy, ale tylko na tożby się dołożyć y do więcey balottacyi, potw. jako nieprzyj. do oczywistej *Pluralitatem* się y pozwalającemi y niepozwalającym krakce y nie czy w pierwiey czy w delib. balottacyi także iawna na siebie stronę, tożby się hełcie nad połowę Szlachty na tę, czy tę stronę, na ten czas *non sinceri* którzy zostali, nie więcey nie ważą.

Prawo to wala słachcie wchodzić w Radę Wenecką. Iko Roku 25. wieku. Przeletem przez dwa lata po przyjeździe do Rady nie mogli balottować nikomu, lecz niby nowicyat wprawowali, który dobry zwyczaj złym zwyczajem znieśli.

Tak zaś teraz młodszych nad dwadzieścia jeden lat przez przywilej przyjmują do Wielkiej Rady. Powinni mieć dowod w ręku przed Awogadorami że mają skończone 20 lat, y że są legitime zrodzeni. Pisarz Avogadori da im attestacyę, z którą ią do Sekretarza Generalnego karyminalney, który ich imiona wpisuje, każe go na ołobnym billete.

Nazajazd w dzień S. Barbary prezentują billety swoje, gdzie są dane Urny przed losem wiedz y z nich tych bulłow mierz yć do petyentów, ale między temi bulłow

mi nigdy więcej pozostawili tylko 31. choćby
nawet więcej y najmniej było Pretendentow. W
drugiej Urnie są bilety z Imionami Pretenden-
tow, które Doż wyciąga po jednym, sekretarz
odbiera y głosośnie czyta a po każdym przczy-
tanym Imieniu, Dziecko balotuje, zraz wy-
ciąga z drugiej Urny pług na lewo, zczęście,
która iżeżeli, ci, którzy idą do Rady, iżeżli
sprawa, oddają, y tak wzięty inści. Dla
wielkich zabieg kładzie w rękach członków tak-
że dyspensują młodych, nie młodych lat dwu-
dziestu pięciu, albo y w potrzebnym pieredy
Rzplitey. Młodzi tego sobie życzą, bo dopie-
ro wchodząc w Wielką Radę staia się Ciues
Veneti.

Ciekawo starał się o Szlachectwo Wene-
ckie, w memoryałach prosił swoiey expo-
nacye, stawiał siedm albo ośm razy u brat-
nia s. Miksa rekomendując się wizer-
szlachcie w Radę wędrującę tak k e t w e,
proponując ich w Wicekcy Radzie, *P. malitas*
bullow d cyduie Jezeli *non sinceri Pluralitati*
przelika za goim przylotych Saffich długi
y trzeci raz rezerwę na postulantow bałotną,
ale nie w ccy.

Prokuratorowie & Marka dla ich godności najwyższej po D. Żu, ekskludowani są od Wielkiej Rady, chyba że mają także także i inne w Rzeczce których prawem w Wielką Radę wchodzi.

Pety o Formie Rad w Wielkiej Radzie.

Idźmy do Senatu. Choćż Wielka Rada zamyka w sobie wszystkie s lachę, nie ma jednak całej mocy Rzplty, Bo prawa M je-
stam podzielone są między Radą Wielką y Se-
natem.

Rada Wielka iak się rzekło prawa stanowi, lub znoś; obiera Magniściaty y inższe Rady, konfirmuje lub kaszuje Elekcyje Senatu, te, które czyni do Senatu, a te, w której mienze Senat jest niższy, niż wielka Rada. W krotkich rzeczach iak w dawnym Rzymie *Auctoritas in Senatu, potestas in populo.*

Senat ma moc czynienia Wojny y pok-
ia, Armistycyow, y przymierz z obcemi, ma
moc stanowienia podatkow, bicia, podni-
żania monety, z zupełną dyspozycją skar-
bu publicznego rozbiaw, Urzędów Wojsko-
wych morkich, y wszystkich do-
czelnych, które są tylko w potęgę do czu-
kierzą: polecać, i karać, i stawiać, i mi-
rowania Państw, Republikiow, i Kierców Po-
stawa, którzy wiążą od nich, i oddane
dependuig, ktorvch może rewokować, kantu-
nuować, karać, rekoncedować, i m. t. o-
doba. Ma moc przymowyania y we wszystkich
rozprawianiu Posłów Cudzo- i obcych, y kon-
czania wszystkich Interessow z postronnemi
Dworami.

Senatorowie zowią się u Wenerów *Pregadi* Protzeni, to jest, zaprzęgi i doradcy.

Jest czasem spórka o Jurysdykcję między Wielką Radą y Senatem, ale takie rozstrzygnięcia zbyt rzadkie, y bez zgorszenia y hałasu się kończą.

Mowmy iak Senat postępuje y decyduje w deliberacyach y Elekcjach.

Co się tyczy porządku w roztrząsaniu Interessów: Najprzód nie się w Senacie nie dzieje, nie deliberuje, nie decyduje, co by w przodzie nie było dobrze roztrząsione y przygotowane w *Collegium*.

Collegium zaś jest złożone ze dwudziestu sześciu Szlachty, to jest z Dworzanego, z sześciu Konfiliarzów, trzech Depurow z Cywicy kryminalnej zwanych *captae quatuor ginta Virorum*, którzy się odznaczają co dwa miesiące, z sześciu *Sacri Consilia*, którzy reprezentują Senat, z sześciu *Sacri Consilia* formi, którzy z ziemnych *Prælati* mają wszystkie interella, y z pięciu *Sacri Consilia* Ciurum, którzy mają przez moją oświecenie. To więc *Collegium* najprzód przysła y podda *Interelli* do wszystkich innych Rad, a co się nie do Senatu, któremu się przysła, przysła, że już doń do wyexaminowania przysła, y z niego oświecone, o którym tak nie to *Collegium*, ale Senat po należytej deliberacyi decyduje.

A tak o odprawianiu zelaną *Collegij* rozdzielone, Sekretarz *Collegij* wszystkie notuje y Imionami

Imionami Ich Autorów, y oddaje ie Senatowi: które gdy Senat przeczyta, każdy znowu *ex Collegio*, które całe wchodzi także w Senat, wyraża swoje racye y umacnia swe zdanie, któremu każdy Senator kontradykować może. A potym idą do ballottacyi następującym sposobem.

Do każdej materii o ktorey Rada, jest Sekretarz który zbiera *Suffragia*, y (co u Rzymian czynili *Rogatores Suffragiorum*) idzie po nie do wszystkich Senatorów z białą pułką: którzy chcą dać *pro*, kładą swoje gałki w tę urnę. Dwoch Sekretarzów potym idą jeden z zieloną, drugi z czerwoną pułkami. W zieloną wpuszczają gałki ci którzy odrzucają propozycyę: w czerwoną wpuszczają swoje *non sinceri*, którzy ani na jedną, ani na drugą stronę nie niechcą decydować: co znaczyły u Rzymian *Tabelle*, z temi słowami: *non liquet*. Zdanie które ma choćby iednym więcej *Suffragium* nad połowę, staje się *Senatus Consultum*. Jeżeli *Pluralitas negativa*, to cała materya odrzucona. Jeżeli żadne zdanie, albo projekt w materyach których się więcej proponuje, nie ma dostateczney *Pluralitatem*, to jest iednego przynajmniej nad połowę *Suffragium*, to Senat odrzuca tę materyę, która miała najmniej po sobie *Suffragiorum*, a zaczyna znowu ballottowanie na inne materye, odrzucając zawsze najłabszą to jest najmniej *Suffragiorum* mającą, aż do ktorey przyjdzie, że naostatek otrzyma *Pluralitatem*.

litate. Inaczej, trzeba proponować nowe De-liberacye: iako też kiedy po pierwszym balotowaniu *non sinceri* mają *Pluralitatem*, to już znak jest, że tej propozycyi Senat nie, czyni mni.

Chociaż zaś wszyscy Senatorowie mogą ile chcą mówić w Senacie *pro & contra*, żaden z nich jednak nie niemoże do takiej propozycyi, prócz Doża, Konfilybrazow iżeszcu wyższych, y *Savii Grandi*. Co Senat rozstrząsa postanowił dla zabezpieczenia zamiaru i stracie czasu koreby były w Radach, gdyby trzech Senatorom ile ich w Senat wchodzi godziło się proponować co się komu podoba.

Co należy do Elekcyi, które Senat czyni, iako się wyżej namieniło, w nich losy żadnego miejsca nie mają: proponowanych Kandydatow *Pluralitate per Scrutinium*, to jest, kartkami nie galkami obierają.

Prawa niektóre u Wenetow, które stofować się mogą do formy Rady do wchodzących w Radę.

Szlachta Wenecyi zakaz wielki małą wiązania się y obcowania z postronnemi Ministrami: to prawo jest pod karą na życiu. Jest do zachowania sekrecu y do ustrzeżenia się wszelkich falky z postronnemi. Doia jednego (mowi Amelot) Senator z Domu Tron, napotkał mię u jednego Plebana: tak z tego Domu uciekł jak z zapowietrzonego. Toż mu się w Bibliotece trafiło z Prokuratorem *S. Marci Cornaro*.

Y to

Y to pamiętna, że gdy Kawaler jeden Wenecki od gondoliera (ten który Gondulę albo barkę po kanałach wozu) w nocy zaprowadzon, do Połła obcego omyłką, zamiast Domu przyszedł do niego, gdy się po schodach po-miawował, że w innym jest domu, a dowiedziawszy się, że to był Dom Połła, z wielkim przestraszeniem z niego wypadł; a nazajutrz bardzo rano z exkuzą tej omyłki pobiegł do pewnego Magistrata: który Magistrat odpowiedział mu zaraz, że już jest dobrze o tym informowany, iako to wniósł do Rezydencyi Połła, było cile przez omyłkę. Takich śpiewkowa wszystko rana.

Sekret Rady ile z Cudzoziemcami, tak jest prawami mocno obwarowany, że gdyby przez kogo się odkrył, albo żeby kto dał fundament podezwienia przez obcowanie z którym Ministrem lub Ministra obcego ludzmi, Inkwizytorowie Status Process jego skrycie wyprowadzając przed lego depozycyą w śledztwach go by żyć mu nie dają. Między innymi sekretnymi, taki sekret iakby nikt z nich nie zdradził, albo iakby w mocy każdego było za-łomnić to, co milczeć powinien. I aniż powiada że Eumenes Krol Azji przybywszy do Rzymu dla skonklusowania Wojny przeciw Półci Krolowi Macedonkiemu, nikt w Rzymie nie mógł wiedzieć y co powiedział Senatorowi, y co z nim Senat uradził. Wenecya dać takich nie mało przyśladow, nie mniej dzi-

Ga

w arch

wnych. Roku 1485. Senat tak sekretnie robił ligę z Papieżem, z Cesarzem, z Krolew Kastylii, z Krolew Neapolitańskim, z Xiążęciem Medyolanu, y z Margrabią Mantuy, przeciw Karolowi VIII. Krolewi Francuzkiemu, że tak Wielki Człowiek iaki był Filip *de Comines* Jego Wielki Potę, który co dzień widział Ministrów Dworów zkonfederowanych wchodzących do *Collegium*, y z nimi mawiał, nie niedociekł z tej tak wielkiej negocyacji: dopiero po kilku miesiącach napyierwey mu o ten lidze przeciw Panu Jego iaz zrobionej doniósł tam Doż Augustyn Barberigo. Ludwik Sworca Xiążę Medyolański, największy swego wieku Polityk, aż w kilka miesięcy po zrobionej podobnej lidze przeciwko sobie między Ludwikiem XII. Krolew Francuzkim y Senatem, dowiedział się. Po Hieronima Lippomana Posła swego do Konstantynopola Roku 1591. Senat wysłał Senatora: Wiele się to Miesięcy wlokło: Lippoman sprowadzony do Wenecyi, dopiero się dowiedział, o iakie zdradzieństwo był oskarżony u Inkwizytorów Status, y osadzony dawno od Decem-Virów y Senatu. Wielkiej tedy jest Religii u Wenetów Sekret Rady.

Zakaz wieczny aby Szlachta żadney nigdy łaski, pensji, Orderów, honorów, y nie podobnego nieodbierali od obcych Panów, pod degradacją ze Szlachestwa, konfiskatą y Dobrą y wygnaniem z kraju.

Nawet

Nawet Posłowie Weneccy muszą składać publicznie w Senacie prezenty, albo darowizny ordynaryjne, które Dwory obce Posłom wszystkim zwykły czynić. Senat temi prezentami dysponuje iak mu się podoba.

Niechcą bowiem aby Szlachta czy Senatorowie w Radę wchodzący, najmniejszą od posłanicych mieć dependencyą: gdyż tacy muszą zdradzać, według Wenetów, Interesów Ojczyzny, którzy w innych Państwach iż komu obligowani, a dobrzy Patrijotowie żadney nadziei, żadnego dobra mieć y szukać nie powinni, tylko w swojej Ojczyźnie: na ten czas muszą się dyktować, kiedy od nikogo, tylko od siebie nie się dobrego spodziewać nie mają. Kto nie prawo rozciąga się y respektem Rzymu: nawet y Mały, gdzie Wenetowie (procz dwóch Domów Cornari y Lippomani dla dwóch bogatych w Domu ich Commanderyi) nie mogą być iż Kawalerami, ponieważ Kawalerowie Maltańscy są pod obcym Xięciem.

Wenetowie nie mogą żenić się z zagranicznymi Białogłowami, ani zagranicznym iwoic Corki wydawać. Między innemi wielą racjami, dla zachowania Sekretu w Radach, y uszczuplenia się fakcji y dywizji, ktorym kolli-gacje z Cudzoziemcami otworzyły by drogę. Jedna Cornara Roku 1471. poszła za Jakoba Krola Cypryckiego: druga Bionka Cipri Roku 1579. za Franciszka Toskańskiego Xęcia. Ale Senat salwując prawo, adoptował te dwie Pan-ny

ny za swoje Corki, żeby pokazać że nie Rodzi-
ce, ale Rzpłta ie wydawala.

Do Szlachectwa a zatym do Rady Wiel-
kiej, y żadnych, nie przypuszczają Wenerowie
tylko samych Karolkow, zaśczycając się ty-
tułem że ich Rzpłta, iest starsza Corka Kości-
śa. Fryderyk Xiążę Brunświcki musiał od-
przysiąć się herezyi, chcąc być w pisany w
Ksiągę złotą, to iest w Matrykę Szlachty
Weneckiej.

Cudzoziemcy zacni ktorym Wenerowie
dają Indygenat, mogą wchodzić do Wielkiej
Rady y balottować z drugimi, ale do żadnej
Szarzy w Rzpłtey nie są przypuszczeni: gdy
wchodzi w Izbę Rady, muszą brać stroj całe
Wenecki.

Wszyscy Szlachta mocno są obowiązani
prawem o latach opisanym, y od najmłodszych
muszą zaczynać stopniow, a z latami do wyż-
szych postępują, do najwyższych starość do-
prowadza. Dawne przysłowie *in sola Sparta*
expedit senescere, im służy. Tak nabywają ex-
peryencyi w Radach y w Urzędach. Wielu
zaś bardzo Szlachty Weneckiej stopniami do-
chodzą do najwyższych w Rzpłty dostojenstw,
bo żadne Urzędy nie są u nich dożywotnie,
lecz wszystkie ile ich iest odmieniają się, iedne
co rok, drugie w szesnastcie Miesięcy: tak się
staie, że każdy podpada alternacie, być posł-
cznym y rozkazywać, ani długość czasu na ja-
kim honorze lub Magstracie czynić ich chade-
mi.

ni nie może: tym zaś bardziej wszyscy się za-
ślugiwać Rzpłtey starają, im częściej y liczniej-
sze są wszystkich honorow y Urzędow odmia-
ny, y prędko każdemu ich dostąpienia nadzieia.

Senatorowie odmieniają się, y nowi obie-
rani są co rok: mogą być confirmowani przez
Elekcya na drugi rok, y obierani bywają ci,
którzy się na to mocno zasługują: przez co y
Senatowi dobrze, że ma zawsze tych, ktorzy
rozpoczęte Interessa sławiey mogą oświecić.
Rada nie przez te odmiany nie cierpi, gdyż y
Senatorow iest wielu, y wszyscy od młodości w
Interessa Rzpłtey y w znościomość Praw własnych
są dobrze wprawieni, y zwyczajeni do Rady:
o ktorey u Wenerow firmie dotąd się mowiło.

§. VII.

*Forma Rad Najwyższych Rzeczypospolitey
Genueńskiej.*

ZAdna Rzpłta nad tę więcej przez kilka
wiekow nie wycierpiała skutkow nieszczę-
śliwey Anarchii: kilkadziesiąt razy z gruntu od-
mieniała rządy, pod awala się Królom, y z pod
nich się wydobywała, stanowała y zrzucala A-
rystokracye y Demokracye, aż gdy Karol V.
poddął ją pod panowanie Jędrzeia Dorys: ten
nieporównany Syn Ojczyzny wolność wrocil
Ojczyźnie: dwunastu Reformatorow ustano-
wiwszy, aby Rzpłty Radę y rząd lepiej zregu-
lowali:

lowali: za co do dziś dnia Rzpłta corocznią Domowi Doryow ponawia solennie rekognicyą.

Jak naykrocey co do formy Rad iey należy zbierać z Mr. *de Real* wielce uczonego y godnego Autora Książ: *Science du Gouvernement*.

Doż, pierwłiz y Maiełtat reprezentująca osoba, więcey ma mocy, niż Wenecki, ale tylko każdy na dwa lata jest obrany, konczy zawsze w Miesiąc Grudnia dniu ostatnim swojej funkcya, nie może być potwierdzony aż w pięć lat po skńczonym Dożoſtwie Doża. Powinien mieć lat 50. skńczonych do tego honoru: z Familii tego nikt *immediat* po nim być Dożem nie może. Przestając być Dożem jest Dożywoćnim Prokuratorem Rzpłty, jeżeli dobrze się sprawił: co *examinuią* y sądzą Syndykowie w ośm dni po złożonym Dożoſtwie.

Przy Dożu jest przez przecąg dwóch lat odmieniających się (jak niżej) Senatorow dwunastu, Prokuratorow ośmiu, Gubernatorowie Kraow należących, y inſze tak w każdym Pałſtwie Magistraty. Z Senatorami y Prokuratorami ſprawuje ile mu jest pozwolono prawem wſzystkie rzady y ſkarb publiczny, y wſzystkim Radom prezydne.

Nawiększa Doża prerogatywa, że materve wſzystkie do deliberacyi w Radach on posiada, y nie ma nikt inſzy tego prawa, ani Senatorowie. Co go czyni mocnym w Interessow według swego zdania wyrobieniu, gdyż czas obiera sobie ſposobnieczyz do ich kiedy mu się zda proponowania.

Doż

Doż jednak ſam ani z Senatem w walnieyſzych Interessach nie decyduje, ale dla decyzyi ich potrzeba iest albo *Mała Rada*, albo w więkſzych, *Wielka Rada*: y od tych dwóch Rad wſzystko dependuje: obudwom przyduie Doż z Senatem y Prokuratorami.

W Radę Wielką wchodzą wſzyſcy Szlachta Genueſkiey, byle mieli 22. lat ſkończonych. Iest wſzystkich koło 700.

Szlachta dwoiſta ſtara y nowa: ale ta różność nie nie przeszkadza y nowej Szlachcie y to Dożoſtwa, które alternatą idzie między ſtarą y nową Szlachtą, y do żadnego ſtopnia w Rzeplty. W opinii tylko naywięcey znajduje się ta różnica. Dwadzieścia ośm dawnych familii adoptowały ſobie nowłze, herby ſwe y imiona in daty. Stara Szlachta *veteris porticus*, nowa *novae porticus* nazwane: że był ten dawney zwyczaj, iż ſtarſi iednemi, nowi drugimi trzwiami do Sali Radney wchodzili.

Druga *Rada Mała* zamyka w ſobie Oſob dwieście, które się biorą z liczby przerzeczonych ſedmiu ſet Szlachty, co się takim dzieie ſpółobem:

Doż z Senatorami z Prokuratorami y Ex-Dożami konwokują *małą Radę*, ię która ze ſtarym Rokiem się kończy. Ci wſzyſcy obierają przez *Pluralitatem Suffragiorum* Oſob trzydzieci, z naygodnieyſzych, z naygorliwſzych o Dobro Publiczne, z kochających honor y reputacyą

cyą

czy, y nayzażniejszych Obywatelow. Każdy z *Małej Rady*, takich 30. Osob spiliuie y podaie, kto ma więcej za sobą, podawających, ten iest obrany do tych przerzeczonych trzydziestu.

Ci trzydziestu, z siedmiu set mniej więcej Szlachty obieraia dwóch set na przyszły Rok, à *prima Januarij* do *Małej Rady* należących,

Prawie zawsze tak się trafia że ieżeli nie maż oczywistych przyczyn, albo iakiey winy dla ktoreyby z przeszłorocznych dwóch set mężow kto powinien być ekskludowany, to ordynaryinie trzydziestu Elektorow potwierdzaią na przyszły rok przeszłorocznych dwóch set mężow: tak dalece, że prawie Elekcyja ta nie dąży tylko do dopeśnienia na przyszły rok tych którzy z dwóch set mężow pomarli, albo są za granicą, albo do wyższych funkcji wzięci są. Ta iednak coroczna dwóch set Mężow Elekcyja pokazuje, że *legitimè* co rok mogą być odmienieni wszyscy, przeto muszą się ostrożnie sprawować.

Jest ieszcze coś szczegulnego do obserwowania w tey Rzpłity: to iest, iż w iedney pułczce, którą nazywaią *Seminarium*, iest kartek równych osobnych z Imionami 120: na których kartkach napisane są godne Osoby w Rzpłitey, ale mające lat przynaymniej 40. Z tey pułzki przez rok wybieraią Senatorow y Prokuratorow, y do wszystkich inszych głównych Urzędow w Rzpłitey. Więc liczby ze stu dwudziestu kartek y Osob ubywa, za tym tę liczbę

trzeba

trzeba co rok dopłacać, aby zawsze było kartek 120.

Dopeśniaia ich tedy co rok takim sposobem: Doż z Senatorami y Prokuratorami *ima Junij* konwokują *Małą Radę*, Doż proponuie wielu trzeba obierać, to iest wiele kartek z pułzki ubyło. Każdy Szlachcie z dwóch set Mężow proponuie Osobę we czterdziestu lat, która mu się zda godna inkluzyi: z tych proponowanych też *Mała Rada per Pluralitatem* wybiera liczbę Osob tyle dwoie, ile ich braknie w pułczce. Potym zaś ta dwoista liczba obrana przez *Małą Radę* proponowana iest *Wielkiej Radzie* siedmiu set: która *Wielka Rada* z proponowanych sobie dwo stych kandydatow odrzaca ich połowę, a połowę obiera, to iest tyle, ile Osob bakiie do pułzki do dopeśnienia stu dwudziestu. Ta zaś Elekcyja staie się galkami *per Pluralitatem* a z każdego proponowanego Kandydata, podobnie do Weneckich Elekeji, lubo z nieaką odmianą, ktorey tu wypisywać niechcę.

Jako iestznaczona liczba dwunastu Senatorow, a ośmiu Prokuratorow, Tak ei są wprowadzie Senatorami y Prokuratorami do końca dwóch lat, ale co do aktualnego funkcji ich *exercitium* czyli wykonania należy, to odmieniaia się co pułroka między sobą, to iest że na każde pułroka powinni być nie odstępnie przy Dożu, po trzech tylko inszych co raz Senatorow y po dwóch Prokuratorow. Co sześć

miesię-

miejsce więc z przerzeczoney pułki losem samym pod oczami Doża y *Małej Rady* wyciąga się Osoby, nayprzód na trzech Senatorow potym na dwóch Prokuratorow, którym przelzło półroczni ustępują. Tymże azardem ciągą się z teyże pułki Imiona y do tych celnych Urzędow w Rzpłtey. (1.) *Opfortuny tedy* (mowi de Real) *dependure calc Rzaltey Rzpłtey. Godność często nie przesłania zstanie się przez kaprys losow na spodzie ciemney pałati.*

Fortuna także ma równie część swoją w Elekcyi Doża, lub inszym sposobem. Senatorow y Urzędow Elekcye zaczyna się obieraniem Osob, a kończą się losem: w Doża zaś Elekcyi, los zaczyna, a rozładne obieranie kończy.

Jak skończył dwa lata Doż, zgromadza się *Wielka Rada*, rachują się Osoby, kładzie się w pułkę tyle gasek ile jest Osob, lecz 50. pozostawia między resztą pośrednich. Szlachta ie losem wybierającą w pułce, a przez pułkę dłużej szycie do pułki. Pięć z nich którym się pozostawia gaski dostają, obierają pałatem. Kartkami dwudziestu, pięćdziesiąt letnich ludzi z godniejszych w Rzpłtey: ci dwudziestu tak obrani *per Pluralitatem Suffragiorum* obierają piętnastu, czy z między siebie czy z inszych. Ci piętnastu obierają sześciu *Pluralitate*. Ci ostatni sześciu proponowani są *Wielkiej Radzie*, który

(1.) De Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect. 15.

ktory z nich w niej ma więcej Suffragia, ten Dożem zostanie.

Wielka Rada, ani *Mała Rada* nigdy się nie zgromadza, tylko przy przytomności pięciu Osob, których zowią *Conservatores Legum*, y których funkcyja jest pilnować aby się nic nie działo przeciw Prawu.

W Deliberacyach wszystkich iako się mówi Doż jeden ma prawo proponowania wzyśkiego: tak zaś w *Małej* iako w *Wielkiej Radzie* wszystkie materye decydują się *Pluralitate* tak prawie iak w Wenecyi.

§. VIII.

Forma Rad Nymyjskich Rzeczypospolitey Szwajcarskiej.

Od czterechset w około lat ta Rzpłita wybiwszy się powoli, y przez długi czas pod Domu Austryackiego, y z pod Państwa Niemieckiego, chwalebnie się radzi, y dobrze o sobie radzi. Ale formy Rad ich opisać trudno: bo 13. Kantonow, to jest Prowincye między sobą związane, y do nich, to jest do jednegoż *Corpus Helveticum*, wiecznie przyłączeni Gryzonowie, Wallistenna, Bienne, Biskupstwo Bazylei, także Federaci ich Neufchatel, Opat *Sankti Galli*, Rzpłita Genewenska, to mowią wszystkie osobne Prowincye, są to tyleż udzielnich Księstw, z których każde się najwyższą swoją radzą

władzą rządu, każde o sobie radzi, jedno od drugiego w niczym nie dependuje, tylko gdzie idzie o pospolitą całego *Corporis Helvetici* obronę y bezpieczeństwo, z sobą y między sobą są wiecznemi traktatami y przymierzami spójone. Prawa, pokoju, Wojny, sprawiedliwości, podatków, wojska trzymania, lub nietrzymania, Mennic, Monet, Poślow do, y od obcych Dworów, aliancy z posłannymi Potencjami, dawania komu się, oświadczenia. Etc. wzięte te Majestat y prawa są *independent* każdem z osobna z Kantonów y innych Stanów z niemi złączonych własne: iako y przy każdym z nich jest osobno kreowanie najwyższych wszystkich swego stanu Rządów, Magistratów y Urzędów, y najwyższa we wszystkich Interesach swoje Prowincya tykających na swych zgromadzeniach y zjazdach decyzya: nawet y legislacya wszędzie osobna, gdyż ani jeden drugiemu Kantonowi, ani całe *Corpus Helveticum* jednej Prowincyi prawa żadnego opisać niemoga.

Pięciorakie po naszymu zowiąc Sejmy czy zgromadzenia na Rady liczy *de Real*. (1)

Sejm generalny całych Szwyjcar, to jest trzynastu Kantonów y ich wszystkich Federatów. Konwokuja się te zjazdy, kiedy ma się traktować o takiej materyi, która tyczy się Interesu y całości całego *Corporis Helvetici*.

Sejm trzynastu Kantonów tylko, bez Federatów. Ten Sejm co rok bywa na S. Jan w Baden

(1.) *Seß: 3. Tom: II.*

Baden dla traktowania Interesów tyczących się trzynastu Kantonów, każdy Kanton posiada dwóch Deputatów.

Sejm siedm Kantonów to jest samych Prowincyi Katolickich, które między sobą są bardzo związane y ściśle swoje Interesła zobowiązane utrzymują.

Sejm czterech Kantonów Protestanckich, których Interesła między sobą także mocno są spazą.

Dwa Kantony *Appenzel* y *Uri* gdzie Katolicy z Kalwinami razem panują: mają także osobne według religii podzielone zjazdy.

Sejm *extraordinaryny*, który czy każda sobie Prowincya, czy więcej Kantonów, czy wszystkie Kantony konwokować mogą w potrzebie, nawet y Minister obcy Potencyi może wyrobić, kiedy mu potrzeba, konwokowanie Sejmu, byle wszystkie expensę uczynił na Deputatów czy Poślow.

Na tych zaś Sejmach (chyba że rzecz odwlec się nie może lub w mniejszych materjach) nie się finalnie decydując nie zwykło. Są to konferencye, y porozumienia się o interesach, których Resultata Deputaci przynoszą do swoich Kantonów, które Kantony swoje o nich u siebie biorą rezolucye, y sobie je przez Pośły *Kommunikują*. Chyba że konieczna pokazie się potrzeba konwokowania nowego Sejmu, na który Kantony idą z instrukcyami formalnemi swoich wysyłać Deputatów. Przy-
czyną

czyna tego, że każda Prowincya będąc sobie udzielną we wszystkim Pania, *Suprema Juris sui Domina*, niechce żadna aby Iey drugie w czymkolwiek regułę opisywały: Gdzie zaś Prowincye uznają całą Rzpłtą nad sobą, tam taka forma być niemoże:

W przerzeczonych Prowincyach Szwajcarskich, w iednych jest Arystokracya, celueyszych y możniejszych Panowań, iako w Bernie w drugich, Arystokracya y Demokracya, iako w Dżurych, Lucernie, Bazylei, &c. jest także Arystokracya y Demokracya, w trzech: iako Ury, Schwitz, Unterwald. W Zuku, Glarys, Appenzel, jest Demokracya. Według tych więc form sposoby radzenia są różne, ale ogólnie iako mi pisze Mr. Warel Kontyliarz Saski mądry Autor Książ *de Jure Gentium*, *wszystko w Helweccyi konkluduje się Pluralitate*. Wiedząc tam dobrze że ponieważ *wszyscy Obmwatele powinni mieć równe prawo w Radach, y być zgodnymi* trzeba żeby wola większej ich liczby, była konfederowana za wolę wszystkich. Idei *Civis* który by ieden przez swoy upor mógł *wszystkich Radę zniszczyć y obalić*, obruszyła by całą przeciw niemu Helweccyę, y zdany się taki jednego przywileju y moc, bardzo przeciwnie równości y *independentcy* od nikogo, dopieroż od iednego.

Elekcye tedy naprzykład w Bernie do wszystkich Magistratow y Urzędow, tak się dzieją: Czekaia, zawsze najmniej ośmdziesięć Wakanów, aby do nich razem obierać, zeoy

więcey

więcey w raz ukontentować Familii: Dwudziestu pięciu Senatorow, y szesnastu reprezentujących *Tribus*, to jest, Lud na pokolenia podzielony, czynią Elektorow 41: ktorzy na każdego Kandydata proponowanego wotują: *Pluralitas* obiera.

Gdy zaś Senatora obierają, mięszają losami. *Suffragis*: wszystkim zgromadzonym do Naywyższej Rady (w którą *Cives* wszyscy Miasta, w trzydziestym roku wieku wchodzą,) rozkładają gaskami, którymi trzecia część jest białych nie oznaczających. Ci ktorzy dobre polki wzięli, obierają do Senatorii czterech Kandydatow. Z tych czterech redukują się do dwóch losów, dwóch pozostałych bawortują, ktorzy ma więcey *Suffragia*, Senatorem się staie.

W Stanach rządzących się Demokracją, pierwsze Magistraty przydują, Konkurentow do Wakantu ogłaszają: Sekretarze status y ktorych im lud przydaje, *Suffragia* każdego wotują: każdy bowiem do nich z swoim głosem przychozi, y swego Kandydata nominuje.

Gdzie indziej lud się na społeczności różne dzieli, w każdej społeczności osobno iednego do Wakantu *per Pluralitatem* obierają: a potym na kogo się większa liczba *Communitatum* zgodzi, ten jest obrany. W niektórych miejscach głosami, w niektórych kartkami obierają, w niektórych gaskami; Gdzie gaskami albo kartkami wotują, tam wprzód wszystkich przytomnych liczą.

H

W De-

W Deliberacyach zaś o podanych do Rady Materyach, głowy Kantonu podają Radzie *Naywyższej* Materye, o których radzić przychodzi, albo y Konfiliarz którykolwiek w Radę wchodzący, ale otrzymawszy mowienia y proponowania pozwolenie.

Senat ma swoje Sessye co dzień, procz Świąt. *L' Avoyer* (Głowa Stanu,) w Senacie proponuje materye: jeżeli są mniejszey wagi y potoczne, Senat je czy zgodnie, czy *per Pluralitatem* decyduje, jeżeli są wielkiey koniunkwency Materye, Senat je roztrząsa. y oświeca, ale po ich decyzją idzie *ad Supremum Consilium*, które jest w Bernie, Zurych, Bazylei. &c. ze dwóch set Mężów złożone, w inszych Kantonach popularnych, zgromadzenie ludu wszytkiego,

Naywyższa Rada, (w Bernie naprzykład) trzyma się co tydzień, y może Senat konwokować Extraordinaryną. W Demokratycznych zaś Kantonach, nie zgromadza się lud tylko dwa razy w rok na wszytkie Elekcye y walnieysze materye.

Kto w Radę wchodzi, każdy ma moc mowienia. Jeżeli roztrząsnawszy rzecz, *pro*, & *contra*, w Naywyższej Radzie zgadzają się wszyscy, lub oczywiście większa część, decyzya staie się przez akklamacyą.

Jeżeli jest wiele opozycyi, wolno każdemu o *Pluralitatem* uprzątać, y *Pluralitas* choćby jednym głosem nad połowę wyższa, zawsze decyduje.

Pre-

Prezydent z Sekretarzami, pod oczami całego Zgromadzenia *Supragia* czyli głosem czyli na piśmie dane rachują.

Tak w Bernie iak y wszędzie jest *Consilium* sekretnie, ile w Materyach z postronnemi potencjami. Okoliczności które niemogą być głoszone, to *Consilium* w sekrecie zachowuje, o Materyi jednak nie decyduje, lecz decyzya o wszytkim do naywyższej Rady należy.

Jednym słowem, iakimkolwiek radzą sposobem te Udzielne Prowincye, Rady ich zawsze dochodzą, nikt ich nigdy rwać nie może, y przeto wewnątrz są dobrze rządzeni, a u postronnych Szwajcarowie respektowani.

§. IX.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Holenderskiey.

Siedm Prowincyi, Gweldrya razem z Zutphen, Hollandya, Zelandya, Utrecht, Fryzja, Owerissel, y Groninga, z konfederowanych, przez lat przeszło 80. o wybicie się z niewoli z trzema Filippami Krolami Hiszpańskimi, pod Wielkimi Wodzami Gwilelmem d' Orange Hrabą de Nassau, y Synami Jego Maurycym y Henrykiem, toczywszy wojnę, naostatek wolną, mając się rządzącą, udzielną y niependuiącą, za taką przez traktat Westfalski Roku 1648, uznana, uformowały Rzeczpospolitą.

H2

" Te

" Te siedm Prowincyi, (1.) nie tak są ie-
 " dna, iako siedm Rzpltych, zprzymierzonych
 " między sobą na powszechną obronę, bez za-
 " dney dependencyi y subiekcyi jedney od dru-
 " giej: nawet bez dependencyi, jedney, od
 " wszystkich, procz gdzie zachodzi kondycja
 " iaka fundamentalna Unii między niemi. Mo-
 " że się owszem mówić, że w tej Rzplty tyle jest
 " Rzpltych, ile Maści, y że ten Sam zgromadzenie
 " jest Rzpltych, które są jedne w drugich zam-
 " knięte. Prawo życia y śmierci nad wszystkimi
 " w swej Prowincyi bez appellacyi, prawo
 " podatkow naznaczania, bicia Monety, Prawo
 " łobie stanowienia, Rządow iako się podob-
 " u siebie odmienienia, przymierz osobno z po-
 " stronniemi czynienia, wysyłania y przyjmowa-
 " nia Poselstw, &c. y tym podobne *Jura Ma-*
 " *jestatis* ma każda zupełnie Prowincya.

Co do mego celu należy, to jest do Rad
Formy; trzeba wiedzieć pryncypalnie, co są to
 trzy rzeczy; *Primo Status Generales*, (*les Etats*
Generaux) *Secundo, Status Provinciales* (*les Es-*
tats Provinciaux) *Tertio Consilium Statuum*
generalium; (*Conseil des Etats genereaux*) Te
 zrozumiawszy, pokaże się forma najwyższej
 Rady tej Rzplitey.

Primo tedy *Stany Generalne*, trzymają się
 nieustannie *Hage Comitum*. (*à la Haye*) Jest w
 nich krzewo na Stadthudera, (o którym niżej)
 siedm mniejszych krzewi na każdą Prowincyą.

Nie

(1.) De Real. Tom. II. Seck. 6.

Nie wchodzi w nie więcej nad 52. Deputatow,
 którzy są Posłami niby, każdy swej Prowin-
 cyi. Każda Prowincya *ad Status Generales* mo-
 że posłać tyle, ile jej się podoba Deputatow,
 czy Posłow, ale Deputaci którzy są nad liczbę
 krzewi, stoją. Głowy y zdania idą przez porzą-
 dek, iaki jest między Prowincyami: ale choć-
 by y najwięcej było deputowanych z jedney
 Prowincyi, ci wszyscy muszą jedno trzymać
 zdanie ich Prowincyi, ponieważ każda Prowin-
 cyą choćby najwięcej Posłow na tej Radzie
 miała, nie ma więcej tylko jeden Głos: tak
 dalece że w tej Radzie niemalż głosów decydu-
 jących tylko siedm.

Objectu y cel tych Stanow generalnych nie
 jest także, tylko radzić o Interessach tykających
 całą Unię skonfederowanych siedmiu Prowincyi,
 osobliwie zaś co należy do interesów z obce-
 mi Potencyami całej Unii, do pokoju y wojny,
 do aliancy czy przymierz z potronniemi, do
 interesów generalnych handlu, do Kraiow od
 Rzplty całej nabytych, do ubezpieczenia
 we wszystkim całego Kraiu y uniwersalney
 wolności.

Ale to obserwować trzeba, że *Status Generales*
 to jest Posłowie one reprezentujący, y te siedm
 iak się wyżej rzekło głosów, nie niedecydują
 y nie stanowią, na co by zdania y pozwolenia
 z każdej Prowincyi nie przyziły a *Statibus*
Provincialibus. Więc każde główne Interesse
 z każdakolwiek proponowane *Statibus Generalibus*
 odebrane

odeślane bywają *ad Status Provinciales*, aby te o nich wprzody w każdej Prowincyi decydowały, a dopiero według każdej Prowincyi decyzyi regulują się y decydują *Status Generales*.

Secundo. Status Provinciales, albo *Collegia Provincialia*, których jest siedm, są te które się odprawiają, w każdej Prowincyi ordynarynie cztery razy na rok, a czasem ile razy potrzeba, według wielkości y nagłosci ich Interessów. Extraordinarynie konwokowane bywają *Status Provinciales* przez *Consilium Status*, także mieszkające w *la Haye* o którym niżej:

Status Provincialis (czy *Collegium Provinciale*) nayprzod w Hollandyi Prowincyi jedney tak się odprawia. Syndyk albo A lwokat Hollandyi krótką przemową Radę otwiera, y podaje punkta, materye czy propozycye do Rady y decydowania. Rada ta Prowincyi Hollandyi składa się z Deputatów reprezentujących *Collegia* niższe Szlacheckiego Stanu y Miast.

Collegiów niższych radnych jest w Prowincyi jedney Hollandyi 19, to jest jedno Szlacheckie, a 18 Collegia w Miastach, które Collegia posłają swoich Deputatów czy Posłów *ad Collegium Provinciale Hollandia*, y ci więc Rady wszystkie Prowincyalne *Pluralitate* konkludują. Szlacheckiego Stanu dawnych znacznych Familii szczerupła jest liczba w Hollandyi, bo coraz się umniejsza przez czas (lubo dla zachowania tego Stanu na miejsce starych Familii zgasyłych, Rzplita dale rzadko bardzo nowym Prawa Szlachectwa

cheństwa) mają jednak zawsze pierwsze miejsce w Radach, ale wszystka Szlachta jedno mają *Collegium*, y jeden tylko głos w Radzie decydujący formują. Miast zaś jest, iak się rzekło, 18. Dorf, Harlen, Delft, Leyden, Amsterdam &c; które wszystkie mają *in Statu Provinciali* po jednym głosie, chociażby więcej Deputatów posłały, którzy Deputaci ordynarynie są Burgometrowie. Te tedy ich głosy albo zdania, kiedy *per Pluralitatem* decydują o jakim Interessie proponowanym, to staie się *Resultatum* tej Prowincyi: które jeżeli należy do samego wewnętrznego tej Prowincyi Rządu, to daley nieidzie, y ma już moc prawa w Prowincyi: jeżeli zaś taki interes jest, który należy do siedmiu Prowincyi; to go *Status Provincialis* Hollandyi odsyła do Hagi do *Consilium Status* (o którym niżej) do swoich tam w nim będących Konfilarzów *ad referendum*; którzy to *Resultatum* Prowincyi Hollandyi donoszą do *Status Generales*; y dopiero od wszystkich siedmiu Prowincyi odebrawszy *Status Generales* takowe na interes proponowany rezolucye, według zdani Prowincyi o nim *Suprema autoritate* decydują.

Co się zaś rzekło *de Statu Provinciali* Hollandyi jedney Prowincyi, toż się ma rozumieć o wszystkich siedmiu Prowincyach, to jest że także trzymają u siebie *Collegia Provincialia*, czy *Status Provinciales*. Geldrya do nich posła Deputatów 14. to jest z Szlachty, y z Miast trzynastu: Zelandya z sześciu Miast: Utrecht z swoich

swoich Duchownych, ze Szlachty y trzech Miast, Fryzya ze Szlachty, y z iedenastu Miast. Oweryffel ze Szlachty y trzech Miast. Groninga ze swego Dystryktu.

Rachują się tedy we wszystkich zkonfederowanych siedmiu Prowincyach Collegia niżej 67. (jak u nas Seymiki) które wpływają w siedm Collegia Provincialia przez Posłów; a Collegia Provincialia czy Status Provinciales się m, w jedno najwyższe w Hadze Collegium, to jest in Status Generales.

Tertio. Consilium Status tyle razy wyżej namienione, jest Collegium osobne, od tego które nosi Imię Status Generales, także zawzięte rezydujące w Hadze: także składa się z Deputatów od każdej z siedmiu Prowincyi, ale ci Deputaci są inisi od Posłów składających Status Generales. To tedy Consilium Status, to jest każdy w nim deputowany odbiera od swojej Prowincyi, a Statu Provinciali, rezolucye na wszystkie wielkie Interessa, y każdy też rezolucye komunikuje Statibus Generalibus, każdy Imieniem swojej Prowincyi pilnie aby się nie stało przeciw Jej Interessowi, aby wszystko co do Woyska, co do Podatków, co do aliancy z Postronnemi należy, było dobrze wykonane, czego wszystkiego relacye swoim Prowincyom czynią.

Przydują w tym Consilium Status koleją deputowani z Prowincyi po dni csm, koley się zaczyna od Gweldryi.

Znać

Znać tedy już dożyć, że mając ideam co są Status Generales, co są Status Provinciales, co jest Consilium Status, to y Rady najwyższej konfederowanych Prowincyi można sobie formować ideam.

W rzeczy tedy samey Status Provinciales, czynią per Pluralitatem Prawa y Edykty u siebie bez pozwolenia Statuum Generalium, ale gdy Status Generales co chcą ustanowić, to muszą proponować Statibus Provincialibus y o tych konsens prosić, lubo Status Generales wyższe są y Majestat Rzplitey całey reprezentują. A Consilium Status jest stróżem y pilnym dozorcą, aby Status Generales nie nieczyniły przeciw woli Prowincyi. Consiliarij Status w nim będący, są to Ministrowie Prowincyi wszystkich, y całey Rzplitey.

Na czym zaś jest istota cała, jest to: że lubo we wszystkich Radach in Statibus Provincialibus wszystko się głosów Pluralitate konkluduje, lecz in Statibus Generalibus trzeba aby wszystkie siedm Prowincyi zgodziły się, na jedno, inaczej (jak mówią) nie się konkludować nie może. A to dla tego, że każda z tych Prowincyi, jest sobie Pani udzielna, absolutna, *suprema sui Juris Domina*, y jak się rzekło jedna z tych Prowincyi nie dependuje w niczym od sześciu Prowincyi, ani od tych, co ie w Hadze reprezentują Stanow Generalnych: których membra, Prowincye nie inaczej uważają, tylko jak swoich Ambassadors, czy Posłów: zatym Posłowie

nie Panom absolutnym do rozkazania nie mają. W Anglii Szwecyi y u nas Stany zgromadzone na Seymie, mają moc w sobie całych Rzpłitych, y absolutnie decydują: bo nasze Prowincye nieprzywłaszczyły sobie każda osobno *Supremum Dominium*, ale poddane są Panowaniu całej zgromadzoney w Krolu, w Senacie, y w Posłach Rzpłitey. W Hollandyi zaś każda Prowincya *independent* u siebie krolując, tyle uważa powagę *Statuum Generalium* w Hadze, ile im iey w każdym interesie użyćka też każda z osobna Prowincya. Nie żeby decyzye *Statuum Generalium*, kiedy do nich przyjdzie, nie miały być zupełnie ważne, y nieodmienne, ale że cała ich waga dependuje od konsensu siedmiu wszystkich Prowincyi. Samo Miasto Amsterdams Roku 1680. przeszkodziło, że zkonfederowane Prowincye, z Hiszpanią przeciw Francyi w aliancy nie weszły.

Wielkie z tad (mowi de Real) (2.) trafia się inkonweniencye, ponieważ interesy siedmiu Prowincyi nie może być zawsze jedn. Gotując się na przykład na wojnę, Hollandya y Zelandya Nadmorskie Prowincye, chcą przyczynienia sił Morskich, y niepozwolą na ziemnego Woyska aukcyą: Gweldrya y Owessel Prowincye Ziemne dalsze y zakryte od Mrza, chcą aukcyi Ziemnego Woyska, y nie powołają na morskie. Do tego ludzie charaktrow tak różnych, czy można żeby zawsze na jeden

iedno-

(2.) *Tom: II, Seß: 6, Paragrap. 21.*

ednostajnie zgodzili się Interesy? A procz tego jak łatwo iść postrobnym Potencyom dywizyą między deputowanemi uczynić y z nięj profitować z utzczerbkem Narodu?

Aleć przecię jednak nie z tak wielkim rygorem ta jednostajna zgoda siedmiu głosów wyciągać się zwykła, chociaż to jest prawem fundamentalnym w Hollenderskiej Rzpłitey, prawem Um. aby do ustanowienia czego żadney konsensu nie braknęło Prowincyi. Widzą Prowincye, że ta kondycya nie jest za siebie podobna do wypełnienia; dla tego często się w nięj dyspensują.

Wiele więc przypadków jest, jako kiedy Rada jest o monecie, o uczynieniu pokoju, o zmniejszeniu Woysk, o iakiey imprezie przeciw deklarowanemu nieprzyjacielowi Oczyszczny, to w tych y podobnych okolicznościach Stany Generalne mogą decydować, y decydują *Pluralitate* głosów, którym decyzyom Prowincye te które były przeciwne muszą się konformować. W wielu tedy okazyach dla wielkich przyczyn nie raz się już determinowały *Status Generales* kontentować się *Pluralitate* głosów w takich materyach, gdzie według praw konsensu wszystkich Prowincyi był rekwirowany. Traktat Westfalski, Roku 1648. y Traktat Wielki aliancy z Domem Austrjackim y Anglią z okazyi sukcesyi Hiszpańskiej R. 1701. były zawarte od skonfederowanych sześciu Prowincyi bez konsensu Prowincyi Zelandyi. W kil-

ka lat

ka lat potym promocyą Oficerow Generalnych stała się przeciw oppozycyi teyże Zelandyi. Stała się trósta aliancyą Roku 1717. między Francyą, Anglią, y Hollandyą, chociaż taż Prowincyą Zelandyą mocno się opponowała. Tegoż roku sukursy woyska Bernickiego *Pluralitate vocum* Prowincyi, do Szwycaj odesłane.

Stany Generalne Roku 1741. uczyniły aukcyą Woyska przeciw upornemu sprzeciwianiu się Prowincyi Groningi.

Znowu drugą aukcyą dwudziestu tysięcy Ziennego Woyska Roku 1742. uczyniły Stany generalne, przeciw oppozycyi Prowincyi Zelandyi; a aukcyą znaczną Floty przeciw protestacyom dwóch Prowincyi, Utrechtckiej y Groningi. Tegoż Roku uczyniły promocyą Oficerow generalnych, przeciw protestacyom trzech Prowincyi. Rok 1743. Stany generalne pokazały 20. tysięcy Pośilkow Krolowy Węgierskiej, chociaż temu niezmieranie y upoświecone się opponowały trzy Prowincye, Geldrya, Utrecht, y Groninga. Ktorych przykładow dosyć na pokazanie, że ustanowiona między siedmią Prowincyami kondycya *unanimitatis* siedmiu głosow, nie jest y nie może być zawsze zachowana, y często pękać się musi: a przeto do żadney ścisłości y zawziętości między Prowincyami nie przychodzi, chociaż są sobie Pami absolutne, udzielne, y à *Statibus Generalibus* nie dependujące. *Może to być* (mowi de Real) *ze tę kondycyą powoli per non ufum cale Hollendronie zniszczą*

Bez y skassing. A my tu tylko mowmy że jeżeli *unanimitas* siedmiu tylko głosow siedmiu Prowincyi, u siebie się absolutnie rządzących, stać nie może, coży było gdyby siedmiu, zielec, siedmiu, siedmiu tysięcy głosow *Unanimitas* rekwirowana była? a głosow nie jednej absolutney Prowincyi, ale każdego osobno absolutna?

Coży było żeby każdy z tych tylko siedmiu głosow mógł rwać *Status generales* y wszystkie ich wniwecz obracać Rady, żeby jednego protestacya rozłupywała *Status generales*?

Takażby była pewnie w Hollandyi bezprzeżenne dobrze o sobie teraz radzący, iak u nas jest bezprzeżanna bezradność, nierząd, y Anarchia.

Poty o formie naywyższej Rady Hollenderskich Prowincyi, ile do tego przedsięwzięcia dotyc: przeto miam inize Collegia y Departamenta w La Haye, iako *Collegium Camera Rationum* Intrat publicznych, Collegia do sprawiędliwości należące, Collegia do sił morskich, Collegia do handlow, &c.

Lecz niemogę minąć wspomnienia wielkiej Szarzy *magni Pensionaris*, iak go zowią, to jest Ministra pierwszego y mby Kancelerza Wielkiego Stanow Hollenderskich, ktorego tak opisuje *de Real*. (3.) Jest to Orator, Człowiek w którym naywiększą ufność Stany pokładają, pier-

pierwszy Minister Status, y w tym Rangu mający miejsce *in Status generalibus* po Deputatich z Prowincyi. Ma także miejsce z swego Urzędu we wszystkich Collegiach, a Deputatem jest dożywotnim *ad Status generales*. On proponuje Interessa, zdanie swoje daje, y formułuje konkluzye. Może zastranowić Rezolucye Statuum, y prosić aby na inży czas odłożone y znowu examinowane były. Pierwsza Osoba do traktowania z Cudzoziemskimi Ministrami. Z tego krótkiego portretu wydaie się dostojestwo, kredyt, y powaga w Radach; tego wielkiego Urzędu.

Naostatku odłożyłem mowę o Stadthuderze Generalnym Hollenderskim: co znaczy generalnego Gubernatora caſey Rzplitey, Admirała Woysk Morskich, y Hetmana wszystkich Woysk Ziemnych.

Xiążęta d' Orange de Nassau począwszy od Gwilelma Pierwszego postanowiciele prawie Rey Rzplitey, ledwie niewszycy byli Stadthuderami, to u ktorych z siedmiu, to często wszystkich heumu. Prowincyi, to jest albo od wszystkich siedmiu, albo od iedney dwoch, trzech, mney więcej Prowincyi za Stadthuderow obrani. Ale że nie ktorzy dali miejsce podeyzreniu, że tak wielkiey mocy chcieli zażyć na opressyą wolności publiczney, po śmierci Maurycego d' Orange stańło Roku 1654. prawo, nazwane wieczne, które zniósło na zawsze Urząd Stadthudercki. W krotce jednak potym

gdy

gdy Francuskie Woyska już wiele Kraiu Hollenderskiego opanowały, wszczęta się wielka od Partyzantow Domu Nassau sedycya w Hadze, gdzie okrutnym nad wyrażenie sposobem Iana Witta Penſyonarza Wielkiego y Kornelego Brata Jego utrzymujących przereczone prawo, lud zamordował y rozszarpał, a Magistraty przymusił do deklarowania Gwilelma Trzeciego Stadthuderem, y znowu prawo zakazujące tego Urzędu na wieki, powoli od wszystkich zniesione Prowincyi. Y tak znowu Stadthuderstwo wskrzeszone.

Lecz nigdy iako Roku 1747. to dostojestwo wyżej nie poszło. Gdy Woyska Ludwika Pietnastego już się prawie Panami stały Flandryi Hollenderskiej; Połpołstwo w Prowincyi Zelandyi wykrzyknęło Wilhelma Karola Henryka Frison d'Orange Nassau Stadthuderem, Admirałem, y Hetmanem generalnym Zelandyi. W krotce potym inży wszystkie też uczyniły Prowincye, gdzie wszędzie od mnoſtwa ludu Starszyzna była przyniewolona. Ale potym też same Magistraty we wszystkich Prowincyach y Status, do takiej mocy wyniosły Stadthuderstwo w Osobie tegoż Wilhelma y w następującej Jego Familii d'Orange Nassau, że moc tego Urzędu procz Imienia mało się różni od Monarchow. Co zaś szczegulniejszy jest, że temuż Domowi Stany Hollenderskie wiecznic przyznały Dziedzictwo y sukcesyą do tego dostojestwa, nie tylko w męskiej pſci, ale y w

biało-

białogłowskię, z kondycją tylko, aby *in casum* że same Panny w tym Domu zostaną. Męża brały z konsentem y approbacyą Stanow Rzplitey, ieżeli chcą aby ich Synowie czy Córki po nich na Stadhu ierstwo nastąpiły. Exkludują także od niego Krolow, Elektorow, y nie Kalwinkiey Religii Panow.

Tak tedy czy męszczyzna, czy białogłowa Stadthuder, trzymają Dwor cale Krolewski, y reprezentują okazałość Rzplitey, mają w zupełney dyspozycyi wszystkie tzarze Kościelne, Cywilne y Woyskowe, są Admirasami y Hermanami urodzonymi wszystkich Woysk Ziemijskich y Morjskich, y im Woyska wierność przysięgają, tak iako y Stanom Rzplitey, są Dyrektorami generalnemi wszystkich kompanii Kurieckich, y Gubernatorami generalnemi wszystkich Indyi Holenderskich, są głową wszystkich Trybunałow y Sądow, y Sędziow kreują, Dekreta pod ich Imieniem wychodzą, y mogą darować winę kondemnowanym, są naywyższymi Arbitrami, wszystkich zaisć y kłotni między Stanami różnych Prowincyi y Miasł y ich obywatelow wszystkich. Burgometrowie, Lawnicy y Radni wszystkich Miasł, iednym słowem, żadne Magistraty Miasł, niemogą być obranymi bez ich approbacyi, y mogą je kasłować. Flotty bez ich ordynansow ruszyć się nie mogą ani Woyska. Wielką część expensy dochodow publicznych mają w Ręku, y niezliczone mnożstwo swych kreatur. Niemogą tylko samy przez

przez się wypowiedać Woyny, pokoiu, y traktow czynić. Ambassadorsow y Ministrów nominują do postronnych Potencyi. Wielka Expektatya de Mr. de Real, że się mało różnią od Dyktatorów Rzplitych.

Zdowi się tu kto, iako z takimi naywyższego Gubernatora siedmiu Prowincyi to jest Stadthudera, p erogatywami y potencyą, zmiesć się może wolny rząd Rzplitey y ta Forma Rad wyżej opisaney? Odpowiadam że te wszystkie wyżej przerzeczone wolne Miasł Prowincyi, y Statui generalni Rady tak się kontynuują, akby Stadthudera nie było: lubo pewnie w wiel rzeczach Jego powaga, Rada y perswazyja wpływa. Lecz k otko nowić, widzimy toż samo w Anglii, gdzie Krol większe ma prerogatywy y moc, niż Gubernator Hollenderski, y tak że Dom Angielski jest Tronu Dziedzicem, a Parlament iest Parlamentem, Rzplita Angielska wolną y doskonałą Rzplitą.

§. X.

Reflexye ogólne nad przełożonymi Rad formami:

To iest że mogą być nasładowane, lubo nie we wszystkich, ale gólzi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wszystkie zga zaisć się zupełnie z wolnością. Że nie do, ponatego nie maś w Radach y rządach ludzkich: że y Pluralitas ma swoie defekty.

O Swiadczyć powinienem cel moy, końce y przy-

przyczyny dla których formy Rad są wywieszonych, tych kilku Rzplitych krótko zebrałem.

Obrazy tedy te Rad, kilku sławiejących Rzplitych, na ten najprzód koniec, odemnie wystawione są aby każdy w nich widział że te Rad nie wzięte wzięte są, wszystkie pięknie kwitną, a wszystkie te Radzie Rady twierdzą sprawę i honor. Drugi koniec mój, aby stało Szlachetki zwazyć i czytać, jeżeli by co w nich zdawało się niedostateczne, jako to w Perazym Parafazie tej Części obserwowaliśmy o Rzplitych Rzplitych, iż tym obłobwie coraz więcej się rządzą i kwitną, że co dobrego w Kraju innych Radach i rządach postrzegła, to w swoje obracała zwyczajem i prawa.

Co zaś czasem słyszeć się dać bez uwagi mówiących: Co nam do cudzych Kraiów i zwyczajów? to nad to po Sarmacku, Wyżej rozum podniosłszy, chaczemy, że żadnego w świecie kraju nie było i nie ma, któryby od innych Sąsiedzkich czy dalszych krajów rząd nieprzejmował lepszego, Któryby na model gdzie indziej obserwowanych praw i zwyczajów ludziom pożytecznych, swoich nie retormował i nie polepszał ustaw. Jakoż dzieć to takżę znaczyć, nie ludzki rozrost, widzieć by co najlepszego u innych, a nie przeladować w tym niechęć, dla tej jednak przyczyny, że to są obcych Krajów wymysły, lub Całkowicie praktyki, Roztropności zaś ludzkiej

ta jest

ta jest reguła, ani posłomnych pfocho y lekomyślnie nie chwytac się y nie śapać zwyczajów, ani dla nich Oyczyściemi nie gardzić, jako nasi, co ich zowią Prymetrowie z zagranic powracający czynią: ale też ani tym pogardzać, co w innych Narodach y Rzeczach politycznych doskonałszego widziemy, y czym naszą lepszą, rzadniejszą, obfitą, bogatą, y mocniejszą Rzplitą uczynić możemy.

Nie mówię tedy żeby to wszystko, co innym Rzplitym dobrze służyło, lub służy, do naszej przenosić; bo każda z nich według natury swego kraju może mieć takie prawa y zwyczaje, które do innych, y do naszej przytłoczyć się nie mogą. Clyma, sytuacja, przyrodzenie, wielkość lub małość granic, y tym podobne okoliczności, wpływają w zwyczaje, y wielką różność czynią y w Radach y w rządach Rzplitych.

Prawo na przykład Ateńskie było: (1.) Ktokolwiek do Rady wybodził, powinien był być wpisany w publiczny na to przeznaczony rejestr. Wszyscy Cywatele Ateńscy zaczynający wiek swoy Młodszy, mieli wstęp do Rad, prócz ekskludowanych prawem, tych, którzy za złych Synów, to jest za przynależnych y znużonych, w Domu y mieście niechcieli y nie służyli do pracy y niczego dobrego, za rozpustników y lubieżników bezużytecznych, za marnotrawców, za niewiernych skarbowi Publicznemu, dekretem osądzeni byli. Jako zaś za ten przed

12

Mg-

Męskim wiekiem nie mogli n. o. z. é w Radę, tak
innych męsyfikach pryma i. c. a. z. a. z. a. l. y. a. b. y. t. e. d. o.
Rady s. h. o. d. z. i. l. i. L. e. x. y. a. r. e. m. u. i. e. c. i. b. i. z. e. c. y. k. r. a. y. k. i.
f. a. r. b. ą. c. z. e. r. w. o. n. ą. z. m. o. c. z. e. n. e. k. t. o. r. e. m. i. l. u. d. z. a. p. e. t. z. a. d.
d. o. m. i. e. y. s. c. a. R. a. d. y. a. t. i. k. i. r. a. z. y. p. i. e. r. w. i. s. t. n. a. m. i. e. y. s. c. i. n.
r. a. d. s. t. a. n. a. l. i. b. r. a. l. i. p. e. w. n. ą. n. a. d. g. r. o. d. ę. p. i. e. n. i. e. z. n. ą.

Pierwsze z tych dopiero cytowanych A.
teńskich praw, bardzo dobrze mieć by mogły
y u nas miejsce: ale ostatnie o *Kraykach*
byłoby śmieszne, chociaż nie bez pożytku
praktykowane w Atenach, Toż się rozumie o
wielu innych.

Jednakże wzwyż opisanych Rad *formach*
jest wiele praw y zwyczajów takich, które y
nam godziło by się przejąć, dla tak nas, le. t. e. o.
go zregulowania y ubezpieczenia Rad naszych
które y tu daley w swych miejscach do nas ap.
plikowane będą.

Co tu zaś generalnie tylko obserwuję z
tych Rad form różnych, że widzimy w nich
iakié są sposoby w tak wolnych rozmowach y
pięknie rządzących się Rzplitych, a. t. e. a. n. o. y.
odkrycia *Pluralitatis*: są więc te rzeczy, to. n. d. o.
albo publiczne wotowania, albo sekretn. z. s. i. n. g. i. a.
g. i. a. albo głosy czy mowy, które się r. a. d. a. y.
notuje się liczbą, *pro* & *contra* mówiących.
Albo podpisy ręką własną u stoła Mar. i. a. t. k. a.
Albo napisanie od Sekretarzów czy A. k. t. i. o. w.
każdego Imienia z przewiskiem, k. t. o. y. n. a. c. o.
kreskując lub wotując, albo kartki czyli *billety*
od każdego przyniesione z piórem y złożone
na

na stole, albo *discussio*, to jest rozyszcie się na
dwie strony we dwóch Izbach, pozwalających
y niepozwalających na co. Albo miejsce tylko
w Izbie, aby Izbie odmienienie na prawą y na le.
wą stronę, aby pozwalający na jedną, nie po.
zwalający na drugą poszli. Albo (jak de Real
w Atenach) tylko *elezatio manuum*,
czyli rachowanie rąk, które podnosili
pozwalający na co, a nie pozwalający nie pod.
nosili, albo wstawanie tylko na miejscu swym
niepozwalających, siedzenie pozwalających.
Albo gałki metalowe, drewniane, bawelneane,
różnych kolorów radzącym y obierającym roz.
dane, y w puszkach kładzone. Albo jak u Rzy.
m an deszczulki z napisem czy Imienia Kandy.
data, czy *in deliberationibus Liter. U. R. A. &c.* Albo
akklamacya naostatek, ale w ktorej się oczy.
wiście pokazuje, y wydaie zgoda większey
liczby, y oczywiście opozycya mniejszey
liczby. Albo na koniec, samo od Prezydują.
cego z. s. i. n. g. i. z. n. y. y. w. s. y. s. t. k. i. c. h. okiem y ro.
z. s. i. n. g. i. m. a. r. k. o. w. a. n. i. e. p. o. Zgromadzeniu ca.
łym y mowach, na którą stronę zdań więcej
są nakłaniają, y pytanie się głośne, czyli się
z. l. a. i. e. w. s. y. s. t. k. i. m. t. a. k. a. r. e. z. o. l. u. c. y. a. p. r. o. p. o. n. o. w. a. n. e. y.
kwestyi? jeżeli nikt o iście *ad Pluralitatem* nie
prosi, to znać że już jest oczywista czy wszyst.
kich zgoda, czyli *Pluralitas*, chociaż *exactly* nie
zachowana, ale o ktorej nikt niewątpi.

Jeden więc uniwersalny iaki na wszystko
sposób odkrycia y rachowania *Pluralitatis*, zda.
ie się

kona, niż Utopia Mora, niż Miasto Słoneczne Campanelli, y teżeli można niż Fenelona Romany zrobi się idea bardzo doskonałego rządu, ac musi zostać w samej spekulacyi. Chociaż rzecz pożyteczna jest stawiać ludziom przed oczy, co byle najdoskonalszego może, aby się zachęcali zanieść do czego lepszego. Ta zaś idea gay ią zechcemy przeprowadzić do praktyki, na ten czas sokaże się to jest, to jest, że jest tylko prawdziwa Chimera. Wszystkie sciencye mają swoję: Chimia ma taki swój kamień, Geometyra Kwadraturę Cykulu, Astronomia mare światła, Logika Mechanica nieustanne ruszanie; Hayka niegdyś cale nie interesejowa. Chimera zaś chociaż jest rzekł doskonała. Tak jest trudno dobrą zrodzić potężność czy Rzplig, cale jest łatwo iak najlepszą ley plantę opisać. Nie trzeba więc żeby Przewodawcy co jest najlepszego ustanawiali, kiedy to jest dla passji ludzkich do wykonania niemożne. Polityka miewinna supponować w ludzkiej naturze dół jak nał, który nie ma, powinna słoować się nie do Duchow wyższych nad ludzi, ale do zepsowanej natury: powinna wiedzieć, że ludzie zanie są skłonni do praw na zleżycia lub gwałcenia, y nie na ingdra polityka, tylko takta i umie powołać interesem sameż passje ludzkie do utrzymywania dobrego porządku, aby przez ulżenie rzeczy domoijne y miedre, same passje ludzkie były rzędni dobrego obrotu. (2.)

Zesmy

(2.) De Real Tom: I. pag: 323.

Zesmy tedy przeciw tym niewątpliwym, iak se zowią principia czy pierwszym prawdom dośiad przelżyli, dając bezgraniczną moc ludzom iak bezgrzeżnym Aniołom, iak błogosławionym Niebianom, aby każdy ceden mógł ożenić się z Radami, y Rzplitą władać, aby każdy miał moc z ożbna approbowania, lub niszczenia Rad całego Narodu, tośmy cale przeciw światłu rozumu, y przeciw ludzkiej racji w poznaniu zrobili, y przez to też bezradni iasteśmy y upadliśmy na wżyska. To zaś zleż wielkie poprawując y do naturalney Stanu Polskiej więkziey Leżyciecy, Rady natze wracając, gdy to arcy-dobrze, iacy-najleż, y arcy-zbawiennie dla Oyczyzny uczyniemy, nierozumieymy jednak prożę, żeby już ta Pluralitas Stanu natz zaraz w błogosławiony odmięniał. Nihil est ab omni parte beatum. Też y u nas Pluralitas swoje ma y mieć będzie defekty; ale przecie nie tę szkaradność y okropność, żeby Rzplitą, iak teraz jest, bez żadney Rady na wżyskie losy y nieszczęścia wystawiać.

Trzeba tedy Pluralitatem w Rady wracając, tak ią ile rozum może opatrzyć, nie żeby żadney w niey niedoskonałości niebyło, bo to niemożna, ale żeby iak naywięcey pożyteczna Oyczyźnie, a iak naymniej ley była szkodliwa. Już w tym niewątpliwie pożyteczna będzie, że przez nie Rady muszą zawsze dochodzić, bez których stać żadną miarą niemoże Krolestwo; ale żeby iak nayporządniczy była, y ile

y ile można miała iak nayszy defektow, o tym dobrzy, rozumni, cnotliwi Państwowie niech radzą. Nie najlepsze ludzkie niech się i a to stronią, aby utrzymować przy każdym mowienia Seymow, y aby *Pluralitatem* obmierzyć, iey defekta, które mogą być y nie być, na sto mis rozkładać, ale dobrzy ludzie przeciwnie uśiłowac będą, takie dawać sposoby, aby tymże defektom, ile można na naturę ludzką, żeby ich mniej było, rozładnie zabiegac. Same zaś Seymy y Rady gdy przez *Pluralitatem* słować będą, tymże inkonweniencyem, które w oney trafić się mogą, nie przestaną drogi iak nasłatareczniey zagradzać. A my nie czynimy się tylko tak bardzo mądre ni, byśmy mieli, że czego my już nie zrobimy, to już i a po nas nie zrobimy my tę rzecz sprawieśliwą opinią, że y Potomkowie nasi dobrze myśleć o tobie będą, tylko im dobry ile po ludzku być może fundament, zostawmy.

W następujących już Paragrafach raczyśz widzieć cny Stanie Szlachecki rzeczy do tego dążące, aby *Pluralitas* w Radach iak najlepiej rozporządzona y ustanowiona być mogła. Są to rzeczy wziete, z tysiącnych z ludzmi rozumem y dobrze Oyczyźnie życiem rozmow, y zdaniach zbawiennych, i a rzeczy wyięte y z tych, którzy o podobnych traktowali, y pisali materiyach. Są y inſze z domysłu. Wszystkie jednak z tym oświadczeniem przed rozładnemi ludzmi, że się tu nie datą ani za żadną nikomu

regulę,

regulę, bo by to głupstwo było ostatnie, ani za żadne wyroki, bo pewnie w nich jest niecierpna moc słabości, y niedoskonałości: ale tylko Prośbę to jest, czy wyrzut piasty, z którego y rozmawiać wchod, y iak się podobają uważać: i aże zaś nie było by o co - gdyż przynajmniej takowe piśma rzeczy być by inſzym pobudką powinny, aby co lepszego, rozumniejszy, y doskonalszego szukać.

Następni a tedy pytania y odpowiedzi pewne dysponujące do ułożenia Rad formy. O odpowiedzi niech iakie kto chce dać, Auktor i aże, naywięcej które słyżał, y których się od inſzych nauczył, krótko, ile można, wyraża.

§. XI.

Przemowa, do następującej Rad Nacjonalnych planty; y pierwszypunkt planty o nieustalającej Radzie.

NAmieniliśmy w Tomie III. że wiele inſzych y dawniejszych y teraźniejszych Rzeczy, ospolitych, nie z początku zaraz kiedy się formowały, ale ledwie długie w kilka wieków doskonalszą Rad, Praw, y rządowstwoch plantę czy Słema układały y stanowiły sobie. Ateńska Rzplita długie wieki czekała Solonowych, Spartańska Likurgowych, Rzymska, Decem Virow praw, y opisanie lepszego rządu, z Greckich Rzplitych po wielkiej części przeiętego. Wenecka po lat 470. nieustanowio-

nych

nych dobrze Rad y rządów, dopiero pod Dorem Sebastyanem Zan, doskonalizę sobie ustroju ich sprawowania formę. Tak w lat kilka set y Genuńska pod Dorya- Niemiecka iakim szła nierządem, y w iakiey prawie zostawała kilka wieków Anarchii, aż do Karola IV. Anton *Balla Aurca*, która dziś jest gruntem ley rządów: a po niej aż Traktat Wendeński. Angielska, po setnych rewolucyach, Epokę dobrego ustanowienia Parlamentow, Rad, y Rządu Narodu, od Roku 1688, to jest w tyle wieków po zaczętey Rzplity, rachować może. Szwedzka tak dawna przed Gustawem Rzplity, za naszych czasow doskonalęy Rzplity sobie uformowała *sistema*.

Toć nie dziw żaden, że y my od przeszło czterech set lat zaczętey tey Rzplitey, ieszcześmy stateczney icy dotąd nieułożyli Rad, od których wszystko dobre zawisło, planty. Przodkowie nasi, y łaskawi Krolowie po części co raz fundowali nam y udzielali wolności naszej przez te kilka wieków, ale nigdy o doskonalym iakim y zupełnym Rad *sistema* nie myśleli dotąd. Przypadkami, azardem, z okazji różnych, różne, w różnych czasach, wiele sobie przeciwne, drugie mniey zrozumiane, a zle bardzo tłumaczone, po Voluminach Legum znajduję się prawa o Radach naszych, ale nigdzie niemafz iednego, zewsząd tyle można dopelnionego, onychże sprawowania układu. Prawa te nasze są coś podobne do starego Dworu, z początku

początku szczupłego, potym bez żadney, co kilka, kilkanaście, y kilkadziesiąt lat, przyczyn o niego symantys, z przydanemi bez porady Voluminow pograda, gdzie nowe przelicecie się, obalają się stare: a naostatek Dorać od długiego zaniedbany czas, walić się zaczyna, z gwałtu się gięchoce, tylko mu ieszcze zewągżnie gdzie nie gdzie podwleczone upaść taki czas nieda y podory. Niemafz tedy inższego sposobu, tylko odważyć się trzeba na inższy gruntowny, piękny, doskonały, y trwały budynek. Przodkom zaś naszym że nie myśleli o tym, mieć za złe niemamy, bo oni bę się umieli za wolność, y orężem robić na rozprzeższczenie tych które nam zostawili swobod, ale w ustawicznych prawie wojnach o ułożeniu *Systematu Republice*, y Rad Nacyonalnych myśleć, czasu y siły siły nie mieli.

Teraz zaś już gdy dla nieułożonego nigdy Rad naszych *sistema* w tak plugawą, wadliwą Anarchią y zkaładną bezradność, a zaley w a sok y słone słowami publiczne niechęścią, gdy już zbliżył się mocno do upadku y zgaby Ojczyzny, dopiero dziwby był, byśmy się ieszcze y teraz postaradz niechcieli, y żebyśmy do ułożenia y wiecznego ubezpieczenia Rad naszych Nacyonalnych w tak niebezpiecznym Rzplitey ginącey Stame rzucić się casami słami y nieodwłocznie nie mieli. Odwłaczaliśmy tyle, opuściliśmy y przez te lat kilka szczęśliwego dla nas okoliczności czasu:

czasu: zle publiczne tym bardziej coraz gorę-
biorą, może wkrótce y do takiego przyjdziemy
stanu, na który się tak oczywiście zanośi, że już
więcej remedyować zlemu siły ludzkie nie-
zmogą.

Na ten ci koniec pobudzenia dobrych Pa-
tryotow, aby wskrzesili, aby powrocili, aby le-
piej niż dotąd ułożyli y ubezpieczyli Nacy-
onalne Rady, ten Projekt iakikżkolwiek wycho-
dzi, z koncertowany, iako to tyle razy powta-
rzam, z radą godnych rozłącznych y Rzpłity
znających ludzi, odmieniony, transformowany,
przelany kilkadziesiąt razy, według zdany no-
wych światel, które z nowych coraz rozmów,
y z różnych przychodziły projektów.

Modelu jednak tego za miarą za do-
skonały nie kładę, tyśięczne y w nim mogą się
niedoskonałości znaleźć, y w rzeczy samey
znajdują; pochoy jednak dać może zacnym w
Narodzie ludziom, aby co by im się nie zdało
zganawczy, coraz co lepszego y doskonalszego
w tej mierze wynajdować y Patriyotom kom-
munikować raczyli.

Za to jedno w tym następującym Proie-
kcie bezpiecznie ręczyć y upewnić każdy mo-
gę, że w nim nie ma nic z Platonskiej owey
iakią nazywamy Rzpłity, to jest rzeczy dosko-
nałych y pięknych, ale do wykonania w pra-
ktyce niepodobnych. Projekt ten nie ma ta-
kich spekulacyi, lecz wszystko w nim jest do
executowania podobne, y łatwe. Rady bowiem
choćby

choćby najlepsze były, kiedy by do skutku
przeprowadzone niemogły, naśm warte są y o-
wizem na nie się nie dać.

Ja zaś Czytelniku owymch śmiejem o to u-
prażać, aby każdy punkt czy Paragraf tego
przeczytawizy projektu, nad tą myślą zastano-
wić się raczyli: czy w nim jest co do execucyi
niepodobnego? Rozumiem y dufam że w nim
nie tak bardzo nie maż przecw rozumowi
zde wem, i c, ieroż nie przeciw dobru y wol-
ności Oyczyłtym, którey krzywdy za neso-
rozładęgo y sprawiedliwego Ziemka, cale się
bynaymniey nie bęie: czy zaś y do wykona-
nia wszystkiego jest łatwy, wolno łądzić ka-
żdemu.

I. Czy czas Seymon? y ich Kadencye czy
raczko iak teraz? czy co dwoch letnie,
czy co trzech zdawałyby się z więkšym
Rzpłitey dobrem?

Admum. Jużemy tyle razy mowili, że w
każdem Krolestwie y Rzpłitey Rada nieustan-
nie potrzebna, jest zawsze potrzebna. Nie mo-
żna tu być materya o Monarchiach, o wiegdzie
Krolowie, Ministeria, y Radnych, i c, i c, i c,
w każdy tydzień naznaczonych, y c, i c, i c,
trzeba, Interessa y sprawy Państwa, i c, i c,
fze, tym nieodwłoczniey, na ten era c, i c, i c,
rą y zezolwają. Ale widzicłismy y w waszy
wysła

wystawionych formach Rad kilku Rzplitych, że wszędzie, różnemi wprawdzie sposobami, ale zawsze w nich jest Rada najwyższa przytomna, zawsze jest moc decydująca o wszystkim. O Naszey tylko Rzplitey nie myślimy zeznać musimy, ale y mądrzy ludzie w postronnych krajach która ją dobrze znają, tak o niej piszą: *Corpus hoc mori non potest, quandoquidem suprema pars est in eo, quod in ea Republica, per non nisi singulis huius annis convenit, adeoque est in continuo quodam interstitio ac vacatione a Civitate* (1)

Niepojęcia zaś rzecz jest zdrowemu rozumowi ludzkiemu, iako Stan taki, dopieroż wielkie Krolestwo y Rzeczpospolita mogą mieć rząd dobry, mogą kwieć się bez rady nieustannie przytomney, bez reprezentacyi ustawicznej Najwyższego Rządu. W gospodarstwie tak obłężnego Państwa, nie mająż się znaleźć zawsze interesa wewnętrzne y postronne, potrzeby w Religii, rządzie, Piastach, Urzędach, Wakanfach, Woysku, Sądach, Sądach, Miastach, Miasteczkach, Wsiach, Powiatach, Ziemiach, Woiewodztwach, Skałach, dach, manufakturach, mineralach, rzekach, drogach publicznych, Cłach, pocztach, Górnictwach, forticach, Poselsztwach, i innych podobnych rzeczach, które zawsze i y rozstrzygnięci koniecznie wyciągaia? kiedy y w małym

głosu.

(1) De Recl Tom. II. pag. 606.

gospodarstwie co dzień bez rady y decyzji nie można się obejść?

Za zdaniem więc Wielkiego Republikan-
ta Karwickiego, *Discursu XII. de Corrige defect: Repub: Pol.* Tudzież Krola JMci Stanisława dobrego twę życzącego Oyczyźnie, w Jego głosie wolnym *Tu: Seym y Interstitium miedzy Sejmami*, a przytym y godnych wielu Patriotow idąc, iestem tego sentymentu, żeby Seym u nas trwał zawsze. To zaś zawsze trwanie, niech prosić nikogo nie razi, bo iak się ta rzecz dobrze y dostatecznie wyłoży, każdy wyperśwadowany zostanie, że w tym zdaniu godnych ludzi, nie przeciwnego, nie niepodobnego nie ma.

Widzieliśmy w Angielskiej Rad formie, iako tam na siedm lat jedniż ją obrani Posłowie y iedenże Orator czyli po naszymu Marszałek. Na ktorey iednak siedmioletniej Potelskiej funkcji przeciąg, wielu tam Republikantow narzekają.

Niech żeby u nas Posłowie co dwa lata, na dwa lata całe obierani na Sejmikach byli, y na Sejmie ieden na dwa lata Marszałek. Niechby się na zwyczajnym terminie w Ośmiorze Seym otwierał od Marszałka nowego przez nowych Posłow Elekcyą. Niechby Sejmy terminu trziesięciodzielnego nie miały; bo to iest niepodobne, aby w tak krótkim czasie, y aż co dwa lata wszystkim Interessom do decyzji Rzeplitey należącym dogodzić, ale żeby każdy

K

Seym

Sejm trwał, ile potrzeba było, to jest czyli mniej jak sześć tygodni, kiedyby nie było do radzenia materii, czyli więcej, kiedyby o czym radzić, gdyby y mniej lub więcej *Martium*, jak Krol Stanisław, gdyby y od roku do roku, jak mowi Karwicki, jedynym słowem ile potrzeba. Zakończenie zaś zgłoszenia tego kadencyi Seymu, nie od woli Krolow samych (jak bywało w Anglii, co y tam już odmieniono) ale od Izby Pocielskiej y Senatorskiej aby dependowało. To jest czyli po dwóch czy po trzech miesiącach Seymu, pomarkowawszy Prymas, y Marszałek Seymowy, damy y z Radą trzech pierwszych Woiewodow z Prowincii, y Maistrow Statu, co jeszcze jest do czynienia, aby Marszałek Seymowy proponował w Izbie, czy dalej, y do jakiego czasu mamy Sejm pociągnąć? a wyraźnie do wielu tygodni, damy dwóch, czterech, pięciu, sześciu, mniej więcej? to żeby decydowała Izba czyli powszechna zgoda czyli *per Pluralitatem*, a potym toż samo y Senat.

Przed expiracya znowu naznaczonego terminu Seymu, jeżeli jeszcze co, lub wiele jest do czynienia, aby znowu tymże sposobem Propozycja uczyniona była, y od Izby decyzya.

Dopiero więc kiedy tą razą nieby tak bardzo naglącego nie zostawało do Rady, tę Seymu Kadencyę zakończyć. Drugiego roku Sejm także *in Mensis Octobris* pod tymże Marszałkiem y Posłami aby się otwierał: y trwał tak

że poki potrzeba, a tylko za listownym znaczeniem każdemu Posłowi przez Marszałka Seymowego, a każdemu Senatorowi, przez Marszałka Wielkiego, był konwokowany: na co może być kartka tylko drukowana z podpisem Seymowego, czy wielkiego, Marszałka.

Jeżeliby w przeciągu dwóch lat nieczekał Oskrobia tegoż roku, potrzeba wyciągała Sejm pociągający konwokować, niechby to prawo zostawało w ręku Krola z Radą, o której bieżącej, przytomną.

Takim więc ustanowieniem Seymow, byłaby niebyła iść w Rzplcy Rada, bo tak Senat jako y z Rycerskiego Stanu byłiby ci nie ustanowi, którzy najwyższą składają Radę y mogą zawsze decydować o wyższym.

§. XII.

II. *Jeżeliby tak Sejmy trwały, iakby Senatorowie y Posłowie wystarczyli?*

Ad idem. Tak ustanawiając Sejmy, pewnie oraz ustanowić trzeba, iakim sposobem y Senat, y Posłowie mają im wystarczyć.

Naprzód tedy mowmy o Stanie Rycerskim. Aby z niego na tę pracę wystarczyło Posłom, trzeba ich znacznie liczby przyczynić.

Jednych jest zdanie, aby po Woiewodztwach we dwoie, we troie, we czworo przyczynić Posłom: aleć ich Elekcye, (w tak znacznych Szlachty w każdym Woiewodztwie

Kz

licz-

liczbach) zdają się zbyt trudne, co to jest kilku dziesiąt Posłów w raz obierać? procz iakieś krzywołzeczy nieproporcji, żeby w tym systemie, Woiewodztwo naprzykład jedno miało Posłów 60, a Sąd nikielkie pierwsze y więkzie Wdztwo, 21. Węć młzy byłby sposób przyczynienia Posłów, a to z niezmiernym dobrem Rzeczicy, y z ułatwieniem Obrat Seymikowych, to jest żeby tyle było, po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, ile w Woiewodztwach jest czyli Ziem, czyli Powiatow. A Powiaty, ile w Litwie, iaki jest naprzykład Olżańska, y inne, aby je podzielić na mniejszych kilka Powiatow, a zatym y osobnych Seymikow. Każdy Powiat czy Ziemia, iak w Mazowieckim, aby miały wszystkich osobnych Urzędnikow, to jest każdy Powiat y Ziemia swoich osobnych Podkomorznych, Chorążych, Sędziow, Podśiedkow, Piłarzew, Stólnikow, Podśolich, Podczasznych, Cześnikow &c. Sędziow, Piłarzew, Regentow Grodzkich, wszystkich przez elekcyę konfirmowaną przywilejem Krolewskim: iakiekolwiek Urzędy y tytuły znajduią się w Woiewodztwach, w Poliszce y w Litwie, obu dwom Narodom swoje w tej mierze cale zostawiwszy. Każda także Ziemia czy Powiat, zatym y Seymik, aby miał swego Senatora Kasztelana, także przez Elekcyę y przywilej: to na ten czas nie trzeba wątpić o zdolności y godności tak obranych z poszedka siebie od Szlachty Senatorow. Te tytuły y Urzędy nie tylko

tylko żeby zażyczyły więcej Osob po Woiewodztwach, ale też y na Seymikach wiele by z tąd lustro y powagi w zjazdach y Radach publicznych przybyło.

Liczba zaś wchodzących w każdy osobno Seymik daleko mnieysza, iak teraz na Seymikach bywa, y znacznieby ułatwiła Elekcyę, y sprawiłaby sforność, y zgodę w Radach.

Prawo opisałoby mieysca Seymikow, tak dawne, iako y nowe we wszystkich Powiatach y Ziemiach. Co zaś przeciw temu projektowi mówić kto może, że komunikacya interesów Woiewodztwa była by trudna po tylu powiatowych Seymikach: na to odpowiedzieć by się mogło, że Starczyzna w Powiecie czy Ziemie mogłaby temu remedyowac łatwo, przed Seymikami porozumiewając się z innymi Powiatow y Ziem Senatormi y Urzędniki, iakie mogą być interesa tego Wdztwa, żeby je proponować na Sejmie? to tak wszystkie Powiaty wiedzieć potrzeby Wdztwa, y na Sejm podawać je mogą.

Na każdym tedy Sejmiku obieranoby *czterech Posłów na dwa lata*: co by wyniosło liczbę na Sejmie przeszło sześćset Posłów. Procz zaś czterech Posłów, jeszcze każdy Seymik obierałby dwóch Posłów *supernumerarios*, żeby mieć gotowych, *in casum* śmierci którego Posła, lub choroby, albo też inżey iakiey fluszney y sprawiedliwej przyczyny. Do ktorey to Posłów liczby według Powiatow, obligowałoby Prawo y Woiewodztwa Pruskie, aby raz ten nieporządek zmieść, dla którego osobliwie

Genc-

Generały Prulkie, do tych czas niedochodzą, y z czego nie te Woiewodztwa nie korzystają, a Seymy cierpią.

Zeby zaś odmieniając Seymiki Woiewodztw, na Seymiki Ziemi y Powiatow, nie przy czynić cale niepotrzebnie liczby Deputatow co Trybunału, y Komitarzow do Tryb: Woysk w tych więc y tamtych elekcye nie mają być czynione na każdym osobno Seymiku, ale w Woiewodztwie każdym Powiaty czy Ziemi e kładą by się obchodzily w obieraniu onych, że: Pierw y w Woiewodztwie Powiat obrali y przewzych czterech Deputatow na dwa lata: drugi Powiat po dwuleciech obrali drugich czterech, na drugie dwa lata: trzeci, czwarty &c. toż ślano kolejną: poki znowu kolej do pierwzego niewroci. Tak się zawsze cale Woiewodztwo obeydzie, a liczba się Deputatow niepotrzebnie nie przyczyni. Toż o Komitarzach.

Mowią niektorzy, że każdy z osobna Powiat czy Ziemia, nie zawsze znajdą czy chcących się podjąć, czy też (lubo to bez krzywdy prawie mówić się nie może) y wślytkich *capaces*, do Poselstw, Deputacyi &c: dopieroż jeszcze y dwóch na poselstwa *supernumerarios*. Na to odpowiedam, że tey krzywdy żadney Ziemi y Powiatowi czynić nie trzeba. Usługa publiczna jest to wielka dyfzynkcy: zaszczyt ten pociąga każdego dobrze urodzonego: dopieroż kiedy, (nie iak teraz) Seymy zawsze będą

dą dochodzić. y usługa Oyczyźnie nie będzie, (iak jest teraz) daremna. Do tego nie ze twej tylko Ziemi czy Powiatu, ale y z inszych niechay być mogą obrani czy Posłowie, czy Deputaci: kiedy to wślyscy w edzieć będą, to się y koi korendi ciągnąc do mieyc takich będą, gdzie się mogą podziwiać ślatości. Procz tego, niech nie gdzie żadna eksluzya tych, co byli Posłami, lub Deputatami, niech mogą być y na drugie dwa y na dalsze lata konfirmowani, iezli sobie tego zyczą, a pewnie znajdą się y tacy. Lecz y co niżey ieszcze mówić będziemy, usłatwi tę trudność.

Liczba ta obranych koło y przeszło sześciu set Posłow, atlekuruię nię rzod, iak się tyle razy mowido, *pluralitatem* Oyczyźnie y od posłrennych, od Domowych, y od Dworskich korrupcyi, która niepodobna się ślacie względem tak wielkley liczby.

Taż Wielka Posłow liczba, usłatwia tę trudność aby na dwóch letnie Seymy wystarczyli. Wolno bowiem kiedy zechcą niech będzie y wślytkim czterem Posłom z każdego Seymiku iechac na każdy Seym, y tym lepiej uczynią, kiedy wślyscy czterech na Seym każdy poładą, y znajdzie się pewnie wielu takich, ktorzy to ochotnie uczynią.

Alie prawda iechby nie obligowało, tylko żeby dwóch najmniej koi czynnie na każdy Seym ślawiło się Posłow. Posłowie zaś czterech na dwa lata obrani, niechby tak opianu byli,

że nayprzód wolno na każdy Sejm wszystkim czterem iechać, co tym lepiej dla Rzpluty zrobią; ale żeby z nich pierwsi dwóch na Sejmy pierwszego roku, a drugich dwóch na Sejmy drugiego roku konieczne się stawili. dozwalając jednak dla ich domowych konweniencyi, że jeżeli mogą się między sobą inaczej, (ale ze wszelką pewnością) układować, to im to wolno będzie, byle Rzplita we dwóch Posłach nie miała zawodu; za który, ten według *prae de negligentiis officii in suam* y pod karą *incapacitatis* do wszystkich Urzędów y funkcyi, na lat dziesięć, odpowiedzieć powinien w Sądach Ziemskich od Marzałka Seymикового czy innego Szlachcica pozwany, któryby był przyczyną żeby dwóch Posłów z Powiatu czy Ziemi Jego nieznaydowało się na Seymie.

Nie maż zaś, zdać się, żadnego uszczerbku Rzplitey, chociażby, procz kompletu po dwóch z każdego Seymiku, więcej nieznaydowało się Posłów, bo y to znaczna jest liczba. Widziemy że y w tak dobrze rządzącej się Rzplitey Weneckiej, gdzie kośo pułtrzecia tyśiąca Szlachty mają moc wchodzenia w Wielką Radę, y do tego obligowani są, bywa w niej po kilku set, lub kośo tyśiąca, a za rzadką rzecz rachują, kiedy kośo pułtora tyśiąca znalazłoby się przytomnych.

Lubo zaś Łubiński Biskup Płocki sprawiedliwie narzeka, że u nas *nikt darmo nie chce być cnotliwym, nikt tylko zakupiony niechce służyć Ojczy-*

czy-

czynnie: *nisi* sę nagrody, nikt pracy nie szuka: nie z miłości *patris* sie o Oyczyznę, ale tylko iak cudzemu krajowi: każdy chce służyć naiemnym umysłem y *utro* (1.)

Jednakże bądź co chce, kiedy taki wiek, potrzeba więc mieć wzgląd na experję Posłów: zatym każdy Powiat, czy Ziemia, prawem powołany by być obligowane, aby sposobem iaki się zda każdemu Seymikowi gospodarskiemu najlepszym y nayspewniejszy nie zawodnie naznaczyły każdemu swojemu Posłowi pewną roczną pensją, którąby nieuchybnie każdy ze czterech brał przez dwa lata, albo ich, kiedyby do nich przylżyło, *substituti*: nie nad to; tyleż przecie, (używamy w tym miano *legem sustentarii* na Posłów) żeby każdy mógł mieć mierną na miejscu Ojczy y koni swoich sustentacyą: ale że w Miastach, niezczęśliwie na Gospodarstwo *ex Officio*, powinni by być konieczne zniesione uczyniwszy pod dozorem Marzałków Wielkich, pomierną taxę Domow, według Ulic y wygod; a tey taxę co lat cztery nową układać taryfę.

Ktoby z Posłów dla choroby swey funkcyi wypełnić nie mógł, miał by dać znać zaraz w cześnie Marzałkowi Seymowemu, y Marzałko-

(1) *Nemo gratis probus esse vult, nemo nisi emptus Patriæ navare operam; omnes primum, labore nullus expetit: non amore Reipubl: suam proinde curant, sed ut alienam, mercenaria fide & animo.* Łubiński ad Annum 1622.

szalkowi przelazgc Seymiku, aby ten oznaymif *substituto* czy *super numerario*, który w tym przypadku Pośelką funkcyą zastąpić koniecznie powinien,

To już więc Posłow byłoby cale dosyć do proponowanego Seymow dwóch letnich. *Sistema*. Senatorow także mamy dołożyć, Biskupow, Ministrów, Woiewodow, Kasztelanow wyższych, y niższych, y ieszcze z kreacyą nowych Kasztelanow po wżyskich Powiatach y Zemiach: więc liczba Senatorow dobrzeby dwóch set przeniosła. A jeżeli tyleż w około, iak u nas, w wyższej Parlamencie Angielskiego Izbie, po naszymu mówiąc Senatorow, do ich Parlamentow wystarczają, jeżeli w Szwecyi 16. tylko Senatorow do Rady prawie nieustannej od roku, do roku mogą wystarczyć, toć y u nas bezpiecznie przeszło dwóch set wystarczają. Niechby prawo opisało, iak się koniecznie Senatorowie podestawiają w dawnych prawach rygorami na Seymach y Radach publicznych znajdować mają, toby zamiast dwoienia Woiewodow w każdym Woiewodztwie (co Książka głosu Wolnego radzi, *Tu*: Senatorowie) ci sami iak teraz ią Woiewodowie y Kasztelanowie wyżsi y niżsi wystarczyli na wżysko.

Nie jest to tak rzecz koniecznie istotna, aby Senatorowie każdego Woiewodztwa iak Posłowie z każdego Woiewodztwa, wżylcy byli na każdym Seymie, nieuchybnie przytomni, bo Senatorowie są Rady na cały Kray doży-

wotnie

wotnie, a Posłowie na czas ośobno z każdego Woiewodztwa obrani, y każdy reprezentować swoje Woiewodztwo, y iego desidna powinien. Więc mogliby być opisany porządek, ktorzy, iednego roku, ktorzy drugiego roku Senatorowie, koniecznie do Seymow y innych Rad naywyższych być mają przytomni: a jeżeli ochotę y czas mają wżylcy, to wżylcy.

Mamy w Konstytucyach tyle razy wielką liczbę naznaczonych na różne obiekta Komissarzow. Toć nakazał tego na każdym Seymie ostatnim Roku drugiego Krol y Senat przed zamknięciem Seymu, mogą ułożyć Regestr Senatorow, na posłową podzieliwszy Senat, ktorzy na przyzide dwa lata pierwszego, a ktorzy drugiego roku powinni się koniecznie na Seymy stawiać y być przywiazanymi do Rad Seymowych y Casorocznych: czego za żadną ciężkość Senatorowie mieć nie powinni, gdyż kiedy konkurują do Senatorskie Krzesła, pokazują że o Ojczyźnie chcą radzić y Razplity służyć swemi Radami, nie że samej proznej ze wżych krzesła y purpur szukają dystrynkcyi.

Jeżeliby zaś podzielony tylko na dwoje, to jest, na dwa lata Senat ieszcze się zdał komu bardzo obciążony pracą, ponieważ każdy Senator rokby tylko miał wakacyi, a drugi rok pracy: to daymy żeby z nowo kreowanymi Kasztelanami było wżyskich Senatorow 240. więc po sześćdziesiąt Senatorow mogliby być naznaczeni na rok ieden do Seymow y

Rad

Rad, to tak, co czwarty rok na każdego Senatora przysłałby roczna kolej y dopieroż mniemy było każdemu ciężkość. A dajmy y po 50. Senatorow na rok, to y tak Senat byłby w do-
fyc pięknym komplecie na mieyscu najwyż-
szej Rady.

Ponieważ zaś różne są y między Senato-
rami talenty, y naturalnie nienaywięcej ta-
kich którzyby mieli naywiększą reputacyą
wszelkich doskonałości, to do Króla y Sena-
tu przytomnego należeć będzie, tak na każdy rok
podzielić Senat, wybierając po 50. czyli 60.
Senatorow na rok, żeby zawżę znajdowali się
między drugimi ci, którzyby byli więkzego
w Rzplitey kredytu, z Biskupow, Woiewodow,
Kasztelanow. &c.

Na mieysce tudzież zmarłych naznaczo-
nych przez dwa lata Senatorow, Król y Senat
naznaczaliby zawżę dzieściu *supernumerarios*:
a w przypadku śmierci ktorego z naznaczo-
nych do Senatu, Kanclerz Korony z woli Kró-
lewskiej, wokuwałby do Senatu tego *ex super-*
numerariis, który ma mieysce czy zmarłego,
czy chorego zastąpić, czyli też y tego Senatorsa,
któryby prawdziwą y sprawiedliwą racyą exku-
zował się Królowi, że ziachać niemoże, byleby
to wcześniej uczynił.

Naostatek bardzo godnego Senatorsa ie-
dnego mysl, za co by się komu nie zdała, że
będąc tyle bardzo godnych, rozumnich, y dy-
stygnowanych ludzi między Urzędnikami Ko-
ronnemi

ronnemi y Litewskimi, aby tych Król z radą
Senatu, mógł sobie zażyć na zastąpienie (kie-
dyby y *Supernumerarius* na sam początek Seymu nie
ziachał) nie przytomnego Senatorsa, a to dla
tego, żeby zawżę Głowy znajdowały się w
Radzie Nacyonalnej y Senacie, rok od roku
w miarę tym y roznażylsze przez prawo u-
stanowionym pięciudzieścią, czy sześćudzie-
sią, czy więcey Rm Senatorów komplecie.
Urzędnicy Koronni y Litewscy czyż nie są do
Rady? a toby niezmiernie ułatwiło przerze-
czony na każdy rok Senatu przytomnego
komplet.

Gdzie y to ustanowić by się mogło, aby
ci, którzyby dla choroby, czy nieprzytomności
Senatorsa, lub J go opoznienia, mieysce onegoż
zastępować poczęli, nie prześladowali zasiać pod
czas całego Seymu, czy Rady tegoroczney,
choćby Senator (ktorego mieysce jest zastąpio-
ne) przyjechał, bo by się inaczej mało kto po-
djął być Substytutem czyim do niepewnego cza-
su: a Senator tenże, który nierychło przybył,
albo by był, dla winy dowiedzionej, na ten
raz osądzony na karę, przez naznaczonych na
ten koniec od Króla kilku Senatorow, albo by y
mógł zasiać oraz z Substytutem swoim, iże-
liby się sprawiedliwą opoznienia przyczyną
mógł wykazać.

Urzędnikowie zaś takby być mogli do za-
stępowania za nieprzytomnych Senatorow przy-
brani, że kiedyby Senator czy Substytut, który
jest

158 XII. Przewidywania
 jest między naznaczonemi, nie przybył na
 dzień otwarcia Seymu, to na dzień tam, gdzie
 pierwizych krześlami Senato ow świeckich
 przytomnych, prawem obowiązani by byli, aby
 Urzędnika obrać Koronnego za Koron: Litew-
 skiego, za Litewski go Senatora: Pierwizy Sena-
 tor dwóch by Kandydatow podał, a drugi
 wszyscy zgodnie by go, czy *Pluralitate* obrali.
 Który tak obrany po skończonym tym Sejmie,
 nie miałby już żadnego prawa do zasiadania
 w Senacie. Siedzieliby zaś Urzędnicy po Ka-
 sztelanach Mniejszych.

Nie wchodzę dla nie przedkuzania w obie-
kcyę przecwko temu o Urzędnikach prociot-
wu podobno ta by była znaczneyta : na co
miejżać nie Senatorow z Senatorami, nie przy-
sięgłych z przysięgłymi ? z mieżżanie było by
jakieś między Senatem, y Stanem Rycerskim:
dystrynkcy znieiona: Urzędnicy Koronni do-
pierożby się do Senatu nie spieszylu Etc. O po-
wiadam: Mieżżania y zamiężżania żadnego nie
widać, gdyż przez to Urzędnicy nie zostali by
Senatorami, na czas tylko do zaślę, emia Sena-
tora zazyć : prawa by żadnego do Senatu nie
mieli, tylko na ten naznaczony czas byłby E-
questris Ordinis iak tã, tylko zazyć na zaślę e-
nie do czasu Senatorsa: Senat by to nie szpecilo,
a Ordm Equestri byłoby zaślęczytem, y o-
wizem iakimśi związkiem ofn. ści, mieżż y Sa-
nami. Bez przyięgi zaś może być poczcziw
w radzie. Atożi mogliby y na ten raz przyięg
wypeł-

Wypelnic. Alec prostsze miat się nie upiera
Przy tym, nowe to y nie dotrząsa mysl: tylko
się tym koncem kładzie, żeby pokazać, że kom-
pact Rady Senatorskiej może być utrzymany y
bez tej substytucyą bez ktorey gładzi się ob-
ywatelstwo lepsz. Było się w tym upokornic, żeby
na usługi publiczne w miastach Rady, Se-
natorów nie dotąd być m. uo.

To prawo Substitucji przynaglałoby za-
wsze Senatorów, aby na czas zwrócili, a ile że
nie dowiodłoby skutku, to o nich nie ma mo-
żliwości być na karę tak się wtedy rzekło o ca-
łym. Ale reszta z owym wiekiem z nią Krolo-
wiczem i Senatem być powinna przez listy-
kora Koroni lub Luce, do przezecczo-
wemu Senatorów kilka o Krola naznaczonych,
poważać, bez którego yżo nie po prawno.

To iż y tu pożądało się iawnie że y z
Senatu na cokolwiek nie Szymy y na nieustanne
kai y wstąpiłoby bełolecznie. Z tym za-
wzię dodatkem w prawie, że procz na znaczo-
nych na rok Senatorow każdemu S'ntorowi
cile wo no nie przy eć, kiedy zechce, y do
Senatu suo iure wchodzić.

§. XIII.

III. Przyczyniłby tak liczbę Senatorów
y Posłów, jak ich Jazby Senatorska y
Poselska obejmą? ile z Arbitrami?
4a 3um. Odpowiada się najprzód o Arbi-
trach.

trach. Jeżeli co zacięśma Izby Pośelską y Senatoriską, to iedni Arbitrowie. bo to pewna, że byłoby dośyc mieysca w obojdwóch Izbach, gdyby w nie nikt więcej nie wchodził, tylko ci sami, co do Rady należą. Dla tey tedy samey racyi gdyby intżych nie było, że całe zacięśniały y zabierały mieysca radzącym, powinno by się obeyść bez Arbitrow. Atoli kiedy mogłoby się wszystkimu dogodzie, tym lepiej. Więc tak w Izbie Pośelskiej iako y Senatoriskiej zostawić Prawem całe Izby, samym do Rady wchodzącym, tak, żeby się nie oddzieli nigdzie w całej Izbie, żadnemu iak ewżkolwiek dystryncyi Arbitrowi, ani przed Sessją, ani podczas, ani po skończoney zaraz Sessyi nigdy pod żadną racją, lub iakimkolwiek pretextem wchodzić. Jednym słowem, żeby te Izby były iak *Sacro Sancta Conclavia*, nikomu nigdy, tylko samym Senatorom y Poślom wolne: pod karą ni na każdego innego iako *Perturbatoris Concliorum Publicorum*.

Ganki zaś z osobnemi całe nie przez Izby wejściami, aby mogły być w obojdwóch Izbach na Arbitrow, którzyby wyraźnie na to pozwolenie mieli: to jest: aby iak w Anglii kiedy który Pośel lub Senator chce tę przysiaż Arbitrowi, któremu uczynić, żeby mógł mieć mieysce na gankach, to żeby go przezetował Marzałkowski Seymowemu, a co Izby Senatorskiej Ganki Marzałkowski Wielkiemu: żeby więc Marzałek Seymowy niemógł inaczey pozwolić żadnego

dnego mieysca na ganku, tylko z doniesieniem całej Izbie, że ten Jegomość N.N. albo ci Jeli-Mość N.N. upraszają o pozwolenie mieysca na gankach, y dopiero za wiadomością Izby, aby Marzałek dał kartkę ze swą pieczęcią y podpisem Arbitrowi, z wyrażeniem tego Imienia y przezawiska któremu pozwala, y ta kartka żeby była niby za passport Arbitrowi, na ten sejm, który w samym wniesciu ma zawieźć pokaz, że naznaczonym od Marzałka przy takowych wniesciach ludziom, bez takowey kartki żeby nikt nie mógł być Arbitrow z tym wyrażeniem w prawie dołożeniem, że kiedyby Marzałek i Seymowemu w Izbie zdawało się iaką Radę czynić *senatus Arbitris*: aby Marzałek z Izby Izby dziś na jutro, albo y na wieczór, lub rano na poobiedzie, głośno deklarował, że przysięż Sessya czyli Sessye będą się oprawować *senatus Arbitris*; y na ten czas bez żadney nikogo excepcyi nikt się z Arbitrow na gankach znajdować niepowinien, lecz wniescie do gankow ma być zamknięte.

Takowe ustanowienie, wieleby przyniosło pożytku, ale też dwa w szczególności, żeby się motłoch ludu między Arbitrami nie mieszał, tylko same względem ganki dwie Osoby: powtórze żeby do tumultow ile takich, waruy Boże, iaki był na ostatnim Sejmie przysięść nie mogło w Izbie, odłączwszy od niej zupełnie Arbitrow, y żądacy komunikacyi nie zostawiający. Przez tego zaś uczyniła przestronność y wy-

goda w Izbach na samych Radzących, łatwość do widzenia siebie, y słuchania między sobą, z Radcami y Marszałkiem, uspokojenie wieczne w Izbach sali, niepotrzebnego gminu, z którym się teraz przez połowy prawie Sejſji musi Marszałkowie paſſować, y setnych innych oddalenie nieprzystoyności. Ustałyby szepty do uszów Poſelskich. Poſłowie wſtawaliby, kiedy trzeba y zasiadaliby łatwo: ale naybardziej to oczywiſta rzecz ieſt, żeby *Pluralitas* nigdy całe być rachowana nie mogła, gdyby między Poſłami w Izbie, czy w Senacie mieſcili się Arbitrowie: wieczne y nieuniknione nigdy byłoby zamieszanie.

Lawy na ten czas, zwężywszy trochę *Arcam*, albo plac trzodkowy, mogłyby cztermi lub pięcią w około rzędami iść w Izbie Poſelskiej, trzy rowne, czwarta trochę, piąta trochę wyższa. Na co ma doskonałe plany wielki w ſwey ſztuce, celny, y rozſądny Architekt JMć Pan Obertzeleymant Fontana. A ten ſam w prowadzony powierzchowny w Izby porządek, byłby nieomylnym początkiem pożądanego w Radach porządku, y wiele dla Ojczyzny dobrego.

Ze zaś dobrych dawnych zwyczajów trzymać się należy, excypowałoby prawo, że w ſamey Senatorskiej Izbie ſami *pracisē* Urzędnicy Koronni y Litewſcy zwyczajne koło Tronu miełby mieſcie, ale żeby nikt, ktokolwiek

niema

nie ma prawdziwego Urzędu Koronnego lub Litewſkiego, ani z Duchownych, ani z Woyſkowych, ani z żadney kondycyi y naygodnieyſzych ludzi, pod nich nie mogli się podſiawać, pod żadnym pretextem czy racją, aby Izba ni Tronu nie zacieśniać, *ſub pena in Perturbatores Conſiliorum Publicorum.*

W Senacie mnieyſzych iak teraz Krzeſeł mogłoby być dwoma rzędami, kiedyby tego była potrzeba, a za krzeſłami dwoiſte ławy na ſamych Poſłow. Z tego żeby nie zdrożnego nie było, aby zaſtawiały, na Miniſtrow, w tym mieyſciu iak teraz ſy zawsze pierwiſzą linią, mogli być, w tyle Miniſtrow, ławy na Poſłow.

Widzi się tedy że takowy w Izbach uczyniwszy porządek, wyſtarczyły by wygodnie mieſcie, na pomieſzczenie wiſyſtkich Senatorow y Poſłow.

§. XIV.

IV. *Miedzy Sejmem a Sejmem, iaka być by mogła Naywyżſza nieuſtanna Rada? iakie ley powinności? iaka moc?*

Ad quon. Lubo deliberacya y decyzya o wiſyſtkich dobra publicznego tykających się intereſſach, dopieroż o walnych y głównych, należy do trzech Stanow Zgromadzoney Rzplitey, y lubo przez dożywoitnich Senatorow, y przez Poſłow z Marszałkiem ſwoim co dwa la-

L 2

ta, na

ta, na całe dwa lata obrotach, y zawsze trwających jest gotowość nieustającej Rady, y zawsze niby trwającego Seymu, że go dwa, trzy, y więcej razy, w przeciągu każdego dwóch lat konwokować można, a każdy konwokowany Sejm, trwać może potyv, poki, potrzeby wymaga; atoli te Seymy nakazał Parlamentowi Angielskich, (kiedy nie wpraw na nich tak wielkiej importancji do radzenia by nieustającej.) gdy mogą być limitowane do jakiego, y czy więcej miesięcy, istotnie potrzeba rzecz jest, aby y w tym czasie *interstitium*, nie prześladowała aktualna Rada, y najwyższa Rządyca całości reprezentacya,

W Szwecyi, gdzie Seymy co trzech latnie są, (które jednak Król z Senatem, gdyby tego potrzebę widzieli, mogą przedzy konwokować) w przeciągu czasu między Sejmem a Sejmem Senat z Królem jest najwyższą Rządzącą reprezentacyą, y nieustannie decydująca Rada. Tej Rady taka jest obizerna y wieka we wszystkich moc, że cokolwiek w Państwie, w jakimkolwiek czy największym czy mniejszym, czy wewnętrznym, czy postronnym Interesie potrzebuje rozkazu y ostatniej decyzji, to ta Rada wszystko a wszystko, kiedy się jej tylko potrzeba, nie czeka na Seymu, rozdając, decydując y kończąc z nią tylko nieodwołalną y istotną kondycją, że Senatorowie Rządzą, wotow y Sentencyi swoich, w Protokółach na każdej Sessyi zapitanych, Seymowi przyszłemu pilny dać

dać powinni y odwać rachunek, gdy Stanom Zgromadzonym też Protokoły do examinowania produkują. Tam się Stany informują o przyczynach *pro & contra* danych w każdym Interesie, y widzą, dla czego iaka rezolucya wzięta, y decyzja uczyniona: co widzieli Stany approbują, lub też Senatorem, według praw nich opitanych, co by im się nie zdało, (co zbija się rzadko trafie) naganić mogą. Tak Rępa Szwedzka y po Seymie skonczonym, nie jest mody bez nazwy, zięcy Rady y decyzji.

W Anglii, iakośmy wyżej widzieli, przy Królu samym ze swoim Ministerium, między Parlamentem a Parlamentem, także jest najwyższa Rada, y zupełna o wszystkich tak w Królestwie iako y w zachodzących z państwem Interesach moc y decyzja: tylko Ministerium Parlamentowi przyszłemu za wszystko odpowiedzieć powinno.

Procz reprezentacyi najwyższej w każdym Państwie, zawsze bezprześcannie potrzebny, procz Rady, rezolucji, y decyzji w rzeczach między Sejmem a Sejmem przychodzących, ile które do Seymu odwiec by się nie mogły, równie potrzebne; ietższe potrzebna jest taka władza w Rządzącej, ktoraby prawa y rzeczy na Seymach ustanowione przez powinność swoją utrzymywała, przypilnowała, doglądała, y do exekucyi skutecznie przyprowadzała między Sejmem a Sejmem: aby na następujących Seymach Stany Rządzący mogły być informowane

wane, czy przelższych y oſtatniego Seymu uſtawy wykonane ſą, lub dla czego nie wykonane. Ta naypierwſza ſtraż y władza exekucyi między Seymem a Seymem należy w Anglii do Krola cum Ministerio, a w Szwecyi do Senatu.

Idzie więc o to, żeby y w naſzey Rzplity opatrzyły Jey Stany taką między Seymem a Seymem Radę, okryſloną, opifałą, y ograniczoną, iak ſię nayrozładniey zdawać będzie. Radę nie żadać miarą *legiſlativam*, ale tylko *executivam* praw, iako o tym niżej będzie. Radę iednak aby w niej była y nieuſtanna Rzplity reprezentacya, y moc takich intereſſow decydowania, tak wewnętrżnych iako y zewnętrżnych, które ſię codziennie, y niezliczone trąca y mnożą, a które bez uſzczerebku y ſzkodliwej ſię miarą niemogły by być odwleczone do Seymu (bo które być powinny, y mogą być odłożone do Seymu, to takowe Rada ta byłaby całe obowiązana odeſłać do Seymu) Naſtatek aby w niej znajdowała ſię władza, y powinność, przyprowadzania do skutku, iak oſtatniego, iako y przelższych Seymow, Konſtytucye y decyzyc.

Ta zaś Rada, aby równie iak Senat w Szwecyi, y iak Ministerium w Anglii, prawem obowiązana była, do iak naywiernieyſzego ze wſzytkiego na Seymie naſtępującym rachunku, y do produkowania przed zgromadzonemi Stanami ſwoich iak naywierniey y naypilniey ſpiſanych, autentycznych, kaźdey Seſſyi Protokółów

łów, z wyrażeniem daney Rady od kaźdego z oſobna w tę Radę wchodzącego.

Nayprzod tedy trzeba uſtanowić wiele Oſob, które Oſoby, iak dſugo kaźda w tę Radę mają wchodzić? kto y kiedy, ma ie naznaczać?

Niechay nazwani będą po dawnemu Rezydenci, do boku Krolewſkiego, tylą dawnemi obwarowanymi prawami, ale Rada ich żeby lepiej y skuteczniey dla Rzplitey uſtanowiona była. Naypierwey żeby byli ci Rezydenci, y z Senatu, y z Rycerſkiego Stanu, bo bez trzech Stanow takowa Rada aby była pożyteczna Oyczyźnie, być całe nie może.

Gdy niżej do podziału tey Rady przydziemy, da ſię widzieć, że procz Xięcia Prymaſa, trzeba aby przynaymniey dwunaſtu Senatorow, to ieſt po czterech z kaźdey Prowincyi, a Poſtow 24. to ieſt po oſmiu z kaźdey Prowincyi naznaczeni byli. Tudzież Miniſtrowie Wielcy Koronni y Litewſcy, Marſzałek Wielki ieden Koronny, drugi Litewſki, także Kanclerze y Podskarbiowie Wielcy. (o Podkanclerzych, Marſzałkach Nadw: &c: będzie po tym.) A dwóch Senatorow *Præſides Tribunalis Bellicis*, iednego z Polſki, drugiego z Litwy, do tych należałoby przydać, według podziału Rady, (o którym niżej) gdyż Hermani Woyſkiem Kommendujący nie moghby być przywiązani do tey Rady. Oſob tedy wſzytkich z Senatorow, Miniſtrow, y Poſtow, byſoby w tey Radzie 45. Oſoby

Osoby te nayzręczniey by były naznaczone do tej Rady co dwa lata, na pierwszego roku pod nową Łaską Seymie pierwszym, w ostatnich Seymu sessjach, a to na każde przyzicie dwa lata. Senatorowie od Krola z przytomnym Senatem, Osoby z Rycerskiego Stanu od Izby Poelskiej naznaczani by byli, Ministrowie zaś *vigore suo Ministerii* wchodzili by w tę Radę.

Krol by nazначzył trzech Senatorow ze trzech Prowincyi, Biskupa y Ministra którego przydawszy, aby ci pięciu z konsensem Krolewskim ułożyli regestr Rezydentow Senatorow do boku, aby ich Krolowi podali, a Krol by ich w Senacie deklarował.

W Poelskiej zaś Izbie, Marszałek Poelski z pierwszemi trzema, trzech Prowincyi Połami, aby także Połom na Rezydentow do boku regestr ułożył: potym żeby każdy był swobodny tylko Prowincyi Połom w Izbie od Marszałka proponowany, a Połowie każdej Prowincyi wszyscy, aby proponowanego każdego z osobna, albo przez *placet* approbowali, albo przez *Pluralitatem* obierali: a Marszałek żeby innego proponował, na miewie tego, którego by Prowincyi Połowie obrać nie chcieli.

A że na dwa lata trzeba senatorow y Połow do Rezydencyi, więc y Senatorowie na drugi rok drugizy dwunastu, y Połowie na drugi rok trudzizy 24. byłby zaraz po Senatorach y Połach na pierwszy rok naznaczonych, nominowani, naznaczeni, y obierani. Ktorzy ie-
żeliby

żeliby także między sobą, dla własnych domowych przyczyn, inaczej ukartować się chcieli y pomieniać na roki, żeby im wolno to było, byle bez zawodu żadnego usługi publiczney, pod karą w prawach wyrażoną na adientujących się od Rezydencyi, temu winną, ktorzyby był przyczyną zawodu. O co każdy ma być pozwany y sądzony, iak niżej.

Ze zaś mogą być y racye choroby, śmierci, lub inrze cale prawe, dla ktorych w przeciągu dwóch lat mogłby być, czy Senator czy Poł *legitime absens*, to trzeba, aby tak w Senacie *Supernumerariis* piętnastu przynajmniej Senatorow, iako y w Izbie trzydziestu przynajmniej ze Szlacheckiego Stanu wybrani y nominowani byli, na zastępowanie mieysca nieprzytomnych.

Zeby zaś tym bardziey ułatwić liczbę Rezydentow 45 na rok, mogliby Senatorowie iak wyżej naznaczeni do układania liczby Rezydentow z Senatu, y ich *supplementum*, kłaść z konsensem Krolewskim w liczbę substytuowanych na mieyscu Husznie nie przytomnych Senatorow, tak Senatorow inszych, iako y Urzędników Koronnych y Litewskich, ktorzy bardzo potrzeba mogą w potrzebie zastępować Senatorow.

Marszałek tudzież Seymowy, z pierwszemi trzema z Prowincyi Połami, spisując regestr Rezydentow y *supplementum* za nich z Rycerskiego Stanu, może kłaść tak na Rezydencye, iako y na substytucyę za nieprzytomnych, nie tylko Połow

Poślow, ale też y innych nieobranych na Pośelstwo przez te dwa lata, choć nieprzytomnych, godnych po Woiewodztwach Urzędników y Ziemian, y ich proponować Jzbie: bo za cożby zaciąg gdziekolwiek Ziemianie procz Poślow, nie mogli być Rezydentami, ile gdyby ich Jzba Pośelska wyznaczyła, która ma niewątpliwą moc tego czynienia? Ci zaś Rezydenci wszyscy iako mają zasiadać na Seymach między Pośłami swych Woiewodztw dla informowania Izby w interesach, (iako niżej będzie) tak prawo ustanowiliby, że Rezydenci wszyscy naznaczeni od Izby Pośelskiej, czyli ich Substituti, mają zasiadać na Seymach *aquo jure* z Pośłami, w czym nikomu krzywda się nie dzieje, bo choćby niektorzy z nie Poślow na rezydencyą naznaczeni byli, to już ich Izba Pośelska obiera, y do zasiadania na Seymie prawem autoryzuje, a to dla oświecenia Izby w interesach. iako się rzekło, y ieszcze się o tym mówić będzie.

Jeżeliby zaś z Poślow samych, można łatwo wybrać Rezydentów, to na ten czas należy Poślow prześlować nad nie Poślow po Woiewodztwach. Toć tym sposobem dwunastu z Senatu, a 24. z Szlacheckiego Stanu co rok na Rezydentów wynaleść, nie niepodobnego niemaż.

Każdy zaś niemogący być przytomny czy Senator, czy Szlachcie Rezydent u boku, powinien ile można naywcześnie dać znać listownie Kanclerzowi W. Koronnemu, czy z Litwy

twy Litewskiemu, aby ci z woli Krolewskiej inżego wokowali. Rozumie się, że przynajmniej trzema Miesiącami przed terminem iść do rezydowania naznaczonym, koby nie mógł być na powinności, ostrzedz Kanclerza powinien, y dać sprawiedliwe racye, a kontentować się wolą Krolewską, iako mu Kanclerz od Krola doniesie. Choroby zaś nagłej przypadek gdy Kanclerzowi doniesiony będzie, koby czyjej śmierci, to da znać Substituto. A koby zaniedbał, y przyjechać na miejsce Rady, y ostrzedz wcześniej, że być ze sprawiedliwej przyczyny nie może, ma być pozwany do Sądu, to jest bez zwłok niepotrzebnych, inżego forum nie szukając, aby Marzałek Koronny czy Litewski, według Prowincyi nieprzytomnego, przez Instygatorów kazał go pozwać, y ze cztermi Rezydentami Szlacheckiego Stanu, po jednym ze czterech Izb Rezydentów, iako niżej będzie, przez Prezydentów wyznaczonych, y *decisum Sententiam* z Marzałkiem mającemi, *Pluralitate iudicii de negligentia Officii*, y o niepośłazństwie prawu: pod karą *Vol. II. pag. 830.* naznaczoną.

Ponieważ zaś w tym Systema Rady y Seymow, Pośelstw dwóch letnich, y rezydencyi, tak Senatorów iako Szlachty, bardzoby wiele cierpieć musiała sprawiedliwość, z wielką krzywdą partykularnych prawo z kim mających, gdyby suspensy, iako teraz są, *ex quo Senator, ex quo Pośel, ex quo Rezydent, &c.* miały miejsce,

ſce, co w tym ſiſtema niepodobna ieſt, bo by wielu nigdy ſię nie mogło doczekać ſprawiedliwości z racyi czy pretextu ſuſpens: więc prawo rozſądne zkaſtowałoby wiſyſtkie takie ſuſpenſy na zawſze, a o raczey poſtawiono by tak, że czyli Senator, czyli Poſeł, czyli Rezydent *ad latus margis* w tych ktorychkolwiek o to ſpiera, czy ze ſwego Aktoratu mieć ſprawę, aby od Seymu, czyli Rezydenty dyſpensowany był, byle to raczeli y ſłuszną była racya, a na Jogo mieſcie *ex ſuperannuerariis* od Króla będzie wokowany.

Albo tedy Senator, Poſeł, Rezydent ieſt przytomny na Seymie, czyli Rezydenty? albo nie? Jeżeli przytomny niech da konwinkuację racye przed Sądem Marſzałkowſkim, z przerzeczonymi Poſłami. Jeżeli nie przytomny? niech przez Plenipotenta przed tymże Sądem, da dowody y niewątpliwe przyezyny z należytymi dokumentami, że ma ſwoiey ſprawy pilnować.

Zeby zaś kto z naznaczonych Senatorow, Poſłow, Rezydentow, za pretext nie brał abſentowania ſię od powinności ſwych, że ma ſprawę, temu zabiegając, niech prawo takiego obowiąże, aby ſkończywszy ſprawę oſiedział czas Rezydenty, czyli Poſełſtwa, czyli Senaſtorſki, za inſzego, gdy mu znać dadzą.

Jeżeliby ſię zaś i potym *ad cuiusvis inſtanziam* pokazało, że ſprawy pretext w ſądach dany, był nieczetelny, Sąd ma dekretem deklarować

wać *convictum*, że ieſt *negligens Officii* y że nieczetelnie y ſromotnie uczynił, procz kar prawami opitanych.

Lecz cożkolwiek bę ł, znoſnieyſze byłyby nieczetelności czyieżakowick, kto by ſię abſentował *ab Officio* pod pretextem ſpraw ſwych, niżeli ſuſpenſy akkordowane *in Officio* będącym: ktore gdy ſkaſtowane na zawſze bę ł z inſzego ſubſtytucyą, na mieſcie nieprzytomnego *legalitatem* ſprawy, to bieru ani potrzeby ſprawiedliwości, ani uſług publicznych nie nie zatamuje.

Rada ta ze czterechleſci paćiu złożona, (a po 45. na jeden y na drugi rok obrana na Seymie każdym pierwfzym, pierwſzego roku, pod każdą nową laſką.) zaczynałaby naſtępować na mieſcie przelezy Rady, po ſkończonym pod nowym Marſzałkiem Seymie pierwfzym pierwfzego roku: po ſkończeniu drugiego Seymu, drudzy nowi Rezydenci 45. zaraz by na przeſzlorocznych mieſcie naſtapili, y trwaliby iak ſię rzekło, aż do ſkończenia znowu pierwfzego pod nowym Marſzałkiem Seymu: y tak zawſze na daley.

Komu ſię ciężka zdaie caſoroczna dla Oyczyny praca, niech ſobie przypomni więczey niż caſoroczną, bo pięć Kwartalow trwającą Deputatow do Trybunału funkcyą, toć y tu nie nowego, żeby y inſi Oyczyny Synowie na inſzey Rzpltey uſładze rok wytrwali. Jeżeli w Trybunałach dyſpensują ſię ſłatwo od uſług publicznych

blicznych pięć kwartałowych, to jest bezprawnie y nierząd, lecz są y tacy, a często y najmniejszych fortun, którzy się nie dyspensują y lepiej dają przykład.

Atoli gdy prawo naznacza *Supernumerarios* Rezydentow, na zastąpienie Rusznie przyczyni mających, toć dawszy Rusznę y rzeczną Krolowi czy Sądowi przyczynę, iedni raz drugi drugi raz mogłoby uprosić *Substitutos*: ale nigdy nie dyspensować się iak w Anarchii *propria auctoritate* od powinności, y bez zostawienia inższego Rezydenta, żeby zawżę był komplet. Mogłoby y to prawo dołożyć, że ktoby sobie nie życzył być powtornie prędzey naznaczonym na rezydencyą, aby niemógł być do niej zażytym, aż za trzy lata po pierwszej skończoney.

A naostatek, jeżeli zdała by się ta długość roku tak ciężka, to Rzpłita mogłaby aplikować liczbę, to jest zamiast 45, naznaczyć 90 Rezydentow na rok pierwszy, y drugich 90 na rok drugi, aby się co pał roka luzować mogli, a komplet żeby zawżę był 45.

Niemalż zaś na co sarkać ogólnie, że Stan Szlachecki tak częstemi powinnościami obciążon będzie: iakże bowiem? chcemy aby dobra rada była? chcemy aby Stan Szlachecki iak powinien we wszystko wchodził? a funkcyi nie zechce się nikomu? Trudno ma Rzpłita obcych ludzi, czy kogo do Rady zażywać, ale Szlachty. Stan Szlachecki powinien być

być zawżę *in motu*, aby nie o roli tylko y sta-dzie myślał, powinien aplikować się do poznania, y służenia Rzplitey: Wyższe iakieś iętymentu Szlachecka Krew, niżeli koło kątów domowych dobrze urodzonym inspirować powinna: jest dożyć czasu y do domowych spraw, y sposobow ich opęłzania: Szlachcie nie o nich tylko, ale y o całej Oyczyźnie mieć pieczę powinien, gdyż kiedy będzie dobrze Oyczyźnie, to iemu tym lepiej.

Wskąd zaś y hańba żeby w tak wielkiej liczbie Senatorow y Szlachty w kraju, nie znalazło się co rok 45, do roczney dla Oyczyzny pracy.

§. XV.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

Opisawszy już tak prawem liczbę, komplet, sposób obierania, y czas Rezydentow, daley prawo powinnooby opisać ich cel, powinności, podział, y co do nich należy, co nie należy. Od podziału zaczniemy. *Wszystkich Państw tak wielowładnych iako y wolnych rząd*, (Mowi Krol JMśc Stanisław w Głosie Wolnym *Tit: Ministri Statas*) zawisł na czterech pryncypalnych częściach, tak dalece, że niemał żadney takney materyi, ktoraby się mogła agitować w którymkolwiek Państwie, żeby się do iedney z nich nie musiała regulować. Ten czworaki rozdział, dzieli się pod tytułem *Woyny, Skarbu, Sprawiedliwości, y Porządku generalnego*, iak go zowią polities. Niemniej

wiemże do ktorey z tych czterech części przyłączyła Interes z *postronnymi Potencjami*, bo o tych traktowanie nie zdaie się ścisłe należeć ani do Woyny, ani do Skarbu, ani do Sprawiedliwości, ani do Porządku Generalnego. Wolno będzie Rzplitey Interesów te z obcemi Dworami, albo do ktoreykolwiek z przerzeczonych czterech części, czyli iak zowią Departamentów przydać, naprzykład *ad politiem* do Porządku generalnego, albo ze wszystkich czterech Departamentów, Senatorów y Ministrów ośmiu wyznaczyć do Konferencyi z Postronnemi Ministrami: o czym niżej.

My tu więc dzielimy czterdziestu pięciu Rezydentów na części cztery, Sprawiedliwości, *Polities* albo porządku generalnego, Skarbu, y Woyny; a ten ostatni Departament za Trybunał Radomski. Daymy po iedenastu Rezydentów do każdej części, to jest po trzech Senatorów, po dwóch Ministrów, y po sześciu Posłów, co uczyni 44. Rezydentów, Xiążęciu Prymasowi we wszystkich miejscach zostawiając.

Ze zaś tak Senatorom iako y Posłom byliby naznaczeni *Supernumerarii*, iako się wyżej rzekło, do zastąpienia na miejsce czy zmarłych, czy chorych, czy dla całej sprawiedliwej przyczyny y przyczynami być niemogących: toż więc samo trzeba opatrzyć y dla Ministrów: Więc Marszałkowie Nadworni, Podkanclerzowie, y Podskarbowie Nadworni, iako Ministrowie mogą się ukartować z Wielkimi Marszałkami,

kami, Podskarbiemi, y Kanclerzami, ktory z nich według sposobniejszego im czasu mają się znaydować przytomni w swoich Departamentach, byle zawsze czy Wielcy, czy Nadworni Koronni y W. Xięstwa Lit: Marszałkowie, toż samo Kanclerze, czy Podkanclerzowie, Wielcy także czy Nadworni Podskarbowie, znaydowali się przytomni w komplecie iedenastu w każdym Departamencie.

Jako zaś Marszałkowie Nadworni dopiero Roku 1569. otrzymali miejsce w Senacie, tak y Podskarbi Nadworni z tey potrzeby może go dać łatwo Rzulita, żeby y oni rownie byli *Ministri Senatorii Ordinis*.

Ze zaś Ministrów, to jest Wielkich Marszałków, Wielkich Kanclerzów, y Wielkich Podskarbi Kor: y W. X. Lit. po dwóch do iednego Departamentu biorąc, y do tychże Departamentów na ich miejsce, aby się luzować mogli, po dwóch Podkanclerzych, Marszałków Nadwornych, y Podskarbi Nadwornych, wyznaczając, toć z tych przerzeczonych dopiero Ministrów, trzy tylko Departamenty, to jest Sprawiedliwości, Porządku, y Skarbu, mieć mogą swoich *Pacis* Ministrów, a czwarty Departament Woyny, z tychże Ministrów mieć żadnego nie może, iako iuż zabawnych w inszych trzech przerzeczonych Departamentach.

Daymy bowiem że Marszałkowie Wielcy dwóch, Koron: y Lit. lub na ich miejscu Marszałków Nadwornych dwóch, należeli by do

M

części

części Departamentu *Porządku Generalnego Politet*, żeby Kancelerzowie Wielcy Koron: y Lit., czy na ich miejscu Podkanclerzowie należeli do drugiego Departamentu *Sprawiedliwości*, żeby Podskarbiowie Wielcy, Kor: y Lit. czy na ich miejscu Podskarbiowie Nadworni należeli do trzeciego Departamentu *Skarbu*, to więc iawnie M.istrów *Pacis* do czwartego *Wojny* Departamentu, z przerzeczonych niestarczy: za tym trzeba aby ich Rzplita postanowiła.

Urzędy zaś Wielkie Hetmańskie, iak się wyżej namieniło, nie mogą być żadną miarą przykute do tak regularney Rezydencyi y Rady, bo czy to podobna Wojskami rządzącym tak być przywiązani do miejsca? Przeto tedy iak się wyżej rzekło, nawlepiey aby Rzpl. ta naznaczyła osobnych zawsze dwóch z Poliki y Litwy Ministrów *Consiliu Bellici* czy Trybunału Wojskowego, z Urzędników lub Senatorów (procz dwunastu Senatorów na Rezydencyą naznaczonych) y drugich dwóch także z Senatorów, czy *ex Equestri Ordine*, niby Namieśników tegoż *Consiliu*, aby się y c. mogli luzować w potrzebie, y żeby y w tym czwartym Departamencie *Wojny*, byli iak w inszych swoich czterech *Pacis* Ministrowie, y komplet zawsze ie lenastu a ci Ministri *Consili: Bell.* mieniliby się co 2. lata.

Szło by teraz o tych którzy mają prezydować w tych, czterech częściach Rady czy Departamentach. Jako to o precedencyę zawsze jest iakaś trudność. widzieliśm, że

Holan-

Hollandyi w podobney Radzie co tydzień inszy prezyduje, co raz z inszey, z siedmiu Prowincyi Deputat, y przeto między Prowincyami y ich Deputatami żadney niemasz utarczki. Podobnego coś mogłoby y tu być ustanowione, aby z Senatorów y Ministrów, których wszystkich w każdym Departamencie jest pięciu, co tydzień inszy prezydował.

Zeby zaś ani o pierwszą, ani o żadną prezydencyą dyskwalizycyi nie było, niechby pięć kartek zwinione były, równe; cztery prożne, jedna tylko z temi słowy *Prasidens Septimane*, komu się dostanie, ten tego tygo dnia prezydować będzie; na drugi tydzień wyjąć z liczby kartek przeizło tygodniowego Prezydenta, y żeby tylko były trzy prożne, czwarta z przerzeczonym napisem kartka. W trzeci tydzień trzy kartki, dwie prożne, jedna z napisem: w czwarty tydzień dwie kartki, jedna prożna, druga z napisem: to jest żeby ci nie ciągnęli, którzy i na tej kolei Prezydentami byli. Piątego tygodnia prezydował by ten, który jeszcze nie prezydował. Taką kolej Prezydentcy przez kartki na drugie y na dalsze pięć co raz Niedziel.

Naturalnie Ministrowie każdy w swoim Departamencie, czy prezydują, czy nie prezydują, więcej mieć będą do czynienia, niż insi, ale to nie nie przeszkadza, a żeby y insi Senatorowie prezydować nie mogli, y tym jedynym sposobem kontrowenye się uspokaja.

M2

§. XVI.

§. XVI.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

Mowmy już teraz, o czym te cztery części Rady, mają radzić?

Ja tu generalnie naprzód to tylko mówię, że trzeba, aby Rzpłita, na Seymie wyznaczyła kilku rozumnych, y Interessa Jey znających godnych Ludzi, aby oni też Interessa, potrzeby publiczne, y materye do radzenia, pilnie spisywali, one na cztery części według czterech Departamentow rozładnie podzeliłi, a Rzpłita żeby je każdej części tej Rady zleciła, y do niej przywiązała.

Moga być y tak e potrzeby, gdzieby się wszystkie te cztery Jzby schodzić y radzić miały, iako naprzykład w okoliczności iakiey o przypieczętowanie Seymu: to w podobnych okazyach, wszystkich czterech części złączenie, dependowałoby o.ł Krola, z Radą Xięcia Prymasa, y czterech aktualnych Prezydentow.

Do konferowania także z Cudzoziemskimi Posłami, Krol wyznaczyłby z każdego Departamentu po jednym Senatorze, czy Ministrze, y po jednym z Rycerskiego Stanu Rezydencie, ktorzy ośmiu, nie z jednym tylko Posłem obcym, ale y ze wszystkimi jednemi po drugich traktowaliby, o czym by potrzeba przyszła.

Ja w podział żaden materyi do tej Rady należą-

należących tu mniej potrzebne nie wchodząc, nie które tylko materye y potrzeby które do tej Rady należeć mają, ogólnie namieniam.

Rada ta będzie pilnować, przestrzegać, y odwracać, aby co się niedziało przeciw Seymowym Konstytucyom, Prawom Koronnym y W. Xięstwa Litt, lub z krzywdą od postronnych: y ten iey naycelniejszy cel będzie.

Senatorowie tedy y Urzędnicy, y Zaciężni Ziemianie po Woiewodztwach będący, widząc iaką potrzebę publiczną, domieśliby ją zawsze czy listownie, czyli przez Posłańcow do tej Rady: to jest zmiarkowawszy do ktorey Rady części, czy do sprawiedliwości, czy do porządku generalnego, czy do skarbu, czy do Wojny ta potrzeba którą donoszą ściągają się do tej części Rady Prezydenta, czy Senatorsa, czy Ziemianina pisałiby. A choćby też y Interes przez omyłkę nie do tego Rady Departamentu należał, do ktorego by się kto z Woiewodztwa adresował, to na mieyscu Rady łatwo się postrzeże, y Interes, tej Rady części, do ktorey należy, oddany będzie.

Lecz rzecz kto: to każdy z każdego Woiewodztwa zażyte Imienia publicznego, y nim się pokrywwszy, może takie rzeczy pisać y donosić, które nie są czy rzetelne, czy potrzebne. Odpowiadam: to najmnieysza rzecz że kto co próżnie, lub nierzetelnie doniesie: rozsądni ludzie zmiarkują to łatwo, y odrzucają. Kto zaś co *serio* y potrzebnego pisać będzie, to zażyte

zażycie na to kredytu, żeby go poparli, akkredytowanych y godniejszych w Woiewodztwie, Ziemi, lub Powiecie ludzi. Zażycie y powagi Seymiku, kiedy ten w swoim terminie przyjdzie. Jakoż ośobliwie Rycerstwo na Seymikach zgromadzone znajdą takie Interessa, które tej Radzie komunikować będą, aby albo złemu iakiemu zabieżeć, albo co dobrego, potrzebnego, y pożytecznego uczynić.

Rezydenci tudzież, prócz takowych z Woiewodztw relacyi, gdy obaczą żeby się na co u Dworu prawom y całości Rzplity przeciwnego bez wiedzy Krola zanośiło, albo waruy Boże, stać miało, to mają donieść y reprezentować Panu, od tego Departamentu Rady, do którego rzecz ta należy, którą Majestatowi trzeba donieść. Co ma być czyniono zawsze z Departamentu Rezydentow Radą, którzy zawsze albo zgodnie, albo przez *Pluralitatem* mieli by dwóch na to z między siebie wyznaczać do doniesienia Majestatowi co potrzeba; a Pan od słuszności y i sprawiedliwości tego, co mu z respektem reprezentowano będzie, nieodbieży.

Jle razy *ist* wątpliwość iaka u Dworu zayść może, czyli co jest według prawa, czy przeciw prawu? Krol JMość raczył by takowe wątpliwości y okkurrencye zawsze kazać proponować temu Departamentowi Rady, do którego rzecz, o którą idzie, należy: na co sumienne zdania Rezydenci dać mają, czy zgodnie czyli *Plurali-*

tate

tate, one w protokół wpisać, y starać się, żeby żadna rezolucya przeciw prawu ode Dworu niewychodziła.

Rada ta niewdając się nigdy w żadną kognicyą Trybunałskich ani inszych subfelliorum Dekretow, o Korupcyę tylko Sędziow była by własne Forum; a zaś o zdradziecstwa y machinacye przeciw Rzplcey, y *Crimina laesę Majestatis*, według praw dawnych należały by do Seymow. Karwicki, Krol JMość Stanisław, y wielu godnych w Rzplcey Ludzi, rozumieją y życzą, żeby się obeszło bez Kommissyi Radomskiej, ktoraby tu w Departament Woyny według nich wcielona być mogła. Sądy pograniczne tu by się regulowały, y raporty czyniły. Assessorikie Sądy tu by się w iednym Departamencie mieściły.

Ta Rada miała by piecz, aby wakanse iak naysprawiedliwiey dysponowane były według praw, y wszystkie przywileie aby ze sprawiedliwością wychodziły.

Ta Rada wglądałaby w expensy publiczne, ktoreby *indispensabiliter* były potrzebne: w administracyą mennicy, Cel, wybieranie podatkow przez Seymyznaczonych.

Do tej Rady należałoby staranie, aby agrykultura naybardziej w Państwie kwitnęła, na ktorey utrzymywanie y przyczynienie Rzplta wiele może znaleźć sposobow. Tu by należała protekcyja handlow y sposoby ich rozprzestrzeniania. Tu protekcyę Manufaktur y rze-

y rzemiasł, tu opatrzenie y ubezpieczenie nawigacyi, tu Mineraleſow Ziemnych odkrycie y tym rzeczy podobne.

Tu Kontrakty ſkarbowe y plus offeręcy. Tu doyrzenie Woytkowego Kompletu y regulacney prac, tu zabezpieczenie krzywdom od Ludzi Woyſkowych.

Tu edukacya młodzi iak najlepszym ſposobem. Tu Poſlowie do Krola y Rzeplity Czudzoziemſcy, do naznaczonego Departamentu wſzystkie czyniliby propozycye y memoryaſy: tu do ſwego Departamentu odzwalałby ſię Rzeplcy do poſtronnich Dworow Poſlowie, we wſzystkich tam z niemi zachodzących Interęſach, y ządby dyrekcya brali.

Tu by była Rada przytomna na wſzelkie nagłe y niebezpieczne na Oyczyznę czy na Jey granicę przypadki.

Jednym ſłowem, ta Rada ſtarałaby ſię we wſzystkim, tak w domowych iako w poſtronnich interęſſach, *ne quid detrimenti Reipublica patiatur*. Czytaj Rozdział *de Miniſtris Status* pag. 66. w Głōcie Wolnym, gdzie obaczyſz czego ten roztądny, Wielki, y Oyczyznę kochający Polityk życzy, żeby *Juryſdykcyja Miniſtrów była Oyczyźnie zornicenna*, y takie prekawcy wziąć należy, żeby tey nie była ſzkodliwa: czego caſy na tym zakłada grunt, aby były cztery *Conſilia Miniſterialia*, do ktorych uſtawienia ten Projekt dąży, y ktore gdyby Rzeplta uſtawiała,

to by

toby w nich (iako mowi Krol JMoſć Stańſław) *Minister persona-iter meſniał pravaricari*.

Bardzo dobrze także tenże Pan w inſzym mieyſcu oſtrzeża, że prawo, ktoreby te cztery części Rady ſtanowiło między Seymem, a Seymem, inochoy zaraz obwarować powinno, że do tey Rady nie należy nic nowego ſtanowić, co naymniey *legem ſapiat*, ale że tylko do niey należy, przypilnować *execucyi* uſtawionych praw y zwyczajow: a takim tylko rzeczom, y ſzkodom publiżnym zabiegac, ktorym nieodwłocznie zabieżyć potrzeba.

Przeto nie potrzebnieyſzego kiedyby do takiej Rady uſtawienia przyſzło, iako żeby wſzystkie te Cztery części Rady, miały ſwoie iak naypilniey y naywierniey ſpilaſne kazdey Seſſyi Protokoly, gdzieby co Seſſya, y materya, o ktorey ſię na niey traktowało, y oraz Rady y zdania każdego w ten Departament wchodzącego, y reſultata Rady były notowane, z przezwilkami tych, ktorzy Rady iakie dawali. W ktore Protokoly dziſieyſza zapisana caſa Seſſya, aby na przyſzłej Seſſyi przeczytana była, y podpita od Prezydenta, y pierwſzego Rezydenta Stanu Szlacheckiego w Izbie. Mowy także czy głoſy w walnieyſzych Materyach membrorum każdego Departamentu, aby były przez kopią z właſney ręki podpisem od wotujących w Aktach tegoż Departamentu złożone: tudzież Memoryaſy, Liſty, y co ſię kolwiek na piſmie do traktowanego Interęſſu ſtoſuje: pomeważ to wſzyſtko

wszystko ma być produkowane na Sejmie, naznaczonym z Senatu y z koła Rycerskiego, iako niżej będzie, do examinowania Protokółów Deputatom.

Pokaże się więc z Protokółów czyli ta Rada nie wkroczyła w czym w Sejmow poważy y moc, y w to zawsze Izba Poselska pilnie wezwie, aby się w tej Radzie nad Sferę Sejm nie działało, *procz* iak się rzekło *exekucji* *procz* opatrzenia takich tylko Interesów y potrzeb, któreby być odłożone żadną miarą Seymu bez uszczerbku Rzplty niemogły; *procz* dozoru *Ministeriorum*, *procz* wynajdowania sposobow do zakwitnienia Miast, Włości, dóbr całego Krolestwa: *modo Consulta* o, gdzie rzecz do całego należy Seymu, (co każdemu w Obyczajnie zrodzonemu wiadomo) *a modo decisio* takich rzeczach które się bez Seymu obejść nie winny. W Podatki zaś żadne by najmnieysze y cobykolwiek znaczyło ciężu iakiey Konty bucui lub ciężar pieniężny, lub iaki na kogokolwiek, aby się tego nigdy ta Rada nie wazyła.

Prawda że w Szwecyi Krol z Senatem ma moc między Seymem a Seymem wszystkich b naywiększych Interesów, byle potrzebnych pożytecznych Krolestw, decydowania: *procz* jednak podatkow: ale tam Seymy co trzech letnie, tu zaś by były corocznie y moc większe.

Co zaś ta Rada na cztery części rozłożona, może y powinna zawize najlepszego, najpoży-

pożytecznieyszego y naypotrzebnieyszego dla Oyczyzny czynić, jest to, żeby każdy Departament gotował na każdy przyizły Seym, co mu ma podać do Rady: a to lepsza jest, niż Instrukcyje w tyczących się całej Rzplty Interesach od Ziemi y Powiatow spisywane; do których Instrukcyi, iaka tam Rada wpływa, iaka wiadomość Interesów wewnętrznych, y posłonnych, kto je pisze, kiedy się piszą, gdzie się piszą, y iak się piszą, iako w nie tyle rzeczy wchodzi, o których się y nieśniło Seymikom, iako nigdy im nie są czytane, iako pełne niedokonałości, a często y dziwaństw, to dobrze wszyscy wiemy. Departamenty zaś wszystkie cztery lepiej by nad tym pracowały, co Stanom Rzplty zgromadzonym do deliberowania proponować.

Przed Seymem więc wszystkie cztery części Rady, wyladziłyby z między siebie po jednemu, czy dwóch pracowitych y nayrozumnieyszych ludzi, aby ci podane z każdego Departamentu do Rady y decyzji na Seym propozycye, pewnym pod liczbami ułożyli porządkiem, zaczawszy od naygłównieyszych materii, który Summaryusz propozycji do Rad Seymowych nagotowany, z podpisem czterech Prezydentow y czterech pierwszych Rezydentow ze Szlacheckiego Stanu stwierdzony, byłby znnowu podpisany od Xięcia Prymasa, y od nowo obranego Marszałka Seymowego, czyli trzymającego Łaskę przez przeciąg dwóch lat: według którego

ktorego Summaryusz Marzalek Seymowy podawałby do Rady w Izbie Poselskiej, według porządku ułożonego z autentycznego Summaryusza, Propozycje iedne po drugich, nie czytając nowej, poki się iedna niekonczy. Te same nie inż byłyby Propozycje od Tronu z przerzeczonego Summaryusza czytane, przykładem Szwecyi gdzie Propozycje od Tronu Senat układa.

Aż tu już muszę y to przydać, że *desideria* Ziemi y Powiatow y parcykularnych Osiob, społeczności, Małt, y Małteczek *et*, które każdy może mieć do Seymu, powinny by być na osobnym Summaryuzu spisać, na co by Marzalek Seymowy mógł dziewięciu Posłow z Prowincyi z początku Seymu naznaczyć, aby do nich wszyscy podawali takowe *desideria*, a oni żeby je ułożyli, y z Marzałkiem Seymowym podpisywali, choć mniey więcej w Mieście po Seymie zaczętem. Z tego więc Summaryusza były by wszystkie takie pomniejszyze interessa proponowane Seymowi przez Marzałka. To się tu wciśnęło, (aby drugi raz o tym nie mówić,) z okazji porządku przez Rezydentow czynienia między materjami Seymowemi.

Dalsza usługa Rzpłity pod czas samych Seymow, ta by była od czterech Departamentow: że ten Departament z ktoregoby na Seymie do deliberacyi była wzięta materyja, starasby się oświecać onę, racye *pro et contra*, sposoby ufatwiające, y swoje zdania komunika-

iąc

iąc Izbow Poselskiej y Senatorskiej, przez Rezydentow przed Seymem w swoim Departamencie zasiadających, którzyby już lepiej iak inż o tey materyi informowani byli. Dla czego te cztery części Rady z Rezydentow złożoney nigdy y podczas Seymow ustawać nie powinny, y owżem na Seymach miały by więcej do czynienia.

Poty o celu y końcach Rady z Rezydentow u boku Krolewskiego złożoney. Może ie każdy bez porownania lepiej opisać y Rzpłity podać.

§. XVII.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

J A co ieszcze braknie dodać. Sessye wszystkie tey Rady powinny by być zawsze trzymane w Zamku, we czterech pokojach osobnych, zawsze *semotis arbitris*, iako y w Senatorskiej Izbie generalna Sessya wszystkich razem departamentow, jeżeliby ją kiedy w potrzebie Krol konwokował. Osobnych zaś Departamentow Sessye powinny by być cztery razy w każdy tydzień z rana od dziewiętej: w Poniedziałek, Wtorek, Piątek, y Sobotę, jeżeliby w te dni święto nie przypadło, a za święto, we Środę lub we Czwartek. Tydzień w zapusty, dwa tygodnie przed y po wielkiej nocy mogłyby wakować. Kiedyby nie było co robić na ktorey Sessyi, co rzecz się mniey podobna zdać, Sessya jednak

iednak w naznaczone dni powinna by być nieuchylnie trzymana solwowana y w Protokole zapisana.

Przywiódłby upewniam do przypilnowania powinności przez prawo nakazany Regeſtr ołobny w iedney Księdze, w którym by Pitarz czy Sekretarz pod czas kaźdey Seſſyi przytomnych po Imieniu, przezwiſku, y honorze wpisywali: w czymby do wierności obowiązani byli, y aby ſpacy prożnych mięłzy wpisać iemi Oſobami nigdzie nie zoſtawować, ani na dołu nigdy nie wpisywać. Takowe Regeſtra przytomnych, na kaźdey Seſſyi Rezydentów y kaźdey nazajutrz Seſſyi w kaźdym departamencie czytane być powinny, a potom produkowane by były na Seymie z Protokulfami: z ktorych Regeſtrów Inſtygatorowie wybrawſzy, Rezydentów ktorzy nie ziechali na powinność, y tych ktorzy będąc na mieyſcu od dwudzieſtu abſentowali ſię Seſſyi, przy naznaczaniu nowych Rezydentów czytali by w Izbie Senatorskiej ich Regeſtr, pod tytułem *negligentes in Officio*, y niepoſlušni prawu. Ci zaś ktorzyby mieli ſłuſzną racją nie ziechania y dyſpenſę na piſmie, o którą ſtarac ſię powinni ręką Marſzałka Wielkiego podpisaną, albo ktorzy by na mieyſcu będąc dla choroby nie bywali na Seſſyach, a na to mieli teſtimonium podpisane ręką w Departamencie ſwoim Senatorsa iednego, y Rezydenta iednego ze Szlacheckiego Stanu, byłiby od tego uwolnieni Regeſtra: ktorego by

nie przeſtępnego czytania Marſzałek Wielki przez ſwych Inſtygatorów dopominać ſię powinien, iako y Izba u ſiebie Poſełſka.

Nie bądżmy zaś nad to delikatni, iak ieſtśmy przyzwyczajeni w tym nierządzie: że wtyſkie wtyſki Szlacheckiemu naſzemu ſtanowi dyſſymulować według nas należy: Skarżemy ſię namie exekucją Praw, a z kaźde to pochodzi? tylko z iedney niekarnoſci? Prawo nawet żadne nie ieſt prawem, ieżeli kary na przeſtępców nie nieſie. Owiſzem Izba Poſełſka mocnoby w to zawsze wglądać na kaźdym Seymie powinna, aby te tak ſłatwe dyſpenſowania ſię od powinności karać, to by nam wſzytkim lepiey było, y Rzplita lepiey ſłażona by była: naczey, kapmy iak kapiemy.

Kaźdy Departament ma mieć ſwoich dwóch Sekretarzów czy Piſarzów, ktorych Metrykaſi, Koronny y Litewski, mają przyſtawiać, ludzi *capaces, Equeſtris* czy *Civilis Conditionis*, przyſięgłych, a z ktoremi Podskarbiowie Wielcy, ieden dla iednych, drugi dla drugich czterech, pensye pewne umowią, y punktualnie rok od roku płaćć im będą. iako y na inſzych potrzebnych ſkrybentów. Rezydentom tudzież Szlacheckiego Stanu Rzplita na pierwſzym Seymie ſpoſob nieochylnie opatrzy.

Ius proponendi w tey Radzie przy Prezydentach, przy nikim inſzym: boby nigdy zamieſzania w propozycyach pozbaćć ſię naczey nie można, kaźdyby chciał pierwey ſwoie podawać

dawać: A tu należy każdą materią do Rady wziętą nie porzucić, ani lekko zbywać, ani przerywać, pokiey o niej tą razą jest co traktować, y albo gdy można skonkludować, albo gdy tego potrzeba limitować, y odłożyć, a dopiero brać inną materią iedną po drugiej. Prezydentowi tedy, każdy ma powiedzieć, lub na piśmie podać, co życzy aby było proponowano. Jeżeliby przeciwność była czy wziąć, czy nie brać tej propozycyi? to, *Pluralitas* w Departamencie niech na to idzie y konkluduje.

Pluralitas w tej Radzie, na co kto o nie prosić będzie, odmowiona być nie ma. A zawsze z punktu czy rzeczy o którą poydzie *Pluralitas*, ma być formowana kwestya: *Czyli?* *Est?* y na piśmie iawnemi słowy podana, trzy razy czytana, y nad stołikiem zawieszona: dopiero na nią iść mają *Secreta Suffragia*: naprzykład kartki drukowane, rozdane, dwouste, równe, zwinione, z literą *A. affirmo*, z literą *N. nego*. Bo *aperta Suffragia*, zawsze są z wielką subiekcją, y często przeciw myśli. Ale pewnie spodziewać się trzeba, że w ludziach wybranych y w tak mierney liczbie, daleko więcej materiyi zgodnie traktowane y kończone będą.

Ta Rezydentow Rada y w niebytności Krolewskiej, y po l czas *Interregnum* (czyż bowiem w nim bez Rady być można?) ma być zawsze przytomna w Warszawie, a w niebytności Pana, w przytomności zawsze Xiecia JMć Prymała, z zakazem wyraźnym przez prawo, aby

niczyie

niczyie z Rezydentow zdanie, lub kartki po Domach rekwirowane nie były, tylko w śamey, nigdy *stante pede*, ale z wize *in forma debita*, zapytać y odprawowanej Radzie. Kto-rey Prezydentowie, mają zawsze przytomnemu Krolewiczowi w stałym oddziale, y o wizy-fkacji na króla Pana, którego approbacya tak, jak w wojnie, w Sejmowych Radach jest zawsze nie czynnie parzeczona: y pod Krolew-icką pieczęcią, abyki wiek z tej Rady wychodzący, nie idzie w inną lub małą Koronną czy Luwską Pieczęcią ma wychodzić.

Krol JMć (kiedy y w którym Departamencie będzie, y gdzie walczy y u siebie będący,) idzie zawsze *Interregnum*, czy w każdym Departamencie, czy w generalney Sessyi, kiedy by do niego w takich y w innych trudnościach.

Przytyle Seymy pożytek tej obaczywszy Rezydentow Rady, inżemiby ją coraz wzmacniały prawami, ktoreby experyencya dłużyła być pokazala zbawienne y tak zlane jest Krola JMć Stanowi, *Senatus Confirmitas* zgromadzanie przentaćby być potrzebne.

§. XVIII.

V. *Jaka mogłaby być Muszkatka Seymowego Elekcyja?*

Alston. Znioższy iako najmocniejszy Prawem, przebrzydł to, szkaradne y cienia rozumu w sobie niemające bezprawie, głotowia-

N kichkol-

kichkolwiek zapierania, gadania przed Marszałka elekcyą, y tamowania początku istnego Rad, a tymże prawem wyraźnie zakazawizy y solennie obwarowawizy, żeby nikomu przed Marszałka elekcyą, pod jakimkolwiek pre-textem lub racyą, uść w Izbie na załen głos *active*, czy *passive*, (jak wymysłono) nie godziło się otwierać; zaraz po pierwszym wstępie y ulokowaniu się Posłów w Izbie, Marszałek Starey Łaski powinienby zagać, y dwie rzeczy w swym pierwszym głosie oowieścić, to jest: nayprzod Rugi, (o których niżej) a potym immediate Marszałka nowego Elekcyą.

Ta zaś Elekcyą nayłatwiey, takby być mogła. W Wigilią Elekcyi, każdy Posel wie dobrze konkurrujących do łaski. Więc każdy Posel u siebie w domu, czyli swoją, czyli cudzą ręką, ma tylko Imię, przezwisko, y honor tego, kogo Marszałkiem życzy, w te słowa na kartce napisać, naprzykład: *Józef N. Podkomorzy Inflancki*, y nie więcej; y każdy Posel z taką kartką zapisaną z Imieniem takim mu się podobą, ma waść do Izby Poselskiej. Te zaś kartki żeby były, dla nierozczowania ich między sobą wszystkie równe, to jest arkusz w szesnastcie złożony, szesnastą część na kartkę odciąć tudzież żeby były wszystkie w trójkę zwinięte. Po zarządzeniu Sekretarz Seymowy zarazby ogłosił: *przystępują do Suffragioru damanta na Marszałka Posłowie Wolnowodzima Krakowskiego Powiatu N. N.* Ci więc Posłowie czerech przy-

przystąpiliby do stołu, y w szufladę jednę dużą otwartą włożyliby swoje kartki. Tymże sposobem bez żadnego przerwania wokowani wizysey msi Ziem y Powiatow Posłowie składaliby swe kartki, pokazując wszystkim że *teanę* kładą.

Po złożeniu wszystkich do ostatniego Powiatu Suffragioru, Marszałek Starey Łaski, ze dwunastu Asessorami, to jest po 4. z Prowincyi przybranemi Posłami, publicznie y iawnie przy otwartych, wszystkich zmieszawizy nayprzod w szufladzie otwarrey wszystkie kartki, wyimowałby żadną miarą nie po dwie, ale zawize po jednej tylko kartce: tę rozwiniąwszy przeczytałby głośno, y ta kartka każda ma przeysć przez ręce wszystkich Asessorow, a ostatni w kolei Asessor ma włożyć każdą, w drugą próżną szufladę.

Sekretarz Seymowy y wszyscy Asessorowie a przynaymniej sześciu mają spisywać suffragia: to jest: zaraz na sexternie osobnym napisać Imię y przezwisko przeczytane z kartki, y tak znowu kiedy insze Imię y przezwisko z kartki, będzie czytane, trzeba go napisać na osobnym arkuszu czy sexternie, iako też y wszystkie inne, ktoreby nowe z kartek czytały się Imiona y przezwiska, mają być pisane każde (na swych osobnych arkuszach,) z liczbą: to jest, przeczytawszy pierwszą kartkę, która na Marszałka proponu e.g. *Józefa Nakwaskiego*, napisać na sexternie osobnym tak: *Józef Nakwaski. 1.* jeżeli druga na tegoż kartka, też na-

putać samo: Józef Nakwański: 2. jeżeli trzecia:
napisać. Rz: Nakwański 3. Dajmy miż kartka
proponuje Jan Paca: to go pisać 1. Jan Paca 2.
texter ne Jan Pac: 1. Jan Pac 2. Jan Pac 3. Jan
Pac 4. Ee: y tak dalej, y tak pod k. 1. 2. 3. 4.
szym Kandydatem z kartki przeczytać 1. 2. 3. 4.
nowanym. Imię jego, y listę wstawić 1. 2. 3. 4.

Jeżeliby się przez czyją złą wiarę pokazały dwie kartki razem związane, tak jak do wiew jsmoony zapitane, to takowe kartki by dwie Marizałek pokazawszy widać, i nie zdrzec, y pod Stoł wzięte, y zagnane, i nie powina być nie waż: tak więc cyfry, i nie będą tym niegodziwym i olebam, i nie ciwio Saffragia. Gdy się skonczy czytanie do ostatniej Kartki, to te same Numer 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816.

Tłowa Ekwasy zdane się naprościła,
nawławiewiła, nawławieczniła, y nakrot-
fiła, żadnemu z nich nie odwołująca.
Wolno każdemu i tunc być infy Paakt.

A że wzięli z nich - letnie funkcy
Pułk., Senatorów, v Rzydzatow a latu był
by naznaczani Supernumerarii, do zastępowania
z flakzney przyczyny nie przytomnych, to
godzi

godzi się obmyślić w dwoczęścielnemu Marszałkowi i *całemu* potrzeby. Wice-Marszałka Seymowego, który by był także jak Marszałek wybierany, zaraz po Marszałku Elekcji, a który by nie miał zadecy przy Północy do tak. nacy, tylko w nieprzytomność. Marszałka, albo za jego zleceniem. Marszałek nowo obrany przed łamym iściem do w tan a Krola, musiby podać trzech Kandydatow, a powrociwszy się od powiatu Krola, pierwszy te czynic Elekcję, tym że jako tam być obrany, i obohem, na którą Północy zgotowemi przyjdzieby kartkami.

2. XIX.

VI. Kiedy, y jak Rusi sprawnom?

Ad 6tum. Lubo Książka Główna W'iego, zdać się nie życzyć z Izby Rządow Połłow, poczytując za krzywdę Woiewodztwa kaźnego, lego rugowanie Połłow; atoli widzi się, że na Seymikach nie dosyćby mogła się odkryć *incapacitas* kogo do Połłostwa, ponieważ trudnoby Szlachcie z kondemnatami pilnować się po obcych Seymikach y Woiewodztwach. Więc legitymacya Połłow nayzręcznieysza na Seymie.

Jużby przeciw Pośłom nie szło nigdy za-
dane zley Elekcyi, ani protestacye przeciw
Sejmikom: bo dotyc aby każdy Pośeł miał *lau-
dum* twoiey Elekcyi *legitimè* podpisane, z wyra-
żeniem *Pluralitatis Suffragiorum*, iaka była na
niego. To przeciw takiemu *laudum* nie byłoby
nie mówić. Dobrze-

Dobrze-

Dobrzeby zaś w tej mierze naszładować Angielczykow y Szwedow, żeby każdy Posel na mieysce Seymu przyjeżdżający, Koronemu czy Litewskiemu Piłarzom, produkowali swoje *laudum*, y żeby Piłarze w Protokale na to zrobotnym wpisywali się publicznie treść każdego *laudi*: Osobę obroną Powiat, liczbę *Suffragiorum*, datę Elekcji, y podpis Marzałka Seymickowego, w Protokół inkrustując; a każdy Posel aby się tuż zaraz podpisał, y żeby wziął od Piłarza *in scripto* jednakową dla wszystkich formą krótkie świadectwo: iako Posel N. N. Powiatu N. dnia N. Roku N. produkował swoje *laudum*, y na to bierze świadectwo: Z którym każdy Posel miałby wchodzić do Izby.

Zostałyby tedy tylko same kondemnaty, *Et juris nexus* do opponowania Posłom.

Nie zaś więkizcy, inkonweniencyi nie jest, iako legitymacye y Rugi pod czas Elekcji Marzałka Nowego: co tysięcy nieprzyśtojności y zatrudnień a Elekcji jest źródłem. Trzeba tedy aby przed zaczęciem Elekcji kondemnaty zarzucane były.

Mogłoby to być łatwo takim sposobem: Marzałek Starey Łaski po skończonym swym pierwszym głosie, oświadczyłby zaraz: *Mości Panowie przystępujemy do legitymacji Posłom: JMC Pan Sekretarz niech czyta Regestr Posłom.*

Sekretarz prawem byłby obowiązany Posłom porządkiem przez Woiewodztwa y ich Powiaty, iak nayspowsze y głośno czytać: a po

każdey

każdey Ziemi czy Powiecie, nie przestę, nie głośno się pytać: czy ma kto iaką *oppozycją* przeciw Łupom Powiatu N.? Gdy się niki nie odzywa, ma daley Posłow czytać. Gdy zaś kto przeciw komu z kon emnata wypada, Marzałek Starey Łaski ma ją przyjąć. Posel zaś, jeżeli iak nayspędzey może zarzucającego ugodzić, że ten odstąpi publicznie od obiekcji, to ma daley zasiadać. Jeżeli zaś tuż zaraz nicu godzi, ma z Izby wynść y po Marzałka nowego Elekcji być sądzonym: ani na niego nie wotować.

Tak skończywszy wszystkich Posłow legitymacją y Rugi, dopiero Marzałek Starey Łaski ma zaraz intymować elekcyę do nowey Łaski, którą czynić będą Posłowie, żadeny już wątpliwości niepodlegający. Starac się zaś ma Starey Łaski Marzałek z Assessorami iak wyżej już przybrać, aby na kilka godzin takowe legitymacye nie zabierały czasu, iakoż pilno im robiąc zabrac więcey nie mogą. Marzałkowi Starey Łaski datoby prawo moc, iako nie powinien niczyiego uporu stawiać, ale prawo nieprzestępnie y bez zwłoki żadeny exekwować.

Po elekcyi tudzież nowego Marzałka, nie powinny żadną miarą Izbę zatrudniać Sądy tych, którzy poszli pod łaskę, aleby prawo kazalo, aby Marzałek nowey Łaski po dwóch Assessorow z Prowincyi przybrawszy (gdzieby kołey co Seym, co raz następnych następujących Woiewodztw, mogła się obserwować od nayspier-

pierwszych zaczął) z niemi d'lekeve roz-
sądzał, y *mappa deliter in forma delita* ckecto-
wał: Sessyja na to kilka wolnych w swięta po
obiedzie trzymając.

Przydać się tu może, że Marszałek Seymo-
wy starey Łaski, kończący swe d'wóch le-
tnią funkcją, nie ma starac się aby był obro-
nym Posłem na Sejm, na którym ma zdawać
Łaskę, ale bez nowo o Potestwa, mocą swey
funkcyi ma wchodzić w Sejm tak przed zda-
niem Łaski, iako y po zdaniu Łaski, po ktorey
zdaniu na tey samey kadencyi Seymu ma mieć
miejsce pierwsze między Posłami swego Woje-
wództwa, z ktorego był przed Marszałkowstwem
obрани na Poselsstwo.

§ XX.

VII. *Kto? iakim porządkiem? y iak ma
proponować Materye do deliberowa-
nia na Seymie?*

Ad 7mum. Nic bardziey rozumu ludzkiego
w nas niepokazuje, nic go piękniey nie zdobi,
iako zachowanie we wżyskim porządku. Coż
zaś potrzebnieyszego w publicznych obradach
iako pewny, dobrze ułożony, y nieprzestępny
porządek, aby brać iak należy jednę po dru-
giey do roztrząśnienia y konkludowania mate-
rya. Coż na rzecz w naszych seymowych Ra-
dach dotąd plugawszego y nieprzyzłowniejsze-
go być mogło, iako to wyrywanie się każdego
Posła

Posła ze swoia materya; ten o podatku, ten o
konstytucy Trybunału, ten o Fortecy Ka-
mieńskoy, ten o ewakuacyi Woytk obcych,
ten o Mniez, ten o Sob, ten o krzywizie ra-
kcy partykularny, ten o iakcy Wolewoł-
twy potrzeb; Cc bo czy podobna to chaos
wyraz? Z kądż ma być takie w radzowch
y w Radach, że w niczym przyść niemożna
do końca.

Widzieliś y wyżej iako w Angielskich
Radach Formie cała Jch m. p. na prośbę y
czynną przynę, czy nie przynę do Rady? a wo-
sę radzą y na cy przynę pozwia, a do
na radzica, albi na nę, czy przynę Płora-
tam wotne. Nie więc z Posłow y e matery
mocy, kaze Jch, o cym, co się le na do na,
R. d. e y ra zic. Widzieliś y w Szwecy iak
z radzich Depatamentow ułożone materye
przechodzą do Izby, iak są w p. z. o. l. przez ich
Comites roztrząsane y oświecone, z wży-
stwem do rady po łac. Widzieliś y w Wene-
cy iako *Parvum Consilium* z dwadzieścia trzema
zł. c. materye do deliberacyi Senatowi; y
g. wywa. Wżędzie jednym słowem rzeczy do
Rad są d'lekeve przygotowane przed Radą,
y p. z. o. w Radach d'leky zachowuje się porzą-
d. y p. z. o. kaź y w Radę Wielką w chodzą-
cy a przed oczami kaź ley rzeczy do delibe-
rowania to oney przygotowane racye *pro & con-
tra*, y wize kie do materyi ułatwienia sposoby.
Może

Może się tu więc bardzo dobrze komparacya ta przytoczyć, że gdyby y w Trybunalach naszych Regestrow nie było, y Ordynacyi, gdyby według nich Patronowie nie gotowali się na każdą osobno sprawę, wiedząc kiedy się zbliża, cożby to było? iakieby w Sądach wieczne zamietzanie stało się. Jeżeli więc w partykularnych sprawach dystrybucya ich według Regestrow, y przygotowanie się na nie, tak są istotnie potrzebne, czyż niewidziemy tegoż nieuchybney potrzeby w Radach o sprawach y Interessach całej Rzplity? Jednym słowem porządek, jest dusza wszystkiego.

Jakim tedy sposobem ten porządek y ułożenie Materyi czynić do podawania ich Izbie? nayprzod proszę, (bo się tu bez tego obyć nie może, a drugi raz jednegoż powtarzać tu nie chcę,) proszę mówić przeczytać wyżej w odpowiedzi: § XVI. pag: 186. cośmy tam mówili: to jest, iako cztery Departamenty miałyby porządku wżwstkich Interessów Rzplity na każdy Sejm *Summaryus* ułożyć, a drugi *Summaryus* pomniejszych y partykularniejszych Interessów, podanych od prywatnych, miałby Marszałek Sejmowy z dobranemi ze trzech Prowincyi Posłami także spisać. Te tedy dwa Summaryusze miałyby w sobie wszystkie materye, y propozycye o których być ma Rada na Sejmie. Tamże się mówiło, iako membra czterech Departamentow, pod czem Sejmu samego, według materyi z którego Departamentu

mentu na Sejmie wziętey, mają mieć wszelkie do teyże materyi przygotowanie, aby ją Izbie Poselskiej tak naylepiey *pro & contra* oświecić y podać sposoby.

To tak y porządek w materiyach do deliberowania Izbie postanych łatwo się zachowa, y materye ile celnieysze y trudnieysze przygotowane Posłowie mieć będą.

Kto zaś ma proponować? naturalnie Sejmowy Marszałek według porządku *Summaryuszu*. Y dobrze aby ieden Marszałek miał *jus proponendi* w Izbie, bo ty n sposobem zabiegłoby się nawlepiey chuci y niewłaściwości niewczesnego proponowania, co się komu podobą. Marszałek zaś Sejmowy niechay ma w tym przez prawo wolność, aby jeżeli sam czy dla satygi czy dla inzey słuszney racyi zechce, uprósł, Vice-Marszałka, czy którego zda wać mu się będzie, Posła, aby propozycyą za niego uczynił.

Czyli zaś od Krola, czyli od Senatu byłaby przez delegowanych propozycya iaka premissiona do Izby Poselskiej, tę by tami delegowani, z pozwoleniem głosu od Marszałka, Izbie Poselskiej czynili.

Jeżeli by po zakończoney iakiey w Radzie Poselskiej z *Summaryuszem* materii, Posł który miał wielką potrzebę czego *extra Summaryum* proponowania Izbie, ma to Marszałkowi donieść, albo podać *in scripto*: Marszałek zaś ma proponować, albowi też dać pozwolenie proponowania temuż samemu Posłowi.

ma z takowymże całym gotowym *Projektem*, iakby to już Konstytucya mówiła.

Marzalek więc uczyniłszy propozycyą daymy na przykład o reparacyi Fortecy Kamienieckiey, zaraz ma kazać czytać trzy razy głośno y powoli cały *Projekt* o teyże reparacyi Fortecy, nakładał Konstytucyi uformowany, ze wszystkich okolicznościami do tey reparacyi należącemi, y ze wszystkimi sposobami, trudności które mogą być z strony tey reparacyi ułatwającemi. A co się tu mówi o tey jedney materyi, to się ma rozumieć o wszystkich, które tylko do deliberacyi Izbie proponowane będą.

Po *propozycji* tedy każdej uczynionej, y po *Projekcie* do niej Izbie trzy razy przeczytanym, dopiero żeby była formowana *knasłya*, czyli przyjąć ten *Projekt* ? czyli go odrzucić ? czy co mu przydać, czy ująć, czy odmienić ? aby głosy szły *pro*, czy *contra* na to. A po głosach dopieroły albo Izba kontens powizechny na *Projekt* wydoskonalszony dała, albowy nań iść musiało *ad Pluralitatem Suffragiorum*.

Jeżeli jest więcej bardzo głównych a różnych kategorii stosujących się do jedney proponowanej materyi ? to rozrządek Marzalka z deputowanemi do Konstytucyi w tym będzie, iak te kategorie gdy potrzeba tego będzie, podzielić, żeby na *Projekt* rozumnie na swoje punkta podzielony, to jest na każdy punkt z osobna szły osobne głosy y osobny Izby konsens, czy osobna *Pluralitas*.

Jeżeli

Jeżeli zaś podział kategorii mniej będzie potrzebny, to go darmo nie czynić, ale na cały ze wszystkimi kategoriyami *Projekt*, czy go Izba akceptuje, czyli nie, głosy rozdawać y czy konsensem powizechnym czy *Pluralitate* o całym *Projekcie* decydować.

Krotko mówiąc nie tak Rad Seymowych w Izbie ustatwić nie może, iako gotowe y doskonałe *Projekta* Konstytucyi każdej przed deliberacyą o niej uformować, niedopiero z głosów je śapać, y z nich coś układać : ciż są którzy co Rzpłity proponują, wiedzą dobrze co proponują, więc mogą y powinni wprzod, niż Rada o tym w Izbie, *Projekt* doskonały, tego czego y iak życzą y myślą, ułożyć, y na piśmie wyrazić : a Izba mając dzieło przed oczami gotowe, łatwiey przyda, odmieni, oderwie, zmodyfikuje w *Projekcie* podanym iak iey się zdawać będzie.

Y tę naostatek godzi się tu przydać refleksyą, iako to nie dobrze jest, dziś w Izbie, ile znaczną o czym uczynić *Propozycyą*, a bez dania żadnego czasu, iść *immediate* do głosów : należałoby raczey przynajmniej dziś na jutro intymować *propozycyą* do Rady y *Projekt* przeczytać, a nazajutrz albo y inszego daley naznaczonego dnia, po przeczytanim znowu trzy razy *projekcie*, iść do, iero do głosów. *Propozycya* zaś y *Projekt* ma być każdemu Posłowi który zechce do przekopiowania komunikowana y publicznie nad stołkiem wywieczona,

to każdy z węższą gotowością zdanie swoje pro czyta contra i a czas naznaczony przyniesie.

Poty o porządku przygotowania, y czynieniu Propozycji y Projektów do Obrad Poselskich.

§. XXI.

VIII. *Jak mają się głosy? iak ad Pluralitatem przychodzić? iaka ma być w Izbie Poselskiej, co do liczby, Pluralitas?*

Ad sum. W głosow rozdawaniu zwyczajny sposób zachować się może; z tą różnicą w Szwecyi obierają, zeow notować kto przeciw, kto za, o głos prosi, y tak je rozdawac. Ze zeszłuz przed kilku lat obierwowal R. dawk: (1.) *Posłowie całe siebie Nieraziel na czeczch perorach y na namiennych siwarach trawili, tak żeow mogli wziąć Izbę raczy za iakos Szkoła, niz za zgromadzenie Seymonie.* Pzeto mialoby prawo y to namienić, aby na daremnych komplementach y Mowach w Izbach czasu nie trawić. Do Marzafek zaś należy oświadczyć, kiedy już zdanie u nich materya dosyć oświecona, że już dosyć y głosow, y żeby przystąpić do konkludowania matervi, w czym się nie rozumie żeby każdemu Posłowi nie miał być czas dany do

(1.) *Totas illi sex infumunt hebdomadas in meris perorationibus mutuisque altercationibus, adeo ut Scholam potius quam Convantum diceret. Rudaniski Lib. II. Cap. I.*

do doskonałego wizytikien swoich zdań, myśli, y rady wyłożenia.

Po głosach więc skończonych prawoby opisałoby Marzafek kazał trzy razy Projekt utormowany czytać, poprawiać według zdań Izby, y znowu poprawny czytać: a kiedyby widział osłabiające klauzule y przydatki iak u nas zwyczaj, aby mocno, czy sam, czy przez Posłow reprezentował, ażeby koniecznie takie klauzule szkodliwe opuścić, choćby też znowu ad Pluralitatem przyiść miało.

Dopiero więc wydoskonaliwszy Projekt, aby zawize trzy razy się pytał: czy jest zgoda wizytikien na tę materyę, lub na ten Projekt? Jeżeliby się pokazała jawna, oczywista y niewątpliwa Pluralitas, a osłobliwie żeby pikt o Pluralitatem nie prosił, to już tylko projekt miałby podpisać Marzafek z Deputatami do Konstytucyi, na osobnym każdej materyę czyli Projekt arkuszu.

Jeżeliby zaś kto o Pluralitatem prosił, to Marzafek ma do niego przystąpić, sposobem iak w §. XXII. będzie, czy przez iekretne Sussagda, czy przez dyscesyę, bo wprzod chiasac trzeba, iaka in deliberatorijis Prilitas do konkludowania wizytikiego potrzebna? o czym nie mała być może wątpliwość. Jedni zdania są, aby dosyć byłoby pro Pluralitate in Deliberatorijs, jeden nad posłowę, Posłow. Drudzyby życzyli, iakem y ia w trzecim Tomie to nie raz namieniał, aby pro Pluralitate dwie Części przeciwy trzeciej, lub

trzy części Połłow, przeciw czwartey, ustanowić Rzplity. Wolno iey co chcieć uczynić.

Z tysięcy, mogę mówić, z bardzo rozsądnymi y godnymi w Oyczyźnie ludźmi o tym dyskurtyw, godzi mi się rzetelnie powiedzieć, że po wielu racyach *pro & contra* sfiżanych, ważniejszy y roztropniejszy tych się zdawał sentyment, ktorzy życzyli abvśmy się kontentowali *Pluralitate in Denocratorius* iednego głosu, nad połowę Połłow.

Dawali nayprzod tę rację, że wielkich y potrzebnych Oyczyźnie materiy nie trzeba w niebezpieczeństwo y w trudność większą podawać. Opiniawszy zaś koniecznie dwie części, przeciw trzeciej, to iest. w trzechset Połwach daymy 200. przeciw 100. lub trzy części przeciw 4tey, to iest w 300 Połwach, 225. przeciw 75; iak to można zatrudni by nayzbawiennieyszą Oyczyźnie propozycją? iak to casem i silami przeciwni dobru Oyczyzny robić będą, aby do tych zupełnych dwoch iet, czy zupełnych dwochset dwudziestu pięciu nieprzytżło? y aby iednego przynajmniej, (co y nie trudnoby było) od tey *precise* naznaczoney liczby oderwać? y iużby było po wżysłkim, iużby się y nayzbawennieysza Oyczyźnie nieutrzymała materya; gdyby iednego do dwoch przeciw trzeciej, albo do trzech przeciw czwartey części braknęło. Owoż oczywiste niebezpieczeństwo y dobra publicznego zguba.

Nie trzeba tedy w tak widoczną trudność wpro-

wprowadzać Rzplity: bo chociażby y tak postanowiono było, że nie koniecznie zupełnie dwie czy trzy części, *ale żeby było* pro Pluralitate dojść, aby mieć *circumcirca*, *to około dwie* czy trzy części: *A chocoy kilku* czy *kilkunastu* Siy raga do doskonałego tych dwoch czy tych trzech części dopełnienia niedostawało, to y tak ma iestować za zupełnie dwie czy trzy części uchodzić: Lecz y takie postanowienie na zię by wylżło: gdyż ta wątpliwość, wiele to znaczy tych kilku, kilkunastu, kilkudziesięt niedopełniających czy dwie, czyli trzy części, zawżeby była wielkich kłoni w Izbie Potelskiej okkazywać: iedni by mówili że to nic nieprzetzkadza choć kilku, kilkunastu, lub kilkudziesięt niedostawałoby do kompletu dwoch czy trzech części, ponieważ prawo powiedziało *circumcirca*, drugi by spierali się o to, że nie była ta myśl Rzplity, aby tak wiele braknąć mogło do dopełnienia czy drugiej czy trzeciej części: tych sławow n kby utpokoić niemogł między dwoma partyami, y deliberacye długie na niczym by się konczyły.

A choćby y prawo wyznaczyło wyraźnie tak, że do dwoch czyli do trzech części choćby niedostawało daymy trzydziestu, to części, dwie czy trzy, mogą się za zupełnie rachować: ielżce y takie prawo nie ubezpieczyłoby pewney Rad konkluzyi, bo by się przeciwnicy dobru publicznemu ostatnimi sposobami starali, aby do

tych trzydziestu brakujących, przynajmniej jeszcze jednego trzydziętego pierwszego braknęło, za tym interes by największy Rzplity musiał by upaść.

Więc bez tych nowych wynalazków, najlepiej iść za wszystkich Rzplitych Angielskiej, Szwedzkiej, &c: y innych dawnych y terazniejszych przykładem, y ustanowić *Pluralitatem in deliberatoribus*, jednego nad połowę przytomnych Posłów. Najlepiej nie chcąc być *singularis*, o *obtinemus*, y coś nad ludzi innych, ale tak się rządzić jak inni: bo te wszystkie dawne y nowe Rzplite miały y mają wielkie rozumy, y przez doświadczenie doszły tego, że najbezpieczniejza jest *Pluralitas* we wszystkich *in Deliberatoribus* jednego nad połowę. Niechciemy więc pretendować, żeby my Polacy byli mędrsi y roztrośniejsi nad innych. Jazmy przykładem y byciem torem innych tak ięknąc y skutecznie sobie radzących, a oraz pięknie kwitnących Rzplitych.

Lecz rzecz tu kto: że y dla najzbawieniejszych Ojczyźnie materii, *in Pluralitate* *muta jura metretatem*, toż jedno niebezpieczeństwo jest, co wyżej wyrażone, to jest że przeciwni dobru Ojczyzny całe na to wywrą głęby, aby tego jednego nad połowę oderwać, y tak by największy każdy może upaść interes. Odpowiem, że przeciwni dobru takiemu Ojczyzny, w liczbie naprzykład trzech set Posłów, mają się starać nie o oderwanie jednego Posła, ale

ale o oderwanie 151. Posłów: Kiedy będą mieli cię przeciwnicy Ojczyzny 150. Posłów przeciw Ojczyźnie, może im być podobno niestrudno oderwać jeszcze od Ojczyzny jednego: ale tu w tym złych ludzi większa daleko robota ta jest, żeby wprzód 150 ze trzech set oderwali od dobru Ojczyzny, y dopiero ostatniego jednego: co po ludzku mówiąc nad to jest trudna, iżem nie niepodobna rzecz, ażeby między wybranymi ludźmi tak wiele znajdowało się Ojczyzny zdrajców. W komparacyi zaś liczby z liczbą, łatwiejby złym ludziom było, dobrać 75. złych na czwartą część, albo 100. złych na trzecią część ze trzech set, niż 151. zdrajców w tychże trzech set Posłach. Ta arytmetyka dołyć jawna, która proporcjonalnie w każdej Posłów znajdzie się liczbie: oczywiście więc pokazuje, że Interesów zbawienie dla Ojczyzny, bezpieczniejże są *in Pluralitate* jednego nad połowę, niż we dwóch przeciw trzeciej, albo we trzech przeciw czwartej, częściach.

Rzecz jeszcze kto: to kiedy szkodliwa iaka propozycja Ojczyźnie, wniesiona będzie do Izby Pocielskiej, wzajemnie łatwiej się utrzyma *per Pluralitatem* jednego nad połowę, niż gdyby była *Pluralitas* ustanowiona dwóch przeciw trzeciej, lub trzech przeciw czwartej części. Odpowiem, naprzód (szkodliwe Ojczyźnie propozycje aby być wnieszone nie mogły, jest na to wyżej *Ad 7^{um} pag: 204.* podany sposób,

spofob; to iest: żeby Marszałek sam miał *ius proponendi*, lub z zlecenia tego, kto inszy; toć przecie rozumieć się y supponować może, że Marszałek przynajmniej zdrajcą nie będzie Ojczyzny: a jeżeliby był? to y na niego rowne prawo, aby był *ad eujusvis instantiam* zaraz do Sątu pozwany z Połtow dziewięciu złożonego, którzyby co *casu* ośelzi się bez Marszałka, gdyby na Marszałka sąd był; a w takowym przypadku wyznaczyłoby samo prawo Sędziów, to iest po trzech Połtow pierwszych z każdej Prowincyi, którzyby sobie na ten sąd Prezydenta obrali, a ten Prezydent miałby równą z niemi kreskę. Trudno więc iest przy takim prawie, szkodliwe Ojczyźnie propozycye do Izby wnośić.

Odpowiedam powtore, że choćby y zdrażdziecka iaka propozycya wniesiona była do Izby, to trzeba tę dystrykcyą rozsądnie uczynić między zbawiennemi Ojczyźnie, a szkodliwemi Ojczyźnie propozycyami, że *Pluralitas* przecież zawsze zdrowsza y pocziwsza będzie, że się znajdzie w liczbie daymy trzechset, przynajmniej 151 Partyzantow Ojczyzny, przeciw sto czterdziestu dziewięciu zdrajcom Ojczyzny. Bo gdyby tej opinii *de Pluralitate* nie miał Narod ludzki y wszystkie Rzplite, że *Pluralitas* radzących zawsze się znajdzie swej Ojczyźnie y swoim wonościom życzliwta, toby nigdzie w żadney Rzplite niepuszczano się w Radach na *Pluralitatem* jednego nad połowę iak

iak się wszędzie na taką *Pluralitatem* rozsądnie spuszczaią.

Niechciemyż więc nayprzod my sami mieć nas, y narod nasz za tak niepocziwy, żeby w nim więcej było zdrajcow własney Ojczyzny niż dobrych jej Synow: o sobie nikt nie rozumie tak źle, za coż tak źle rozumieć o wszystkich? za co my to być gorą mamy nad Angielczykow, Szwedow, Holleandrow, Niemcow, y Włochow? Wiedzcie y w innych Rzplitych iest wiele Ojczyzny wyrodkow, ale więcej dobrych Patriotow, iako to ze skutku ich iak widzimy: a za coż to u nas samych Polakow ma być więcej wyrodkow Ojczyzny niż Patriotow dobrych? To niegodziwa, złosiwa, y krzywdząca nas Polakow byłaby o naszym Narodzie czyiażkolwiek opinia, za coż my iak sobie sami tworzymy?

Niechciemy tudzież (jeszcze raz mówię) być mędrzemi nad wszystkich inne Rzplite: nie boimy się y o naszą, bo racyi cale nie mamy żeby w tej Radach znajdowało się więcej zdrajcow, niżli ludzi pocziwych, y swoje swobody, swoię kochających Ojczyznę. Chcemy więc uspokoić się na tym, że zbawienie Ojczyźnie propozycye *in Pluralitate* jednego nad połowę, znajdą zawsze bezpieczeństwo, a szkodliwe Ojczyźnie propozycye nigdy takie *Pluralitatem* nie znajdą, y owszem że przeciw nim zawsze się znajdzie *Pluralitas*.

Jeszcze ktoś mowi, że większe iest *exercitium*

tium wolności, aby tylko trzecia część dwom, albo czwarta część trzem częściom ustępowały, niż połowa, połowie żeby na przykład 75 liczbie 225, niżeli 149 liczbie 151 ustępować mieli. Odpowiedam: nie to nie należy do wolności, bo każdemu wolny sentyment, wolne zdanie, wolny głos zostać, każdemu wolno czy na tę, czy na tę stronę determinować się, y na tym istota wolności każdego zalega; więc wolność ma każdy zupełną, ale jego błąd czy upor, iezli się słabszy lub mniej rozładney trzyma partyi. Nie na tym zaś wolność zalega, żeby się tak koniecznie stało, żeby tak koniecznie Rzplita decydowała, iak się każdemu partykularnemu w Radę wchodzącemu podoba, bo to jest tyranja, bo to jest choieć więcej moc iak wszyscy, co w istotę prawdziwey wolności niewchodzi. Więc czy ty trzymałś ze stą pięćdziesiąt jednym, czy ty trzymałś ze stą czterdzieści dziewięć, zawiże zupełnie wolny testes, bo ci zupełnie wolno czy z temi, czy z temi trzymać: niefortunio twoje iezeliś zle dobrowolnie obrał ale naostatek uspokoić się trzeba y poddać się naywyższemu Prawu y regule Rzplitey, która decyzy przy takiej *Pluralitate* zostawiła: z tą jednak zawsze dla ciebie nadzieją, że ty dziś w tej materji ustępuiesz większey, choć y jednym, połowie, to też znowu tobie nazajutrz ustąpi w iniszej materji tylaż druga liczba, z iakąś ty dziś musiał ustąpić. Y toć to jest *aqualitas juris* to prawdziwa każdego wolność.

Jeszcze

Jeszcze naostatek ktoś opponuje: że to zdać się niebezpieczna rzecz, zostawować tak blisko równe w liczbie dwie przeciwne partye; na przykład w trzech set Posłach, aby 151 Posłów tryumfować miało w iakiej materji walniejszey, nad stą czterdziestą dziewięcią Posłami: może ztąd wieka waika między równymi partyami nastąpić: bo zwyciężająca partya nad zwyciężoną cale się więcej miema. Odpowiedam: a niech mi się tu godzi nayprzód z wielkim podziwieniem zawołać: to to nam ciężko się zdać, żeby (iak mowimy) sto pięćdziesiąt y jeden Posłów, tryumfowali nad sto czterdziestą dziewięcią Posłami? a nie ciężko nam się zdać, kiedy teraz od sta lat jeden jurgieltowy Poteł tryumfował nad blisko dwomaśet, ile ich teraz mamy, to jest nad wszystkimi Posłami, nad całym Senatem, nad Krolem y nad całą Rzplitą! bo jednego ukaz rozsiypuie y obala to wszystko. *Quis pelagus terris non misceat! Et mare calo!*

Lecz tu nie idzie o tryumf, y jest to zle termin zażyty, ale idzie o skuteczną Radę konkluzy, która nayłatwiej stawać może *in Pluralitate* jednego nad połowę, iako stawa we wszystkich innych dobrze rządzących się Rzeczachpospolitych.

A iezeli y tryumf, niech to y tak tym czasem będzie, to nad wami dziś jedni, a wy nad niemi jutro w podobney lub większey materji *cum Pluralitate* tryumfować będziecie. Ten tryumf

§. XXI. *Proiekt Systematis*
tryumf co dzień przenieść się do infzych może
y musi się przenosić. Trzymaj zawsze ze zdro-
wizą stronę, to y zawsze tryumfować będziesz,

A do tego gdy się mówi jeden nad pofo-
wę, to się kładzie w ostatnich przypadkach,
gdyby być inaczej niemogło, a które przypad-
ki może że się nigdy nie trafia; ale suponuje się
zawsze, że na dobrych Patryotów stronie nigdy
nie będzie jeden tylko nad połowę, ale że za-
wsze przy dobrych Patryotach Posłach być
musi y będzie kilku, kilkunastu y kilkunastu
supra medietatem Posłów; będzie często, że się
mało co przeciwników zostanie, y tym mniej,
im w zbawienniejszej dla Ojczyzny propo-
zycji. Nie turbuemy się tedy o te walki, bo to
są chimery.

Boć naostatek o tych walkach w Izbie
Poselskiej gadać, jest to gadać o jakimś dzi-
kim, y bezbożnym, prawa żadnego słuchać nie-
chcącym, nie o Polskim naszym Narodzie. Przy-
znajmy przecież sobie żeśmy nie zwierzęta, że
capaces jesteśmy być rozzumnymi y posłusznymi
prawu. Ze prawo jest mocniejszy nad wszyst-
kie siły, kiedy tacy będą którzy przeciw bez-
prawnym gwałticielom utrzymywać go iak na-
leży zechcą, y sposoby do tego mieć będą.

Niebierzmy miary z teraźniejszej wi-
kiej jesteśmy bezzadności y Anarchii; skutek
to iey własny, ow blask szabel okropny w Po-
sejskiej Izbie: w Anarchii tak być musi, y go-
rzej, y będzie gorzej. Ale kiedy ustanie Anar-
chia,

chia, to y iey ustać muszą y zapewne ustaną
skutki. Każdy rzecz, gdy *Pluralitas* Radą wła-
dać będzie, *lex iubet non disputat*. Y dosyć.

Zdami się więc ze z tych wszystkich refle-
xyi, każdy podobno prędzey spadnie na *Plu-
ralitatem* jednego nad połowę, niż na infze w Rze-
płtych wolnych niepraktykowane rachuby.
A Rzplita ustanowi iak lepiecy zdawać iey się
będzie.

Zem ia zaś w przeszłych Tomach o trzech
przeciw czwartey lub dwóch przeciw trzeciej
Posłów części razy kilka namienił, y taką *Plu-
ralitatem* zdawałem się zalecać, proszę mi tego
nie poczytać za kontradykcyą, gdyż późney-
szym zacnych y rozumnych Patryotów refle-
xyom, bez uporu przy swej opinii, poddać
się godzi, y lepsze zdania trzeba preferować
nad własne.

Dotąd mowiliśmy *de Pluralitate in Delibe-
ratoriis*. Bo co się tycze *Pluralitatem* w Elekc-
jach, to o tym kwestyi u nikogo nie ma, że w
Elekcjach, ktokolwiek ma więcej nad infzych
Suffragia, ten jest dobrze y niewątpliwie o-
brany.

§. XXII.

IX. *Jaki sposób rachowania Pluralitatis
in Deliberatoriis w Izbie?*

Ad 9num. Mowiliśmy dopiero w przeszłym
§. *de Pluralitate* jednego nad połowę w Izbie
Posel-

Pofelskiey, teraz mowić trzeba *de Pluralitate*, iaka ma być w materyach do Rady podanych.

Dwoiste są na *Pluralitate* Suffragia, albo sekretnie, albo otwarte y iawne.

Wielu życzą, aby były sekretnie Suffragia dla więkzey wolności, y żeby ie bez subiekcvi dawać; wielu na przeciw życzą, aby były iawne, y mówią że, y owżem w tym więkziz pokazuje się wolność, dawać publicznie swoje kreskę czy wotum, tak iako kto myśli, y że subiekcvi żadney nikt mieć nie powinien, aby, dla czyiego respektu, głos swoy wolny miał utajać y ukryć. Ze raczey trzeba aby natza Nacya cale się oddaliła od tych subtelnych iptolobow dyfymulacyi, a dopieroż synulacyi, y tak egoś niby oszukania; y wielką w tym podłość kładą, nie chcąc się wydać z swcim sentymentem czy kreską, y tak, za nie, a nie, za tak, udawać: co jest przyrodzona sekretnym Suffragiom. W Sparcie zaś nieznano galek, tabliczek, kartek, ale zawsze iawne y odkryte na każdą rzecz wota, ani dziś w Anglii inakszych nie znają.

Insi naostatek biorą frzodek, y rozumieją że w Elekcych bardzo dobre być mogą y pożyteczne Ovczyźnie *Suffragia Secreta*, gdyż te sprawują że Elektorowie przez nie śc mogą za własną myślą y szacunkiem Osoby, nie za niczyią obligacyą, y często wymierzającą prozłą, bez narażenia się nikomu. A kto rzeczekny jest, może sekret swoy sobie zachować, ani się wydawać, kiedy niechce, na kogo dał swoje

Suffra-

Suffragium: bo zamilczec prawdę, kiedy tego trzeba, w tym złego nie niemaż, fałsz zaś mowić, y jedno za drugie udawać, to grzech jest y charakter Czlowieka podłego. Więc in *Electum* zdaie się że *Secreta Suffragia* byćby mogły w Izbie Pofelskiey y wżędzie bardzo dobrane praktykowane.

W Radach zaś y deliberacyach sądzą ciż, że otwarte y oczywiste wota czy Suffragia mieć by zawize mieylice powinny; bo iak się rzekło nikt za swoy wstydzic się nie powinien sentyment, ani tey mieć lichości, żeby dla kogoś to co lepiey mu się zdaie, miał ukrywać y tacić; y owżem należy, im kto lepiey dla Ovczyzny myśli, aby tym odważniey myśl swoię wżysłtkim oświadczył, y inszym dał dobry z siebie y pociągający przykład.

Niech się więc y w tym Projekcie godzi preferować in *Deliberatoriis* publiczne nad sekretnie *pro Pluralitate* Suffragia z pewną iak niżej będzie obserwą.

Kiedy więc już propozycya uczyniona y w Izbie przyjęta, kiedy Projekt Konfitytucyi o teyze materyi Izbie czytany, y do deliberowania podany, kiedy dojść już *pro & contra* głosow oświecających y ufatwiających podany Projekt, naśluchala się Izba, na ten czas Marzałek Seymowy y z drugimi Posłami ieżeli zmiarkuie y obaczy iawną y oczywistą na ie-dną stronę *Pluralitate* Izby, pytaćby się ie-y miał, rekapitulowawizy materyą: czy zgoda
jest

iełt na Projekt czytany ? A iako się obserwo-
wało w Szwecyi, żeby każdy Posel godny, miał
sobie za wstyd, gdyby widząc oczywiście na co
zgadzających się *Pluralitatem*, miał się konie-
cznie o rachowanie *Pluralitatis* domagać, bo by
to śmiechu w Szwedzkiej narobiło Izbie: Więć
jeżeliby y u nas w iakiej materii, na którą ia-
wna w oczy bnie *Pluralitas*, nikt nie domagał
się o rachowanie *Pluralitatis*, to na ten czas Mar-
żałek trzy razy kazawiby przeczytać Projekt, a-
by był dobrze zrozumiany od wszystkich, y trzy
razy się spytawiby czyli jest wszystkich zgoda
na Projekt czytany, nieślyząc nikogo o *Plu-
ralitatem* proszącego, na ten czas mówię przy o-
czach wszystkich twą ręką podpisałby Projekt,
iako y Deputaci do Konstytucyi.

Jeżeli zaś choćby jeden z Posłów prosił y
domagał się o liczenie *Pluralitatis* ? to Marża-
łek ma kazać kwestyę iak naywyraźniej ufor-
mować y napisać o rzeczy o ktorej się traktuje,
czyli też kwestyę ogólną taką: *czyli Izba przy-
muie czytany Projekt, czyli nie ?* lub *czyli przy-
muie tę albo owę propozycyę ?* iak nayjaśniey-
szemi słowami, krótko ile można ale doskonale
wyrażoną y napisaną: tę kwestyę trzy razy po-
wtorzyć, Projekt czy propozycyę, trzy razy czy-
tać, y onę potym nad stolikiem wywieścić, y do-
pieś prosić aby na nią Posłowie ktorzy pozwa-
lają, ktorzy niepozwalają, iawnie pokazali.

Na to zaś niemoże być łatwiejszy przed-
szy a oraz poważniejszy sposób, iako ten kto-
ry za-

ry zawżę praktykuie się w Parlamencie Angiel-
skim ktory praktykował się w Senacie Rzym-
skim, ktory praktykował się y u naszych da-
wnych Przodków, to jest *Discessio in partes*, ro-
zeyscie się na strony, pozwalającą y niepozwa-
lającą.

Na to nayprzod iako jest w Anglii ma być
Izba osobna, z Izby Poselskiej tylko drzwi ma-
jąca, ani żadney inżey komunikacyi. Potym
Marżałek miałby uprosić po dwóch czy po
trzech Posłów, ze dwóch przeciwnych opinii,
do rachowania pozwalających y niepozwalają-
cych. Pozwalający Posłowie zostaliby w Izbie
na miejscach swoich, niepozwalający przetzi-
liby do drugiej Izby, y zawżęby siedli na sa-
wach tamże raz na zawżę przygotowanych,
aby zamieszkania żadnego nie było, y żeby sie-
dzących Osoby łatwo być porachowane
mogły.

Posłowie do liczenia uproszeni, jedni z obu-
dwóch przeciwnych opinii rachowaliby Posłów
w Izbie poboczney niepozwalających, drudzy
rachowaliby w Izbie Poselskiej pozostałych po-
zwających, a zawżę na swych miejscach
siedzących Posłów, poki się rachowanie niekoń-
czy, ktore gdy się skończy, łatwo się pokaże
Pluralitas.

Posłowie rachujący, będąc dwóch opinii
przeciwnych, łatwo się dojrzą do pilności y w
rachowaniu wierności. Co pięć Osób będą pi-
sać każdy z nich osobno na iwoiej karcie, O-
sobnie

sob nie wymieniając tylko liczbę wraz pięciu, która potym łatwo się złummuie: zakaz zaś ma być wyraźny przez prawo, aby żaden Poseł w obudwach Izbach z mieysca niewstawał, póki się zupełnie do ostatniego rachowania nie skonczy, bo inaczej czy zamieszanie być, czy szukanie trafiaćby się mogło.

Regeſtra ſwoie rachujący ze ſtron obu dwóch przeciwnych Poſłow poſożyliby na Stole przed Marzałkiem, które on z Deputatami pod oczami tychże Poſłow złummowawizy. *Pluralitatem* czy na tę, czy na drugą stronę deklarować będzie, liczbę zawize przewyżającą nad drugą stronę, głoſno wyrażając, która jeżeli będzie za Projektem, to go zaraz Marzałek z Deputatami do Konſtytucyi podpnie. Możliwie więc być przyſtoynieczy y z więkſzą łatwością, ile od wielkich Ludzi w tak wielkich ſławnych Rzplitych używany, rachowania *Pluralitatis* i poſob? wiażke widzieliſmy wyżej nie raz, że y Ceſarze ſami, nie tylko Senat Rzymski takie czynili na ſtrony dyſceſſye, tak ſię rachowali, tak ſzli *pedibus in Sententiam*: Senat więc Rzymski y Parlament Angielski, nad iaiżę Izbę Poſelską, nie podlejszego nie ſą.

Jako zaś w Anglii, gdy Izba obraca ſię w *Committé Secret*, iak ſię wyżej mowiło, miał zwyczaj, że Poſłowie ich y w iedneyże Izbie przechodzą ſię tylko, pozwalający na prawa: niepozwalający na lewą stronę, y zaſiadają na ławkach y tak ſiedzący rachowani ſą *pro Pluralitate*,

litate, tak y w naſzey Poſelskiej Izbie, mogłoby toż ſamo być, jeżeliby ſię tak opisać y naznaczyć Rzplity, ouobaſo. Nawet y poſtawiane, y ſtanie na mieyscu, niepozwalających, póki ſię Oſob rachunek nieſkonczy, a ſiedzenie Poſłow pozwalających póki ſię także rachowanie nieſkonczy, mogłyby być opitane do rachowania *Pluralitatis*. Ale przecież nappierwizy ſpoſob rozeyscia ſię na dwie Izby, zcane ſię naydoſkonaliſzy. Jednym ſłowem który Rplia przyimie y naznaczy, ten będzie naylepiſzy, byle był ieden, raz na zawſze uſtanowiony.

Jeżeliby ſię zaś zdawało Rzplity, aby na iakie potrzeby mogła być y *per vota ſecreta Pluralitas*, toby Rzplia uſtanowiła prawo, któreby zoſtawiło w mocy ſameyże Izby Poſelskiej iść, albo nie iść *ad Secreta Suffragia* w iakiey materyi. To ieſt: jeżeliby kto proſił o *ſecreta Suffragia* w iakiey propozycyi, aby Izba nayprzod na to ſamo *per Pluralitatem* wotowała, czy na tę propozycyę przyjąć, czy nie, *Secreta Suffragia*.

Gdyby tedy decydowała *Pluralitas*, aby w tey materyi iść *ad Secreta Suffragia*, to więc takim mogłyby ſię odprawić ſpoſobem: Kartki rowne, drukowane, iedne ze ſłowem *affirmo*, drugie ze ſłowem *veto*, miała być rozdane wſzyſtkim Poſłom. Po dwóch Poſłow na to uproſzeni, na obiedwie ſtrony Izby, iedni na iedną, drudzy potzliby na drugą, y kartki by każdemu rozdali, potym by też ſame

od każdego porządkiem przez Woiewodztwa Powiaty y Ziemie, w Pułzki jednakowe na to zrobione zbierali, każdy zaś Posel kładłby io zwinione, z góry, iedną każdy w pułzkę wpuszczając przy oczach wszystkich, ani żaden tajemnie: a drugą swoją każdyby zdarł kartkę.

Kartki te na stole wysypane byłyby rozwiłane y głośno czytane, y na dwie ołobno kupki, czy we dwie szufladki rozkładane, pozwalające w iedną, niepozwalające w drugą. Potym pilnie przerachowane, to się łatwo pokaże *Pluralitas*, y jeżeliby kto śmiał dwie kartki czy więcej zwinąć w iedną trąbkę, te zaraz obiedwie mają być zdarte y poś stoł rzucone, ani w liczbę nie wchodzić.

Więc *discessio in Partes* mogłaby być generalnie na wszystkie materje prawem opitana y naznaczona, a *secreta Suffragia* mogłyby być przez prawo pozwolone tylko na ten czas, kiedyby się w iakiej materji Izba na nie zgodziła.

Poty więc o sposobie konkludowania *per Pluralitatem* y rachowania Iey w Izbie. Prawo tedy ustanowiliby aby przeciw iakiej zaśłey *Pluralitatem*, nikt więcej żadnym sposobem ani oponować się, ani protestować nie mógł *sub panis in per duelles*, ale żeby tak zakonkludowane prawo, było raz Konstytucją Izby Poselskiej, do podania Iey Senatowi, y do approbacyi Kroła.

§. XXIII.

§. XXIII.

X. Czy Pluralitate Woiewodztw można konkludować na Sejmie?

Ad idem. Zaczego, rzadkim rozumem y rozładkiem zaśłczyconego Ziemianina iednego, utrzymującego fizyzałem, że w Poselskiej Izbie nie *per Pluralitatem* Posłów, których można zkorumpować, ale *per Pluralitatem* Woiewodztw, których zkorumpować nie można, materje na Sejmach proponowane konkludować potrzeba.

Wolno y tego sposobu próbować, ale się to w praktyce nigdy nie uda, y być się niepodobnym pokaże. Trzebaby więc y po Woiewodztwach albo trzymać ustawiczne Seymiki, poki Seym trwa, albo ie co raz na proponowane Seymowi zgromadzać materje, aby ie Seym do Rady Woiewodztw odsyłał. Lecz, lubo coś podobnego widzę y w Książce *Głosu wolnego*, rzecz ta do wykonania niepodobna się zdać, tak Woiewodztwa zawsze Zjazdami mordować y wycieńczać.

Na Seymiku tudzież przed Seymowym niepodobna iest wszystkiego przewidzieć, co się może, y co się powinno proponować na przyszłym Sejmie. W recess też puszczając potrzebne y zbawienne materje proponowane na Sejmie, puszczając ie na szard y zwłokę, poki na przyszły Seym od Ziem y Powiatow re-

zoltowane nie będą? co to za szkodliwe Interessow y dobra Oycyzny opoznienie, a raczej często y zguba: gdyż iako Rady w niczym precypitować nie trzeba, tak też y porę, y okoliczności czasu opuścić, fatalna rzecz jest, że nigdy prawie przyść niemożna dla odwłok do niczego dobrego. Y ten ci defekt wszyscy rozumni Politycy sprawiedliwie zarzucają Rzplitym, że ich Rady bywają bardzo nierychłe, przeto często niewczesne y nieskuteczne. Dla tego wszystkie Rzeczypospolite poprawując ten im przyrodzony a bardzo szkodliwy defekt y niedoskonałość, starają się ile mogą, odćniać to wszystko, co skutek Rad dobrych opóźniać, odwłoczyc y słabić w nich może. Bo bez tego naturalnie w Rzplitych ma być, z ułożeni ich zewnętrznego, y wielu ludzi w Radę wchodzących, nierychłe y powolne Rady; nie żeby jeszcze szukać y wymyślać nowe sposoby do opóźnienia onychże.

Ale daymy naostatek żeby y z oczywistym uszczerbkiem Interessow y dobra publicznego odsyłać wszystko do Woiewodztw, Ziem, y Powiatow: coż tam za Rada? naprzykład o przymierzu z tą czyli tą Potencją potrzebniejszym? o otwarciu Mennicy y sposobach iey utrzymywania y dobrej monety? o poprawie y zregulowaniu Praw, Sądow, Trybunałow? o handlach bez których kray żaden kwitnąć nie może, o Manufaktur Ekonomii? o zajęciach, dyfferencyach, y Interessach z po-

stronn-

stronnemi Potencjami? y o tysiącnych innych podobaych Rzplity potrzebach? Niechcę w to wchodzić, bo to nad to każdemu wiadomo, co są, y mogą być u nas Seymiki. Lecz y czyż podobna wymagać tego po wszystkich by najlepszych ludziach, aby się wszyscy doskonale na Interesach wszystkich publicznych znali, iak ie znać potrzeba aby modz decydować o nich.

Nie można więc nigdy tak dobrze głównych y wielkich Interessow Oycyzny oświeścić y rozstrząsnąć na Seymikach, iak mogą y powinny być oświecone, rozstrząsnione, przeniknione, wprzod niżeli będą ustanowione na Seymach: tak dalece, że owe, procz Seymow, o wielu wielkich rzeczach konsultacye, na mało są pożyteczne lub na nic, tylko na marną czasu zwłokę y stratę.

Więc gdy widziemy w tylu inszych sławnych Rzplitych, ile w Anglii y Szwecyi, że się Prowincye na swoich zupełnie spuszczaią Posłow, y bardzo dobrze z ich Rad Seymowych kraiowi się dzieje, za coż y my na wchodzących w Radę Seymową, Posłow od nas obranych y wybranych, lepiej daleko w tak licznym ludzi wyborze radzić zobopolnie, y wszystko przenikać mogących, spuścić się niemamy?

Nie swoją oni mocą, bo żadney by z siebie nie mieli, ale mocą Woiewodztw, Ziem y Powiatow na Ziomkow naszych akkredytowanych zlaną

zlanę, o wszystkim radzą y decydują: toć nie omi stanowią, ale stanowią w nich wszystkie Woiewodztwa, Powiaty y Ziemie.

Na iedne Seymy obrani iedni Posłowie, (Szlachty godnych kilka tier) w Rady Seymowe wchodzi: y tak iedni po drugich: tak dalece że cokolwiek iest godnych y *capaces* ludzi w stanie Szlacheckim, wszyscy się w każdym Powiecie y Ziemi koleją obcydą, wszyscy w naywyższą tę wchodzić będą Radę: toć w niej nie kto inszy radzi y decyduje zawize, lubo nie razem, bo to niepodobna, tylko cały Stan nasz Szlachecki we wszystkich Woiewodztwach, Ziemiach, y Powiatach będący. W takim Systema (o jakim się dotąd mowilo) Seymu, prosić będzie potrzeba, że się tak mowić może, do Rady, iak naywięcey godnych ludzi Szlacheckiego Stanu, nie żeby od Rady naywyższej oddalani być mieli. Toć się tu żadna imaginowana krzywota Stanowi Szlacheckiemu po wszystkich Woiewodztwach, Powiatach, y Ziemiach nie dzieie. Każdy pokoiżnik, może y do nasycenia, tej wżyskim własney, reprezentowania Rzplity, radzenia o niej y decydowania mocy.

Jeżeli zaś w Hollandyi siedm Prowincyi w naywyższej Radzie rownie decydują o wżyskim: bo iak się rzekło, są to osobne, udzielne, absolutne, od nikogo ani od Seymu żadnego niedependujące, w sobie każda naywyższa, Rzplite: które u siebie każda z osobna krolują
praw

praw żadnych spodecznych nie mają, tylko są z sobą iako Sąsiedzkie Potencye zkonfederowane. U nas zaś wszystkie Woiewodztwa, żadne z nich w sobie tej absolutności niemając, iedną Rzplitą, iedno Krolestwo, iedno ciało, pod iednym Krolew y pod iednym Seymem, od którego zupełnie we wszystkim zawisły, formują: toć istotnie u nas Seym, ze wszystkich Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, to iest, z nas samych złożony, nie od udzielnych y absolutnych Prowincyi, których niemamy, rozkazow, ale od Rady y zgody powszechney, autoryzowanych przez Woiewodztwa Posłow, dependować powinien.

Do tego w Hollandyi siedm tylko głosow iest w naywyższej Radzie, choćby było Posłow y naywięcey z każdej Prowincyi: u nas zaś między kilkadziesiąt Posłami iednego Woiewodztwa, ktoby tę zgodę uczynił? ktoby ich przywiódł do tego iednego od Woiewodztwa głosu? czyliż same całe Woiewodztwa? to w każdej materyi iako się wyżej namienilo trzeboby konwokowania po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, co się z możliwością y z racją nie zdaje zgadzać, albo żeby wszystkie materje szły w recess na przyszłe Seymy, co się z Dobrem Oyczyzny y prawie z rozumem zgodzić żadną miarą nie może.

Już więc podobnom się y naprzykrzył komu powtarzaniem tej formuły, ale y tu powto-
rzyć

rzyć ią muszę : nie chcieymy być mędrsi nad wszystkich ludzi, nad wszystkie Rzeczypospolite, y nad naszych Przodków : Radźmy o nas, iak inși radzą dobrze o sobie, y iak nasi radzili Przodkowie. Niech się nie niedecyduje na Seymie od Posłów *donec inter omnes maioremve eorum partem conveniat*: iako Kromer o Seymach do swych czasów świadczy. Jezeli ma być *Pluralitas* zbawienna Oyczyźnie, niech będzie *Pluralitas* iak w Anglii Posłów, nie *Pluralitas* wymyślna Woiewodztw. Bo co mówią że Posłów *Pluralitas* może się dać zkorumpować, a Woiewodztw *Pluralitas* nie da się zkorumpować: to piękna tylko imaginacya, gdyż Posłowie każde to Woiewodztwa są to ciż tam ludzie, y iezeli iak ludzie zkorumpować się daliby, mieliby przed Woiewodztwem exkuzę, że widzieli iawną *Pluralitatem* inszych Woiewodztw y oprzeć się niemogli, dla tego wolli *errare cum multis, quam sapere cum paucis*. *Pluralitas* tedy Woiewodztw złudzi zawsze złożona, nie zabieży korupcyi Posłów: a zkaż inąd, ma wiele iak się pokazało niezwykłych inkonweniencyi. Lecz już o tym dożyć.

§. XXIV.

XI. *Czy wszystkie cale materye decydować się Pluralitate mają?*

Ad nrmum. Excypować à *Pluralitate* króćkolwiek, by naygłównieysze materye, iest to jedno

jedno, co zachowywać niektóre naygłównieysze materye, na to, aby ich nigdy niekonczyć, nigdy im skurecznie nie nie radzić, y aby na nich Seymy się niepożytecznie kaziły, y rozlażyły, iak teraz. Pewni byśmy tedy byli, że wszystkie materye, o którychby *Pluralitas* decydowała, zawize na Seymie doysć muszą, y doydą. Ale razem pewni byśmy byli, że wszystkie excypowane a *Pluralitate*, a poddane chimerze *unanimitatis*, wolnemu tamowaniu, y protestacyi iednego dobrego czy złego człeka, by naygłównieysze y nayzbawiennieysze dla Oyczyzny materye, nigdy *per unanimitatem*, iak y teraz doysć nie mogą, y nigdy nie doydą.

Niechby na przykład *obrona Rzplitey*, to iest sił iey przeciw nieprzyiacielowi przyczynienie, wyjęte było à *Pluralitate*, to nigdy, a nigdy nieprzyjdziemy do ustanowienia sił iakichkolwiek, na obronę Oyczyzny, choćby się te wszystkie y mypotrzebneysze zdawały. Gdy bowiem ta będzie proponowana materya, iezeli będzie do niey rekwirowana wszystkich co do iednego, iak teraz zgoła nie *Pluralitas*, to nieuchybnie y niewątpliwie toż samo będzie co teraz, że znaydą się obec, ktorzy przepłacą iednego czy drugiego Zelanta, znaydą się y wyrodkowie nas, nieczciwci, y bezpamiętni ludzie, jurgeltowi y przedawni, ktorzy tak zbawienną obalą materyą, czas na niey Seymowy, iak teraz, wycienzą, protestować się, iezli im to wolno będzie, przeciwko niey pod pięknem

knemi pretextami będą, y wszelkie Dobro Oyczyzny w Radach a *Pluralitate* wyjęte, nie miłosiernie skazią.

Niechby nawet y Religia, która nas najbardziej przzwiewać zwykła, w jakim punkcie, była a *Pluralitate* wyjęta, to znalazłby się tacy, którzyby pod pretext Religii intze dowcipnie podciągali materye, aby w nich na Seymie przysię do śladu, y końca żadnego nie mogło. Zostawmy więc (jeżeli chcemy, aby jeszcze przeszły y niszczyły się na niczym Seymy) zostawmy jedną excypowaną a *Pluralitate* materya, to dożyć, to iey tak dobrze zli ludzie zarzwią, że Seym kapac będą jak teraz, y najgłówniejsze te od decyzji większey liczby excypowane materye, a *unanimitati*, która jest zawsze chimeryczna y niepodobna, poddane. która nigdy a nigdy niedożyda. Dobrze to będzie *arcanum*, na Seymow na czym tym spędzenie, a na zepszowanie wszystkich interessów głosowniczych. Tego cale najmniej nieprzyjaciółom potrzeba.

Kto zaś, aby najgłówniejsze materye na Seymach dochodziły, szczerze życzy Oycyznie, te, im większe są, niech ie tym mniej od decyzji *Pluralitatis* wyimuje; bo ta sama do dobrego zawtze nieomylnie przyprowadzić końca. Tak dalece że lepiejby y o powrocie niu w niczym Staro-Polskiej *Pluralitatis* niemysleć, (niech tak rzecz kapia, poki nie skapia) niżeli główne jakie Oycyzny Interessa y materye

we a *Pluralitate* wyimować: bo coż nam potaniej poprawie Seymow, na którychby mniejszey importancji rzeczy *per Pluralitatem* dochodziły, a największe przez kontradycenta jednego czy drugiego pefznacby y upadać musiały? Z taką excepcyą nie pracujemy darmo, bo taka nieczemna tylko na mniejsze jakie rzeczy, nie na najgłówniejsze y najzbawiennejsze Oycyznie, *Pluralitas*, cale do istotnego dobra Rzplty, na nicby się nie zdada.

Widzieliśmy we wszystkich wyżej koto pokazanych Formach Rad Rzeczypospolitych tak chwalebnie y pięknie kwitnących, że niemasz tey nigdzie chimery, żeby która z tych Rzplitych miała cokolwiek, by największego, excypować od *Pluralitatis* decyzji. Widzieliśmy nawet jak w Hollenderskiej Rzplity, gdzie, wszystkie Prowincye, (każda osobno Krolewskim, najwyższym y udzielnym rządząc się prawem, y jedna od drugiej ani od nikogo w ustawach swoich bynajmniej niedezadujące) *sola Pluralitate* wszystko, każda u siebie, decydują. A że w niektórych punktach, w Hadze *Comitum*, między reprezentującymi, równe y udzielne siedm Prowincye, Deputatami, z początkow Rzplity, ustanowiły były też udzielne Prowincye *unanimitatem*, to jest zgodę potrzebną wszystkich siedmiu Prowincyi; widzieliśmy mówię, jak to ich jednomyslności prawo, chociaż między siedmiu tylko rządzącymi się udzielnie ich Państwami, w najwyższej ich radzie

dzie, tyle razy utrzymać się nie mogło; iak wie-
le razy, w potrzebach Rzplity przestąpić go,
złamać go, y zgrzebić przeciw niemu masieli,
y kontradykcji iedney, dwoch, y trzech często
nieśłuchać Prowincyi: (*vide pag: 123. §. IX.*
tych przestępstw liczne przykłady) Tak więc
powoli Hołenderkie Prowincye odstępają, mu-
szą odstąpić, y odstąpić, od tey, która z począt-
ku sobie udzieliła Prowincye ciętały były, re-
guly. Na cożmy więc podobnego co, p. prawu-
jąc Seymy natych, stanowićbyśmy mieli, co albo
utrzymaćby się naturalnie nie mogło, albo czę-
sto być by musiało z niezmiernym dobra Oy-
czyzstego upadkiem.

Jdźmy raczej za Rzymskiej, Niemiec-
kiej, Angielskiej, Szwedzkiej, Weneckiej, y
wizytskich Rzplitych przykładem y formą, kto-
ra je utrzymuje w dobrym rządzie, w mocy y
w sławie: niechcimy (śetny to już raz po-
wtarzam) być mędrsi nad ludzi, poddajmy się
experyencyi całego Narodu Ludzkiego, radź-
my o sobie iak ludzie po ludzku, spuścimy ie-
dnym słowem na Staro-Poliką *Pluralitatem*
wszystko.

A kiedy na Seymach naygłównieyszą iak-
ką przyjdzie materya, poty nieprzyjmamy w
Izbie propozycyi, y nie razmy o niej, póki iak
nayzupełniejszego y naylicznieszego Posłów
nie znajdzie się komplet; na ten czas poczei-
wi y rozumni ludzie, przeciw mniey rozumie-
jącym, lub jeżeli się znajdą złym Patriotom,
całe

całe niech wywierają śily, aby rzecz zbawien-
ną Oyczyźnie utrzymać, y do niej iak nayzna-
czneyszą *Pluralitatem* przyciągnąć; na ten czas
Majestat y Senat niechay iak naybardziej sta-
rać się raczą, aby im więkza y pożyteczniejsza
dla Oyczyzny traktuje się materya, tym pil-
niey, ostrożney, y skuteczniey decydowana by-
ła: a Pan Bog obiecuje że sprawiedliwych lu-
dzi usłowaniaom iaką iwą zawsze dopomocze,
y liczbę więkzą cnotliwych Oyczyzny Synow
ubelpieczy.

Niechcemyż już więc *claudicare in duas*
partes, ale jeżeli iadziemy, iak wizytskie infze
Rzplite, *Panatem* zbawieną Oyczyźnie,
iaczmyz ją zbawieną we wizytskim: jeżeli zaś
o niej w rzeczach naywiękzych wątpimy ?
to dajmy iej pokoy. A te podziały na *Plura-*
litatem y na *unanimitem*, za nieostropoc, za
skrupuły, za chimery, y za prozne inwencye
poczytajmy.

§. XXV.

XII. *Jakim sposobem Konstytucya Izby*
Poselskiej każda ma być kommuni-
kowana Senatowi, y podana do appro-
bacyi Krola ?

Ad izmum. Między inszemi nieułożonego ni-
gdy w Rzplitey *bom Ssystematis*, y porządku w
Radach, skutkami, jest ; ten prawdziwie szpe-
tny

iny y okropny, że Konstytucye w Izbie Poselskiej, świętocy Praw, ustanowione, ledwie nie może się mówić, iż na ośmiec tylko są komuniowane Senatowi. Arkutzy kilkadziesiąt Konstytucyi zbiera się, jeżeli kiedy, dożłęgo Seymu. Pięć dni naznaczone do złączenia się z Senatem, nigdy całe niezachowane: ale co to są y te pięć dni, chociażby, iak nie są nigdy, y obierwowane były? czyby można w nich iak należy, y wszystko co należy, doskonale rozstrząsnąć, oświecić, zwazyć, z rektyfikować, co trzeba? Ludzie nie naydoskonalsi jesteśmy, przeto Rady z więcej Ołob sprawujemy, gdzie iak więcej oczów, tak więcej rozumów, więcej widzą, y lepiej mogą doradzić. A jeżeli Piśma nasze prywatne, Listy, Memoryały &c. iak wiele razy, tak pilnie czytamy y examinujemy, żeby w nich nic zdrożnego y mniej ważnego nie było? A za coż prawa Wiekom podane, Nacyą całą interessujące, nieskończony roztropności, przewidzenia wszystkiego, y pilności potrzebujące, tak lekko zrywamy?

Coż to jest, to Konstytucyi zwyczajne czytanie w Senacie? daymy y dzieścię godzin na wszystko, których nigdy niedaemy? Co tchu Sekretarz w czytaniu śpieszy, fremranie, wizerwa y łoskot w całej Senatorskiej Sali niedopuszczajądnej prawie attencji, bo mało kto co dosłyszec może: kilkadziesiąt w czytanych Prawach, obiektów różnych, głowę y muzg swoją zamąciły różnością, gdyby w tak pręd-

kim

kim czasie na każdy punkt chciał Krol dać iakąkolwiek bacność. Głosy zabierają niekto rzy darmo czas trawicę, y z nieskończonych wszystkich, dla pośpiechu zakonczenia Seymu, ślachane tęchnicą. Czytanie to tedy całe na nic się zupełnie nie zda, tylko na wypełnienie iakiejsi ceremonii. Przysiędźby można że żaden Senator, procz niektórych, co mu się o uszy obisy, punktów, co czytano nie wie, chyba potym z druku wyczyta.

Ale co naygorzej: że po Seymie, tuż zaraz następuje Sejm drugi, daleko ważniejszy, niż ten co minął dopiero; to jest układanie przez Deputatów Konstytucyi y Praw w Izbie ustanowionych Poselskiej. Nazwałem to układanie, ważniejszym Seymem, bo samem się memi oczami napatrzył, y uszami nasłuchał odmiany kilkunastu Konstytucyi, na tych po Seymowych Seslyach, a w rzeczach całe essentialnych: świadkiem jestem sobie, że co nie było ani w kwestyi w Izbie Poselskiej, ani było w Senatorskiej czytano, albo y co w Izbie Poselskiej odrzucono było, że to mamy w drukowanych Konstytucyach. Ta więc moc Deputatów do Konstytucyi nie jestże większa nad samego moc Seymu? Wszystko się to dzieje, że ustawy Izby Poselskiej z taką nagłością czytane być zwykły, na kończących się w takiej wrzawie y zamieszaniu Seymach:

Nie wątpię więc bynajmniej, że rozładnym

dnym Ludziom, którzy te wszystkie inkonwencji zwazają, bardziej podobac się bez porównania będzie, wielkich Republikantow y Wielkiej Rzpl. tej Angielskiej iść przykładem, to jest, iako tam każdy Bil czy ustawę swoją, Izba niższa Parlamentu zaraz potyla do wyższej, y do Krola, tak żeby y u nas każda Izba Potellskiej Konstytucya, czy jedna w główniejszej materyi, czy kilka w pomniejszych co raz z osobna poselane były przez trzech Posłow od Marszałka uproszonych do Senatu, któryby się z powinności zgromadzał, (iako tam ze zwyczaju podczas Sejly Potellskich zasiada) do Senatorskiej Izby, kiedyby Marszałek Sejmowy upraszał o to Xcia Prymasa, y Marszałka Wielkiego Kori: któryby na Sejly przez swoje billety Senatorow spraszał.

Tamby Posłowie od Izby delegowani komunikowali Senatowi każdej osobno ustanowionej w Izbie Potellskiej Konstytucyi: tamby Senatorowie swoimi ją approbowali zdaniem, albowy na nią dawali reflexyę, tylą ileby im się podobało głosami.

Jeżeli by w czym Senat modyfikacyą jaką potrzeba być sądził, lub lepszego wyrażenia jakich okoliczności w prawie, Xiążę Prymas podałby to na piśmie delegowanym Posłom z sentymentu Senatu, aby nad tym Potellska deliberowała Izba, aby naostatek, tak jak przysięgi y iako jest w Anglii, obiedwie Izby na jedno we wszystkich zgodziły się zdanie. Bo czyż to y Sena-

y Senatorowie nie są Szlachta wolni, y jeszcze przez Rzpl. tą więcej dystyngwowani żeby ich się równie nie radzić, y żeby y oni wolnego sentymentu swego w każdej materyi nie mieli wyrazić?

Na ten czas iakby to z większym daleko światłem y przezornością nasze prawa stawały? nie takby było moc osłabiających nasze Prawa klauzul, y kontradykcyi, nie tak wiele przybyłoby ciemnych, lub niedostatecznych dolańnych.

Ta komunikacya Rad między Izbami, ugruntowałaby y spoilałaby lepiej ufnosć między dwiema Stanami z wielkim dobrem całej Oyczyzny.

Tkniejmy tu już rzecz samą; to jest, może kto mowić: że Izba Potellska miałaby od Senatu subiekcya, kiedyby się Senat uparł na iakiej odmianie: ktorazby więc przekonała Izba?

Odpowiedam: ogólnie nayprzod mowiąc: ma y teraz Senat moc opponowania się ustawom Potelskim, mowimy, że iak Posel każdy, tak y Senator każdy może Sejm zerwać: a przecię Senat ani tych oppozycyi Izbie Potellskiej nie czyni, ani Sejmow nie zrywa. Tę tego się zawzię po Senacie spodziewać potrzeba, że z Potelską Izba czynić żadnych walkow niebędzie. Radzić będzie, nie płować ley Rady.

A naostatek, żeby na zawsze od wszelkich gwałtownych (ktorychby się przecię nigdy y obawiać nie trzeba) ze strony Senatu przeci-

przeciwności, Poselską ubespieczyc Izbę; Więc zapatrzwszy się na wyżey wzmieniony Kartagińskiej niegdy Rzpltey przykład, w ktorey Senat obowiązany był, ieżeli co chciał decydować, *ad unanimatem* zdań y głosów: nie obli-gując iuż naszego Senatu do tey nigdy niepo-dobney *unanimatem*, Mogłaby Rzplta tak ob-warować, że kiedyby ustawa ktora z Izby Po-selskiej przyniesiona do Senatu znalazła w Se-nacie mocniejszyą opozycyą, aby w takowym przypadku Senatorowie szli *ad Pluralitatem*, lecz żeby w tey tylko potrzebie, do *Pluralitatem* w Senacie potrzebne były dziewięć części Senato-row, (z dziesięciu Części Senatu) zgadzających się na iedno. W rzeczy samey nigdyby podobno *ad hanc Pluralitatem* w Senacie nie przytżło, pra-wo iednak takie, y Senatu obwarowałoby po-wagę konkludowania z Izbą Poselską wśze-lkich materiy, y razemby wszelkim Izby Posel-skiej ustawom wielkie y niezawodne bezpie-czeństwo przyniosło.

Boć naostatek gdyby z Senatorow dałmy pięćdziesiąt, zgodzili się 45. na iedno, toćby się godziło żeby y Izba Poselska drugi raz po-deliberowała nad taką materią, ktoraby tak mocną opozycyą znalazła w Senacie. Konfe-rencyje na to naznaczone z Senatu y z Izby Po-selskiej, albo y Senatorow do Izby od Krola y Senatu delegacye, uśwatwiłyby zaśsze między Izbami trudności, y naostatek przytżby do zgody między niemi musiało; albowy też po-szła

szła w Reces. na Seym drugi takowa materya. Ta-kie *casus* w rzeczy samey prawie niepodobneby były; przyzrzec ie iednak y ostrzedz należało-by prawem.

Tym więc sposobem gdyby każda ustawa Izby Poselskiej niesiona była zaraz do Senatu, to y tych pięciu dni zniknęłaby potrzeba, y Konstytucye przezornieby y doskonałe sta-wały, y łączenia Izb niepotrzebnemi stałyby się, iak w Anglii y w Szwecyi, tylko na przy-witanie y pożegnanie Krola, y te kilkodziowe z początku Seymu po przywitaniu Krola głosy Senatorskie, ktore dotąd żadnego dobrego ni-gdy nieuczyniły skutku, tylko żeśmy się cza-sem pięknych nasłuchali oracyi, odmienioneby były w rzetelną Radę, o każdej osobno, kto-raby się na Seymie stanowiła, materyi.

Głosy na ten czas Senatorskie y wora, sa-męby treść rzeczy krotko, nie komplementa, nie Generalne Rady w sobie zamykały.

Czyłby w tym *Sistema* Maiestat poddał się prawu, aby na wszystkich Monarcha zasiadał Senatorskich Sessyach? decydowałby o tym przy układaniu takiego prawa z Stanami Rzplity. Rzecz bardzo do wiary podobna, że Krolowie od tey nie odbiegali by satygi, ktora choćby częstszą bywała, niewiele iednak zabie-rałaby godzin. Widziemy iednak w Anglii y w Szwecyi, gdzie szanując iak należy Kro-lewskiego zdrowia, kontentują się Stany, że

§. XXV. *Proiect Siftematis*
Krol, czasem y w pokoju swoim, zgodne Izb
approbne ustawy; częścicy jednak na Tronie.

Po approbacyi od Krola, każda Konstitu-
cya iużby miała swoy wszelki wigor y moc
prawa: każda więc podpisana by była od Mar-
szałka Seymowego, y naznaczonych z Senatu
y z Izby Deputatow do Konstitucyi: zaraz
więc posłanaby była do Grodu, y do druku: a
Extrakty drukowane do Grodow wżyskich
Ziem, y Powiatow; Oryginał zaś zostałby u
Marzałka: a po skończoney Seymu kadencyi,
wżyskie razem byłyby przedrukowane Kon-
stytucye. Takimby więc sposobem każde pra-
wo promulgowane było, ponieważ *Lex nisi pro-
mulgata, non obligat*. Widziemy w Wiadomo-
ściach Cudzoziemskich, iako z Parlamentu An-
gielskiego, przez cały Parlamentu przeciąg, co
raz nam przychodzi prawie w każdym Tygo-
dniu nowe jakie wiekcy wagi Parlamentowe
ustawy: tak y nasze honorby nam po Europie
coraz mogły przynosić, y sławy z rządu dobre-
go przyczyniać.

A że tu (żeby o tym dłużej y osobno nie
mówić) zdarza się okazyja, przyłączyć się mo-
że y ta kwestya, *taka mogłaby być w Senacie Plu-
ralitas*? odpowiedzmy więc na nią.

Rzymskim najlepsza przykładem: albo Se-
na. orsk ch głosów liczbę *exakte pro 65 contra*
notując: cohy Kanclerze w Izbie zaraz Senator
skiey, na stoliku czwalc mieli, pisać każdego
Senatora po głosie skończonym, czyli *pro*, czyli

contra

contra w tey mowić, która się agituie, materyi.
Na pamięć zaś każ. ego *pro* czy *contra* *totum*
spamiętać nie można.

Albo *per discessionem in Partes*, tak w Sena-
cie Rzymskim, iak dziś w Anglii, praktyko-
wana.

Albo naostatek, y przez billery czy kartki,
etiam drukowane, z pozwalającymi iedne, drugie
z niepozwalającym terminem. Bo to pewna że
głosy wżyskich, bez których wielu, materya
dość iuż oświecona, i odobnie by się obeszła, nad
to zwykły czasu zabierać. Tak dalece że po
kilku lub kilkunastu głosach, gdyby Sena-
torowie szli *ad discessionem*, albo do *scrutinium*,
dobrzeby się prędzey ich odprawowały Rady.

§. XXVI.

XIII. *Czy to dobrze jest (iako Karnicki y
niektorzy z nim radzą) żeby się
Seym we trzech czy czterech Izbach
podzielony odprawował?*

Ad istum. Jest to niektorych zdanie, aby
Seym cały, iak się mowilo wyżej *ad 7mum* o
czterech Departamentach Rady, był podzielo-
ny na cztery Izby, porządku generalnego, spra-
wiedliwości, Skarbu y wojenną: żeby y Senato-
row y Posłow wżyskich proporcjonalnie po-
dzielić na te cztery Izby. Zeby Sessye tych
Ib odprawowały się przez cały Seym osobne,
a czasami wżyskie cztery Izby, kiedy tego po-
trzeba

trzeba, zgromadzały się. Mowią, żeby tym sposobem materye lepiej y prędzey traktowane były, y że to nie tak bardzo nie byłoby nowego, ponieważ ten podział na Izby byłby nakłztałt prowincyalnych Sessyi, iako się te tak wiele razy praktykowały.

Niech, komu się podoba, zaleca y racjami, y pożytkami takowe Sistema podziału Seymu; ci którym ta forma cale niesmakuje, dają takie przyczyny: dotyc dobre jest podzelenie, iak teraz Seymu, na dwie Izby, Poleską y Senatoriką. W Angielskiej nayślawniejszey dają y naypotężniejszey Rzpłtcey na dwie Izby wyższą y niższą bardzo dobrze Radę całą podzieloną widzimy. Tylko sposob radzenia w tychże Izbach iak najlepiczy ułożyć, to Rady wszystkie y dobrze, y bez marnego czasu trawienia poydą.

Prowincyalne Sessye nic dobrego nigdy u nas nieuczyniły: w oczach to naszych było; na daremna tylko strata czasu.

Jest to dwa razy mniej potrzebnie jedno robić: ponieważ w tych czterech Izbach nieby się konkludować nie mogło: bo iakżeby się miało w nich co decydować bez powszechnego konsensu całego Seymu? toć znowu to wszystko, co się traktowało w każdej z osobna Izbie, trzebaby traktować powtornie na generalnych wszystkich czterech Izb Sessjach: Czwarta część każda z osobna Seymu powinna by znowu informować drugi raz o wszystkich

trzy

trzy części Seymu, znowu byłoby musiały o iednymże głosy y deliberacye. Zeby zaś czwarta część Seymu miała decydować o iakich materiach całego tyczących się Seymu, to się żadną miarą niezdaie, y tyśiączne wielkie inkonwienieney ztądby polży. Łatwieyby w iedney Izbie *Pluralitatem* na co skorrumpować, czy swemu czy infzym Dworom, niż *Pluralitatem* całego Seymu.

Jak zaś te materye dystyngwować, o którychby mogły, albo o którychby niemogły osobno decydować te Izby? to zdaie się rzecz niepodobna.

Czas ten generalnego zgromadzania wszystkich czterech Izb, kiedy go potrzeba, od kogo, y na kiedy determinowany będzie? y kiedy to do tej Sessyi generalney ma przychodzić? nie pewnego. Rady te we czterech Izbach zawsze muszą się we wszystkim referować do generalney Sessyi, nie jest że to mitręgą tygodni y miesiłow? To Marszałkow czy Dyktorow Izb osobne obieranie, ten Marszałek Seymowy raz w iedney, drugi raz w drugiej, w trzeciej lub w czwartej Izbie, iak go Karwicki poselsa, coś nie do śadu.

Za co iak u nas dotąd, y iak w Anglii naypodobniejszym do naszego, Seymie, nie ma być wszystko, do ustawicznej rady, byle to dobrym porządkiem według Summaryusz propozycji spisanego, całej Izbie Poleskiej, y potym

potym caſtemu Senatowi, proponowano? Za co Rada o wſzystkich materyach nie ma być w iedney Izbie iedna, kiedy bez caſey Izby żadna ſtać ſię nie może decyzya, Za co wſzyſcy Poſłowie razem przez iednę głoſy y racye *pro & contra* nie mają być informowani o wſzystkich materyach, kiedy do wſzystkich iednakowo należy o nich radzić y ſtanować? Za co cztery Departamenty Rady z Rezydentow złożoney (o ktorey mowiło ſię wyżej,) ieden po drugim, nie mają caſey Izbie, kiedy tego potrzeba, dawać informacyi y ſwiatła do kaźdey materyi, y czy tego nie doſyć? wſzak ciż Poſłowie ze wſzystkich Departamentow będą na Seymie w Izbie Poſelskiej zaſiadać: y Senatorowie w Senacie; toć doſyć od nich objaśnienia być może: na coż więc *multiplicare entia ſine neceſſitate*?

Jle że naoſtatek gdyby był tak podzielony mniej potrzebnie Seym na cztery Izby, nie byłoby żadney prawie Seymu rożnicy od Rady wzwyż opiſaney między Seymem a Seymem na cztery takżę Izby podzieloney: ponieważ tak ta Rada między Seymem a Seymem, iako y Seym po czterech Izbach, niemogłyby mieć mocy naywyżſzey decydowania niczego, y we wſzystkim tak Rezydentow *ad latus*, iako y Seymowe te Izby, gdzieby ſzło o decyzyą materyi do Seymu należacey, muſiałyby ſię zupełnie reſerwować do zgromadzonego ze czterech Izb Seymu. Seym więc raczey bez tych Izb podziałow,

działow, niech decydującym zawſze Seymem generalnym y zawſze z generalnemi Seſſyami będzie, tak iak dotąd u nas y w Anglii, a Rada Rezydentow podzieloną na Izby Radą.

Ten tedy podział Seymu na cztery Izby wielom mniej potrzebny ſię zdaie; wolno go iak chcieć y komu chcieć bronić.

§. XXVII.

XIV. *Co za Deputacye? y iakie ich Elekcye mają być w Izbie Poſelskiej? tudzież gdyby z czaſem w Izbie teyżę do inſſych iakichkolwiek Elekcyi przy ſzło, iak miałyby być ſprawowane?*

Ad 14.tum. Izba Poſelska deputacie dotąd do Konſtytucyi, do Skarbow, do Sądow, y rożne po kraiu gdzie ich potrzeba Kommiſſye.

W tym, ktore ſię tu podaie Siftema Seymu, potrzebne ſą: *Primo.* Deputacye do Konſtytucyi.

Secundo. Deputacye cztery do examinowania Protokołow, od czterech Departamentow Rady iak wyżej ſpiſanych, aby ie Deputaci oſobni do kaźdego Departamentu przeczytali, roztrząſnęli, y potym aby Izbie Poſelskiej o kaźdym z oſobna Departamencie, iedni po drugich, relacyą uczynili, to ieſt o Interessaach w tym Departamencie między Seymem a Seymem traktowanych, y co ſię w kaźdym ſtało na dobro

bro Ojczyzny, albo co jest zostawiono do Rady y decyzji Seymowej. Jeżeli w czym Departament który nad swoją sferę wykroczył, jeżeli Protokoły wiernie y pilnie po każdej Sessyi spisane, y podpisane y tym rzeczy podobne. Na relacye, tych Deputatów do rewidowania Protokołów czworakiego Departamentuznaczonych, ma być od Marszałka Seymowegoznaczona Sessya, w Izbie Poselskiej, czyli więcej Sessyi, a to w pułtora, czyli we dwa, czyli we trzy y daley Miesiące po otworzonym Seymie, aby czas dać Deputatom do pilnego zlustrowania Protokołów, y inższych wypełnienia powinności. Niepotrzeba tey relacyi na początku Seymow koniecznie, bo koniec tey deputacyi do Protokołów *examinowania*, nie jest aby dawać Seymowi materye do radzenia, na które Summariusz, iak wyżej, od każdego Departamentu przed Seymem spisany, y Marszałkowi Seymowemu z początku Seymu podany, dosyć jest: Ale koniec prawdziwy tey Deputatów przed Izba Poselską relacyi, ten ieden pryncypalny jest, żeby Izba Poselska widziała iak pilnie y wiernie Rezydenci *ad latus* swoje powinności czynili, że w niczym nie wykroczyli, że w Interessach nieodwłocznych dobrze radzili, że praw zachowania przestrzegali, że o przy mnożeniu dobra publicznego radzili, y projektowali, że w każdym Departamencie, to co do niego należy, wżysztko sprawowali, y prawa do *execucyi* przyprowadzali. Ztąd zaś wypły-

nie y doskonała informacya Posłów o Interessach Ojczyłtych y o potrzebach Rzpltey.

Ciż Deputaci według swoich *respectiv* Departamentow ktorzyby do ktorzych naznaczeni byli, ślachaliby rachunkow Podskarbińskich, i kwidowaliby Woyskowe gáže &c. &c.

3to. Deputacya potrzebna do *examinowania* Protokołów, konferencyi y interessow z Posłami Cudzoziemskimi mianych, tudzież *rewi*lowania raportow o naszych Posłow u Dworow Postronnych. Na tych także Deputatów relacyą, mają być naznaczone od Marszałka Seymowego Sessye w Izbie Poselskiej ku końcowi Seymu. Gdyż tymże końcem ta jest Izbie potrzebna relacya, ktorym końcem y dopiero przerzeczone o czterech Departamentach relacye.

4to. Potrzebne także być mogą deputacye w Izbie Poselskiej do *ułatwienia* iakich materyi trudniejszyh y zawilższych, na przykład podatkow, aby ie deputowani kilku prywatnie ułożyli, dla *ułatwienia* deliberacyi w Izbie Poselskiej; iako takowe Deputacye widzimy w zwyczaju w Radach naywyższych inższych Rzeczypospolitych.

5to. Potrzebna item być może deputacya do iakiey kommissyi cale sekretney, na ktorąby się Izba Poselska chciała spuścić, o czym niżej obszerniey.

6to. Naostatek Kommissye po kraiu często bywają y zawsze potrzebne będą.

Tu się to jeszcze przykłada, że do tych wszystkich Deputacyi wyżej wymienionych, z Senatu także mają być naznaczani Senatorowie, y z niemi w każdej Deputacyi Posłowie zasiadać.

Teraz rzecz po wielu tych Deputatów, y iak ich ma Izba Poselska wyznaczać.

Nayprzód więc mowmy o Deputacyach do Konstytucyi. Tych zdaie się że dosyćby było, po czterech z trzech Prowincyi, Marzałek Seymowy ipisałby registr (do podania go Izbie) Deputatów do Konstytucyi, y proponowałby Mało-Polskiey, Wielko-Polskiey y Litewskiey, każdej z osobna Prowincyi, swoich czterech. A Posłowie tej Prowincyi ichby obierali albo przez *placet*, albo kiedyby który Posel chciał na kogo *Pluralitatem*, to *per Pluralitatem secretorum Suffragiorum*. To jest Kandydat jeden ze czterech, któryby był od kogo kontrowertowany, byłby proponowany od Marzałka Posłom tej Prowincyi. Byłyby tymże Posłom rozdane, drukowane kartki po dwie, na jednej słowo: *zeznałam*, y nie więcej; na drugiej *nie pozwalam*. Te kartki zwinione, wokowane do Stołu przez Powiaty y Ziemie z tej Prowincyi Posłowie, składałby w urnę, czy skrzynkę na to na stole leżącą. Marzałek, z przybranemi tym czasem przed Elekcyą Deputatów do Konstytucyi, na ten jeden akt Assessorami sześciami, po dwóch z Prowincyi, rozwiałyby y czytałby kartki, rozdziałając pozwalające od nie-

pozwa-

pozwalających. *Pluralitas* kartek decydować będzie. Jeżeliby ipadł proponowany Kandydat którykolwiek ze czterech, Marzałek proponować będzie inszego, poki czterech z tej Prowincyi nie stanie; toż potym z drugiem Prowincyami uczyni.

Takież bardzo łatwe Elekcye mogą być na wszystkie insze Deputacye, tylko liczbę Deputatów do każdej Deputacyi prawem opławiły, y żeby zawsze po tylu, proporcjonalnie ze trzech Prowincyi, z każdej osobno, obierani tymże byli sposobem

Naprzykład do Departamentu porządku generalnego, Posłom dziewięciu, do Departamentu Sprawiedliwości, Posłom dziewięciu, do Departamentu Skarbu Posłom dwunastu, (gdyż większa Izba całe na nic się nie zda, tylko na węgę Podskarbieh, y na uymę Skarbu) do Departamentu wojny, Posłom dwunastu, do Protokółow konferencyi mianych z Posłonnemi Dworami, sześciu, do ułatwienia iakiey materyi dziewięciu albo dwunastu, do Kommissyi sekretnej dziewięciu albo dwunastu.

Do Kommissyi po kraiu, ile się zdawać będzie potrzeba.

Te Deputacye, jedna do Konstytucyi, cztery do examinowania Protokółow y spraw Departamentow czterech, jedna do Protokółu konferencyi Cudzoziemskich, mają być zaraz czynione po Elekcyi Marzałka na pierwszy Sessyi

Sesji w Izbie Poselskiej, inſze zaś Deputacye według czasu y potrzeby.

Są naofłatek Deputacye do Sądow Seymowych, iedne Sędziow ktorzy mają zafiadać z Senatorami na Sądach Seymowych, y tych liczba Sędziow w Izbie Poselskiej mogłaby ſię okryślić do dwunafu, po czterech z Prowincyi, y ich Elekcyja w tenże zaraz dzień pierwszy, iak inſzych Deputatow, y tymże iak wyżej ſpo ſobem, odprawićby ſię powinna.

Drudzy zaś w Poselskiej Izbie Sędziowie mogą być z ſamych Poſow bez Senatu, to ieſt kiedyby był ſąd na Poſa, to Marſzałek miałby proponować po trzech Poſow kaźdey z oſobna Prowincyi, y tak ich iak wyżej inſzych Deputatow obierać. A Seym potym cały ma ich dekret approbować, lub odrzucić.

O Sądach zaś na rugowanych Poſow mowiliſmy już wyżej.

Teraz tedy czas tym Deputatom do ſwoiey roboty obmyſlić potrzeba, aby Seſji Seymowych niekrzywdzić.

Supponuie ſię, że ci wſzyſcy Deputaci ſą ludzie z goćnieyſzych w Izbie, więc pod czas Seſji Izby ieſt zawſze ich przytomność potrzebna: ktorzy zaś do tych Deputacyi obraniby byli, wyperſwadowani być powinni, że nie na rozrywkę y inſze zabawki przyiechali na Seym, ale na wielką dla Oyczyzny pracą. Zatem gdy ſami oſądzą, że y w Izbie na Seſjach przytomność

mność ich ieſt potrzebna y pożyteczna, y że procz tego mają na ſobie Deputatow powinność, toć ſtarac ſię będą, aby obudwom rzeczom dogodzili.

Jako Seym w tym Siftema nie miałby żadnego naznaczonego kończenia ſię terminu, ale ciągnąłby ſię poty, poki ninieſzych materii do Rady ſtałe. W takim tedy wolnego do rad czasu przeciagu, godzi ſię mieć wzgląd y na ſiły ludzkie. Więc mogłaby Konſtytucya opifać, aby kaźdy dzień czwarty od Seſji w Izbie Poselskiej choć y powszedni wakował, tak żeby trzy Seſſye *conſecutive* trzechdzienne, nigdy bez odpoczynku niebyły, to ieſt czy to Święto, czy dzień powszedni naſtąpi, aby Seſji Seymowej w dniu czwartym nie było. Mniej iak trzech dzienne Seſſye mogą być, ieżeli Święto przeſzkodzi, ale więcej nad trzechdzienne Seſſye bez pauzy dnia czwartego, nigdy.

Deputowani tedy do powinności wyżej wyrażonych, mają Święta, ile po poſudniu, mają te czwarte dni na wakowanie inſzym procz Izby Poselskiej powinnościom, y na trzymanie ſwoich oſobnych Seſſji. Miłość Oyczyzny y Sławy z uſług publicznych rzetelney, znajdzie czas iaki y codzień, uſpokoiwſzy ſię na tym, żeśmy na pracą od Rzplty wyſtawieni.

Jeżeliby zaś Deputat ktory, ſzczerze dla powinności ſwoiey Deputacyi, niemógł być w Izbie

Izbie Poselskiej na Sejsyi, ma się zawsze Marszałkowi Sejmowemu opowiedzieć.

Kiedy w Izbie Poselskiej przychodzićby miało do rachowania *Pluralitatis*, to ci którzy na deliberacyi o tej materji, na którą *Pluralitas* idzie, niebyli, albo kreskowacby się *pro Pluralitate* nie powinni, albo trzeba żeby głos wzięli y pokazali Izbie że dobrze są informowani o tej, na którą *Pluralitas* ma iść, materji, y dopiero po takim głosie, żęły swoje jak im się podoba dali *Suffragium*. Nieprzytomni i zaś *acta* w Izbie na ten czas, kiedy na co idzie *Pluralitas*, zakaz przez prawo miećby powinni aby kartek y kretek swojej przez nikogo przyjsić do Izby niemogli.

Krótko mówiąc, Deputacye nie mają nikogo uwalniać od Sejsyi, chyba z wiedzą Marszałka Sejmowego, ale odprawować się na ten czas, kiedy Sejsyi niemasz w Izbie Poselskiej, chyba sama Izba Poselska z wielkiej jakiej potrzeby inaczej według okoliczności czasu o tym dysponowała. Poty o Deputacyach Izby Poselskiej y ich elekcyach.

Mogą zaś być kiedy w Izbę Poselską y in-sze wprowadzone Elekcyje, ale do nich zdaje się, że in-szego sposobu obierania szukać nie trzeba, tylko ten któryśmy wyżej opisali na Marszałka Sejmowego Elekcyi: gdyż przez takie, jakie tam *Suffragia*, do każdej rzeczy Kandydaci od Marszałka proponowani y obierani być mogą: *vide Ad statum. pag: 193.* Albo też y tym

y tym sposobem wiele bychy mogło w Izbie Poselskiej Elekcyi takich, jaki jest w tym artykule, na Deputowanych Elekcyje, opisany.

Lub naostatek w ten czas kiedyby Rzplista in-sze jakie do Izby Poselskiej wprowadzała Elekcyje, to by ich razem y sposób, jakiby zdawał się najlepszy, opisała.

Znalazłoby się więcęć podobnych kwestyi do doskonałego Sejmow ułożenia należących, ale żeby zbyt nie przedłużać mego ostatniego tomu, in-szym je zostawiam.

O miejscu naprzykład Sejmowym żadney nie uczyniliśmy wzmianki. Są miejsca y alternaty naznaczone prawem. Wolno dodać ieszcze y Krakow, y Poznań, y Lwow, y Włno, *etc. etc.* ale rzecz sama pokazuje, jeżeli takie Sejmy z miejsca na miejsce przechoszone być mogą.

O czasie zagaenia Sejsyi Sejmowych, mała się rzecz zdać; y ten jednak prawo mocno by obwarować powinno: aby naprzykład nad dziewięć z rana godzinę nigdy później nie zaczynały się Sejsye: a między osmą y dziewięć tą laska znajdowała się w Izbie y Marszałek zawsze o w poł do dziewięć, żeby nigdy dziewięć z zagaeniem nie chybić. Punktualność ta surowo jest w in-szych Rzplitych obserwowana. Przez co y zbyt kom śnadań zle dysponujących do rady, prawoby zabiegło, y zakazałoby wszelkich takowych uczt rannych. Z Południa zaś, aby o trzeciej Sejsye zawsze zagaione były

Marzalek proponowałby najprzod Izbie Poselskiej, jeżeli icy się zdawać będzie, aby w iakowey znaczney a koniecznie sekretny potrzebujący okoliczności, zezwoliła na obranie sześciu, lub dziewięciu, lub dwunastu ze trzech Prowincyi Posłów, którymby radę y rezolucyę o materyi *Status* sekretny wyciągającej konfidować chciała, y którzyby z Xiążęciem Prymasem y z Senatorami od J. K. Mci w Senacie naznaczonemi, w tę Radę y decyzyę wchodzić mogli.

Senatorow zaś z Ministrami do takowey Kommissyi sekretny od J. K. Mci *in pleno* Senatu naznaczonych, żeby więcey nigdy nie było, tak po owa Posłów do nicyze osobnych.

Jeżeliby Jęba Poselska czy zgodnie, czy przez *Pluralitatem secretorum Suffragiorum* pozwoliła na takową sekretną Kommissyę, to Elekcyę tych *per Provincias* Posłów, mogłaby być na Sessyi na nią naznaczoney łatwa w ten sposób. Najprzod żeby nie Marzalek Seymowy, ale Posłowie *ex singulis Provinciis* podali swoich czy po sześciu Kandydatow, jeżeli po trzech z i dney Prowincyi ma być obranych, czy po ósmiu Kandydatow, jeżeli po czterech z Prowincyi ma być obranych, czy po dwunastu Kandydatow, (wszystkich *speciatissima et probatissima fides*) jeżeliby po sześciu z Prowincyi każdej do tej sekretny Kommissyi obrani być mieli: a to dla tego, aby ze dwoistej liczby Kandydatow, zawsze połowa była obrana.

Marza-

Marzalek te ty sobie podanych kandydatow, dałmy sześciu, (aby z nich trzech obraci) a najprzod z Prowincyi Mało-Polskiej, proponowałby ca'ey Izbie, lecz po iednym, naprz kład *J. Msc Pan Jozef N.* Posłom wszystkim rozdaneby były dwoiste kartki'y, czarne y białe: ktoreby uproszeni na to na obiedwie strony Posłowie najprzod rozdawali Posłom wszystkim na każ tego Kandydata: potym śli by ie obierać: a każdy Posł kładłby w szufładę, czy w pulzkę z tąż, iak by mu się podobał, na każdego Kandydata kartkę, czy białą czy czarną: *Pluralitas* decydowałaby obranego. Pokazłym obranym Kandydacie trzeba pozostać kartki od wszystkich Posłów znowu odbierać: y znowu na każdego następującego Elekcyę, też dwoiste kartki białe y czarne każdem rozdawać.

Ktorzyby trzech, ze sześciu Kandydatow tej Prowincyi, ma być więcey białych *Suffragiorum* nad innych, ci by byli z tej Prowincyi obrani do sekretny Kommissyi. Tymże sposobem proponowaniby być obrani z drugiey y trzeciey Prowincyi. *Paritatem vtorum* między dwiema lub więcey, niech by los decydował. Widzieliśmy takie Elekcyę w bardzo licznych Zgromadzeniach młodych Rzplnych. Czatu na to trzeba, bo inaczej być niemoże; ale ma go doryc Seym terminem żadnym nieobarczony.

Jeżeliby jednak tylu Osob przez wszystkich

Exekucya, wziętey przez Kommissyą sekretną rezolucyi, ma być *in Resultato* teyże Kommissyi iak najlepiej opisana, ze wszystkimi które przewidzieć się mogą okolicznościami. Ołoby tudzież do exekucyi potrzebne, y społoby, mają być naznaczone y wyrażone, y przez tych rzecz do skutku przyprowadzona, także przybęzłych, którzy będą od teyże Kommissyi na to wyznaczeni.

Wchodzący w takowy Sekretny Interes Xiążę Prymas, Marszałek Seymowy, Kancelarze, a w Kommissyą Senatorow daymy fsciu, Posłow daymy dwunastu, zupełnego kredytu, reputacyi, y poczcliwości ludzi, nie z iakie się bydlż można aby co na zdradę Oyczyzny zrobili, tudzież aby nie byli *capaces* sekretu. Widzieliśmy sekret między stami Republikantow gdzie indziej utrzymany. Prawo ostrzedz ich może, aby pamiętali, że iako im jest chwalebna ufność w nich Rzplitey, tak kiedyby waruy Boże co się iey dobru przeciwnego pokazało, że iak najwięksi zdrajcy Oyczyzny na każdym przyslym Seymie sąd furawy y nadgrode odniosą: o co na każdego, czy z Senatu czy z Izby Poselskiej *ad instantiam cuius vis forum*, samę Izbę Poselską Prawo by naznaczyło: która dla przedzney odprawy, przez obranych *per Provincias* po pięciu Sędziow, sądziła by takie *Crimina Statūs*.

Takich więc Kommissyi sekretnych, czy z mniey

z mniey, czy z więcey Posłow expervencyą y kredytem znaczneyšym w Oyczyźnie za *concordi* z przydaniem w maietylzey zawziętak się rzekło liczbie Senatorow, niż Posłow, czy podczas pokoju, czy pod czas wojny, musiaby bezpiecznie Rzplita wedlug potrzeby y twego upodobania, zażyć, w interesach y materyach, w ktorych by był sekret nieuchybnie potrzebny.

Choćby zaś prawem generalnym pozwolone były takowe pod czas Seymow sekretne Kommissye, to iednak ile by razy obawiała się Izba Poselska iak eykolwiek złey koniekwencyi w iakiey okoliczności z takowey Kommissyi, to ią wolno iey zawsze będzie oduczać, y niedopuszczyć, aby w żadne niebezpieczeństwo Rzplity niewdawać.

Co zaś kto podobno mógł by tu zarzucić, że się nie zdaie rzecz słuszna, aby kilkunastu Osobom moc radzenia y decydowania o wielkim iakim Interesie zdawać z krzywdą Poselskiej y Senatorskiej Izby, w ktore wszystkie *membra* wchodzące, mają moc w Rzplcy rownie radzenia y rownie decydowania o wlyzłkim, to ta to odpowiedzieć się może, że takie Kommissye dla samego zachowania sekretu wyznaczote, ani w żadney, ani w naszej Rzplitey nieuytnia bynajmniey powagi y mocy, ani Senatorwi, ani Izbie Poselskiej: gdyż nie kto inlyz, tylko te same Stany Rzplity dawałyby czy okryślona, czy zupełną moc tey sworey Kommissyi

jedno po drugim robić. Czasby się zdał najspodobniejszy na to *16. Augusti*, co rok kilkanaście dni wciąż wszystkim dawszy potrzebom. Na tym Seymiku jednym za wszystkie, Elekcyje naprzód czynić Posłów, potem Deputatów, potem inſze ktoreby kolwiek należały do Powiatu czy Ziemi: Potym Gospodarski Seymik, potem Relacyiny Seymu przeszłego Seymik, y *desideriorum* na Seym iakie mieć może ktora Ziemia czy Powiat; Jednym słowem na jednym Zieździe kłkonaſtodniowym wszystkie Rady y potrzeby Ziemi czy Powiatu opatrzyć. We dwóch tygodniach dniem iakim mniej lub więcej, może y w jednym tygodniu, przy dobrym porządku y rozsądnej Starſzych dyrekcyi, wszystkie się zmieściło. Koszt mniejszy, pracy y kłopotu mniej, przygotowanie się na jeden Seymik łatwiejsze. Ziażd wszystkich na czas jeden pewniejszy, dozór Interessów publicznych pilniejszy, więcej czasu wolnego y do domowych ſpraw, y potem do usług publicznych: a Seymiki y Elekcyje kradzione więcejby pewnie mieysca nie miały, Uniwersały, Poselsstwa, y Instrukcyje ode Dworu szcścią Niedzielami przed Seymikiem co rok takby wychodziły iak teraz.

3to. Zeby naylepiej, iak w Litewskich Woiewodztwach y Powiatach niektórych, tak we wszystkich w Poliszce iako też y w Litwie Powiatach y Ziemach, Marszałkowie Seym. kowi

doży-

dożywotni ze Stanu Rycer mego obierani byli: coby niezmiennie Seymiki uſatwiło, y tysiącznych pozbawiłoby trudności y straty czasu. Ci Marszałkowie bez żadney cienia dyskwyzyi, zagaiałyby Seymiki, y wszystkie co do Łaski należy przez cały przeciąg Seymiku czynili. *In absentia* ich zastępowaliby onych Funkcyą pie wſzy w Powiecie czy Ziemi Urzędnik przytomny. Alſ słowem, od Senatora pierwszego przytomnego nominowaniby byli, czerch, oprócz tych, ktorych prawo, iako to Oſob w Ziemstwach, y w Grodach zaſzczynnych, mieć chce za Asseſorow.

4to. Zeby wszystkich Szlachty na każdym Seymiku przytomnych był regestr ſpisywany, y liczba. To ieſt, aby do Kanceliana Powiatowego, czy Ziemi, należało takie Szlachty przytomney ſpisywać Regestra, czyli ſam to, czyli przez uproszonych dwóch goſcnych y zacnych Urzędnikow lub Ziemian, a nie przez czeſka iakiego mniej konſyderowanego, uczyni. Zaczawszy więc w wigilię Seymiku, Urzędnicy y Szlachta wszyscy przytomni, w ſtancyi u Senatora, czy gdzieby mieysce opatrzył, w piſywaniby byli, y te wpisy miałyby się kończyć rano nazajutrz przed zagaiciem Seſſyi: a ktoby y potem nowy przybył w Seymik wchodzący, miałby się zaraz w tenże Regestr wpisać: Ktoby zaś wed ug Pawa zaniedbał się, czyli nie chciał wpisać, będąc przytomnym, *Actuante carcat* na tymże Seymiku.

W nie-

§. XXX. *Proiecto Siftematis*
kończyć. Regestra zaś te zawsze mają być na stole pod czas każdej Sessyi, a po Seymiku mają być razem złożone y złożone w jeden Protokół, podpisane ręką Marszałka y zawsze w Grodzie złożone, albo tamże odeślane.

§. XXX.

Kontynuacya o Seymikach.

sto. Elekcye wszystkie *per Pluralitatem* takim bychby mogły sposobem. Marszałek obwieści Imiona Kandydatów do czegookolwiek, którzy się przed zagaieniem Seymiku, czy Sessyi oznajmili już Marszałkowi: y zaraz na stole przed sobą położy tyle sexternów arkuszowych czy więcej, ile wymienił Kandydatów.

Na tych sexternach najpierwey Senatorowie tegoż Woiewodztwa czy Ziemi, potym Urzędnicy Koronni przytomni, Urzędnicy Ziemscy y Grodowi, potym Szlachta podpisywać się będą, swoim tylko nie infzych Imieniem, bo to jest zwyczaj szkodliwy.

Elekcyja albowy była *jedney* do iakiego wakanfu Osoby, na przykład Marszałka Seymиковego: albo *więcey Osób razem*, iako to sześciu Posłów *cum supernumerariis*, dwóch Deputatów do Trybunału. &c. Jeżeli jest Elekcyja *jedney* Osoby? to wszyscy podpisujący raz się tylko podpiszą, na którym tylko komukolwiek podoba się sexternie, pod Imieniem tego, którego sobie życzy. Jeżeli zaś dwóch Deputatów

jest

Rad Nacyonalnych.

jest Elekcyja, to się każdy wotujący na dwóch sexternach pod Imionami tych których sobie życzy podpisać. Jeżeli trzech czy czterech Kandydatów do czego jest elekcyja, to się każdy na tyluż sexternach, na których mu się podoba, podpisać. Jeżeli sześciu Posłów jest Elekcyja, to na sześciu sexternach każdy się podpisać. &c. &c.

Na każdym zaś Sexternie, dla łatwości rachowania, ieden po drugim każdy z liczbą, tak przysługującą do podpisu, ma się podpisać, tą orma.

| | | | |
|---------------|---|---|---------|
| Jan N. | - | - | 1. |
| Piotr N. | - | - | 2. |
| Szymon N. | - | - | 3. |
| Konstantyn N. | - | - | 4. &c. |
| Maciej N. | - | - | 9. &c. |
| Józef N. | - | - | 51. |
| Stefan N. | - | - | 52. &c. |

Tak *consequenter* pisać Osoby y liczby iedne pod drugimi na każdym Sexternie, a wny będzie y łatwy rachunek, wiele ma Suffragiów każdy z konkurrujących do czego.

Po skończonych wszystkich podpisach, przy oczach wszystkich Assessörów ma czytać Marszałek Sextern ieden po drugim, y z nich po Imieniu y przezwisku każdego Elektora, y skończywszy sextern, powiedzieć. Jego Mość N. ma tyle za sobą kresiek.

Kto więc najwięcey Suffragiów mieć będzie,

8

dzic,

§. XXX. *Proiekt Systematis*
dzie, ten ma być ogłoszony za obranego do
Wakanii.

Albo kiedy jest Elekcya, daymy sześciu
Połow, a było konkurentow daymy piętna-
stu y sexternow na nich piętnaście, to widząc w
tych piętnastu tekstach wiele ma Suffragiow,
ci sześciu będą obrani y ogłoszeni Połami.
ktorzy więcej nad innych następujących ma-
ją Suffragiow. *Parlatem Suffragiorum* mieć
dwoma czy więcej Konkurentami, jós niech
decyduje: to jest Kartki niech czytają, kto le-
piej wyciągnie losiem, tego losiego utrzyma.
Marzalek tekstom obranych, każdy z osobna,
ma podpisać, y Oryginał oddać w ręce Piarza
Grodzkiego, który on w X g. Grodzkie zaraz
po Sejmikach wprowadzić powinien. W takiej
Elekcji ofszukania żadnego być nie może.

Jeżeli zaś sekretnie podobałoby się Sas-
fragia, to takim sposobem: kandydatow czy
Konkurentow do czego kolwiek, zawsze *dzis*
na intro Marzalek ogłosi, aby na nazajutrz
Szlachta swe suffragia poglowali.

Elektorowie wszyscy na Sejmiku przy-
tomni, mają u siebie przed sessją Kartki pisać,
wybierając z kandydatow, który się komu po-
doba. Te kartki wolno czy swoją, czy cudzą
ręką pisać, szesnastą część arkusza na kartkę
jedną oderznawszy, aby wszystkie równe były.

Jeżeli elekcya jest jedney osoby, to jednę
każdy kartkę z kandydatow, który mu się po-
doba, mieć ma gotową. Jeżeli dwoch Deputa-
tow

tow, lub sześciu cū *Supernumerariis* Połow &c.
jest Elekcya, to każdy Elektor ma być powołan
te dwie, czyli te sześć kartek z osobna od
siebie Kandydatami; Jedyn słowem tyle ka-
tek każdy Elektor ma mieć, ile osób jest czy
Wakanfow do obsadzenia.

Z temi kartkami wotowemi przysć trzeba
na miejsce Elekcji. Słowa zaś więcej na tych
kartkach pisać nie trzeba, tylko *Huc, prze-*
znajsko, y honor leżli ma iaki; podanego kan-
dydata.

Marzalek po zagaiciu Sessji ogłosi:
idziemy Mści Panowie do Elekcji zg. sześciu
Połow, albo do Elekcji dwoch Deputatow,
lub więcej.

Elektorowie, od Senatorow, Urzędnikow;
zaczawszy, wszyscy mają swoją kartkę odda-
wać, daymy dla porządku po sześciu przystę-
pując do stołu, co by zwyczajem wprowa-
dzone być mogło.

Każdy Elektor każda swoje kartkę oso-
bno ma zwinąć, niekładąc nigdy iednę w drugą;
y każda kartkę osobno przy oczach Asesorow
y wszystkich patrzących z gory spuszczać w
otwartą szufladę, przed wotowaniem prozną;
tak aby każdy widział, że Elektor spuszcza
iedną, potem drugą, potem trzecią, potem
czwartą, &c. kartkę. Bo jeżeli by w rozwi-
niu postrzeżone były dwie czy więcej kartek
w iedną zwinionych, to takie kartki mają być

zaraz zdarte y nie nieważyc, ani Suffragium żadnego nikomu nie przyswawiać.

Gdy już wszyscy przytomni Elektorowie złożą w szufladę swoje kartki, Marzałek sam przy Assessorach y innych patrach ma każdą kartkę, iedną zawiesz obojno, wyciągać, rozwinać, y głośno czytać, a potom tę kartkę odłożyć przy wszystkich w drugą próżną Szufladę.

Na stole powinno być nagotowanych kilkanaście czy więcej Sexternów. Al. porwiec jeden, przy oczach wszystkich, y Marzałka, udziawilczy czyie Imię y Przewisko, pierwsz raz ogłoszone z przeczytania id Marzałka kartki, ma toz Imię y przewisko na swoim sexternie osobnym napisać, y przy kartce ale liczbę 1. Tak y inżc wszyscy, pierwszy raz Imiona y przewiska podane z kartek czytanych słysząc, coraz na inżym sexternie też Imiona y przewiska pierwszy raz czytane ma napisać y liczbę 1.

W dalszym kartek czytania, gdy się z nich też same już na osobnych sexternach popisane czytają Imiona, Assessor ma tylko na sexternach tychże Imion czy kandydatów, co nowa na nich kartka, przechodzi, nowe liczby wyraźnie wpisywać, szpatia dobre między liczbami zostawiając, 2. 3. 4. 5. &c.

Gdy się kartek rozwinięcie y czytanie skończy, łatwo się pokaże na sexternach iaką kto ma liczbę *Suffragiorum*. Kto, czy którzy ich

ich będą mieć więcej, ten czy ci za *legitime* obranych zaraz ogłoszeni będą. Wolno konkurentom czy ich przyjaciółom stać przy Stole y dopilnować wierności w notowaniu Suffragiów; wolno nie iednemu tylko assessorowi, ale y komu się podoba, mieć przed sobą takowż sexterny, y Kandydatów czytanych, y wota na nich liczbami zapisywać. Jeżeliby, co w tym sposobie prawie niepedobna się zdać, mógł bydz dowiedziony fałsz iaki lub zdrada, niech na to będzie *forum inapelabile*, gdzie się pozwać podoba, czy Grod, czy Ziemstwo, czy swoje, czy bliższe ktorekolwiek. A komu by fałsz był dowiedziony w notowaniu Suffragiów, ma bydz wielkimi grzywnami karany, od czci *Ec. à capacitate* do wszyscykiego odtądzoney.

Wolno każdemu takowych Elekcyi inższe podawać sposoby, a Rzplty ieden czy dwa, z nich obrać y prawem naznaczyć.

In Deliberatoriis zaś na Seymikach naylepsza y nayłatwieysza *per discessionem*, przez rozęsienie się na dwie strony pozwalających y niepozwalających *Pluralitas*, iako jest wyżej opisaną. Kwestya ma być uczyniona, napisana y głośno trzy razy czytana, naprzykład: czy pozwolić na cto *generalne*? albo czy pozwolić na podatek z łanów? albo czy zakazać y znieść młyny na rzecze N. *Ec.* *Ec.* Supponitur, że iaz jest materia dobrze oświecona głosami. leżeni ją tacy, którzy proszą o *Pluralitatem* na tę kwe-

te kwestyę rozstrzygać? to Marzafek ma oświadczyć, żeby pozwalający na jedną prawą, niepozwalający na drugą stronę lewą przelili, a z obadwoch przeciwnych opinii po dwóch wyznaczymy, ci czterech mają rachować osoby pozwalających y niepozwalających. Co Senat Rzymski y Angielskiego Parlamentu Izby, godnych y równych nam ludzi pełne, niebezpieczeństwo y niebezpieczeństwo, co niebezpieczeństwo y nasłuchiwać Proroków, którzy przez takoweż na strony dwie dyktowały, wiele konkludowali, to y my mówić niemożemy, żeby nas niebezpieczeństwo, ile kiedy by ten tak przyśkojny sposób nakazało prawo.

Leżi zaś *in Deliberatoriis* sekretnie podobną się *affirmatio* by mogła. Marzafek każdemu w Sejmiku uchwały, która ma być rozstrzygnięta, albo drukowane, według z nich *A affirmo*, drugą z *Uterq. Vt*. Wice Szlachta w Sejmiku wchodzić na uczynioną kwestyę od owiedziałyby kartkami na stole złożonemi, kto pozwalający, kto niepozwalający, to zachowawczy, konkludowałyby czy tych, czy tamtych *Pluralitas*.

6to. Instrukcyę czy *desideria* Woiewodztw, Ziemi, y Powiatow aby nigdy po Elekcyi, ale zawsze przed Elekcyą Połow przez Senators, Marzafkę, y Urzędników ułożone Szlachcie na Sejmiku wyraznie czytane y proponowane, czyli zgodą powzięczną, czyli *per Plura*.

Pluralitatem approbowane, przez Marzafkę Sejmiku y Assefforow podpisane były; a dopiero po skonczonych instrukcyach aby iść do Połow obrania. Jeżeliby *in traflu* Sejmiku po obranych Połach iową komu materiją zdało się proponować, ma ją każdy *in scripto* podać Marzafkowi, a Marzafek proponując czynić y podawać do deliberowania Rycerskiemu Stanowi. Tak zamieszania w proponowaniu nie będzie. Głosy wolne o postaney materiji iść mają, a potym albo powzięć na zgodę przez *Aklamacyą*, albo (kiedy kto o nie prosić będzie) *per Pluralitatem* Zniesiony zaś ma być tak najmocniey wiecznym prawem *abusus* instrukcyi po elekcyach Połow, a dopiero po Sejmikach pisania.

7mo. Sessye Sejmikow zawsze dobrze raćno po Miży S. koło a naydaley o dziewiętey zaczynać się mają, czego Senatorowie, Marzafek y Urzędnicy pilnie będą przestrzegać, ani czekać nieprzytomnych. Przed Sessyami zaś traktamenta wszelkie, to jest, zapraszania Przyjaciół mało czy wielu, *etiam* pod Imieniem Śniadań, *ferio in perpetuum* aby były zakazane prawem; gdyż same *sessia* Coesina dobre są, y wielu inkonweniencyi ustrzedz się można: a kto by nie trzeźwy wszedł na Sessyę, *pro illa vice voce activa & passiva* prawem *authoritate* Stanow Rzplity uchwalonym ma *privari*; co mu Marzafek z Assefforami intymować będzie. Po Sessyach dożyć czasu na uczty.

Porzą.

Porządek wizerki w szluzeniu, przechodzeniu na tron, wotowaniu y mowie nad obliczenie y skromność wizerka, obradom publicznym tak potrzebne, *modestia* *et* *gravitas* radzących zdobiąca, mają być na Sędziach zawzięte od każdego pilnie zachowane, a każdy tę przyzłość gwałci, za nieprzyzłość, lekomyślnego y płochego człowieka odcinamy, y *publica declaratione* Marzalka na nocie honorney podpadać.

Ci którzy powagę *loci Confistorum* jakimkolwiek sposobem gwałciliby, ci o ilwie benci dobytciem, mają być *ademptis delationem* *et* *deklaratum* pozwani na Sądy Grodzkie lub Ziemskie któregokolwiek swego czy obcego Woiwoźstwa, gdzie turowo wstąpić mają, y według praw dawnych mają być *interditi* *inter* *et* *inappellabiles* krain, y o zwoływanie, *arbitrio Iudicis*, *et* *in* *et* *pari Actore* zwołanie. A według kymnata, *adulata* *semitatis* *Confistorum*, jak prawa ciwne każą, *etiam* na czci, dobrach, y życiu na karę potęścić. Senatorowie y Urzędnicy mają mocno przestrzegać y dopilnować tego, aby się takowe inkonwencyencye z obrazą Bożą, z zamieszaniem Rad, y z hańbą Narodu u Postronnych nie działy. *Quo* *sine* wszystkie dawne prawa o obligacyi Senatorow y Urzędnikow aby Seymikow nieopuszczali, pónowione y mocno obwarowane by były.

Nie mogę tu zaś znieść rozpacz y pewnego

go

go godnego Senatora, ze chęcią y *Placitas* prawem ustawieną była, to niekiedy niewyriwadowani Szlachta, na Seymkach wszystkim znani, rwać będą Seymiki, protestować się, y że więcej nie rzekną, czyniąc jak teraz czynią, może y z gwałtem ostatnim. Ale najprzód Senatorowie. Urzędnicy, y poważniejsi, a kredyt mający Ziemianie, pewnie niłodkimi sposoby wszystkiego powoli dokazą, co zechcą u Szlachty. Byłe starsi y akkredytowani perławadowali y przykład dali, młodsi poydą za nimi. Ustawiczna tego praktyka. Pierwszych Seymikow, nie obeydzie się bez kłótni, y większej pracy, ale co raz daley, to młodszy tey będzie łakciest wolności, ile złe wezwyczajony gwałci, lecz rozumem, dobrotą y affektem naostatek go zwyciężysz. Drugi więc, że y protestować się, y z manifestami wypadać będą? to Grody prawem zakazanych przeciw elekcyi y Seymikowi protestacyi nie przymają, y przesiew prawu ich przyjąć nie mogą. Raz tedy, y drugi, y trzeci obaczywszy, że elekcyje stanęły, że Seymik szczęśliwie skończony, że protestacye przeciw prawu, nie nie wazą, to się powoli odzwyczają od nich, y uspokoją się pomału. Bo czyliż Starsi, mając (jeżeli do niego przyjdzie) oczywiste prawo, ułęką się zaraz y seymikować przestaną, kiedy kto hałas iaki, robi? bynajmniey: niech się kto chce protestować przeciw prawu, a Elekcyja elekcyą, Seymik Seymikiem będzie. Y

tak

§. XXX. *Proiekt Systematis*
tak w rok drugi y trzeci wszystko przyjdzie do ładu. Niemalż tedy racyi esperować o Stanie Szlacheckim: trudności będą y naturalnie być muszą, ale moc prawa y rozum przekonają.

Insze zdania y rady do szczęśliwego konkludowania Seymików, dając, zostawuję już rozumnym, y Oyczyznę kochającym Patryotom. Te zaś które w *istym Systemie Rad Nacyonalnych* iacząć nie ze zła, zacnych y godnych wielu Senatorów y Ziemian wyrażę, wszyscy ci, jako prywatne prywatnego człowieka myśli, wolney poddać cenzurze: a nawet y *nieczystnikom* tak mzechą naganom, wzgardom, zarzutom, obelgom, *Pecimus quantum posuimus, quidquid acciderit, feramus.* Y żąd dożyć, y naywięcej prawdziwey pociechy mieć będą, kiedy inisi widząc ginącą bez Seymów Oyczyznę, lepsze, łatwieysze, rozrocznieysze, skuteczniejszy iey salwowania podadzą sposoby.

Ja miałbym się za szczęśliwego nad to, gdybym kiedy coś podobnego mógł czytać, do tego, który w następującym paragrafie, formację sobie w myśl, *proiektu Konstitucji*, powracający um. S. a. *Politi a Parati a emy* przez mę, utwierdzaący wszystkie przyzde Seymy.

Nie kładę tu żadnych inszych, które do zordy owania Seymów y doskonałego ich ułożenia należą obrządkow, y ustaw, a które z przelżytych wszystkich *in Systemie* wyżej podanych

daných kwestyi, odpowiedzi, Zdań, y Proiektów, nie mogłyby się ciągnąć, bo by to praca długa, tękliwa, y daremna była; ale tylko kładę takową formę niby *Konstitucyi*, która generalnie ianę *Parlamentem* ustanawia, y wiecznie Seymy przyszłe utwierdza. Bo gdyby grunt taki stanął, to już na tym fundamencie y naywiększą y naywspanialszą Oyczyśnego szczęścia wolno powoli wystawiać fabrykę.

Pluralitas raz ustanowiona, wszystko co naylepszego, nayzbawienniejszego Oyczyźnie, ustanowiłaby powoli. Gdyż mogę być pewne, że tu zażyć słow Wielkiego Senatora, nie tak nadtrą, iak wyfokim rozumem y cnotą, w cny nizod lat trzy dziesięć kilka ozdabiać Senatu: *Kiedyby stanęła w Radach y Seymach Pluralitas, w dziesięć lat obaczylibyśmy, że to w Kray, inisa byłaby nacva, byłby nieuchybnie Narod kwiągacy y obywatelcy we wszystko.*

Imaginuję tu więc, iakby Siany Rzeplitey tak mowidy:

§. XXXI.

PROIEKT PRAWA

Rady Nacyonalne, Seymy y Seymiki
utwierdzaącego na zawsze.

Ubiespieczenie Rad y Seymów.

"Ponieważ zdawna Rzplita nieczmierne szkody y zgubę słowę z niedochodzenia Seymów

"mow wypływające widząc, a ołobliwie Ro-
 "ku 1652. pierwszy raz przez iednego Posła
 "zerwany Seym, y drugi w krotce Roku 1654
 "także przez iednego Posła skaziony Seym
 "przed oczami mając, zatrwożona fatalnemi
 "temi przykładami, aby daley nasładowcow
 "nie miały, w kilka lat zaraz na zabiczenie
 "zsfemu, to iest przez prawo *Anni 1659* nazna-
 "czyła była Kommissyą z godnych Rzplity
 "Osiob, do wynalezienia iak nayskuteczniejszy-
 "szego sposobu *concludendorum Consiliorum*, a
 "ta Kommissya z większym ieszcze na pocym
 "Oczywiny niezczęściem, bez żadnego sku-
 "tku poszła, gdyż dalszych aż do naszych
 "tych czasow, przez częste coraz, a teraz iuż
 "y nieustające niszczenie Seymow, cale ze
 "wszelkiej Rady ogofocone to wolne Krole-
 "stwo, samym fatom na los, a zsym ludziom
 "y niecierzącym na dyskretyą zostawione
 "y opuszczone iest.

"My więc Stanv Rzplitey *Śc: Śc:*
 "zgrromadzone, BOGA Wszechmogącego na
 "pomoc wzywizy, *Śc: do r tuaku* Oczywiny
 "wszelkiemi pobudzeni będąc obowiązkami,
 "ten szczegulny rady naszej cel y koniec, y
 "ten ieden obiekt ziednoczenia naszego wzię-
 "liśmy, abyśmy *efficacem modum concludendo-*
 "*rum Comitiorum* *Śc Consiliorum* raz na zawsze
 "tak ustanowić mogli, żeby się nigdy więcej
 "Seymy y Seymiki nasze rwać y niłzczyć nie-
 "mogły.

"Zwa-

"Zważając lewiec, że żadna by nay-
 "mniejsza potrzeba, dopieroż żadne Kro-
 "stwo y Rzplta bez Rady stać żadną miarą nie
 "może, a przetoż że y raz bez Nacyonalney
 "Rady lożąc, a wzywizy wolnego Na-
 "rodo, nie może być, przetoż zważając ołobli-
 "wie, w tak wielkich zawiązkach iednego
 "Krolestwa, Wolowolow, Małk, Małkowsk,
 "Włosci, y w nich tak Stanu naszego Szlache-
 "ckiego, iako y wszelkiej krotcecy Obywa-
 "telow potrzebach, w tak głównych tudzież
 "a często y gwałtownych Interessach Publi-
 "cznych, bez ktorvch żadnego czasu Rzplita
 "byłz nie może, nie nigdy, ani gwoli bełbie-
 "czeństwa Obywatel, ani gwoli Administra-
 "cyi i prawiedliwości, ani gwoli fortun, wol-
 "ności y swobod naszych Szlacheckich, ani
 "gwoli Skarbu y handlow, y cym cześć po-
 "dobnych i en czeń y usłanow, z sfemu,
 "bo radzić nigdzie o tym wszystkim nie mo-
 "żna, tylko na iednych Seymach: Seymow nie
 "małz, to Rady żadney y decyzyi o niczym
 "niemałz; wnieść zatym z tąd trzeba natural-
 "nie, nayprzod *ante omnia* Seymy nam wrocć
 "y wiecznie utwierdzić potrzeba, aby dopiero
 "na nich powoli o tym wszystkim radzić y
 "traktować y z upadku tego wszystkim po-
 "dzwignąć Oczywiny pon eważ o tym wszystkim
 "poki Seymow ubespieczonych nie będzie, y
 "zamysłać niepodobna. Zważając naostatek
 "z okropnością y ze wsięciem, iż oprócz da-
 "wniey-

"wziętych tylko przez tamą prywatę, a ni-
"gdy przez wyzład państwa Polakowe, zer-
"wanych Seymow, już od Rządu ordy-
"naryjnego, a od ostatecznego Sejmu *Fachow-*
"mym, a i nadziei dochodzenia Rządu nie ma-
"my, a o wżem rozprawa i skłócenie owa o
"Rząd między wewnątrz i zewnątrz, a więc
"wierze, że już Seymow y Rząd Nacjonalny
"wzięty wzięty nie ujdzie, co jest ie-
"dno, że już bez ratunku, a więc musimy z
"tych tedy przyeznan przez Rząd, a więc
"uważamy, że ten Rząd, a więc Rząd
"zgodnie z Rządem, a więc Rząd, a więc Rząd
"dotychczasowego Rządu, a więc Rząd
"Obrońców państwa, a więc Rząd, a więc Rząd
"określający w Rządzie, a więc Rząd, a więc Rząd
"cznego Rządu, a więc Rząd, a więc Rząd
"należy do Rządu, a więc Rząd, a więc Rząd
"pośmiertnym, a więc Rząd, a więc Rząd
"światu, a więc Rząd, a więc Rząd
"kłótnych konfederacji, a więc Rząd, a więc Rząd
"wnych Rządów, a więc Rząd, a więc Rząd
"potym niepotrzebowi, a więc Rząd, a więc Rząd
"natura, a więc Rząd, a więc Rząd
"mikow y Seymow Rząd, a więc Rząd, a więc Rząd
"konkludować dla dobra y bezpieczeństwa
"Ojczyzny mogło,

"Co gdy teraz pod świętym ziednocze-
niem

niem wiecznie ustanowimy, y tego celu na-
tęgo dopiero wyrażonego za Boską łaską
dostapiemy, natychmiast tenże sam związek
rozwiążemy, ani niedawszy mu zupełnego
tuż zaraz końca, nierozłączamy się z tego sa-
mego me dca, az po wieczystym utw orze-
niu związków przywilech Sejmow, § 100-go:
a te, az az do rzetelnego c onfiden tium Con-
sultum, tak bu prz itępiemy.

Nie jest, ni była, y niemogła być nigdy
gdy *mens* Przodków naszych, kiedy w lny
głos ryla war was Piawem, aby tenie
w lny *his* uł biał pili, erem na
zgubę Oczyszczaceli, by niegl bała na
Sejmow y Sejmow znowien, i b zry-
wanied k... *Toto Prawa*
zaliż przez wnetzią cęty awedworé
zawle do dora Narodniuk go dając,
na zgubę własnego Narodu, nig y nko ri
do w' enenosty, y nichozwalily. Szyta
wiec jakoś malonna, fatorny, a raczy z e lo-
bie tbi uerency z owanie wo' eco gło-
su, (na zbawienie Oczyszczay od Przodków
naszych utrwowieniu) niczy! o zachnym
nieturorzoane Piawem, ale cz *proier*
mentem Ie um, pożytno się, czy do zryw-
nia, czy do ustawicznego temowania y każe-
na publicznych Obrad, na oczywistą y pe-
wną Oczyszczay ruinę.

" Tenże więc głos wolny, najdroższy
" wolnego Narodu klejnot i najcenniejszą
" prerogatywę, aby do naturalnego na dobro
zawsze

"zawsze Oweżny zajął się przewodzić, bie-
"rzemy taki, chociaż, nie kładł, tego, wol-
"ności barażew przystąpił do, wzięcia fig-
"lepiej zgadzającego, ani osy, nie enclaz-
"kie, nigdy, nie on, nie, czło, ani innego
"wszystkie Ręplite wolno, ciwre y nienie,
"a niezmiernie kwitnace, nie, zawi, y nie
"mały, ani innego y, nie, kładł, nie, fun-
"dator wie Włochos, za, przyczyn, z ich
"Ręplity czaiow, nie, kładł, y, nie, kładł, wali
"nigdy, ani, naofstarek, przystąpił, nie, łamy ludz-
"kie innego, kładł, czaiow, czaiow, czaiow
"Contharum nołno ynd, owia, nie, kładł, po-
"tobu. Y przystąpił, przystąpił, przystąpił, przystąpił,
"kem Konstyn, przystąpił, przystąpił, nie,
"mogła, nie, kładł, nie, kładł, przystąpił, fig-
"nigła, przystąpił, przystąpił, przystąpił, przystąpił,
"zawzię dli, Oweżny, Sejmow, y Rad, publi-
"cznych, przystąpił, przystąpił, przystąpił, przystąpił,

" Albo by re y tak, iak ta przed flem lat
" Kuchnia trzebiezowa, i szcześliwie dla
" nas y Potemkiem b. Izyla, co raz bar. Izyl z
" Rac. y Seimow cgefcen. trzebia twormio-
" tom zedawie Rep. a bo kieny w rzeczy
" samey mist. lezciego niez. ydute spolobu
" ktoromy tak iflot e, potzeze ne y zawnien-
" ne Narodowi naszemu. Wolensa oahic y
" na zawlze uelpieczyc Seim : w cc my nie
" chcąc opuścić w tym alezjęscu y bez-
" radności Oyczyzny naszej, a na wzor bieraj
" y dawne Przodkow naszych w Radach Sey-
" mowych

" Seymowych dui y Sessyi, przerywania prze-
 " ciw prawu porządku Seymowego, wnożenia
 " nowych coraz propozycji y trudności, nie za-
 " kończywszy zupełnie iedney materyi, dopie-
 " roż opponowania się temu, albo pśowania
 " tego, na co zaydzie według dawnych Praw
 " zgoda powszechna więkzey wolnych gło-
 " sów liczby, na wieczne zakazujemy y zaga-
 " śmiamy czasy, *sub penis in hostes & Proditores*
 " *Patria*, ktoby się ważył przereczonemi de-
 " piero złęmi wynalazkami Seymy y Rady
 " Nacyonalne nam pśować, wycieńczać y ka-
 " zić.

" Deklarujemy wyraźnie, że nigdy Ele-
 " kcyi żadney, czyli materyi do Rady wpro-
 " wadzonych, a przez więkzszą wolnych gło-
 " sów, czy Rycerstwa na Seymach, czy na Sey-
 " mie Posłów y Senatu liczbę, zakonczonych
 " żadną protektacją, ani ieden przeciw wielu
 " więkzey liczbie głosów wolnych, niżczyć
 " y gwałcić, dopieroż Seymikow ani Seymow
 " zrywać nigdy nie mogą. Materye zaś na
 " które nie zgodzi się większa wolnych gło-
 " sów liczba, za konsensem teyże więkzey
 " liczby, albo odrzucone będą, albo w recess
 " przyłży Seym poydą.

" A że dwa są ogolne wszystkich Sey-
 " mow y Seymikow obiekta, to jest, albo Ele-
 " kcyę, albo o podanych materiach Konsultacy-
 " cye, w Elekcjach więc wszystkich taką nar-
 " znaczymy y warujemy tylą już dawnemi Pra-
 " wami

" wami zaleconą *Pluralitatem*, aby kto będzie
 " miał więkzszą liczbę *Suffragiorum* nad in-
 " nymi, ileżkolwiek do czego będzie Kandydatow y
 " konkurentow, ten bez wątpliwości żadney
 " był zaraz uznany za *legitimę* obranego

" W Konsultacyach zaś *& in omnibus de-*
 " *liberatoris materis* naznaczamy y warujemy
 " taką *Pluralitatem*, aby się na Seymach, Po-
 " łow w Izbie Poselskiej, Senatorow w Sena-
 " cie, Szlachty na Seymikach, większa Osob
 " w Radę wchodzących liczba, na iedno zgo-
 " działa, druga zaś Osob wotujących część
 " mnieysza, więksey zawsze ustąpić powinna,
 " w czym oczywiście wolne każdego głosu
 " mają zupełne wszelkicy wolności swoiey e-
 " xerentum, *& aequalitas juris* każ ego doskona-
 " le się zachowuje: gdyż każ emu wolno zu-
 " pełnie jest *libere sentire & dicere* co mu się
 " zale, wolno tudzież każdemu, czy z pozwa-
 " lającemi, czy z niepozwalającemi głos swoy
 " wolny łączyć, na czym wolność doskonała
 " każdego zawisła.

" Jle razy zaś w Konsultacyach *& in de-*
 " *liberatoris materis*, czyli zgromadzone na
 " Seymach Rycerstwo, czyli Posłowie w Iz-
 " bie, lub Senat w Senacie postrzegą, że poka-
 " zuje się widocznie oczywista na iedną stronę;
 " wolnych głosów *Pluralitas*, y wątpliwość
 " niepodpada iawną więkzość liczby zgadzają-
 " cych się na iedno zdanie, tyle razy na Sey-
 " mikach y w Senacie, może się obyć bez ra-

" chowania *pro Pluralitate* Osob, ale na to całe
 " zgromadzenie radzących ma być od Marzała-
 " ka pytane, y zezwolić wyraźnie ma czyli chcą,
 " czyli niechcą iść do liczenia *Pluralitatis*
 " Osob? każdy zaś Posel na Sejmie, Senator
 " w Senacie, będzie mieć moc y wolność pro-
 " szenia y domagania się aby *Pluralitas exacte*
 " rachowana była, jeżeli mu się zdawać bę-
 " dzie, y kiedy ktokolwiek domagać się bę-
 " dzie, aby większość liczby Osob na jedną
 " y drugą stronę *exacte* policzyć, to na kazde-
 " go Posła y Senatorsa rekwizycją Osoby y
 " głosy rachować się konieczne powinny. Czę-
 " ściej się jednak trafić może, y trafi, że po-
 " miarkowawszy łatwo iawną *Pluralitatem* na
 " jedną stronę, nikt niebędzie domagał się o
 " rachowanie Osob y głosów, y na ten czas
 " materia proponowana może się często za-
 " kończyć *per verbum placet*. Tym tedy wolny
 " głos obwarowawszy sposobem, Sejmy y
 " wszystkie Obrady publiczne, aby się nigdy
 " więcej kazić y rwać niemogły, *auctoritate*
 " Stanow Rzeczypospolitej na wieczne ubezpie-
 " czamy czasy.

" A że Dusza wszystkiego jest porządek,
 " przeto dla lepszego y doskonałego ułożenia
 " jak ma być w Sejmikach y w Sejmach po-
 " rządek we wszystkim zachowany, jak wyko-
 " nana, rachowana, y zachowana większość
 " liczby, ponieważ na takowe ustanowienie
 " więcej czasu potrzeba, więc na ten koniec
 „ Sejm

" Sejm przyszedł Extraordynaryjny &c: &c.
 Dałby BOG, aby im miłośniercy na na-
 szę wyczerzyć raczy Ojczyznę, tym prędzej Sta-
 now ley nakłonił serca, do tak zbawiennicy
 Narodowi całemu rezolucyi.

§. XXXII.

Konwersacyi penney Relacya.

Z Da mi się, żem do ładu przypłynął, jeszcze
 mnie jednak coś od niego na jaki moment
 odpycha. Świeża z jednym przyjaciółem roz-
 mowa, przymusiła mię, abym ley Czytelnikom
 moim uczynił choć krotką relacyą.

Przeczytałem (mowił mi) już y ostatni
 Tom o utrzymywaniu Sejmów komuniko-
 wany mi w sexternach. Kiedy niemożna ina-
 czej Rad Nacyonalnych salwować, niechże
 już będzie Ojczyzny zbawieniem y ta tak bar-
 dzo zalecona *Pluralitas*. Ale niech mi się go-
 dzi, (rzekł daley,) jeszcze jeden podać, który
 mnieby się zdał najsukuteczniejszy sposób ube-
 śpieczenia Symów, y który nad *Pluralitatem*
 godzifoby się przekładać.

W Krotkich Słowach: niechayby rwącego
 Sejm Racye, albo Krol z Senatorami kilka y z
 kilku Słami Posłami roztrząsał, y żeby ta Rada
 o ważności, czy nieważności danych od prote-
 stującego się racyi decydowała.

Albo jeszcze skuteczniej, jeżeli się ten nie-
 podobna Spotek, niechayby na Sejmiku Rela-
 cyjnym

cywym, Posel materyą iaką publiczną tamującą, albo Sejm rwący, racye swoie, dla których się protestował, przelożył, y żeby w swoim własnym Woiewodztwie te Jego racye exami-nowane były; gdyż Posel nie mówić nie powinien, tylko według intencji y woli swego Woiewodztwa, które reprezentuje; a kiedy Woiewodztwo uzna jego racye za niesłuszne, aby był na czci y fortune karany. Który więc Posel, wiedząc że w własnym Woiewodztwie odpowiedzieć ma za niesłuszne tamowanie lub rwanie Sejmu, odważy się na lekkomyślne tamowanie, lub Obrad publicznych niszczenie? Więc y *liberum veto* tak się może ocalić, y Sejmy dochodzić będą.

Odpowiesz mi na to. Chcesz WMPan widzieć tym sposobem salwować, *nie głos wolny*, bo o tym kwestyi niemaż, ale *liberum veto*, czyli *rumpo*: to jest moc przy kazdym Posle tamowania y rwania Sejmu; a przecie y sam W. McPan inszego na utrzymanie (jak zwykly) Sejmow wynaleść nie może żaden sposobu, tylko w rzeczy samey oczywście zmieszenie tegoż samego, za którym zelujesz *liberi veto*, czyli *rumpo*. Bo pytam się WMPana, co jest za różność między *głosem wolnym*, a między *liberum veto*? odpowiedział mi przyjaciel. *głos wolny*, nie wątpię, że jest moc wolnego, według swego zdania, mówienia y domowywania się o wszystko, a zaś *liberum veto* jest moc przy mnie y przy kazdym

Posle

Posle skutecznego zatamowania, zabronienia y przeszkodzenia, aby się nie od całego Sejmu czy Sejmu przeciw memu zdaniu niestało, a ja abym obowiązany nie był za moie iakieżkolwiek zdanie nikomu odpowiedzieć.

Dobre bardzo definicye, rzekłem; a tenże więc sąd, czy przez radę przy Krolu, czy przez Woiewodztwo własne, nie gubiż oczywiście istoty tego *liberi veto*? czyli *liberi rumpo*? nie obowiązuez Posla do odpowiedzi, y do kary za swoje wolne zdanie, jeżeli to zdanie sądzącym nie zdane się słuszne? Więc iuż ani to jest, ani zwać się może owe Trybunskie *veto*, które ma na sąd, na roztrząśnienie, na węgę, na odpowiedź, na kary boiaźń, y na karę przycho-dzić. Coż to tedy za moc ta moja, którą mogę według mego zdania tamować y zerwać publiczną Radę, ale jeżeli to moje zdanie inşi za niedobre osądzą, ja *insums y banms* będę, honor y dobra utracę. Niewidzisz że WcPan kontradykcyi iawney *liberi veto* z takowym prawem y karą?

Przyjaciel moy rozsądny powiedział, że prawda, a ja wnieśłem, toć obadwa zgadzamy się na jedno, ja aby *per Pluralitatem*, a WcPan aby przez sąd, odjąć moc tamowania y rwania Sejmu.

Moy jednak sposob jest niewątpliwie skuteczny do utrzymania Sejmu, bo *cum Pluralitate* Sejmy rwać się nie mogą: jest cale wolności

ności pełen, bo in *Pluralitate* każdy ma głos czy kreskę zupełnie wolne: jest prosty, naturalny, naszym Przodkom y wślyskim Rzępitym całę zwyczajny y przyrodzony: W cPana zaś spotob jest całę nieskateczny, bo ani *liberum veto* czy *rumpo* nie salwuje, gdyż go pod sąd y pod karę poddaje: ani Seymow bynajmniey od rwanja nieubeipieczy, bo Seymy mogą być przez zostawione *liberū rumpo* zrywane, y będą zrywane, gdyż *frustranea est potentia quæ non reduitur ad actum*, toć gdy się mogą zrywać, przyją ię ięne okoliczności, że będą zrywane Seymy. a coż za korzyść, coż to za wielka pociecha Rzeczyplity? Kiedy już główny iey y zbawienny interes przepadnie, czas się marnie Seymowy straci, Seym spiesznie, a dopiero potym Poseł nieślusznie Rady tamują, Seym rwać, y Oyczyzną gubiący będzie sądzony y karany? Bog zapłać, za takie lekarstwo które przy skonaui przychodzi. Czyż nie lepiej grzech odwrócić, niż karać za grzech? niełczęście uprzedzić, niż na niełczęście narzekać y płakać? Sposob naofiatek WcPana nie inłzego nie jest, tylko czasu daremne trawienie, a bez żadnego iak się rzekło pożytku, y z iawną zawłże Oyczyzny szkody. Bo coż po tych korowodach daremnych y kłotniach, po upadłym dobru Oyczyzny, po Seymie zerwanym? czyż y głowa y fortuna Seym nieślusznie rwałego nadgrodzi Rzeczyplity szkody? Kajać się inłsi będą WMcPan mowisz, pokażę to w krotce iak ta postrachy

chu chimera, na nic się nie zda, y do niey łatwo wezwyczaia się zli ludzie.

Mowmy bowiem dalej: ta Rada z Senatorow y kukuasta Posłow przy Krolu mająca moc sądzenia Posła, czy nie jest że raczey arcyżakodliwa y fatalna Rzeczyplity? Czy niemożę Dwor kiedy zechce wyrobić w tey radzie przyznanie słuszności, albo kiedy zechce przyznanie nieśuszności, racjom Seym rwałego Posła, lub zbawienną dla Oyczyzny tamującego materya? Więc Poseł, kiedy zechce Dwor, uwolniony, kiedy zechce Dwor, od tey rady potępiony będzie. Czegoż się więc Poseł ma obawiać takiego sądu, jeżeli (co się trafić może) z dopużczema Dworskich Seym zerwie, lub zbawienny Oyczyźnie obali interes? Y nie jest że to dać raczey absolutną Dworowi influencyę w Seymowe obrady?

Jeżeli zaś o Woiewodztwa własnego sądy poydzie, coż to za morze? alboż ciż sami, czy Dworscy, czy domowi, czy obcy, y w Woiewodztwie własnym, rwałemu Seym lub obalającemu iak Oyczysty interes Posłowi, mocney y nieawodney niedadzą protekcyi? Kiedy wolno rwać, krot ubespieczy ten relacyiny Seymik, żeby nie był przed sądem zerwany? a jeżeli przez prawo nie wolno będzie rwać takiego Seymiku, to oczywiście na iednoż, co ia mowię, wychodzi, że *liberum veto*, czyli *rumpo* na Seymikach Relacyinych byćby musiało zniesione. Niechże tedy y do sądu w Woiewodztwie

zwie przywdzie: ktoż to tam iadzić będzie? Ci sami wżycy, dla których WćPan *liberum rum-pomanius contradicentis* utrzymateł. Znaydą więc w tym swoy powłeczny interes, aby y nieślisznie protestującego się Pośła w tym gwarze Seymikowym utrzymać: Itoś do tego y kompasya nad rownym, do takowego z nim obeyścia się skutecznie pomoże. Fakcyja zawsze tryumf odnienie. A ieżli wybrani tylko z Seymiku Sędziowie będą naznaczeni na ten sąd Pośła, to tym śatwieyła z niemi czy Dworowi, czy możneyšym Panom, czy obcym będzie sprawa, za wziętym w mocną protekcyą Poślem. Ani Pośel tedy bać się niczego niema, ani z czego inszym kajać się niebędzie. Ta chimera sądu powoli być straszna przestanie.

Na te wszystkie y podobne reflexyie zdawał się moy Przyjaciel zezwalać, że sąd na Poślow Seymy rwących, czy w Radzie na Seymie złożoney, czy w właſnym Woiewodztwie, ieśt iśpołob nieczemny do utrzymywania Seymow, ośobliwie zaś (bo y to na koniec przydał) że pamiętał tę prawdę wyżej w Xiążce moiey wyrażoną y dowiedzioną, że nigdy nie było y być nie może *żadney sprawnieślniey racyi* rwania Seymow, tamowania publicznych Obrad, obalania y pśucia Jateřsłow Oyczyzny: toć lepiej ieśt mocnym prawem zakazać, aby nikt się nie ważył tamować Rad y zrywać Seymow pod *żadną racyą* a *razczy pretextem*, niżeli po zczwanym Seymie

roztrzą-

roztrząsać, iadzić, y karać iakieźkolwiek nie godziwe dane od rwącego przyczyny.

Ten dyskurs skończyłszy, powoli wciążgnęliśmy się w inśzy: gdy mnie się przyiac el moy iśpytał: w tym *système* co rozumieć o Elekcyy Krolow? odpowiedziałem: to wielka materyja w którą ia wchodźć niechcę. Ale krotko mowiąc, ieżeli gdzie y kiedy, to w tych Elekcyach nayiśtorniey potrzebna *Pluralitas*. Niemielismy dotąd żadney (procz bayki o Władysława Elekcyi) żeby ta *unanimitatis* chimera na niey była złączona. Scyśły zaś y woien z Elekcyi pochodzących y Przoczkowie nasi, y my wycierpielismy dośyć. Nieczczęść naywiękzych Oyczyzny zawł e były zrzodłem, y zawsze być muszą, y będą takowe iakie dotąd były Krolow Elekcyje, ieżeli ich do więkźszości liczby nieprzyprawdziemy. Czas dobrym Patriotom o tym myśleć, żeby y domowym y postronnym wojnom oczywiśtey niedawać okazyi. Konwokacya podczas *Interregnum* śatwo by zregulowała porządek *per Pluralitatem* Elekcyi. Mamy Regeřtra na kilku Elekcyach podpisaney przez Woiewodztwa Szlachty, takowe podpisy na Sexternach ośobnych pod Kandydatami do Korony (gdzie się komu podoba wpiśac) śatwo *Pluralitatem* pokażą: lub inśzy sposób któryby konwokacya opierała. Jednym słowem nowe pewne nieczczęście y zguba Rzplitey nad nami zawsze wiśi, ieżeli ieć prawo *per Pluralitatem bene ordinatam* niezabieży.

Tu

Tu mi przerwał przyjaciel, y z wielkim iakimś wżruszeniem y gorącością, wołałbym, rzekł, wołałbym już y dawnych naszych Przodków w Piastach y Jagiellonach, y terazniejszy Angli y Szwecyi naśladować w tey mierze przykłady, niż żeby Narod nasz na oczywiste Scyllie y domowe wojny podczas *Interregnow* ustawicznie exponowany był: jedna mnie absolutność w dystrybucie wakanfów ostrasza. bo ta y w Angli wie e złego czyn, y u nas, mowmy co chcemy, byc Rzeczplecy niezkłodiwa niemoże.

Na tom ia przyjaciela mego odesłał do przypomnienia sobie tey materyi obliźnając iuż odemnie traktowanej w trzecim Tomie od dziesiątego aż do ostatniego Paragrafu. Nic mi tu więcej przydać ani powtarzać nie trzeba.

Są prawda ktorzy to czytali, a niektorzy przekonać się nie mogą, y zda im się, żeby Krolewska powaga y moc, (ktorą iako Świętą y zbawiczną Rzplity, koniecznie utrzymywać, nienaruszenie potrzeba,) wiele uszczerbku poniosła bez absolutności w rozdawaniu Wakanfów. Proszę na to *a pag: 132, a pag: 133* w Tomie trzecim czytać, gdzie się pokazuje, że Elekcyje do Wakanfów nie tylko by nie ujęły Berlowi, aleby go owłzem łzęśliwszym, spokojniejszym, y bardzicy respektowanym czyniły, tak w Krolestwie, iako y u Postronnych Potencyi. Bez Krola woli y władzy nikt by nie miał, a Krol nikomuby medawał, tylko

tylko prezentowanym od Rzplity, z mocą odzucenia pierwszy, drugi, może y trzeci raz prezentowanych, ktorzyby mu się niezdali, a bez błędu, bez inwidy, bez narzekania, bez zemsty, iak teraz z okazji absolutnego rozdawania Wakanfów. Mogłoy się w tey mierze y Szwedzki przykład, *in forma* Rad ich namieniony, podobać. *Tomo IV. pag: 77, 78, 79.*

Elekcyje do Wakanfów aby niekfortliwe a skuteczne były, gdyby do tego przychodziło, łatwoby bardzo rozporządzone y opisane być mogły, *jedne* po Powiatach y Ziemiach, *drugie* na Sejmie walnym. Jeden Sejm zordynowałby to wszystko.

Starostwa zaś y Krolewszczyzny (przydawszy z nich Krolowi, *ne Rex eget,*) z niezmierzonym Szlacheckiego Stanu dobrem y rozszerzeniem szlacheckich substancyi, (przez sprzedaż czy całkiem, czy częściami, y przez kupno wakujących po śmierci takowych Dobr Krolewskich) w dziedziczne bardzo zaawienne mogłyby być obrocone Dobra. Summy z nich zebrane wielkim byłyby funduszem na bank Rzplity, iak Angielski, Holenderski, Szwedzki, Genueński. *§c:* Publiczne zaś z Dobr wszystkich, mierne, równe, y dobrze zordynowane podatki, takby Skarb publiczny podałoy, żeby z niego y na woysko, y na fortece, y na Dygnitarstwom wszystkim w obojgu Narodach, iako Woiewodom, Kasztelanom, Ministrom, Starostom Grodowym, Sędziom, Posłom do obcych Dwor

row *Uc. Uc.* raz na zawsze naznaczone pensye, na rekompensy tadzież zaśluzonym, na publiczne struktury, mosty, łoża rzek, *Uc.* y na wszystkie Oyczyzny potrzeby obficie wystarczyły.

Tóć Starostwa na wieczny całego Stanu Szlacheckiego pożytek obroc wiży, a wakantów dystrybutę tblekcyami umiarkowawszy, niczego by się Narod wolny niemógł nigdy od Tronu obawiać, a Krolowie niemając żadney narazenia się okazyi, tymby nieskończenie kochański, szczerze y niezmiernie uszanowani bywali. Tym sposobem ani *Pluralitas* nigdyby nam być niebezpieczna niemogła, boby wszelkie od mocy łask Dworskich na niebezpieczeństwo upadło, ani choćbyśmy, (nadgradzając Tronowi nieciakie umiarkowanie absolutney dystrybuty Wakantów) Przodków naszych przywrocili zwyczaj, y owo nieprzerwane przywiązanie do Piaśtow, Jagiellończyków y Wazów, na tymby nic wolny nasz nieszkodował Narod, a okropność y nieszczęścia Interregnow na długie wieki odwrócone byłyby.

Niewiedzieć gdzie podobne wciągnęłyby nas z moim przyjaciелеm rozmowy, ale nadchodzący inși uczynili nam subiekcyę, y tak nasz dyskurs przerwany. Który że nie jest od rzeczy do traktowanej odemnie dotąd materyi, przeto zdało mi się komunikować go Czytelnikom moim. Teraz już idźmy do całego Dzieła moiego Konkluzyi.

Teraznieyszemu przypatrując się Stanowi Narodu naszego, nieprawiedliwościami Sądów ochyzonego, od możneyłzych nad słabizemi mocą; ponizonego, zakłóconego w Domu, rozerwanego między stronami, wzgardzonego od postronnych, zniszczonego w najpięknieyszzych kilku Prowincyach, bez mieszania się w nieczyją wojnę, cierpiącego tyle, ile opresyi y ruin w własney niewycierpiałby wojnie, zdartego z dobrej, a na wiek długi naysgorszą skorup prawie nie pieniędzy zarażonego monetą, świecącego się nie co fortunami prywatnych, ale publicznym strapionego ubóstwem, y wysilonego na zbytki, zsupionego z Millionow, egołóconego przez sąsiadow przyiaznych gorzcy iak przez Tatarski lasyr z kilkudziesiat tysięcy ludzi, ze wszystkich napastowanego Stron, a we wszystkich bezbronnego Granicach, wyrutego z Przodków sławy, a na grożące Krolestwu oderwaniem Prowincyi niebezpieczeństwo głęboko śpiącego, niebiorącego się do żadnego ratunku, żadney niemającego Rady, niezgromadzającego Seymy, tylko na ich zerwanie y Rad publicznych zniszczenie, desperującącego żeby już Seym miał który stanąć, w ostatum prawie stopniu Anarchii

chu grążącego, gdzie Obywatele ledwie niewizycy w własnych tylko zatopieni Interesach, pasłach, emulacyach, zemstach, y chuci prywatnie dobrze się mienia, niedają y znaku zeby powizechną iaką uznawali Oyczyznę, żeby cokolwiek o dobru Oyczystym myśleli: w takowej tedy tego naszego Narodu sytuacyi, niewiem czyli już z Cyceronem rozpaczac (1.) *hac się trzeba cule upadku y zguby całej Rzputy. Inaczej koniekturować niemożna; ty spodziewałeś się odemnie takowej pociechy? żądany nicznayduję: nic nędzniejszygo, nic zguby bliższego, nic byc okropniejszygo niemożę. Czyli podobno z Plinuszem: kontentować się tylko łzczem lepiziego stanu dla Oyczyzny worami: Utorum locus erat, ubi spes nullus esset.* (2.) Czyli też ielzcie nadzieją łudzić się z Poetą: *si nunc male, non deinceps sic eris semper male. Lucii opacum cedit: Initiat ver hyemi, toru, co mite serenum.*

Aleć iak się już wyżej tyle razy tę przypomniało przestrożę; y grzech iest ciężki; y nigdy niegodzi się deiperować o Rzplity. Nie trzeba się nałatać y dzw.c, że Polika w stan wpaść bez Rady nacyonalney y Seymow konieczne

(1) *Interitus universæ Reip: pertimescendus. Habes conjecturam meam: tu autem consolationis fortasse aliquid expectasti? nihil invenio; nihil fieri potest miserius; nihil perditius nihilo fedius. Ep: 11. Lib: 8. ad Att.*

(2) *Plinius Lib: 8. Ep: 18.*

cznie musiała. W tak ey od tylu lat be ra. no-
śc., coź się lepiej, coź się inaczej dziać może?
Dobrze Polityk: *nie iest zausze w mocy tych, ktorzy Rzplty rządzą. błędnw się, złego y niešťczęść ustrzedz: publiczne te złe z sumego takiego rzeczy stanu y osnowy pochodzą, y niepodobzić niemożę. Błąd popychać błąd musi.*
(3) Przestańmyż się tedy dziwić Stanowi naizemu, przestańmy nań narzekać, ale gdy ielzcie w rękę to naszych być może, staraymy go się nieodwłocznie poprawić. Nie odwłocznie mowię: bo ia niewiem czego czekamy, chyba rozerwania, tak beznalnego, słabego, y od swych własnych obywatelów opuizzonego Krolestwa.

Lepizę prawa, lepizę ustanowienie Seymow ielzcie nas może od bliskiey, y inaczej pewney, uratować y wybawić zguby. *Fortuna nie iest Krolestw Poma: dowieł się tego os Rzplty Rzymskiej zausze šťastliwcy, pokłmą emi rządziła się prami, iak ie odmienila, zausze niešťczęliwcy.* (4.) Przodkowie naśi Rady swoje więkłą zawize konkluzowali liczbą. *Rex sententiam*

(3) *Non semper in eorum qui administrant Rempublic: potestate est, mala erroresque vitare. Sapius illi necessarii ex ipso rerum statu sequuntur, neque non sequi non possunt. Montesquieu Cap. 18. de la Decad: de la Rep: de Rom.*

(4) *Fortuna non est Regnorum Domina, quare id à Romana Rep: semper felici, dum sapientibus regitur legibus, iis mutatis, semper infelici. Id Ibid.*

tentiam suam suspendit, donec inter omnes Nuncios majoremve eorum partem conveniat. Świadczy tyle razy Kromer. Przodkowie nasi kontentowali się w Radach *communi consensu*, powszechną zgodą, wolnym się domowieniem o wszystko, y to tobie obwarowali prawami, nieznali mocy rwania Seymow przez kontradycenta jednego, nie znali tej, tyle razy odemnie wytkniętej, *vanitatis* chimery. Przodkowie y Dziadowie nasi od tych praw tak naturalnych y dobrych w radach odstępować poczęli, odmienili je na niezrozumiane y niepojęte od nich *liberum veto*, które Oycowie nasi y my zupełnie odmieniliśmy w jedno *liberum rumpo*. Od Dziadow też więc, Pradziadow, y Oycow naszych, to jest odstąpiwszy *à Pluralitate* w Radach, zaczęliśmy upadać, teraz upadliśmy już prawie na wszystkich: wroćmy się *ad sapientes leges de communi consensu*, o wolnym domowieniu się o wszystko, wroćmy powagę więkzey liczby w Radach, Seymikach y Seymach, a powoli z tych nie szczęść wybrniemy, z czasem będziemy szczęśliwi.

Jak to zaś przyiść do tego? Choćby miał co na to odpowiedzieć, wielu Patriotow rozładnych nieapprobowaliby mi tego, co do ułożenia y exekucyi najpierwszych w Ojczyźnie należy ludzi; ogólnie więc mówię: że byle Nacya cała raczyła się skoniwować, że iej Rada y Seymy potrzebne, a że Seymy stawać *sine Pluralitate* niemogą, (co oczywiście dowieść

był

był to cel jeden całej tej mojej pracy.) to też Nacya wolna, potrzebę niezbłą obaczywszy zbawiennej odmiany, a raczey wrocenia się do dawnego Przodkow naszych prawa y zwyczaju, sama sobie poradzi, y w swym czasie wykona, na co rozsądnie rozolwować się będzie. Prowidencya rządzącego światem natchnie serca, da porę, poda sposoby skuteczny. Wkrzeszona po tylu lat miłość Ojczyzny, y nad nią litość, z którą się godni ludzie y pierwsi w Rzplty Osoby, ze wszech odzywają stron, że życzą iak najlepiej Ojczyźnie, nie trudnego y niezwykłego nie znajdzie. Rozum y roztropność doprowadzi do mety. A wspaniały Narod, obrzydziwszy sobie swoją bezradność y nieład, swoje y od domowych y od obcych opresję, którym Konstula Rzymkiej o mogą aplikować się słowa: *Vide Regnum non modo Romano homini, sed ne Persa quidem tolerabile*, (5) nakłoni się do wzięcia iak najzbawiennejzey rezolucyi.

Paniujący nam Pan nasz, w którymby największa złość niemogła y nie może nigdy poszłakować, aby kiedy tej miał złe życzyć Ojczyźnie, niewątpliwie do iej ratunku y zbawienia całemi dopomoże siłami. Wie dobrze wielkiego Doktora Kościoła o Krolującich zdanie: *ta est roznica między złemi, a dobremi Krolami, zli niewolą, dobrzy wolność ludu kochają.*

Uz

(6)

(5) *Cic: ad Att: Lib: 10. Ep: 6.*

(6) Uczyni onę nie wyśfika jako te z tym da-
ie takawie tyle razy słyszeć, ale takawia
wolnego Narodu: by coś s n y m y na k b en-
skiego rozumnego y ciutwego Biskupa y Se-
natora pomnieć: *ut sit o q: ag rium cum Prin-
cipe dignitate Ejusdem salua. Non regere regni
volunt Principes.* Niech mu tylko Bog iat tak
naydłuższych przyporczy: *Votum omnium salus
Principis, & Majestas Ejus ut sacrosancta habe-
tur.* (7) Spolob tedy, iak, gdzie, y kiedy,
przyść do tak pożądanego końca, ustanowienia
Seymow, od Boga, Kroia, y naylepszich Pattry-
otow dependować bę zie.

Auktor zaś tych Ksążek nayprzodie zu-
pełnie poddaie, nie tylko tak powioleni Ręty,
ale y każdego w niey partykularnie o cenzu-
rze, approbacyi, naganie, odrzuceniu, iak się
komu podoba. Często tę wyżey powtorzył,
ktorey y na końcu opuścić niechce, protektacyą,
że Ksążka jego nie jest prawo, lecz wolny pro-
iekt; że nikomu znanie swoim nie przepiute,
że tylko życzy y prufzenie daie, aby insi za-
cni Pattryotowie co lepszego y skuteczniejsze-
go do ratunku ginącey Oyczyzny myśleli, y
kommunikowali publiczno. Ujęwia, że nie jest
*peruicaciter arrogans, ut à nemine meliora promi
posse*

(6) Hoc interest inter bonos & malos Principes,
boni libertatem amant, civitatem in praeiubi. Ambros.
ad Theodos.

(7.) Tacitus.

per te existimet. (8) On zaś poprzyśiega za siebie
beispiecznie, że tę Filozofa Razymkiego wypę-
nił koniicyą: *si populo confusus, remove à te ali-
quid, ut ipso commodi, fac fidem, te nihil nisi
populi commoantatem & fructum querere* (9.)

Ze Pluralitatem pertwadnie y życzy, bo
wypertwadowany jest z wielką dotąd między
dobremi Pattryotami częścią, iż bez niey Seymy
stać nie mogą: y że być Oyczyźnie niemoże
szkodliwa: a naostatek że choćby w czym y
zbłądziła iedna *Pluralitas*, to ią druga może po-
prawić *Pluralitas*: nawet kiedyby się zdawała
kiedy Rzplity szkodliwa *Pluralitas*, która wszy-
skim Rzplitym zbawienna jest, to *Pluralitas* y
Pluralitatem znieść może, y powrócić znowu
Seymy do terazniejszey formy: ale nie wątpię,
że iey y nasi smakować więcej nie będą Na-
stępcy.

Jeżeli zaś tey gubiący nas, teraz nieod-
mieniemy Rad formy, coż za sto lat Potomko-
wie nasi o nas mówić będą, wolno sobie roko-
wać. Auktor to sobie śmie wrożyć, że y przy-
szłe czasy nie w nim niepotzłakają, tylko do-
bre życzenie Oyczyźnie.

Co zaś najlepszego iey życzyć może, ile
w terazniejszey iakievsy rewolucyi, to Xiążęcia
Lubomirskiego Marzafka Wielkiego Koronne-
go, mianwanego między Salomona Polskiego, wy-
raża słowami, y u dawnych używanemi: *Civi-
tate*

(8.) Ofsander Cap. 3.

(9.) Cic: de lege Agrar.

tati opto, ut universi consensu gaudeant, consensu t-
derint. (10) aby n / y / y Polacy jedynobze znali za
przyjaciół, y ienymy za nieprzyjaciół Ojczy-
zny; To jest zeby do tego nieprzyzwo nie-
szczęścia, iak bywa w Scyfiyach zawsze Oj-
czyźnie fatalnych, że dwie przeciwne strony
nigdy nieuznaia jednegoż nieprzyjacielem Rze-
plity; ale ta strona inżego, ta inżego, czy za
przyjaciela, czy za nieprzyjaciela mieć zwykły.
Zeby zaś jednegoż czy Przyjaciela, czy nie-
przyjaciela swego cała Nacya y wszyscy iey
zgodnie obywatele uznali, to choćby y nay-
większa y naytrudniejsza dla Rzplity, zawie-
im uda się impreza. Z tym wotum Czwarty y
ostatni Tom kończę.

(10.) *Æscibilus apud Langium.*

Ad M. D. Gloriam.



REGISTR



REGISTR

Materyi Czwartey Części.

O lepszey Rad formie.

- §. I. Z uwagi nad Anarchią, Pcbudka do skute-
cznego Ojczyzny ratowania; Ktorego spo-
sob ieden jest polepszenie Rad formy. y Sey-
mon wroczenie; co nie jest żadnych Praw,
ani Statús odmianq. O Autorze, y o ma-
teryi tego ostatniego Tomu. - pag: 1.
- §. II. Forma Rad naywyższych w Rzeczypospoli-
tey Rzymskiej. - 17
- §. III. Forma Rad Naywyższych teraznietych
w Rzeczypospolitey Rzeszy Niemieckiej. - 29.
- §. IV. Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey
Angielskiej. - 36.
- PRZEMOWA. - 37.
- PYTANIA y ODPOWIEDZI. - 39.
- Prawa niektóre tu należące. - 44.
- §. V. Forma Rad Naywyższych Rzeczypospoli-
tey Szwedzkiej. - 60
- NOUY z Książki Relation abregée des
ulages de Suede - 61.
- §. VI.

REGESTR

- § VI. Forma Rad Najwyższych Rzeczypospoli-
tey Weneckiey. - 83.
- § VII. Forma Rad Najwyższych Rzeczypospoli-
tey Genueńskiey. - 103.
- § VIII. Forma Rad Najwyższych Rzeczypospoli-
tey Szwajcarskiey. - 109.
- § IX. Forma Rad Najwyższych Rzeczypospoli-
tey Holenderskiey. - 131.
- § X. Reflexyę ogólnę nad przełożonemi Rad
formami: To jest że mogą być nasado-
wane, lubo nie we wszystkich, a z nich się
wybrać z nich co dla nas lepszego być mo-
że: że wszystkie zgadzają się zupełnie z
wolnością. Ze nie doskonałego nie maś w
Radach y Rządach ludzkich: że y Plurali-
tas ma swoje defekty. - 129.
- § XI. Przemowa, do następującej Rad Nacyo-
nalnych planty; y pierwszey punktu planty o
nieustającej Radzie. - 139.
- I. Co za czas Sejmow? y ich Kadencye czy
rządzą iak teraz? czy co dwuletnie, czy co
roczne zaawadyby się z większymi kłopoty
dobrem? - 143.
- § XII. II. Jeżeliby tak Sejmy trwały, iakoy Se-
natorowie y Posłowie wystarczeli? - 147
- § XIII. III. Przyczyniwszy tak liczbę Senatorow
y Posłow, iak ich Izby Senatorska y Po-
sełska obejmą? ile z Arburami? - 159.
- § XIV. IV. Mógłby Sejmem a Sejmem, iakaby być
mogła Najwyższa nieustanna Rada? iakie
ley powinności, y moc? - 163.

§. XV.

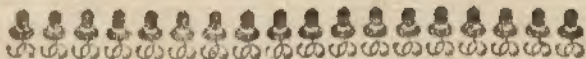
Części Czwartej.

- § XV. Kontynuacja o Radzie Rezydentow. - 175.
- § XVI. Kontynuacja o Radzie Rezydentow. 180
- § XVII. Kontynuacja o Radzie Rezydentow. 189.
- § XVIII. V. Jaka mogłaby być Marszałka Sey-
mowego Elckeya? - 193.
- § XIX. VI. Kiedy, y iak Rugi sprawować? 197.
- § XX. VII. Kto? iakim porządkiem? y iak ma
proponować Materye do deliberowania na
Sejmie? - 200.
- § XXI. VIII. Jak mają iść głosy? iak ad Plurali-
tatem przychodzić? iaka ma być w
Izbie Poselskiej, co do liczby, Plurali-
tas? - 202.
- § XXII. IX. Jaki sposób rachowania Pluralita-
tis in Deliberationis w Izbie? - 219.
- § XXIII. X. Czy Pluralitate Woiewodztw mo-
żna konkludować na Sejmie? - 227.
- § XXIV. XI. Czy wszystkie całe materye decy-
dować się Pluralitate mają? - 232.
- § XXV. XII. Jak m. s. b. hem Konstytucya Izby
Poselskiej każda ma być komunikowana
Senatowi, y podana do approbacyi Kro-
la? - 237.
- § XXVI. XIII. Czy to dobrze jest. (iak Karni-
cki y niektórzy z nim radzą) żeby się Sejm
nie trzech czy czterech Izbach podzielony
odprawował? - 245.
- § XXVII. XIV. Co za Deputacje? y iakie ich
Elckey mają być w Izbie Poselskiej? tu-
dzież gdyby z czasem w Izbie teyże do m-
s. b.

REGESTR

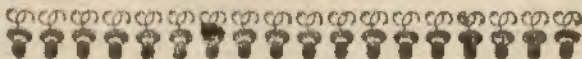
- Nych iakichkolwiek Elekcji przysło, iak
miałyby być sprawowane ? - 249.*
- §. XXVIII. XV. In casum żeby Rzplita sądziła
kiedy być potrzebną na Sejmie Deputacyą
sekretną, iaka ta ma być ? - 259.
- §. XXIX. Zdania wielu godnych Ludzi, do ułoże-
nia lepszego Sejmików należące. - 266.
- §. XXX. Kontynuacya o Sejmikach. - 272.
- §. XXXI. PROIEKT PRAWA, Rady Nacyo-
nalne, Sejmy y Sejmiki utwierdzającego
na zawsze. Ubezpieczenie Rad y Sey-
mów. - 283.
- §. XXXII. Relacya Komversacyi pewney. - 293.
- §. XXXIII. KONKLUZYA: - 303.

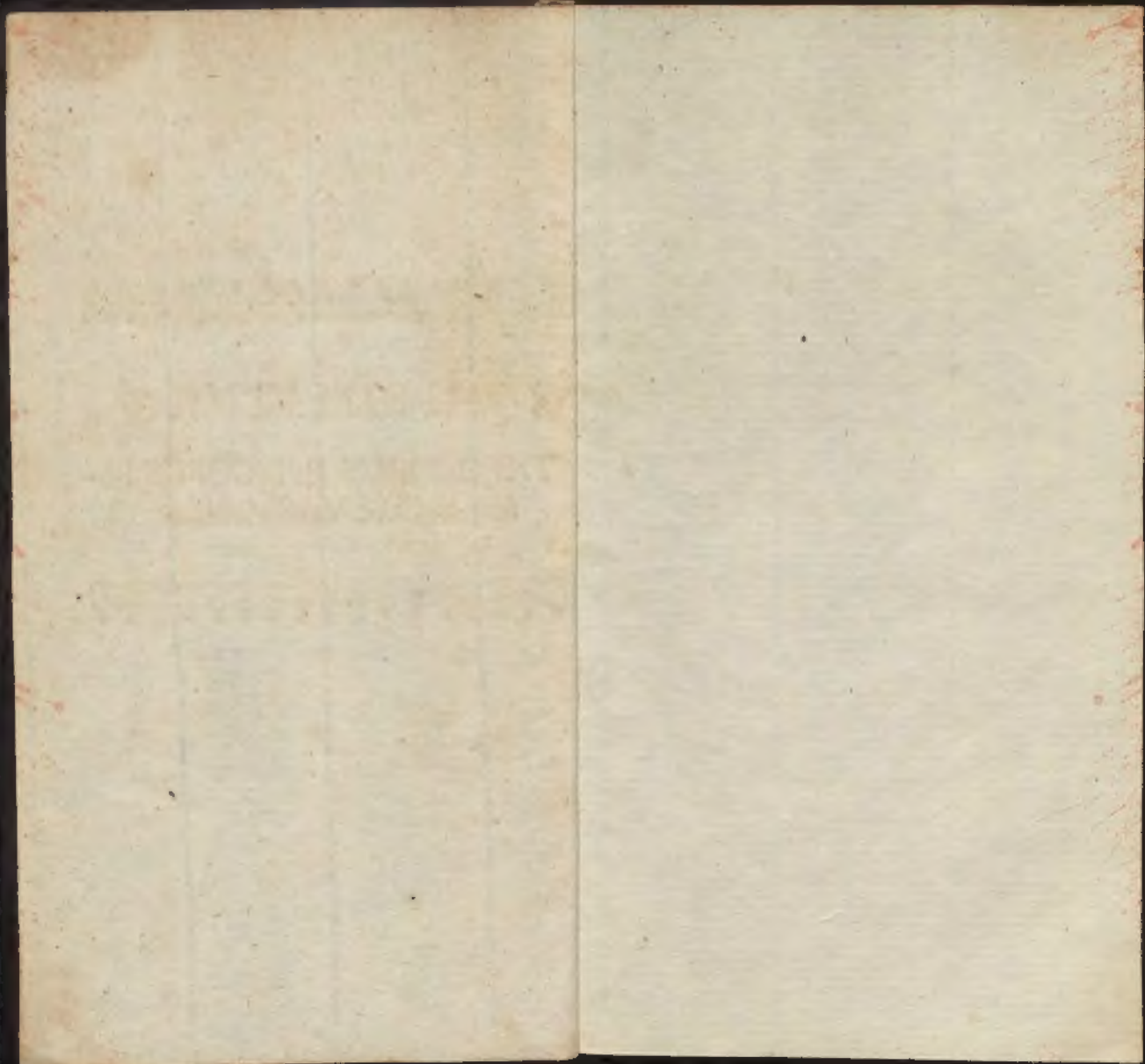
Koniec Regestru Części Czwartej.



IMPRIMATUR

THEODORUS EPISCOPUS Po-
lnanienlis & Varfaviensis.





2

2

Gesch. Polen
p. 383



63